

**G m i n a**

**M R O Z Y**

**w prasie lokalnej i krajowej**

**w 2013 roku**

**tom IX**

opracowali pracownicy

Gminnej Biblioteki Publicznej

w Mrozach

oraz Filii w Jeruzalu

Mrozy

## Spis artykułów:

1. (RG): Jak zdrowie pozwoli, to pogram – Życie Siedleckie Nr 1	1
2. (DN): Kradli prosto z lasu – Życie Siedleckie Nr 1	2
3. (Bono): Mrozy miastem – Tygodnik Siedlecki Nr 1	2
4. Zaczyńska M.: Dobry klimat – Tygodnik siedlecki Nr 2	3
5. Piątkowski J.Z.: Z rodu Kiełbasów – Co słyszeć? Nr 1	5
6. (RG): Kilak wraca do Mrozów – Życie Siedleckie Nr 2	6
7. Rozalska M.: 150 tysięcy dla Orkiestry – Nowy Dzwon Nr 3	6
8. Nowotniak B.: Czy Mrozy będą miastem? – Tygodnik Siedlecki Nr 3	9
9. (T.MARK): Rosiewicz nie boi się Mrozów – Tygodnik Siedlecki Nr 3	11
10. (jaz): Mrozy dla rodziny – Co słyszeć? Nr 3	11
11. (jaz): Mikroklimat za Figaro – Co słyszeć? Nr 3	11
12. Rozalska M.: Coraz bliżej miasta – Nowy Dzwon Nr 10	12
13. Kowalczyk J.: Większe serca... – Co słyszeć? Nr 3	13
14. (Bono): Mikroklimat na wsi – Tygodnik Siedlecki Nr 4	15
15. Karpiński E.: Mrozy nagrodzone za tramwaj konny – Życie Siedleckie Nr 5	17
16. (RG): MKS Pogoń druga w Jeruzalu – Życie Siedleckie Nr 5	17
17. (RG): Odpuścili po przerwie – Życie Siedleckie Nr 5	18
18. (Bono): Regionalny Lider Innowacji – Tygodnik Siedlecki Nr 5	18
19. (jk): Wybuchowy erotyzm – Co słyszeć? Nr 8	19
20. (Bono): Kosy i tablica na cześć patrona – Tygodnik Siedlecki Nr 8	19
21. (T.MARK): Mrozowskie uroczyska – Tygodnik Siedlecki Nr 8	19
22. (Bono): Mrozy Krajowym Liderem... – Tygodnik Siedlecki Nr 5	20
23. (ta): Paryska studniówka mrozi an – Nowy Dzwon Nr 6	20
24. Lewicka M., Kowalczyk J.: Jak najtaniej... – Co słyszeć? Nr 5	21
25. Gołębiowski M.: Płasy paryskie – Co słyszeć? Nr 5	22
26. Piątkowski J.Z.: Biją jak chcą – Co słyszeć? Nr 5	23
27. List do redakcji: Mroziańskie mieszcuchy – Co słyszeć? Nr 6	24
28. Piątkowski J.Z.: Parafialne unikaty – Co słyszeć? Nr 6	25
29. Ukradli wtyczkę z betoniarki – Życie Siedleckie Nr 8	26
30. (DMK): GCK Mrozy. Fotografia – Życie Siedleckie Nr 8	26

31. (RG): Powrót Powalki do Mińska Mazowieckiego – Życie Siedleckie Nr 8	26
32. (RG): Wygrywają z okręgówką – Życie Siedleckie Nr 8	26
33. (RG): Znow rozstrzelał się Serwatka – Życie Siedleckie Nr 9	27
34. W jednym ręku trzymał lejce, a w drugim piwo – Życie Siedleckie Nr 9	27
35. List do redakcji: <i>Quo vadis Mrozy?</i> – Co słyszeć? Nr 28	28
36. Kowalczyk J.: Trudny prestiż – Co słyszeć? Nr 9	29
37. (jaz): Mrozy za miastem – Co słyszeć? Nr 10	30
38. Kowalczyk J.: Rada na śmieci – Co słyszeć? Nr 10	30
39. (Bono): Krok bliżej do miejskości – Tygodnik Siedlecki Nr 10	31
40. (Bono): W rytmie Flamenco – Tygodnik Siedlecki Nr 10	31
41. (Waszczuk K.): Jeruzal złapał wiatr w żagle – Tygodnik Siedlecki Nr 10	32
42. Pijany w terenówce – Życie Siedleckie Nr 11	34
43. (RG): Milik trenerem Watry – Życie Siedleckie Nr 11	34
44. (Bono): Kulturomaniak w Mrozach – Tygodnik Siedlecki Nr 11	34
45. (MS): O przedszkolakach z Mrozów u prezydenta – Życie Siedleckie Nr 12	35
46. (MB): Finał Santini Northtec MTB – Tygodnik Siedlecki Nr 12	36
47. Piątkowski J.Z.: Kwiaty Tuwima – Co słyszeć? Nr 12	37
48. Piątkowski J.Z.: Słuszni mistrzowie – Co słyszeć? Nr 12	38
49. (moab): Kobiece flamenco – Nowy Dzwon Nr 13	40
50. (PK): Grad goli w Mrozach – Życie Siedleckie Nr 13	40
51. Karpiński E.: Dziękujemy, że byłaś... - Życie Siedleckie Nr 13	41
52. (RG): Czekamy na okręgówkę 14 lat – Życie Siedleckie Nr 14	43
53. Karpiński E.: Nagrody za miasto – Życie Siedleckie Nr 14	43
54. (ta): Zimowe święto rowerowe – Nowy Dzwon Nr 14	44
55. Gitler M.: O Polsce i Rosji – Nowy Dzwon Nr 14	44
56. (ałb): Adeptci sceny – Nowy Dzwon Nr 14	45
57. (ałb): Miasto Mrozy? – Nowy Dzwon Nr 14	46
58. Grzegorzyc D.: Pożegnanie Kingi – Nowy Dzwon Nr 14	47
59. (BoNo): Mrozy miastem? – Tygodnik siedlecki Nr 14	48
60. (Bono): Plakaty i wiersze – Tygodnik Siedlecki Nr 14	48
61. (SAD): Zapraszali na wesele, zginęli w wypadku – Tygodnik Siedlecki Nr 14	48
62. Nowotniak B.: Gmina Mrozy uwsteczniiona? – Tygodnik Siedlecki Nr 14	49
63. (MS): Mrozy w sieci odnowy i rozwoju wsi – Życie siedleckie Nr 15	51
64. Grzegorzyc D.: Śpiewa z aniołami – Co słyszeć? Nr 13/14	51

65. (moa): Grzegorz dla strażaków – Nowy Dzwon Nr 15	52
66. (a1b): Chłopcy malowani – Nowy Dzwon Nr 15	53
67. Piątkowski Z.J.: Nie wszystkie umrą – Co słyszeć? Nr 13/14	55
68. (red): Bracia z boiska – Co słyszeć? Nr 15	56
69. (jzp): Gimnazja do ekonomów – Co słyszeć? Nr 16	57
70. Licealiści do policji – Co słyszeć? Nr 15	58
71. Szlify medialne – Co słyszeć? Nr 16	58
72. Piątkowski J.Z.: Cztery muzy maniaka – Co słyszeć? Nr 17/18	59
73. Piątkowski J.Z.: Walka na zmysły – Co słyszeć? Nr 17/18	60
74. (gpb): Zatańczyły dla Kingi – co słyszeć? Nr 17/18	61
75. (RG): Ojciec i syn strzelają dla Watry Mrozy – Życie Siedleckie Nr 16	61
76. Pijany kierowca – Tygodnik Siedlecki Nr 16	62
77. (ta): Mistrzowskie Mrozy – Nowy Dzwon Nr 17	62
78. (Bono): Mrozy: Po 70 latach – Tygodnik Siedlecki Nr 17	63
79. (ta): Mrozy, Cegłów, Kałuszyn – dziękujemy! – Nowy Dzwon Nr 17	63
80. Nowotniak B.: W Mrozach 70 lat później – Tygodnik Siedlecki Nr 19	65
81. (ta): Sprostowanie – Nowy Dzwon Nr 19	67
82. (moa): Młodzi kulturą – Nowy Dzwon Nr 19	67
83. (ta): O sztuce odżywiania – Nowy Dzwon Nr 20	68
84. Piątkowski J.Z.: Krucha sytość – Co słyszeć? Nr 19	69
85. (Bono): Kulturomaniacy Mazowska – Tygodnik Siedlecki Nr 20	70
86. Romaszuk T.: Drogi wspomnień – Co słyszeć? Nr 20	70
87. (ta): Ułańskie Mrozy – Nowy Dzwon Nr 21	72
88. Rozalska M.: Dobry klimat Mrozów – Nowy Dzwon Nr 21	73
89. Karpiński E.: Zmarł najstarszy weteran – Życie Siedleckie Nr 21	74
90. (jaz): Klimat dzieciom – Co słyszeć? Nr 21	74
91. Kowalczyk J.: Ułańskie uniesienia – Co słyszeć? Nr 21	75
92. (Bono): Najcenniejsza z nagród – Tygodnik Siedlecki Nr 21	76
93. (Bono): Kopalnia pomysłów i nowinek – Tygodnik Siedlecki Nr 21	76
94. Rozalska M.: Cyfrowe Mrozy – Nowy Dzwon Nr 22	77
95. (bono): Kobiety wiedzą wszystko – Tygodnik Siedlecki Nr 22	79
96. (Bono): Mrozy mekką... - Tygodnik Siedlecki Nr 22	79
97. Dni Mrozów – Strefa Mińsk Nr 22	79
98. Grzegorz D.: Z Sorbony do Mrozów – Strefa Mińsk Nr 22	80

99. Karpiński E.: Ta trasa zainteresuje fanów... – Życie Siedleckie Nr 23	82
100. (T.MARK): Rusowicz w Mrozach – Tygodnik Siedlecki Nr 23	82
101. Nowotniak B.: Wójt zagroził, że... – Tygodnik Siedlecki Nr 23	83
102. (Bono): Dni Mrozów – Tygodnik Siedlecki Nr 23	85
103. (Bono): Gminny lider recyklingu – Tygodnik Siedlecki Nr 23	85
104. Kowalczyk J.: Wiedza z dopingiem – Co słyhać? Nr 23	86
105. Piątkowski J. Z.: Cyfrowe tuziny – Co słyhać? Nr 23	87
106. (gck): Mrozy z Rusowicz – Co słyhać? Nr 23	88
107. Karpiński E.: Gorące Dni Mrozów wbrew aurze – Życie Siedleckie Nr 24	88
108. (RG): Miedzanka obudziła się w Mrozach ... – Życie Siedleckie Nr 24	89
109. (Bono): Mrozy na sportowo – Tygodnik Siedlecki Nr 24	90
110. Nowotniak B.: Mrozy – cyfrowa stolica – Tygodnik Siedlecki Nr 24	91
111. Kowalczyk J.: Bigbitowe pokusy – Co słyhać? Nr 24	93
112. (moab): Weekend Mrozów – Nowy Dzwon Nr 25	94
113. Piątkowski J. Z.: Gry czerwcowe – Co słyhać? Nr 25	95
114. Piątkowski J. Z.: Lanie po szynie – Co słyhać? Nr 25	96
115. (EKA): Zawitał prezydent RP – Życie Siedlecki Nr 26	97
116. Wianki, wianki, wianki – Strefa Mińsk Nr 25	98
<b>117. powinien tu być artykuł z Nowego Dzwonu Belweder do Mrozów</b>	<b>100</b>
118. Mól D.: Słowo od naczelnego – Strefa Mińsk Nr 25	102
119. Mrozy gościły parę prezydencką – Strefa Mińsk Nr 25	103
120. Komorowscy A. i B.: Wpis w księdze pamiątkowej – Strefa Mińsk Nr 25	106
121. (mtg): Na progu rajy – Co słyhać? Nr 26	107
122. Kowalczyk J.: Chaos śmieciowy – Co słyhać? Nr 26	108
123. (Bono): Już niebawem nowe miasto... – Tygodnik Siedlecki Nr 26	109
124. Piątkowski J. Z.: Para rodzinna – Co słyhać? Nr 26	109
125. Prezydent pochwalił dobry klimat dla rodziny – Tygodnik siedlecki Nr 26	111
126. Nowotniak B.: Prezydencja para odwiedziła... – Tygodnik Siedlecki Nr 26	112
127. (DG): Pojechali do Grabowa – Życie Siedleckie Nr 27	116
128. (ret, jk): Kupała po wodzie – Co słyhać? Nr 27	116
129. (RG): Wygrana Victorii w meczu pamięci – Życie Siedleckie Nr 28	117
130. Kowalczyk J.: Optymizm z Wilkowyj – Co słyhać? Nr 28	117
131. Piątkowski J. Z.: Bojówki w żarze – Co słyhać? Nr 28	119
132. Rozalska M.: Magiczny blask teatru – Nowy Dzwon Nr 29	120

133. Romaszuk T.: Z wiatrem zagrane – Co słycać? Nr 29	121
134. Szelał A.: Wakacyjna kino teka – Nowy Dzwon Nr 30	122
135. (ałb): Smyczki w plenerze – Nowy Dzwon Nr 30	123
136. (RG): Czarni gromią beniaminka – Życie Siedleckie Nr 30	124
137. (RG): Sporo zmian w Watrze – Życie Siedleckie Nr 30	124
138. GCK Mrozy. Koncert promenadowy – Życie Siedleckie Nr 30	125
139. (sej): Wakacyjny sposób na nudę – Tygodnik Siedlecki Nr 30	125
140. Frącz M.: Faworytka na szynach – Co słycać? Nr 30	126
141. Szelał A.: Poezja śpiewana w parku – Nowy Dzwon Nr 31	127
142. (MS): Mrozy wśród najlepszych – Życie Siedleckie Nr 31	127
<b>143. Brakuje strony</b>	
144. (PGL): Niepokonane Orliki Jeruzal – Tygodnik Siedlecki Nr 31-32	129
145. Piątkowski J. Z.: Mocni nie słabną – Co słycać? Nr 31	131
146. (ta): Na pielgrzymkowym szlaku – Nowy Dzwon Nr 32	133
147. (DN): Trzy godziny poszukiwań – Życie Siedleckie Nr 32	133
148. (ta): (ta): Piętnastka po nagrody – Nowy Dzwon Nr 32	134
149. Zaginiony się odnalazł – Nowy Dzwon Nr 32	134
150. (jaz): Mrozy w setce – Co słycać? Nr 32	135
151. Rozalska M.: Marzenia się spełniają – Nowy Dzwon Nr 32	135
152. Szumowski B.: Czekanie na targowanie – Tygodnik Siedlecki Nr 34	137
153. Kowalczyk J.: Sny spełnione – Co słycać? Nr 32	139
154. Piątkowski J. Z.: Stopy na kryzys – Co słycać? Nr 31	140
155. Karpiński E.: Mają już gdzie grać – Życie Siedleckie Nr 35	142
156. Romaszuk T.: Historia na kołach – Co słycać? Nr 35	143
157. (jaz): Echa halowe – Co słycać? Nr 35	143
158. Karpiński E.: Szkoły są przygotowane – Życie Siedleckie Nr 36	144
159. Piątkowski J. Z.: Gigant z echem – Co słycać? Nr 36	144
160. Wąsowski A.: Żelazna dywizja w bitwie o Kałuszyn – Strefa Mińsk Nr 37	145
161. (jaz): TV w Mrozach – Co słycać? Nr 37	147
162. Plakat: plener malarski. GCK Mrozy – Nowy Dzwon Nr 38	147
163. Pomóżmy ofiarom pożaru z Lubomina – Nowy Dzwon Nr 38	148
164. Kuligowski J.: Siedemdziesiąt lat temu – Strefa Mińsk Nr 38	148
165. Kowalczyk J.: Olszewicki fetor – Co słycać? Nr 39	149
166. Gomółka J.: Oblicza tożsamości – Życie Siedleckie Nr 39	151

167. NMM: Rajd NSZ – Strefa Mińsk Nr 38	153
168. (mtg): Kolejki do sławy – Co słyszeć? Nr 40	154
169. Grzegorzczak D.: Mrozy były kurortem – Strefa Mińsk Nr 42	155
170. (BoNo): Mrozy też mają 3 plus – Tygodnik Siedlecki Nr 43	156
171. (Bono): Stara – nowa Rudka – Tygodnik Siedlecki Nr 43	157
172. Karpiński E.: Przeżyli wspólnie 50 lat – Życie Siedleckie Nr 44	159
173. (Bono): Dodatkowo za śmieci – Tygodnik Siedlecki Nr 44	159
174. Karpiński E.: Tylko w polu stary krzyż... – Życie Siedleckie Nr 45	160
175. (jaz): Mrozy w medalach – Co słyszeć? Nr 45	160
176. (jk): Pomysł na miasto – Co słyszeć? Nr 45	161
177. (jk): miejskie zmiany – Co słyszeć? Nr 45	161
178. (ret, jk): Dary wolności – Co słyszeć? Nr 46	162
179. (Bono): Tu najważniejsze są zabki... – Tygodnik Siedlecki Nr 46	164
180. IV Gala Wolontariatu – Strefa Mińsk Nr 49	165
181. Kowalczyk J.: Olszewice do bojkotu – Co słyszeć? Nr 50	166
182. Świątowanie w Mrozach – Strefa Mińsk Nr 50/51	167
183. Jest taki dzień – Strefa Mińsk Nr 50/51	167
184. Życzenia bożonarodzeniowe i zaproszenie na sylwestra – Strefa Mińsk Nr 50	168
185. Zaproszenie na Wigilię pod chmurką – Nowy Dzwon Nr 51	169
186. (Bono): Jedyne taki sylwester – Tygodnik Siedlecki Nr 52	169
187. Nowotniak B.: Ostatnie minuty wójta – Tygodnik Siedlecki Nr 52	170
188. (ałb): Plenerowe impresje – Nowy Dzwon Nr	171
189. (ałb): Miejskie oblicze Mrozów – Nowy Dzwon nr 49	171

# Jak zdrowie pozwoli, to pogram

**Rozmowa z Dariuszem Zwierzem, piłkarzem Watry Mrozy**

**Jaka jest tajemnica piłkarskiej długowieczności 45-letniego Dariusza Zwierza?**

Oczywiście sportowy tryb życia. Dużo się ruszam, treningów raczej nie opuszczam, przy odpowiedniej aurze wyciągam rower i jazda, gdzie oczy poniosą. Do tego wszystkiego gra w oldbojach w Garwolinie, wszelkiego rodzaju turnieje okolicznościowe, a z racji wykonywanego zawodu nauczyciela wychowania fizycznego dużo ruchu z dziećmi w szkole.

Wakacje też na sportowo, albo na rowerze, albo piesze wędrówki w górach. Nie palę, a różnie bywało wcześniej, ale było to dawno, 20 lat temu.

**Kontuzje cię omijają?**

Nie narzekam na zdrowie, zdarzają się i kontuzje. W tej rundzie również nie obyło się bez niej. W meczu z Siennicą dostałem łokciem pod żeberko i się złamało, ale to jest walka na boisku, więc nie czuję do nikogo urazu. Też potrafię ostro zagrać, ale zawsze w zgodzie z przepisami. Ten sport ma to do siebie, że urazy się zdarzają i są jednym z elementów tej gry.

**Po ponad 10 latach w Mrozach zagościł liga okręgowa?**

Wszyscy w zespole wierzą, że tak będzie. Po to chyba zmontowaliśmy fajną drużynę, żeby o ten awans walczyć. Mamy szansę na promocję, mimo kilku słabszych występów. Uważam, że potencjał mamy ku temu, żeby śmiało o tym myśleć i cieszyć się z kolejnych wygranych, które zbliżą nas do postawionego przez samych zawodników, jak i zarząd klubu celu. A w okręgówce wszystko jest możliwe. Jeśli zdrowie dopisze, to jeszcze spróbuje.

**Które jesienne spotkania były najtrudniejsze?**

Z obserwacji ligi najlepiej - moim skromnym zdaniem - zaprezentowała się Mazovia Mińsk Maz. Młodzi chłopcy, w tym mój wychowanek Tomek Wąsak, dużo napsuli nam krwi, mieli swoje okazje. Trzeba wspomnieć o Feniksie z Siennicy, ale tu po dobrej naszej grze w miarę spokojnie wygrana. Najslabiej wypadliśmy w ostatnim meczu z Tajfunem Jartypory, trzeba o nim zapamiętać.

**Czy Watra ma szansę nawiązać do sukcesów sąsiada - Jutrzenki Cegłów?**

Na sukcesy Jutrzenki pracowaliśmy długo. Całe swoje piłkarskie życie, poza trzema sezonami w mińskiej Mazovii, spędziłem w Cegłowie. Tyle lat grania na poziomie klasy okręgowej, epizody w lidze międzywojewódzkiej i czwartej. Tego tak szybko się nie zbuduje.

Bagaż doświadczeń z wielu sezonów procentował po jakimś czasie, a nie zawsze było wspaniale. Mamy jednak zespół, który się mocno wyróżnia w tej lidze, i stać jest nas na awans i spokojną grę w LO. Warunek - nic się nie może zepsuć, a może być jeszcze lepiej.

**Dlaczego po wycofaniu Jutrzenki z IV ligi po rundzie jesiennej sezonu 2009/10 zdecydował się, wraz z Pawłem Gujskim, występować w Mrozach?**

Zwyczajnie, klub Jutrzenka Cegłów przestał istnieć. Czuliem się jeszcze na siłach ruszać się i walczyć w A klasie warszawskiej. Mieliśmy porządnego trenera Pawła Trojeckiego, który dawał z siebie wszystko. Takiego szkoleniowca z takim zaangażowaniem ze świeczką szukać. Co do Pawła Gujskiego, to on trochę mnie pociągnął do Mrozów i tak gramy dla Watry.

**Decyzja o przenosinach Watry z grupy warszawskiej do siedleckiej była słuszna?**

Była to decyzja podjęta po konsultacjach ze wszystkimi zawodnikami i działaczami, a ją szanuję. Poza tym fajnie spotkać na boisku kilku starych znajomych z lat wcześniejszych.

**Nie wszyscy kibice pamiętają, że kiedyś grałeś również w Mazovii Mińsk Maz.**

Ci co mają pamiętać, to pamiętają. Spędziłem chyba trzy sezony w barwach klubu znad Srebrnej. Była to wówczas IV liga. Przyszedł do nas trener Jan Póttorak z Siedlec i odmienił zespół. Zaangażowanie na treningach, duża frekwencja i dobrzy zawodnicy dawały szansę na sukcesy i tak było. W jednym sezonie byliśmy na trzecim miejscu, w kolejnym na piątym. Warto wspomnieć tu o postaciach tego klubu, jakim niewątpliwie był i jest pan Stefan Bielawski.

Z zawodników kilku ich było - na obronie Wojciechowski, Celej, bracia Nowiccy, dalej Krzyżanowski, Biały, Kozaczek, Paweł Gójski, w bramce Arek Pazdyka czy Andrzej Plachecki, o zapomnianym w środku pola Grzesiu Jurek. Jeżeli kogoś pominąłem, to przepraszam, ale było to tak dawno. Była to superekipa na boisku i poza nim. Wszystko się rozpadło jak to często bywa w tym klubie, nie wiedzieć czemu. Jak idzie, to ktoś dokłada swoje trzy grosze i się sypie.

**Występy w Watrze łączysz z reprezentowaniem Wilgi Garwolin w lidze oldbojów.**

Gram już w Garwolinie kilka sezonów. Mamy sukcesy - dwa lata z rzędu zdobywamy mistrza I ligi mazowieckiej, a w tym również jesteśmy na dobrej drodze, żeby to powtórzyć. Są to dalekie wyjazdy, bo Sochaczew, Żyrardów, Ciechanów, Grodzisk Maz., Wyszków. Jest to uciążliwe, mecze gramy w poniedziałki, a jeżeli w Watrze mecz jest w niedzielę, to jest trochę problemów.

**Synowie poszli w twe ślady?**

Tak średnio. Kopia piłkę - Maciek typowo rekreacyjnie na orliku w Cegłowie, Kacper i Jasiek swego czasu grali w Watrze. Obecnie Jasiek występuje u Roberta Gójskiego w Kałuszynie, a Kacpra chcę zabierać od tej rundy na razie na treningi do Mrozów, w przyszłości może pomoże Watrze.

Chcę mocno podziękować wszystkim tym, którzy pamiętają o mojej skromnej osobie, a całemu „światu” piłkarskiemu życzyć sukcesów w rundzie rewanżowej. RG



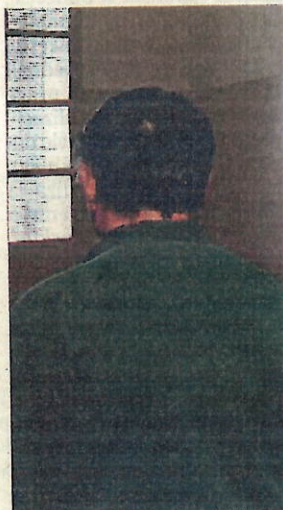
## Kradli prosto z lasu

### MROZY

**Okres zimowy to czas wzmożonej aktywności szabrowników leśnych.**

Palić w piecach trzeba a pokusa zdobycia taniego drzewa jest coraz większa. Czujni w tym okresie są nie tylko właściciele lasów, ale i strażnicy leśni współpracujący z policją. W ręce stróżów prawa z Mrozów wpadło dwóch mieszkańców gminy, którzy upodobili sobie drzewa w parku krajobrazowym.

Policjanci namierzyli drwali podczas przewożenia kradzionego drewna. Aresztowali obydwu: 62-letniego Zdzisława P. i 27-letniego Mariusza P. Obaj usłyszeli zarzut kradzieży. DN



Mariusz P. przyznał się do kradzieży drzewa

## Mrozy miastem

Władze Mrozów coraz częściej przyznają, że chcą podjąć kroki, by Mrozy otrzymały status miasta. Inicjatywa władz zostanie poparta działaniami promocyjnymi i popularyzatorskimi. Jednym z pierwszych przedsięwzięć jest, ogłoszony przez wójta gminy Mrozy oraz dyrektora Gminnego Centrum Kultury, konkurs plastyczno-poetycki pod hasłem: „Mrozy miastem”. Zadaniem tych, którzy zechcą wziąć udział w konkursie, jest napisanie wiersza lub przygotowanie plakatu, promujących inicjatywę zmiany statusu miejscowości. Prace oceniane będą w kategoriach: dzieci przedszkolne i klasy „0”, dzieci ze szkół podstawowych, młodzież (gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne) oraz dorośli. Można je składać w Gminnym Centrum Kultury, w zamkniętej kopercie lub zabezpieczonym rulonie. Termin dostarczenia prac mija 17 stycznia 2013 r. (Bono)

Siedlce zostały docenione przez prezydencką parę, Annę i Bronisława Komorowskich.

# Dobry klimat

**Siedlce znalazły się w czołówce polskich miast, które mogą się pochwalić dobrym klimatem dla rodziny! Konkurs pod takim właśnie hasłem: „Dobry klimat dla rodziny”, ogłosiła para prezydencka, Anna i Bronisław Komorowski.**

– Pierwsza dama jest niezwykle ciepłą osobą – mówi wiceprezydent Siedlec **Anna Sochacka**, która odbierała w Pałacu Prezydenckim nominację do jednej z głównych nagród dla Siedlec. – Anna Komorowska wychowała piątkę dzieci, sprawy rodziny są dla niej bardzo ważne.

Na konkurs zgłoszono blisko 250 inicjatyw, jakie miasta i gminy wprowadziły, by wspomóc rodziny na swoim terenie. Kapituła konkursu wyłoniła z nich zaledwie 15, w tym gronie znalazły się Siedlce.

– Dodam, że w naszej kategorii była największa rywalizacja, bo zgłosiło się prawie 200 miast! Już to, że znaleźliśmy się w nominowanej piątce, jest wielkim sukcesem – mówi **Anna Sochacka**.

Siedlce zostały wyróżnione w kategorii otwartej „Dobry klimat dla rodziny”. Nominowano także: Dzierżoniów (za działania na rzecz klientów pomocy społecznej i odwagę w kre-

owaniu wizerunku pomocy społecznej), Wrocław (za pierwszy w Polsce kompleksowy program pomocy rodzinom wielodzietnym), Kościerzynę (za dostrzeżenie potrzeby wspierania rodzin niepełnych), Rumię (za szeroką współpracę we wspieraniu rodzin objętych działaniami MOPS). Siedlce wyróżniono za systemowe wsparcie rodzin, obejmujące program budownictwa komunalnego i socjalnego oraz program „3+ Siedlecka Duża Rodzina”.

– Nasz program budownictwa komunalnego został dostrzeżony w Polsce, pod tym względem jesteśmy pionierami. Własne mieszkanie to marzenie każdej rodziny, a ten program pomaga je spełnić. Dla rozwoju dzieci to niezwykle ważne, by miały warunki do nauki i godnego życia – mówi wiceprezydent **Sochacka**.

Program „3+ Siedlecka Duża Rodzina” wspomaga rodziny wielodzietne systemem zniżek na imprezy kulturalne, sportowe lub przy zaku-





**Siedlecki program budownictwa komunalnego jest już znany w kraju.**  
**Na zdjęciu oddanie do użytku pierwszych kilkudziesięciu mieszkań przy ul. Tetmajera.**

fol. J. Mazure

pach w sklepach i firmach, które przystąpiły do projektu.

– Kapituła doceniła także nasz system edukacji integracyjnej. W Siedlcach, jako w jednym z nielicznych miast, integracja niepełnosprawnych zaczyna się już od przedszkola, poprzez szkoły podstawowe i gimnazja trwa aż do studiów. Mamy nawet doktoranta na wózku – podkreśla Anna Sochacka.

W kategorii „Inicjatywy międzypokoleniowe” wyróżniono: Dąbrowę Górniczą (za program „Aktywny senior”, który aktywizuje osoby starsze i osoby niepełnosprawne z dziennego domu pomocy społecznej oraz innych mieszkańców), Gdańsk (za budowanie sieci centrów animacji i aktywizacji lokalnej pod nazwą

„Domy Sąsiedzkie”), Dzierżoniów (za budowanie „Międzypokoleniowych mostów”), Lublin (za wielopłaszczyznową i konsekwentną aktywność, kreującą pozytywny wizerunek seniora), Opole (za tworzenie w mieście przyjaznej przestrzeni dla seniorów i osób z niepełnosprawnością).

W kategorii „Wsparcie dla rodziny w opiece i edukacji najmłodszych dzieci” nominowano: powiat puławski (za program wsparcia rodzin dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju), Zieloną Górę (za ofertę wychowawczo-edukacyjną dla rodzin z dziećmi, wspierającą rodziców w godzeniu ról), gminę Wisznice (za zintegrowany program edukacji najmłodszych mieszkańców), gminę Cekcyn (za program świetlicowych grup edukacyjno-zabawowych dla dzieci 2-4-letnich), gminę Mrozy (za konsekwencję w tworzeniu systemu różnorodnych form wspierania mieszkańców w pełnieniu ról rodzicielskich).

Małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska podziękowała wyróżnionym samorządom za pomoc, jaką oferują rodzinom. Dodała, że im więcej zainwestuje się w dzieci, tym

bogatsze będą one już jako dorośli ludzie.

– Pani prezydentowa słusznie pokreśliła, że dzieci otoczone ciepłem, niekoniecznie wyrastające w bogactwie, wyrastają na ludzi, którzy angażują się w życie społeczne – mówi Anna Sochacka.

Spośród nominowanych miast i gmin w poszczególnych kategoriach zostaną wybrani zwycięzcy. O tym, które to będą samorzady, dowiemy się w maju. Para prezydencka chce w ten sposób promować wartościowe inicjatywy, które sprzyjają dobremu funkcjonowaniu rodzin i mogą stać się wzorem oraz inspiracją dla innych władz lokalnych w Polsce.

Kilka lat temu Anna Sochacka gościła w Pałacu Prezydenckim, odbierając z rąk Lecha Kaczyńskiego Certyfikat Jakości Szkoły Przedsiębiorczości dla siedleckiej „Królówki”. Była ona wówczas pierwszą na Mazowszu szkołą nagrodzoną tym certyfikatem. Czy w maju Siedlce zostaną pierwszym miastem na Mazowszu i w Polsce nagrodzonym w konkursie prezydenckiej pary? Rywali mamy poważnych, więc trzymajmy kciuki.

**MARIOLA ZACZYŃSKA**



## Podmińskie korzenie

**On to Marian Kiełbasa urodzony w 1951 roku w Kielcach. Dziś bezrobotny elektronik lubiący fotografię i psy. Przy kupnie każdego dostawał rodowód lepszy od własnego. To go pobudziło do szukania korzeni własnej rodziny. Oni to właśnie przodkowie Mariana Kiełbasy z... Kuflewa. Odkrył ich, schodząc aż do 1750 roku...**

# Z rodu Kiełbasów

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**R**odzice Mariana Kiełbasy byli robotnikami pochodzącymi ze wsi. Matka Franciszka z domu Durlik z podkieleckich Kostomłotów, a ojciec Stanisław urodził się w Strzyżewie koło Łukowa.

Jak się poznali? Kiełbasowie mieszkali przed wojną w Warszawie. Dziadek Walenty (rocznik 1863) pracował jako cieśla, a babka Marianna zajmowała się domem. Po śmierci dziadka w 1935 r. sytuacja materialna uległa pogorszeniu, więc musiał pracować ojciec Mariana. W 1944 r. wywieziono go na roboty do Niemiec, a jego matkę wysiedlono z Warszawy. W 1945 r. Stanisław powrócił do kraju i odszukał matkę w Kielcach. Tam spotkał swoją późniejszą żonę, z którą miał czworo dzieci, w tym Mariana. Choroba nie pozwoliła mu doczekać starości – zmarł w 1964 roku, mając zaledwie 43 lata.

- Zastanawiałem się dlaczego mój dziadek Walenty we wszystkich dokumentach, jakie miałem, miał wpisane tylko „syn Anny” – opowiada Marian Kiełbasa, chwyląc kancelistów, którzy mieli czytelny charakter pisma. **Tajemnicę poznał z aktu urodzenia otrzymanego z archiwum diecezji praskiej w Warszawie...**

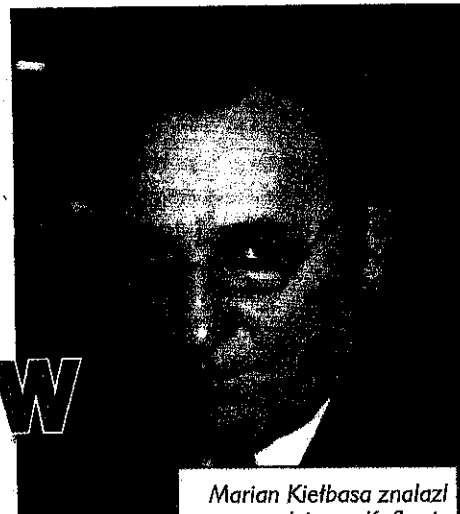
- *Działo się we wsi Kuflewie, dnia 6 lutego 1863 roku, o godzinie 12 w południe. Stawiła się Justyna Gałżkowa, akuszerka lat 60 mająca, tu w Kuflewie zamieszkała, w obecności Marcina Kowalczyka, wyrobnika lat 29 mającego, tudzież Piotra Zawiski, wyrobnika, lat 31 mającego, tu w Kuflewie zamieszkałych i okazała nam dziecię płci męskiej, oświadczając iż takowe jest urodzone tu w Kuflewie na dniu dzisiejszym o*

*godzinie piątej rano z Anny Kiełbasowej, wdowy niezamężnej, wyrobnicy lat 26 mającej, tu w Kuflewie zamieszkałej i ojca niewiadomego. (...) nadane zostało imię Walenty, a rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Cegiłka i wyżej wymieniona Justyna Gałżkowa. Akt ten oświadczającej i świadkom przeczytany, a gdy ci pisać nie umięją przez nas podpisany został ksiądz Piotr Paderewski kanonik-probosczz parafii kuflewskiej utrzymujący akta Stanu Cywilnego.*

**D**laczego wdowa, skąd dziecko? Okazało się, że Anna wyszła za mąż w 1860 roku za 23-letniego Jana Kiełbasę z Toporu, co poświadczali świadkowie Kazimierz i Filip Cegiłkowie. Jan był synem Andrzeja Kiełbasy wyrobnika z Kuflewa i Teresy z Zakrzewskich, natomiast Anna pochodziła z Dziadaków i była rok starsza od swego wybranka. Niestety, w niecały rok po ślubie Jan umarł, co u proboszcza Paderewskiego potwierdzili dwaj wyrobnicy – Józef Kuć i Piotr Sadowski. Nieboszyk miał brata Izydora i siostrę Katarzynę, a ich ojciec Andrzej – brata Klemensa i trzy siostry. Jednak z Marianem Kiełbasą nie łączy ich krew, a tylko nazwisko, które dziadek Walenty otrzymał po swojej matce, która z Janem Kiełbasą nie miała dzieci.

**A**dlaczego Walenty z rodziną znaleźli się w stolicy? Widocznie nie było mu najlepiej w Kuflewie, bo po śmierci swojej pierwszej żony Elżbiety (z domu Ornoch) najął się na zarządcę majątku we wsi Strzyżew, gdzie ożenił się z Marianną Zarzycką. Spod Łukowa przenieśli się do Warszawy i tu historia się zamyka.

Jak widzimy, gros wydarzeń ma miejsce w Kuflewie i być może tam lub w okolicznych



Marian Kiełbasa znalazł rodzinę w Kuflewie



Dziadek Walenty z córką i wnukami

wsiach żyją potomkowie wspomnianych w księgach parafialnych i artykule osób.

**Do wspomnień i szukania rodzinnych sag namawia również Marian Kiełbasa, prosząc o suplement do swojej opowieści. Nie tylko od kogoś z nazwiskiem Kiełbasa.**

## Kielak wraca do Mrozów

25-letni Rafał Kielak rozważa powrót do Watry Mrozy. W rundzie jesiennej rozegrał 13 meczów i strzelił 1 bramkę dla czwartoligowej Józefovii. Beniminek z Józefowa zajmuje 5. miejsce w grupie południowej, a trener Grzegorz Sitnicki bardzo pochlebnie wypowiadał się o występach Kielaka.

Po dłuższej przerwie do wicelidera A-klassy dołączył Rafał Rudyk, w przeszłości zawodnik m.in. juniorów Polonii Warszawa. Na dwóch pierwszych treningach było po 18 zawodników z szerokiej kadry, w tym ostatnio grający w MOSiR Mińsk Maz. 16-letni Maciej Staska

i 19-letni Bartosz Grzęda, który rok temu bronił w Tygrysie Huta Mińska.

W zajęciach uczestniczył też 26-letni środkowy pomocnik Marcin Pawłowicz, który jesień spędził w Olimpij Latowicz. Nie wiadomo jeszcze, czy pozostanie w Watrze, czy pomoże Olimpij w uzyskaniu awansu do A-kl.

Chęć pozostania w Mrozach, po okresie wypożyczenia z CKS Celestynów, zadeklarował Adrian Święch. Nowym zawodnikiem z kolei jest inny pomocnik Karnil Zawiska.

Pierwszy sparing Watra rozegra 26 stycznia z Podlasie Sokół Podl. w Józefowie. RG

TRZODNIK MAZOWIECKI

NOWY DZIAŁ nr. 3 (759) 2013

16.01. str. 4



Ponad 250 wolontariuszy 13 stycznia kwestowało w powiecie mińskim, zbierając pieniądze podczas XXI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zbiórkom tym towarzyszyło mnóstwo imprez artystycznych, licytacji oraz najróżniejszych pokazów mających zachęcić mieszkańców powiatu do jak największej hojności, a sądząc po wysokości datków, gorące serca wygrały nie tylko z mrozem, ale nawet z kryzysem.

# 150 tysięcy dla Orkiestry

## Lider dobroczynności

Rekordową kwotę w powiecie mińskim zebrał sztab z Kałuszyna. Dzięki kałuszyńskiemu graniu na konto WOŚP trafiło 37 330 zł. Ponad 19 tys. zł zebrało do puszek 40 wolontariuszy. Rekordzista zbierał aż 2 071 zł. Jak mówili wolontariusze, mieszkańcy Kałuszyna nie żalowali pieniędzy, a do puszek oprócz bilonu często trafiały banknoty. Choć z powodu mroźnej pogody było mniej przechodniów, to kwoty wrzucane do puszek były znacznie większe niż w latach poprzednich. Rekordzista zebrał ponad 2 000 zł. Jak przeliczyła szefowa kałuszyńskiego sztabu Teresa Kowalska, średnio na jednego mieszkańca całej gminy wypadło 7 zł. Równie hojni byli ci, którzy brali udział w licytacjach.

Za rekordową kwotę 1 200 zł został wylicytowany kucyk, który był żywą maskotką orkiestrowej Kawiarenki pod Szczęśliwą Podkową. Równie cenna okazała się piłka wylicytowana za 1 110 zł. Co ciekawe, piłka ta od trzech lat wraca na orkiestrową aukcję i za każdym razem właścicielowi udaje się ją wykupić. Tym razem bój o piłkę był zażarty i ponownie trafiła ona do swego poprzedniego właściciela. Pozostałe gadzety również licytowane za dość wysokie kwoty. Obraz Lecha Pawlaka kupiono za 1 000 zł, złoty sygnet za 500 zł, rzeźby Romana Ruśplo zlicytowano za sumy od 500 zł do 1 000 zł. Sprzedano również 20 koszulek WOŚP przekazanych przez fundację oraz mnóstwo drobnych gadżetów. Do orkiestrowej kasy trafiły również pie-

niądze z kawiarenki oraz kiermaszu różności. W sumie dzięki zaangażowaniu całego sztabu oraz mieszkańców biorących udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy Kałuszyn okazał się liderem mińskiego powiatu.

## Moc atrakcji

Miński sztab zorganizowany po raz kolejny przez Hufiec ZHP „Mazowsze” w tym roku postawił na to, by Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dotarł do jak najszerszej grupy odbiorców. Imprezy odbywały się w Miejskim Domu Kultury, na Starym Rynku i w jednym z najpopularniejszych lokali muzycznych – Mjuzik Pubie. Oprócz występów muzycznych czy pokazów rycerskich zorganizowano bezpłatne pomiary ciśnienia i po-

ziomu cukru. Oczywiście nie zabrakło licytacji i ulicznego kwestowania wolontariuszy, którzy czuli się wyjątkowo bezpiecznie w asyście mińskich żandarmów. W sumie dzięki pomocy wolontariuszy z puszkami, których w tym roku było 56, oraz dochodom z licytacji w mińskim sztabie udało się w tym roku zebrać 30 020 zł.

## Dzieci i seniorzy

Orkiestrowe granie w Siennicy łączyło zbiórkę pieniędzy oraz pobór krwi. Do oddawania krwi zgłosiło się ponad 50 osób, niestety wiele z nich ze względów zdrowotnych nie mogło oddać krwi. Przeciwwskazaniami były przeziębienie, niedokrwistość, stan po operacji lub przebytej chorobie. W rezultacie w prowadzonej przez Regionalną Stację

Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa akcji udział wzięło 35 osób i oddało 1 575 litrów krwi. Wyjątkowo chwytająca za serce była również wizyta wolontariuszy w Zakładzie Pomocy Społecznej „Kaśmin” w Drożdżówce, gdzie starsi schorowani ludzie sięgali do swoich portmonetek, by wesprzeć WOŚP i poczuć się nadal potrzebnymi i dostrzeganymi. Do każdego datku często dołączali żarcik, wspomnienie ze swego życia i słowa troski o zbierających. Przyciągającym uwagę punktem programu była licytacja gadżetów orkiestry, kuponów na zabiegi upiększające i pizzę, kart bankomatowych oraz olejnych obrazów Ryszarda Łubkowskiego - emerytowanego nauczyciela zespołu szkół w Siennicy. W sumie zebrano 14 795 zł.

Dokończenie na str. 3

# 150 tysięcy dla Orkiestry

Dokończenie ze str. 1

## Kwesta u sąsiadów

W tym roku stanisławowski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy kwestował nie tylko w Stanisławowie, ale również w Pustelniku, Poświętnem oraz Dobrem i pod względem geograficznym był to sztab mający zdecydowanie największy zasięg. Spośród 25 wolontariuszy najwięcej zebrały Magda Szuba, Weronika Araszkwicz i Ola Kopacz, które w swoich puszkach zgromadziły ponad 400 zł każda. W sumie w Pustelniku udało się zebrać 1 325 zł, w Poświętnem – 1 381 zł, w Dobrem – 1 467 zł, a w Stanisławowie – 4 717 zł. Do orkiestrowej kasy trafiły również pieniądze z licytacji. Najdrożej, bo aż za 310 zł, sprzedano kubek WOŚP, orkiestrowa koszulka okazała się warta aż 150 zł, kalendarz orkiestry – 100 zł, a książki z autografem Martyny Wojciechowskiej – 60 zł. Największą niespodziankę sprawili jednak strażacy. Na orkiestrowej licytacji można było kupić przejażdżkę bojowym wozem strażackim i w sumie aż trzech szczęśliwców miało okazję do takiej wycieczki. Po zsumowaniu wszystkich pieniędzy ze zbiórek stanisławowski sztab zasilił konto WOŚP kwotą ponad 10 500 zł.

## O puchar wójta

W Cegłowie pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy zbierało sześć wolontariuszek z III klasy gimnazjum z miejscowego zespołu szkół. Mimo mroźnej pogody nie brakowało chętnych, by wspierać orkiestrowe granie. Równocześnie podczas imprezy towarzyszącej prowadzono licytację, z których dochód również trafił do puszek. Na aukcji można było kupić fotos z podpisem reżysera serialu „Ranczo” Wojciecha Adamczyka, rysunki Edwarda Lutczyna, obraz lokalnego artysty

Mirosława Chmielewskiego oraz gadzety przekazane przez urząd gminy oraz WOŚP. Największą sensację wzbudziła licytacja kucyka przekazanego przez gospodarstwo agroturystyczne z Rososzy. Nowy właściciel nabył go za bardzo okazyną cenę 300 zł. Sporym zainteresowaniem cieszył się również przekazany przez wójta puchar zdobyty na zawodach w Bozanowie. W sumie udało się zgromadzić ponad 5 tys. zł, które trafią na konto WOŚP.

## Siła najmłodszych

Mrozowska orkiestra jak zwykle grała lokalnie i do zbierania pieniędzy zaangażowała aż 65 wolontariuszy, a przy organizacji całej imprezy pracowała blisko setka ochotników. Tak duża liczba kwestujących miała też wpływ na wysokość zebranych kwot. W sumie w Mrozach osiągnięto trzeci wynik w powiecie, zbierając 21 300 zł, a w najbardziej zapełnionej puszcze doliczono się aż 1 806 zł. Nieco mniejsze kwoty udało się zebrać podczas licytacji, ale warto też zauważyć, że w aukcjach udział brali głównie młodzi uczestnicy akcji i na zakup orkiestrowych gadżetów wydawali swoje ostatnie pieniądze.

W Jakubowie orkiestrowe granie rozpoczęto już przed 13 stycznia, organizując szkolną zbiórkę w zespole szkół w Jakubowie. W dniu finału 19 wolontariuszy, czyli uczniowie i absolwenci jakubowskiego gimnazjum, wyruszyło z puszkami w dłoniach. W sumie kwestując w Jakubowie, Wiśniewie i Mistowie, udało im się zebrać ponad 10 600 zł.

W Okuniewie natomiast sztab funkcjonujący przy Gminnym Centrum Kultury zebrał około 4 000 zł, a harcerze z Hufca ZHP Sulejówek im. Batalionu Zośka ponad 16 200 zł.

**Monika Rozalska**

# Czy Mrozy będą miastem?

**Jeśli mieszkańcy wszystkich sołectw gminy wyrażą zgodę, a decyzja Rady Ministrów będzie pozytywna, Mrozy staną się miastem. Wójt Dariusz Jaszczuk zapowiedział przygotowanie (do 31 marca 2013 roku) odpowiedniego wniosku do wojewody.**

To nie jest pierwsza przymiarka do zmiany statusu miejscowości. Już od pewnego czasu wielu mroziaków przy różnych okazjach sugerowało, że ich wieś powinna otrzymać prawa miejskie. Dariusz Jaszczuk nigdy wprost nie powiedział „nie”. Sugerował jednak, by do ewentualnych zmian przekształceń dobrze się przygotować. Mówił o budowie wodociągów, kanalizacji, dróg, chodników, obiektów sportowych. Marzył o ponownym uruchomieniu kolejki konnej, która między Mrozami a sanatorium w Rudce kursowała dziesiątki lat wcześniej. Śnił o Mrozach określanych w okresie międzywojennym jako „miejscowość-ogród”...

Pomysły dotyczące miejskości kwitował krótko: Najpierw wyciąć z ro-

wów trawy i chwasty, a potem myśleć o miejskości.

## NA POCZĄTEK KONSULTACJE

Pięć lat temu Mrozy otrzymały ogromną szansę. Fundusze unijne i pięcioletnia prognoza dofinansowania lokalnych inwestycji stworzyły możliwość rozwoju całej gminy. Kluczowe projekty na modernizację infrastruktury były gotowe. Dariusz Jaszczuk powiedział wtedy zdeklarowanym zwolennikom miejskości: Poczekajmy 2, 3 lata. Ci jednak czekać nie chcieli. W 2009 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Mrozów wniosło oficjalną propozycję, by Rada Gminy rozważyła możliwość rozpoczęcia procedury dotyczącej na-

dania miejscowości praw miejskich. Wójt nie ukrywał wtedy, że myśli jak były prezydent Wałęsa: Jest za, a nawet przeciw. Nie chciał torpedować wniosku mieszkańców, ale też uważał, że najlepsza chwila na rozpoczęcie starań jeszcze nie nadeszła. Zastosował więc salomonowe wyjście: konsultacje społeczne. Mieli w nich wziąć udział jedynie mieszkańcy wsi Mrozy. Moment na zorganizowanie takiego swoistego referendum był dobry. Zbliżały się wybory do Parlamentu Europejskiego, postanowiono przy tej okazji przeprowadzić lokalne konsultacje.

## MIASTO BĘDZIE PÓŹNIEJ

Wynik konsultacji pokazał, że na zmianę statusu Mrozów trzeba jeszcze poczekać, choć różnica głosów była niewielka. Mieszkańcy północnych rejonów wsi opowiedzieli się za miejskością, a ci z południowych byli przeciw. Przed konsultacjami dużą aktywność wykazywali ci, którzy bali się, że Mrozy stracą na przekształceniach administracyjnych. Zwolennicy zmian

mieli żal do wójta Jaszczuka, że na spotkaniach mówił nie tylko o korzyściach, ale też o zagrożeniach związanych z proponowanym przekształceniem. Oficjalnie mówił, że je popiera, jednak entuzjazmu nie wykazywał. Stał nieco z boku. Nie starał się przekonać nieprzekonanych.

– Miałem swój plan, więc zachowywałem się bez emocji. Starałem się obiektywnie odpowiadać na pytania mieszkańców. A kiedy konsultacje społeczne w Mrozach wypadły na niekorzyść zmian, uznałem, że inicjatywy nie kontynuujemy. Kiedy mieszkańcy pytali mnie, czy już na zawsze zaprzestajemy starać się o przekształcenie wsi w miasto, odpowiadałem, że do sprawy powrócimy – wyjaśnia Jaszczuk.

I tak się właśnie stało. W grudniu 2012 roku wójt rozpoczął przygotowania do złożenia wniosku o nadanie Mrozom praw miejskich. – Odpowiednia chwila właśnie nadeszła. Od grudnia 2012 roku mamy już kino cyfrowe. W 2013 roku zakończymy inwestycję związaną z dostępem do internetu w całej gminie,



zakończymy budowę hali sportowej. Planujemy uruchomienie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Mieszkańcy zyskają możliwość korzystania z takich placówek związanych ze sportem i kulturą, jakimi dysponują miasta. Minie także połowa kadencji obecnego samorządu – mówi D. Jaszczuk.

Wójt już podjął działania mające na celu przeprowadzenie konsultacji społecznych, tym razem nie tylko w samych Mrozach, ale w całej gminie. W sołectwach wyznaczono terminy

spotkań, na których mieszkańcy wypowiadają się, czy chcą, by miejscowość gminna zyskała rangę miasta. 3 marca będą głosowali mrozianie.

Jeżeli mieszkańcy będą „za”, wniosek o zmianę statusu Mrozów zostanie zgłoszony do wojewody, potem trafi do Rady Ministrów. Przedsięwzięcie wymaga czasu i dobrej atmosfery, bo przecież nie zawsze jest tak, że wieś, która chce być miastem, zyskuje akceptację swych zamiarów na posiedzeniu rządu.

**BOŻENA NOWOTNIAK**

- 1791. W wykazach miejscowości pojawia się nazwa osady Mrozy (pierwotnie Grozy).
- 1820-1824. Wybudowanie szosy Warszawa-Siedlce, która przebiega 5 km od centrum Mrozów.
- 1866. Uruchomienie kolei żelaznej łączącej Warszawę z Rosją (trasa biegnie przez Mrozy).
- 1908. Otwarcie pierwszego w Królestwie Polskim sanatorium dla chorych na gruźlicę w Rudce.
- 1918. Mrozy, administracyjnie należące do gminy Kuflew, liczą 1080 mieszkańców. We wsi jest 100 domów, w tym 4 murowane.
- 1931. Utworzenie parafii katolickiej w Mrozach.
- 1973. Mrozy stały się miejscowością gminną.



fol. J. Mazurek



T. S. nr. 3

20.01.2013

str. 18

# Rosiewicz nie boi się Mrozów

**19 stycznia o godz. 16.00 w Gminnym Centrum Kultury w Mrozach wystąpi Andrzej Rosiewicz.**

Śpiewa, komponuje, tańczy, stepuje. Największe swoje przeboje „Najwięcej witaminy”, „Czy czuje pani cha-chę”, „Chłopcy radarowcy” i „Zenek blues” wylansował trzy i czte-

ry dekady temu. Na początku lat 90. XX w. próbował wrócić na scenę muzyczną, tworząc utwory w gatunku disco polo. Najpopularniejsze z nich to „Poleczka Pałeczka” i „Disko Rżysko”. W 2007 roku został wygwizdany na Festiwalu w Opolu. Trzy miesiące później nagrał utwór „Jak Gwiaz-

da w noc czarną” w hołdzie Andrzejowi Gwieździe i Annie Walentynowicz za walkę z komunizmem. W 2008 roku ukazała się płyta artysty „Orla mi żal”, na której znalazła się piosenka o Baracku Obamie – „Barack naszym przyjacielem jest, bo w jego żyłach płynie polska krew” – śpiewał. (T.MARK)

*Cyganinik Siedlecki nr 3 str 26  
20.01.2013*



## Mrozy dla rodziny

Gmina Mrozy spośród 250 gmin z całej Polski znalazła się wśród 15 nominowanych do tytułu Dobry Klimat dla Rodziny w ramach konkursu ogłoszonego przez Parę Prezydencką. Ogłoszenie nominacji odbyło się w Pałacu Prezydenckim, a Mrozy prą po tytuł za konsekwencję w tworzeniu systemu różnorodnych form wspierania mieszkańców w pełnieniu ról rodzicielskich. (jaz)

*Co słychać? nr 3 (798) 2013*

*str. 7*

*20.1.2013*



## Mikroklimat za Figaro

Od 28 grudnia 2012 r. kino w Mrozach wznowiło swoją działalność, a po konsultacjach zostało nazwane Mikroklimatem. Przystosowanie Figara do jakości cyfrowej kosztowało mroziński samorząd 277 tysięcy złotych. Teraz Mikroklimat w Mrozach zaprasza na seanse mieszkańców całego powiatu. W dniach 25 i 26 stycznia o 16 i 19.30 oraz 27 stycznia o 14 i 17.30 na Hobbita. Koszt biletu ustalono na 15 zł. Zmiana nazwy kina wydaje się niekorzystna. Już lepszy od Mikroklimatu byłby MROZIWOOD lub idealne MROZINO. (jaz)

*Co słychać? nr 3  
str. 50*



## WOŚP w powiecie

**Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz 21., zbierając pieniądze tym razem nie tylko na ratowanie życia dzieci, ale i godną opiekę medyczną osób starszych. Wsparło ją ponad 1500 sztabów w kraju i blisko 40 za granicą. Z Jurkiem Owiakiem grały również sztaby z powiatu mińskiego. Łącznie udało im się zebrać ponad 162 tysiące złotych**

# Większe serca

JUSTYNA KOWALCZYK

**W** tym roku do wielko orkiestrowego grania włączyło się 11 sztabów z powiatu mińskiego. Każdy szykował na ten dzień wiele niespodzianek i atrakcji, nie tylko artystycznych. Zaczęli od samego rana i przy dużym zainteresowaniu mieszkańców grali nawet do późnych godzin wieczornych. Na ulicach miast i gmin pojawiło się ponad 320 wolontariuszy, którym niestraszny był mróz i zmęczenie, bo radość z coraz cięższych puszek rozgrzewała ich serca. Hojność mieszkańców okazała się ogromna. Zebrano ponad 162 tys. zł, czyli więcej niż w zeszłym roku.

## Ceglowski start

**Po raz pierwszy z Wielką Orkiestrą zagrał Ceglów.** W koordynowanym przez Urząd Gminy i Gminną Bibliotekę sztabie działało 6 wolontariuszy z ceglowskiego Zespołu Szkół. W akcję włączyło się również wielu lokalnych artystów i ofiarodawców. To dzięki nim w remizie OSP Ceglów wiele się działo.

Rozpoczęli kolędowo, wyśpiewując znane świąteczne melodie na rockową nutę wraz z zespołem CMB, by później tańczyć przy muzyce disco-polowego CORRECT-u. W międzyczasie roztańczyła się grupa Honoraty Grudzień, a rozśpiewała Kinga Szaniawska. Występy artystyczne przeplatały aukcje prowadzone przez Karola

Mąkosę – finalistę „Super Talentu”. Wylicytować można było prawie wszystko – od gadżetów WOŚP-u i gminy, poprzez rysunki Edwarda Lutczyna i obraz Mirosława Chylińskiego, aż po kucyka podarowanego przez Grażynę Stelmachowską, puchar zdobyty przez UG na turnieju gmin, a nawet taniec z wójtem Marcinem Uchmanem czy portret wykonany przez Bożenę Abratowską. Pieniądze z licytacji trafiały od razu do puszek wolontariuszy, którym udało się zbierać łącznie ponad 5 tys. złotych.

## Podwójny Halinów

**W gminie Halinów w tym roku powstały dwa sztaby – w halinowskim Zespole Szkół i okuniewskim Gminnym Centrum Kultury.** Każdy miał jednak oddzielny program artystyczny i swoje perełki aukcyjne.

W szkole wystąpiła młodzież z grupy Animal Bar, szkolny teatr Skrudra z przedstawieniem „Tańczyć każdy może” i orkiestra dęta OSP Liw. Mieszkańców towarzysko i latynowsko roztańczyła Szkoła Tańca Mako z Sulejówka, a uczniowie, nauczyciele i samorządowcy dostarczyli sportowych emocji, rozgrywając mecz siatkarski. Także i tu nie zabrakło licytacji. Pojawiły się na niej m.in. vouchery na indywidualną naukę pływania i zajęcia judo podarowane przez Bartłomieja i Wojciecha Bogdaniuków, bluza boksera Tomasza Hutkowskiego, bombka ozdobiona przez burmistrza Halinowa Adama Ciszowskiego, a nawet batuta dyrygenta ofiarowana przez muzyków z liwskiej orkiestry dętej.

**W Okuniewie na ludzi o wielkich sercach czekali harcerze z 63 DH „Ogień” z Sulejówka, którzy kwestowali na ulicach, a w GCK serwowali gorący żurek.** Tam przygotowano również występy artystyczne, warsztaty plastyczne, pokaz pierwszej pomocy, a także transmisję z krajowego finału WOŚP i licytację. A wylicytować można było m.in. zdjęcie z burmistrzem Ciszowskim, które zostanie opublikowane w gminnej gazecie. Okuniewianom udało się zebrać prawie 4 tys. zł.

## Jakubów kwestujący

**Jakubowski sztab WOŚP jak co roku zrezygnował z imprez towarzyszących, stawiając jedynie na kwestę.** Już po raz siódmy 19 wolontariuszy ruszyło w teren, a jeszcze przed finałem zbierało pieniądze w szkole. Kierowniczką sztabu, Małgorzata Czerwińska, cieszyła się, że podczas każdego finału ma wsparcie nie tylko uczniami ZS, ale i absolwentów, którzy choć są uczniami szkół miejskich zawsze kwestują w Jakubowie. Dzięki ich pomocy i ofiarności mieszkańców WOŚP zyskał 11 tys. zł.



foto: GCK Halinów

Wylicytowane zdjęcie z burmistrzem

## Rekordowy Kaluszyn

**W Kaluszynie padł rekord – sztabowy i... powiatowy, bo kaluszyńskianie zebrali najwięcej pieniędzy spośród lokalnych sztabów.** To 3-tygodniowe miasteczko przekazało na rzecz WOŚP-u ponad 37 tys. złotych! Największą część tej kwoty wylądowała w puszkach 40 uczniów podstawówki, którzy kwestowali na ulicach z rodzicami. Do sukcesu przyczyniła się również licytacja, której główną atrakcją był 10-letni kucyk Storczyk podarowany przez Waldemara Włodarczyka. Udało się go sprzedać za 1200 zł. Poza nim licytowano również piłki z autografami sportowców, złoty sygnet ofiarowany przez anonimowego darczyńcę, serwetki wydziergane przez 92-letnią seniorkę, kosze z kosmetykami, a także usługi fryzjerskie i bukieciarskie.

**Poza aukcją tego dnia na kaluszyńskian czekał również bogaty program artystyczno-sportowy.** Znalazł się w nim m.in. koncert orkiestry dętej im. Bł. Jana Pawła II, przedstawienie teatralne przygotowane przez gimnazjum w Kaluszynie, występy przedszkolaków oraz starszych muzyków z Domu Kultury, turniej tenisa stołowego, a na koniec - taneczne widowisko, opracowane przez opiekunów zespołów Kasianiecka, Flecki, Eksplozja oraz wspólna zabawa na orkiestrowej dyskoteczce. Chętni mogli również odpocząć w kawiarence „Pod szczęśliwą podłogą” lub przejechać się wozem bojowym z kaluszyńskimi strażakami.

## Mińsk harcerzy

**Mińskim finałem WOŚP po raz kolejny pokierowali harcerze z hufca ZHP „Mazowsze”, tym razem pod wodzą tegorocznej maturzystki Edyty Wilgi.** Dla mińszczan przygotowali różnorodne atrakcje, które czekały w aż trzech miejscach miasta.

Na Starym Rynku w południe podziwiać można było pojazdy ŻW i sprzęt 23. BLT, a także akcję ratowniczą PSP. Tymczasem pod pałacem Dernałowiczów najmłodszych wozili na swoich grzbietach kucyki, a nieco starsi zmagali się w konkursie łucznictwa przygotowanym przez Bractwo Rycerskie Miecza i Łuku Ziemi Mińskiej lub uczyli się pierwszej pomocy od strażaków z mińskiej OSP, mierzyli ciśnienie czy poziom cukru we krwi. Na scenie pojawiły się natomiast grupy teatralne – Resor z Siedlec i mińska Piwnica koło Garnizonu, a także rozśpiewane Sylwia Wielgo, Joanna Wilga i Milena Witowska. Koncertowa część finału przeniosła się do Mjuzik Pubu, gdzie do późnego wieczora grały zespoły: Zwarcie w Inkóbatyce, Rage Proof, Fire Garden, Pies Mazowiecki, Pankor oraz Mach of the Year. Na zakończenie mińskiego finału w niebo poszy-



Mińscy wolontariusze w akcji



Lampiony poszybowaly

bowalo 120 lampionów, a członkinie mińskiego bractwa rycerskiego rozgrzały mińszczan w tańcu z ogniem.

Przez cały dzień na ulicach miasta pojawiło się 50 wolontariuszy – strażaków, rycerzy, harcerzy i żandarmów. Kwestę przeprowadzono również w szkole w Hucie Mińskiej, gdzie odbyła się dyskoteka. Ostatecznie mińskiemu sztabowi udało się zebrać nieco ponad 30 tys. zł.

## Mrozy z seniorami

W Mrozach do finału WOŚP przyłączyli się pacjenci ZOL-u w Rudce, którzy specjalnie na licytację wystawili swoje prace plastyczne i przyjechali na finał do GCK. Na aukcji znalazły się również: gadżety WOŚP, koszulki z autografami siatkarki – Kubiaka, Możdżonka i Ignaczaka, prace plastyczne dzieci, ceramika, rzeźba, rysunek Andrzeja Mleczi i sprzęt AGD.

Mrozianie chętnie zbierali się w GCK, by podziwiać na scenie lokalnych artystów. Zagrała, roztańczyła się i rozpiewała dla nich młodzież z zakładu poprawczego w Mrozach i mroziańskiego ZS, a także uczniowie podstawówek w Mrozach, Grodzisku i Lipinach, zespół Dźwiękoczułki i grupa tańca ludowego z GCK. A do łez rozśmieszał kabaret Bez sensu. Z GCK przeniesiono się do Zespołu Szkół, gdzie czekała dyskoteka i pokaz sztucznych ogni.

W mroziańskim sztabie działało 65 wolontariuszy, którzy kwestowali w: Mrozach, Kulfewie, Jeruzalu, Lipinach, Guzewie, a nawet w Mińsku. Łącznie na rzecz WOŚP uzbierali ponad 21 tys. zł.

## Sukces Siennicy

Organizatorzy siennickiego finału WOŚP – kierowniczka sztabu Grażyna Zdun i dyrektorka ZS Małgorzata Podstawka – mają powody do zadowolenia. Praca 60 wolontariuszy i ponad 200 zaangażowanych osób przyniosła im podwójny rekord. W tym roku zebrali prawie 15 tys. zł.

Wolontariusze z orkiestrowymi puszkami pojawili się na ulicach miasteczka już z samego rana. Zawitali również do Zakładu Pomocy Społecznej „Kaśmin” w Drożdżówce, gdzie seniorzy obdarowali ich nie tylko drobnymi datkami, ale i dobrymi słowami, które rozgrzewały ich serca.

Równolegle z kwestowaniem w ZS trwała zbiórka krwi prowadzona przez Regionalną Stację Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Zgłosiło się do niej ponad 50 osób, ale wiele z nich ze względów zdrowotnych nie mogło stać się dawcami. W rezultacie 35 osób oddało 15,75 litrów krwi. W kwestę włączył się również zakład fryzjerski „Szalone Niożyczki”, który cały dochód z wykonywa-

nych tego dnia zabiegów przekazał siennickiemu sztabowi.

Tęgo dnia w Zespole Szkół działo się bardzo wiele. Harcerze z 14 DH Spadłych Listków do Szyby Przyklejonych Deszczu Kropelką wraz z drużynowym Łukaszem Stendziakiem pokazywali, jak wygląda pierwsza pomoc i zapraszali do wspólnej zabawy, a wieczorem nadzorowali wypuszczane w niebo lampiony. Na szkolnym korytarzu trwał natomiast kiermasz książki, kurs orgiami i witrażu.

Sala ZS pękała w szwach, gdy na scenie pojawiły się pełne uroku maluchy z przedszkola Chatka Puchatka, które przygotowały jasełka. Publiczność podziwiała również szkolną grupę taneczną i wysłuchała zespołów Łoża Szyderców i Pies Mazowiecki. Chętnych nie zabrakło także do licytacji, na której znalazły się m.in. kupony na zabiegi kosmetyczne i pizzę oraz olejne obrazy Ryszarda Lubkowskiego – emerytowanego nauczyciela siennickiego ZS.

W tym samym czasie w siennickiej hali sportowej 14 drużyn rywalizowało w II Memoriale im. Bartosza Filipiaka. Mecz finałowy został rozegrany między Fenixem Siennica a drużyną ASY z Mińska Mazowieckiego. Wynikiem 3:0 wygrał zespół z Siennicy, który do końcowego triumfu poprowadził kapitan Konrad Pawlak.

Siennicki finał zakończyło ognisko, dyskoteka i tradycyjne „światelko do nieba”.

## Stanisławów artystów

W Stanisławowie finał przebiegł pod znakiem występów artystycznych. Na scenie GOK-u dzieci z zerówek stanisławowskiej SP wystawiły jasełka, a gimnazjaliści przygotowali pokaz mody. Muzycznie publiczność syciła orkiestra dęta GOK, zespół Napięcie i Magda Bereda, której debiutancką płytę można było wylicytować na aukcji. Znalazły się tam również gadżety WOŚP, wyszydełkowana bluza, obraz lokalnego artysty, a nawet książki Martyny Wojciechowskiej z autografami. Licytacja i kwesta prowadzona przez 25 wolontariuszy pomogły stanisławowskiemu sztabowi zebrać 10,5 tys. zł.

## Wspólny Sulejówek

W Sulejówku w tym roku grały dwa sztaby, które połączyły siły. 40 wolontariuszy z ZS-2 i 14 harcerzy z sulejóweckiego hufca uzbierało łącznie ponad 28 tys. zł. Kweście towarzyszyły imprezy przygotowane w szkole. Tam w czasie finału trwały pokazy karate taekwon-do i tańca, konkurs piosenki uczniowskiej, koncerty i licytacje, na których poza gadżetami orkiestry znalazły się również podarunki od lokalnych przedsiębiorców.



Kaluszyn pełen fantów i artystów



Mrozy przygotowały się na zaciętą licytację



Cegłów licytował dzieła sztuki



Przedшкоlaki oczarowały sienniczian



Storczyk czekał na nowego właściciela

Uwaga! Więcej zdjęć i relacja filmowa na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)

# Mikroklimat na wsi

**Od pewnego czasu w Mińsku Mazowieckim już nie ma kina. Mińscy miłośnicy filmów wyświetlanych na dużym ekranie mają kłopot. Ze stolicy powiatu na seanse filmowe muszą jechać do Warszawy. Ale mogą też wybrać się... na wieś - do Mrozów, bo to bliżej i szybciej, a repertuar taki sam jak w stołecznych kinach.**

Wielu mińszczan wybiera wiejskie kino. Dogodny dojazd (przez Mrozy biegnie linia kolejowa Warszawa-Siedlce) podjęciu takiej decyzji sprzyja.

## **BYŁO PRYWATNE, JEST SAMORZĄDOWE**

Do niedawna było tak: salę widowiskową w Gminnym Centrum Kultury w Mrozach wynajmował prywatny przedsiębiorca, Grzegorz Żmudzin. Dysponował on własnymi projektorami analogowymi i organizował seanse filmowe. To specyficznie zorganizowane kino nosiło nazwę „Figaro”. Czasy się jednak zmieniły. Już niedługo wszystkie filmy będą rozpowszechniane wy-

łącznie na nośnikach cyfrowych. Właściciel sali widowiskowo-kinowej, GCK, postanowił więc postarać się o zakup nowoczesnego sprzętu cyfrowego do projekcji filmowych.

Z budżetu gminy Mrozy nie można było wyłożyć kilkuset tysięcy kwoty na projektory filmowe i modernizację sali kinowej, jednak samorząd wystarał

się o dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (240 tys. zł) i dołożył 60 tys. zł. Dofinansowanie przedsięwzięcia ze środków publicznych spowodowało, że kino nie mogło być już prowadzone przez prywatnego przedsiębiorcę. Zostało więc przejęte przez Centrum Kultury.

## **MOŻE „ACH KINO”, MOŻE „KAMERALNE”, A MOŻE...**

Nowy właściciel ogłosił konkurs na nową nazwę placówki. Mieszkańcy gminy Mrozy chętnie składali propozycje. Nadeszło 54 projekty. **Mirostaw**

**Borczyński**, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, zgłoszone nazwy dzieli według klucza. Były więc nazwy nawiązujące do Mrozów („Przymrozek”, „Mrozek”, „Cinema Mrozy”, „Mrozokino”) albo do specyficznego klimatu gminy („Snieżka”, „Snieżynka”). Nie zabrakło określeń kojarzących się ogólnie z klimatem („Mikroklimat”, „Klimatyczne”, „Klimacik”), mieszkańcy wiązali też nazwę kina z ociepleniem „mroźnych” skojarzeń („Solaris”, „Ciepłko”, „Lato” czy „Promyk”). Długa, także była lista propozycji odnoszących się do roli świątyni X muzy: „Kinomaniak”, „Ach

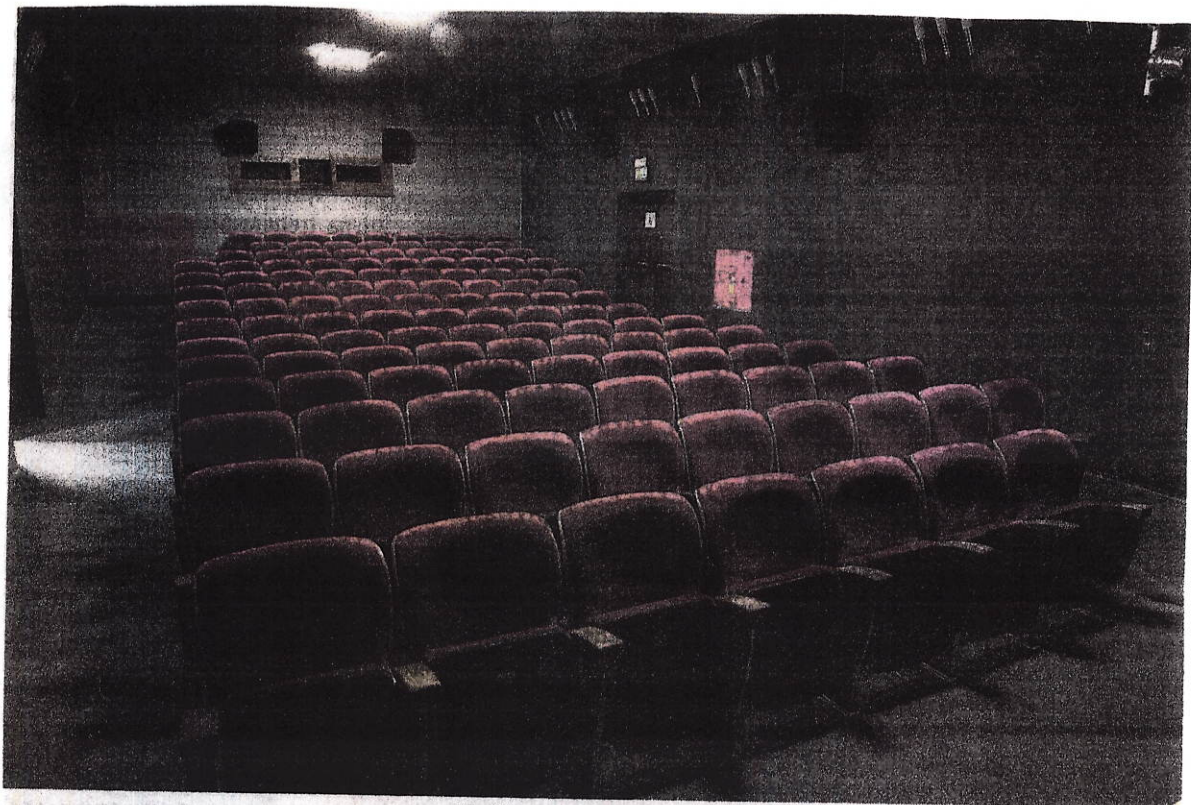
## **Najbliższe projekcje filmów w kinie „Mikroklimat”:**

„Hobbit” 25 stycznia, godz. 19.30; 26 stycznia, godz. 16.00 i 19.30; 27 stycznia, godz. 14.00 i 17.30  
„Piąta pora roku” 14 lutego, godz. 19.30; 16 lutego, godz. 14.00; 17 lutego, godz. 19.00  
„Bejbi blues” 15 lutego, godz. 19.00; 17 lutego, godz. 17.00

Dogodna Siedlce nr 4

27.01.2013

SOP. 128



Do kina na wieś? Czemu nie...

fot. J. Mazurek

Kino", „Kultura”, „Kulturalne”, „Kinocy-frek” czy „Kameralne”. Ze zgłoszonych propozycji ostatecznie wybrano „Mikroklimat” (sugestia **Lidii Serafin**) i tak obecnie nazywa się kino w Mro-zach. – Ta nazwa najbardziej oddaje klimat i charakter naszej miejscowości – komentuje **Mirosław Borczyński**.

T-5 nr. 4  
str. 19

#### **NOWOCZESNY „MIKROKLIMAT” TO...**

...125 foteli, ekran o szerokości 6 metrów i wysokości 2,5 metra, cyfrowy projektor marki NEC najnowszej generacji (przeznaczony specjalnie dla małych kin), ulepszony system nagłośnienia. Doborem repertuaru zajmuje się Gminne Centrum Kultury. – Będziemy wybierać propozycje w miarę popularne, ale te na określonym poziomie. Wiemy, że w dniu ogólnopolskiej premiery filmy nie będą mogły znaleźć się w naszym kinie. Dystrybutorzy stawiają ostre warunki – takie obrazy muszą być wyświetlane codziennie przez 2 tygodnie. U nas jest to niemożliwe, gdyż projekcje filmowe to tylko jeden z elementów działalności GCK. Zakładamy, że filmy wyświetlać będziemy 2 razy w miesiącu – wyjaśnia dyrektor.

Gminne Centrum Kultury chciałoby też spełnić oczekiwania bardziej wyrobionych i wymagających miłośników X muzy. Ma zamiar organizować „Noce Filmowe”. Przedsmak takich seansów widzowie (jeszcze kina Figaro) mieli podczas Zadaszek Bułhakowskich. 10 odcinków filmu „Mistrz i Małgorzata” całą noc oglądało kilkadziesiąt osób. Teraz, już w „Mikroklimacie”, spędzenie nocy filmowej w wygodniejszym niż poprzednio fotelu będzie łatwiejsze. (**Bono**)

# Mrozy nagrodzone za tramwaj konny

## POWIAT MIŃSKI

**Gmina Mrozy dostała tytuł Krajowego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012 za uruchomienie tramwaju konnego do Rudki.**

W siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie ogłoszone zostały wyniki V edycji ogólnopolskiego Konkursu "Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju" organizowanego przez Fundację Innowacji i Rozwoju. Patronat nad konkursem objęli m.in.: Komisja Europejska Przedstawicielstwo w Polsce, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. Konkurs skierowany był do przedsiębiorców, gmin, a także organizacji i innych podmiotów, a jego główny cel to upowszechnienie wiedzy oraz umacnianie postaw proinnowacyjnych w gospodarce oraz w społeczeństwie. Przesłaniem konkursu było identyfikowanie i promowanie nowych, istniejących lub planowanych projektów i przedsięwzięć o charakterze innowacyjnym i rozwojowym, w tym wspieranych z funduszy unijnych, w różnych obszarach życia gospodarczego oraz społecznego Polski.



Wójt Dariusz Jaszczuk odebrał nagrodę podczas gali w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych

Urząd Gminy w Mrozach wziął udział w konkursie po raz pierwszy prezentując odbudowę tramwaju konnego jako innowacyjny projekt unijny. W grudniu 2012 r. został on wyróżniony w regionalnej edycji konkursu, jednocześnie otrzymując nominację do edycji krajowej. Ponad miesiąc trwała niepewność.

Dziś już wiemy, że remont tramwaju konnego Mrozy - Sanatorium Rudka zrealizowany przez gminę Mrozy zdobył największe uznanie wśród innowacyjnych projektów unijnych w kategorii gmin wiejskich i otrzymał tytuł Krajowego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012.

Statuetkę, tytuł oraz nagrodę z rąk członków kapituły konkursowej odebrał wójt gminy Mrozy, Dariusz Jaszczuk.

Skąd wziął się pomysł? W 1902 r. Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, doceniając walory klimatyczne Mrozów i okolic, podjęło decyzję o wybudowaniu sanatorium do leczenia chorób płuc w Rudce koło Mrozów. Teren budowy znajdował się kilka kilometrów od stacji kolei warszawsko-terespolskiej, na której wyladowywano przywożone pociągami materiały budowlane. By ułatwić transport sprzętu do Rudki, położono tory kolejki konnej o prześwicie 900 mm. Odcho-

dziły one od stacji Mrozy i przechodziły przez teren obecnego rezerwatu przyrody. Gdy po 6 latach zakończono budowę sanatorium, wózki towarowe zastąpiono tramwajem o drewnianej konstrukcji. Przewoził on kuracjuszy, pacjentów, pracowników oraz wczasowiczów. Tramwaj kursował jeszcze w latach 60. XX w. i był jednym z dwóch takich pojazdów w Europie. W 2007 r. Towarzystwo Przyjaciół Mrozów postanowiło reaktywować kolejkę. Prace trwały dłużej niż pierwotnie planowano i ostatecznie tramwaj konny ruszył w sierpniu ubiegłego roku.

OPR. E. KARPINSKI

## MKS Pogoń druga w Jeruzalu

Pogoń Siedlce przegrała ze Spartą Mochowo 1:3 w finale turnieju Orlik Cup w Jeruzalu (gmina Mrozy).

W zawodach uczestniczyło 12 drużyn podzielonych na dwie grupy. W tej fazie Pogoń pokonała MOSIR Pilawa 2:1 (bramki Olgi Białkowskiej i Marty Wolańskiej), Tygrysa Huta Mińska 3:0 (Sylwia Ławecka, Wolańska, Karolina Sobolak), Orliki II Jeruzal 7:0 (Białkowska 3, Sobolak, Wolańska, Sandra Pachnik, Monika Plebańska), Żabkowiec II

Żabki 3:0 (Białkowska 2, Wolańska) oraz bezbramkowo zremisowały ze Spartą.

W półfinałach siedlczanki wygrały z Orlikami 2:1 (Białkowska, Wolańska), a Sparta zwyciężyła Żabkowiec 2:0.

W finale gola dla Pogoni zdobyła Wolańska.

Skład: Olga Kuryłek, Olga Białkowska, Sylwia Ławecka, Marta Wolańska, Karolina Sobolak, Agnieszka Michalak, Sandra Pachnik, Anna Kowalczyk (obie AZS Siedlce) i Monika Plebańska

(AZS KU PSW Biała Podl.).

Gospodarz z Jeruzala, trenowany przez Pawła Bieniaka, zajął czwartą pozycję, po przegranej rzutami karnymi z ekipą z podwarszawskich Żabek 1:3. W regulaminowym czasie był wynik 2:2.

Królem strzelców turnieju została Białkowska - siedem bramek. Z powiatu mińskiego wyróżnione zostały zawodniczki Orlików: Justyna Parobcza (najwięcej goli) i Inga Malka (najlepsza piłkarka). RG

# Odpuścili po przerwie

**Podlasie Sokotów Podl. prowadziło z Watrą już 3:0, ale w końcówce zespół z Mrozów mógł wyrównać na 3:3.**

Wicelider okręgówki od pierwszej minuty uzyskał przewagę na boisku w Józefowie, a efektem dwie ładne akcje prawą stroną i gole Świnarskiego i J. Wyrozębskiego. Sokotowianie mieli inne okazje, ale albo dobrze bronili Grzenda (kiedyś w Tygrysie Huta Mińska), albo na przeszkodzie stanęła poprzeczka.

Zespół Macieja Florczuka podwyższył prowadzenie zaraz po przerwie. Po strzale z dystansu, bramkarz wybił piłkę do boju, ale żaden z obrońców nie

zdążył z asekuracją. Najszybszy był rezerwowy junior Klimczuk.

Ostatnie pół godziny niespodziewanie należało do Watry. Wicelider A klasy zagrał odważnie, zanotował sporo przechwyty na połowie przeciwnika, zwłaszcza 16-letni Staska, który asystował przy przepięknym trafieniu Płochockiego. Piłka uderzona z ponad 20 metrów odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

W 73. minucie Miernicki zmniejszył rozmiary porażki na 2:3, a dwie minuty później Miśtewicz minimalnie przestrzelił w idealnej okazji. Podlasie też miał swoją szansę, lecz niebezpieczeństwo zażegnał najstarszy na boisku Dariusz Zwierz. Co ciekawe, w Watrze zadebiutował jego 15-letni syn - Kacper.

W obu drużynach zabrakło wielu zawodników, dlatego swoje szanse dostali nowi gracze. Maciej Florczuk wystawił kilku juniorów, m.in. Rzemka, Kalatę i Omieciucha, zaś w Watrze ponownie zagrał m.in. Rudyk. Należał do wyróżniających zawodników.

**PODLASIE:** Rzemek, Sawicki, Paweł Maksymiak, Horowicz (41 Kalata), Łukasz Buczyński, Pietrzyk (41 Klimczuk), Siedlecki, Kamil Wyrozębski, Jakub Wyrozębski, Omieciuch (41 Paweł Buczyński), Świnarski.

**WATRA:** Grzenda, Cegiełka, Dariusz Zwierz, Lachowski (41 K. Zwierz), Rudyk, Bajszczyk, Płochocki, Zawiska (41 Miernicki), Wójcik (41 Staska), Serwatka, Miśtewicz. **RG**

## Mrozy

### Regionalny Lider Innowacji

Uruchomiony w 2012 roku tramwaj konny w Mrozach przyniósł tej miejscowości tytuł Regionalnego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012.

Tytuł przyznano Mrozom w ramach konkursu ogłoszonego przez Fundację Innowacji i Rozwoju w Warszawie. Uznanie w oczach jury zyskał projekt unijny dotyczący

odtworzenia (na podstawie oryginału) wagonika, który ciągnie koń po torach ułożonych od Mrozów do Rudki.

W grudniu Mrozy uzyskały tytuł lidera innowacji na szczeblu regionalnym, a ostatnio też Krajowego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012. Czytaj także na str. 3 (Bono)

3 lutego 2013 r.

str. 18 TYGODNIK SIEDLECKI NR 5

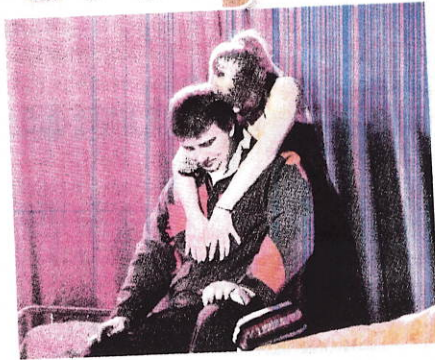




## GCK na Walentynki

**W Mrozach zakochani swoją ostoję miłości znaleźli w Gminnym Centrum Kultury, które w tym roku rozciągnęło Walentynki z jednego do czterech dni. Rozpoczęli filmowo, serwując parom z całego powiatu najnowsze hity kinowe, by w niedzielę 17 lutego zakończyć święto zakochanych prawdziwym wybuchem erotyzmu – oczywiście w wersji teatralnej**

## Wybuchowy erotyzm



**M**roziański Mikroklimat sprzyjał w tym roku zakochanym nie tylko z Mrozów. Progi GCK przez 4-dniowe filmowo-teatralne święto przekroczyły setki par, także z Mińska. Kino serwowało im na przemian dramaty twórczyni Galerianek, Katarzyny Rosłaniec – „Bejbi blues” – i „Piątą porę roku” o nie pierwszej miłości.

Kulminacją święta zakochanych był spektakl teatru Parabuch, który dotąd gościł w Mrozach z repertuarem klasycznym. Tym razem młodzi aktorzy wystąpili w odważnej kreacji zakrapianej nowoczesnym erotyzmem. Publiczności, wśród której znaleźli się głównie starsi widzowie, pokazali „Pierwszy raz”, sztukę jednego z najciekawszych dramaturgów młodego pokolenia – Michała Walczaka, w reżyserii założyciela teatru – Ryszarda Jakubisiaka.

„Pierwszy raz” to komedia o nowoczesnej miłości i erotycznej inicjacji nastolatków z miejskiego blokowiska. Dla nich – szczególnie dla dziewcząt – ma być to chwila wyjątkowa, dopracowana w każdym szczególe. Co jednak, gdy deszcz, świece, kwiaty, muzyka i wino nie wprawiają ukochanej w miłosny nastrój? Dochodzi do kłótni, nieporozumień i międzypłciowej przepychanki, którą ostatecznie wygrywa zwierzęcy instynkt i żądza.

Spektakl Walczaka w wykonaniu warszawskiego teatru Parabuch to portret kilku, a nie tylko jednej miłości. Rolę zakochanych Onych podzielono na trzy postacie grane na przemian przez Sebastiana Lachockiego, Arnolda Rutkiewicza i Karola Kozieła. Nowoczesne One to natomiast Izabela Opryszczko, Anna Jesiotr i Monika Głowienko. Publiczność długo oklaskiwała ich kunszt aktorski i... odwagę, bo niby młodzieńczy „Pierwszy raz” to sztuka tylko dla dorosłych widzów. (jk)

## W podstawówce w Mrozach Kosy i tablica na cześć patrona

Szkoła Podstawowa w Mrozach za patrona ma Romualda Traugutta, dyktatora powstania styczniowego. Uczniowie i nauczyciele pamiętali o wydarzeniach 1863 roku.

W 150. rocznicę wybuchu powstania, w szkole odbył się uroczysty apel, na którym przypomniano postać Romualda Traugutta oraz wydarzenia związane ze zrywem narodowym. Poświęcono symboliczne kosy powstańcze i tablicę pamiątkową. (Bono)

str. 18 TYGODNIK SIEDLECKI NR 8

24 lutego 2013 r.

## Mrozowskie uroczyska

Gminne Centrum Kultury w Mrozach zaprasza 26 lutego o godz. 16.00 na wernisaż wystawy fotografii Aleksandra Malinowa „Mrozowskie uroczyska”. Wystawę można oglądać do 7 marca. (T.MARK)

str. 26 TYGODNIK SIEDLECKI NR 8

24 lutego 2013 r.

## Mrozy Krajowym Liderem Innowacji i Rozwoju

Od 24 stycznia gmina Mrozy może już oficjalnie używać tytułu: Krajowy Lider Innowacji i Rozwoju 2012. Tego dnia w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie oficjalnie ogłoszono wyniki piątej edycji ogólnopolskiego konkursu. Statuetkę i dyplom odebrał wójt **Dariusz Jaszczuk**.

Ten honorowy tytuł przyznaje się przedsiębiorcom, gminom, organizacjom, które wykazały się postawami

innowacyjnymi w gospodarce i społeczeństwie. Gmina Mrozy do oceny zgłosiła odbudowany tramwaj konny, który po ułożonych torach pokonuje trasę z Mrozów do Sanatorium Rudka. – Remont tramwaju konnego zdobył największe uznanie wśród innowacyjnych projektów unijnych w podkategorii gmin wiejskich i otrzymał tytuł Krajowego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012 – podkreśliła sekretarz gminy **Magdalena Sulich. (Bono)**

TYGODNIK SIEDLECKI NR 5 str. 3

3 lutego 2013 r.

## Paryska studniówka mrozian

Z każdym dniem uczennice i uczniowie trzech klas maturalnych Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Mrozach są bliżej majowego egzaminu dojrzałości. Ważnym przypomnieniem o nieuchronności tego wydarzenia był bal studniówkowy mający miejsce w sobotni wieczór, 26 stycznia, w murach ich placówki oświatowej. Na parkiecie sali gimnastycznej swoje taneczne umiejętności zaprezentowali przedstawiciele klas o profilach matematyczno-przyrodniczym oraz humanistycznym z elementami dziennikarstwa i bezpieczeństwa publicznego. Do zabawy, odbywającej się przy muzyce proponowanej przez zespół Irys, ruszyli również przedstawiciele grona nauczycielskiego, wśród których ważną rolę odgrywały tym razem wychowawczynie maturalnych klas Grażyna Gółębiowska, Maria Radomska i Zofia Zadrożna. Wspólnie ze swoimi podopiecznymi nie tylko pozowały one do okolicznościowych zdjęć, ale zatań-

czyły poloneza. W uznaniu ich codziennego trudu pedagogicznego otrzymały od reprezentantów młodzieży piękne wiązanki kwiatów oraz stosowne słowa podziękowań. Po zakończeniu tej miłej uroczystości wszyscy oddali się radosnym płamom na parkiecie, dzięki czemu spełniło się jedno z życzeń dyrektora liceum Marianny Bogusz i wójta gminy Mrozy Dariusza Jaszczuka. W oficjalnych przemówieniach, otwierających studniówkę, winiszowali oni przyszłym abiturientom szampańskiego spędzenia późnosobotnich i wczesnoniedzielnych godzin przypadających na ostatni weekend stycznia. Oczekiwania wyrażone przez reprezentantów szkolnej i gminnej władzy nie spotkały się z murem obojętności, w związku z czym licealne przedsięwzięcie nabrało wszelkich znamion kulturalnej zabawy. Warto podkreślić, że odbywała się ona w paryskim anturazie, którego jednym z elementów była imitacja nadsekwanckiego Łuku Triumfalnego. (ta)



**Zaczęły się ferie, czas dwutygodniowego odpoczynku od zajęć szkolnych dla dzieci i młodzieży. I jak co roku pojawia się nurtujące pytanie: „Co robić w wolnym czasie?” Szczęściarze będą korzystać z uroków zimowisk, reszta pozostanie w domach i będzie trawić czas przed komputerem. Tak być nie musi. Zawsze jest możliwość skorzystania z ofert, które przygotowały swoim mieszkańcom różnego typu instytucje kulturalno-oświatowe w powiecie mińskim**

# Jak najtaniej

MAJA LEWICKA  
JUSTYNA KOWALCZYK

**T**radycją mińskich ferii stały się już organizowane co roku przez MDK Zimowe pojedynki z nudą. Jest to rodzaj półkolonii z ograniczoną ilością miejsc. W programie organizatorzy zapewniają m.in.: gry, zabawy, zajęcia tematyczne z instruktorami, warsztaty teatralne oraz przy sprzyjającej aurze kulig z ogniskiem i pieczeniem kielbasek – a wszystkie te atrakcje po uiszczeniu kwoty 100 złotych. Tym, którym nie udało się załapać na półkolonie, a lubią aktywnie spędzać czas, na pewno do gustu przypadnie oferta Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W kilku obiektach ośrodka, tj. przy ul. Sportowej, Wyszyńskiego oraz Dąbrówki czekać będą gry i zabawy na lodowisku, nieodpłatna szkółka pływacka, a także tenis stołowy i piłka nożna. Warto dodać, iż na tę okoliczność MOSiR wprowadził 3-złotowy bilet feryjny, co stanowi dodatkową zachętę do skorzystania z kompleksu przy ul. Wyszyńskiego.

Dla odmiany fanom lektur, zwłaszcza tych o tematyce detektywistycznej, spodoba się pomysł oddziału dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej, który zaprasza na ferie z inspektorem Libro w roli głównej. W ramach zajęć – gry i zabawy ruchowe, plastyczne, niespodzianki, np.: wizyta policjanta z psem, zdejmowanie odcisków palców i wiele innych, a na zakończenie dyskoteka. Działająca na terenie Mińska Mazowieckiego Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych we współpracy z Klu-

Odkryj nowe talenty?

**F**erie w Mrozach to Bajkoferie w Gminnym Centrum Kultury. Poza zajęciami plastycznymi i tanecznymi, ciekawą i zarazem słodką atrakcją będzie wycieczka do Manufaktury Cukierków w Warszawie. Natomiast Gminna Biblioteka Publiczna od 4 do 6 lutego zachęca do udziału w zajęciach plastycznych z orgiami, zdobienia przedmiotów oraz przygotowywania sere na zbliżające się Walentynki.



bem Osiedlowym „Przełom” oraz szkołami podstawowymi, przygotowała półkolonie dla trzydziściorga dzieci, które zostały wytypowane przez pedagogów ze swoich szkół. Pod nazwą „Zima w mieście” kryją się zajęcia o charakterze: wychowawczo-kulturalnym, artystycznym, socjoterapeutycznym i tematycznym. Obejmują zabawy na świeżym powietrzu, m.in.: wyjścia do lasu, na basen czy też lodowisko, a także zajęcia w siedzibie Klubu przy ul. Kopernika. W ramach akcji „Zima w mieście” dla każdego uczestnika czekać będzie drugie śniadanie oraz ciepły posiłek.

Inną formą zagospodarowania czasu wolnego są dwa obozy – do Zakopanego dla 8 dzieci, a także do Białego Dunajca dla 7 gimnazjalistów, współorganizowane kolejno ze Zgromadzeniem Sióstr Loretanek oraz z Zespołem Szkół Podstawowych nr 1. Na wymienione powyżej formy wypoczynku feryjnego, w ramach programu MKRPAiPN, miasto przeznaczy ponad 80 tysięcy złotych.

**P**o raz pierwszy, w tym roku Urząd Miejski Halinowa oraz Gminne Centrum Kultury postanowiły organizację odpoczynku feryjnego zlecić jedynie dwóm szkołom, a nie jak do tej pory – pięciu. Wszystko przez oszczędności. Do ZS w Halinowie i ZS-P w Okuniewie, dzieci z Cisia, Brzezin i Chobotu będą jednak dowożone. Akcja ta trwać będzie przez pierwszy tydzień ferii. W przygotowanym przez szkoły programie znajdują się: zajęcia sportowe, plastyczne, informatyczne, teatralne, wycieczka do nadleśnictwa oraz ciepły posiłek.

**D**zieci i młodzież szkolna z Kaluszyzna nie będą nudzić się w ferie dzięki Bibliotece Publicznej i Miejskiemu Domowi Kultury. Uczniowie od 7 lat będą bawić się w bibliotece m.in. podczas zajęć plastycznych, muzycznych, ruchowych i literackich. Od 11.00 do 13.00 czekać na nich będą również gry, zabawy, lamigłówki i konkursy z nagrodami. Niestety, nie na wszystkich, bo liczba miejsc była ograniczona. Każdy jednak w GBP może zobaczyć spektakl „Przygody Piotrusia Pana”, który zostanie rozegrany w piątek, 1 lutego o godz. 9.45.

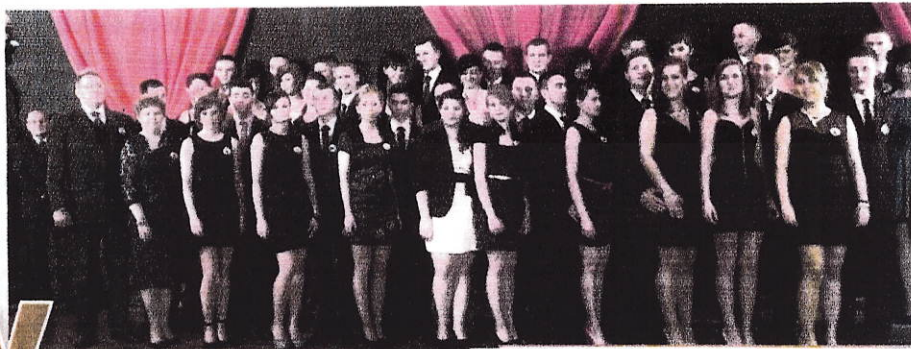
Dom Kultury ferie rozpoczyna 2 lutego – od wyścigów modeli samochodowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zawody rozegrane zostaną na hali sportowej kaluszyńskiej SP, a wygrać będzie można puchar dyrektora DK. Natomiast od 4 do 8 lutego w godz. 10.00-13.00 w siedzibie DK dzieci ze szkół podstawowych spędzą czas na zabawach artystyczno-plastycznych, muzycznych i kulinar-nych, a wiele uśmiechu przysporzy im również karaoke, wycieczka i bal karnawałowy. Tutaj również obowiązuje limit miejsc.

Co słychać!  
nr. 5 (800) 2013

3.02.2013  
str. 6



W sobotni wieczór, 26 stycznia uczniowie trzech klas maturalnych Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Mrozach, przestąpili przez Łuk Triumfalny i polonezowym krokiem przenieśli się do Paryża z lat 20. Tym razem aż po trzykroć



# Pląsy paryskie

MICHAŁ GOŁĘBIEWSKI

Ponad setce par bowiem trudno byłoby zatańczyć tradycyjny studniówkowy taniec na raz. Tak pokaźna liczba tegorocznych abiturientów jest efektem wprowadzonej kilka lat temu innowacji edukacyjnej. W tym roku okaże się, jak adepci klas: matematyczno-przyrodniczej, humanistycznej z elementami dziennikarstwa i bezpieczeństwa publicznego, spraw-

dzą się w ich najważniejszym dotychczasowym egzaminie w życiu.

Jak na razie w głowach im bardziej jednak kroki do walca i układ poloneza niż matura i nauka. Przed nimi ostatnia noc bez troski. Noc, od której zaczyna się okrutne odliczanie, o którym najchętniej by zapomnieli.

Wprowadzony przed czterema laty program innowacji edukacyjnych miał poprawić jakość i zwiększyć popularność mroziańskiego ogólniaka. Udało się. Strzałem w dziesiątkę okazał się przede wszystkim profil bezpieczeństwa publicznego, który – podobnie jak powstała kilka lat wcześniej klasa dziennikarska – zapewnia, oprócz ciekawego toku kształcenia, rozmaite atrakcje – wycieczki, obozy i kursy. Obecny rocznik jest drugim, który opuści mury szkoły w ramach tej reformy programowej i ostatnim, któremu nie będzie dane odbywać lekcji w-fu w nowym kompleksie sportowym.

Tak, teraz Mickiewicz będzie stawiał na sport, poszerzając w przyszłym roku szkolnym swoją ofertę o nowoczesną halę gim-

Co słychać?  
nr. 5 (800) 2013  
03.02.2013r.  
str. 12



Klasa III b

Klasa III c z osobami towarzyszącymi.



Klasa III a

nastęzną, bogate zaplecze treningowe oraz Orlika.

Na ręce wychowawczyń, Marii Radomskiej, Zofii Zadrożnej i Grażyny Gołębiowskiej powędrowały kwiaty i podziękowania za trudy nauki i wychowania. Dyrektor ZS, Marianna Bogusz, wraz z wójtem Dariuszem Jaszczukiem w odpowiedzi życzyli powodzenia na egzaminie, ale przede wszystkim szampańskiej zabawy studniówkowej przy akompaniamencie zespołu Irys.

Uczestnicy zabawy wzięli sobie te życzenia do serca.



## Kolędowe serca Mazowsza 2013

Znamy już laureatów V Festiwalu Kolęd i Pastoralek „Kolędowe Serce Mazowsza”. Na dwóch siedleckich scenach wystąpiło 70 laureatów przesłuchań miejskich i powiatowych w 11 miejscowościach województwa mazowieckiego jak Garwolin, Góra Kalwaria, Siedlce, Sokół Podlaski, Warszawa, Węgrów, Zegrze oraz Mińsk Mazowiecki, Mrozy, Kaluszyń i Sulejówek

# Biją jak chcą



Ich serca zabiły już piąty raz

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**H**onorowy patronat nad festiwalem objęli władze Mazowsza, powiatów, miast i gmin, a kolędników oceniało jury, czyli Krzysztof Kusiel-Moroz, Michał Szulik, Ewa Rzetecka-Niewiadomska, Izabella Jaszczułt-Kraszewska i Barbara Żarnowiecka z Warszawy, Łodzi, Pułtusza i Legionowa. Dba o to pomysłodawca

Festiwalu Kolędowe Serce Mazowsza Krzysztof Boruta – obecnie także wicedyrektor siedleckiego MOK.

W festiwalu wzięło udział 213 tzw. podmiotów wykonawczych, co oznacza ponad 2300 uczestników z 50 miejscowości Mazowsza w 6 kategoriach – SP kl. I-III, SP kl. IV-VI, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, rodziny i dorośli oraz chóry. Eliminacje miejskie i powiatowe przebiegały od 4 do 16 stycznia i zakończył je 18 i 19 stycznia finał wojewódzki w Siedlcach. Oznacza to 78 godzin przesłuchań 112 kolęd i pastorałek.

W piątek 25 stycznia 2013 r. w sali widowiskowej Podlasie odbył się koncert laureatów, w którym wystąpili zdobywcy trzech pierwszych miejsc. Mińszczanie wypadli słabo, bo na wyróżnienie zasłużyli tylko Kinga Sokolowska, Mateusz Luniewski i Wiktoria Marks z Fundacji Edukacji Artystycznej i Miejskiej Szkoły Artystycznej w Mińsku pod opieką Joanny Nowik i Urszuli Chrułkiej. Rodzina Hershberger, czyli Lavern, Lolita, Hadassah, Annaliese, Caleb i Sara z Mińska zaśpiewała również na wyróżnienie.

Lepiej wypadła Julia Maria Dobrowolska z Aleksandrą Wieczerek z gimnazjum salezjańskiego i Macierzanki pod kierunkiem Aurelii Luśni i Pauliny Rzewuskiej-Korycińskiej. Także II miejsce wywodził z Siedlec zespół Swingin' Waves z Sulejówka, czyli Magdalena Jabłońska (śpiew), Jakub Kaleta (saksofon), Lukasz Kielczyk (instrumenty klawiszowe), Robert Maciejewski (gitara basowa), Łukasz Pietraszewski (perkusja) z opiekunem Lukaszem Kielczykiem.

Artystom z sąsiednich powiatów nie poszło najlepiej, choć wśród nagrodzonych najwięcej jest siedleczan. To druga wśród kl. I-III Agata Dmowska z SP-5, z kl. IV-VI – indywidualnie wyróżniona za śpiew Urszula Lewczuk z Szóstki i drugi Jakub Strzelec z katolickiej SP; trzecia wśród gimnazjalistów Patrycja Lukaszuk i drugi – duet Piotra Gozdka i Paweł Rymuza; wyróżnieni z dorosłych: Anna Przedlacka (śpiew), Paweł Odoziewski (fortepian), Małgorzata Grochowska, zespół ROUTE 66 oraz trzecia rodzina Skupów – Agnieszka, Maciej, Michał i Wioletta i trzeci wśród chórów zespół dziewczęcy z GM-4.

Na liście laureatów znaleźli się też wyróżnieni z kl. I-III Krzysztof Grabowski z Sokółowa i Jakub Wronkowski z Węgrowa; wyróżniona z gimnazjów Klara Płatek z Woli Rębkowskiej oraz trzeci w szkołach ponadgimnazjalnych Zespół „NEW BEAT II” w Garwolinie.

**K**to więc wygrał? Wśród najmłodszych – Maja Szulec z Orfeusza w Górze Kalwarii, w trochę starszych – Piotr Mokrzecki, Marysia Adameczyk oraz Weronika Gochnio i Jakub Uziębło z siedleckiej SP-11 i pod opieką Iwony Moskwiak. Pierwsze miejsce gimnazjalne ma Nikola Rosa z Chotomowa, a Damian Ratuski z Pawłem Gomółką ZSP w Siedlcach stali się gwiazdami prawie dorosłymi. Natomiast Alicja, Grzegorz i Joanna Zawadzy z Warszawy wygrali grupę dorosłą, a chóry – Senito z parafii św. Józefa Robotnika w Wolominie pod batutą Sylwii Krzywdy.

Zapytaliśmy Krzysztofa Borutę o koszty organizacji takiego festiwalu, ale jeszcze ich nie znał, bo podsumuje za dwa tygodnie. Ubiegłoroczne zbył milczeniem. Szkoda, bo czytelnicy chcieliby wiedzieć kto i ile dokłada do kolędowego festiwalu.



### Wzięli i napisali...

Już niebawem mają odbyć się na terenie Gminy Mrozy konsultacje społeczne na temat uzyskania praw miejskich przez wieś Mrozy. Zakrojone na szeroką skalę działania wójta gminy Mrozy mające na celu przekonanie mieszkańców nie tylko samych Mrozów, ale i całej gminy, do poparcia jego starań, aby zostać burmistrzem, budzą mieszane uczucia u samych zainteresowanych. Nie jest bowiem obojętne, czy dotychczasowy mieszkaniec wsi gminnej zostanie mieszczuchem, nie ruszając się przy tym z miejsca

## Mroziańskie mieszczuchy

Według ulotki przygotowanej przez UG Mrozy, nic istotnego nie zmienia się z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca: ani podatki, ani dokumenty, ani inne uciążliwości prawne czy finansowe. Pojawia się więc pytanie: to po co zmieniać istniejący stan rzeczy? W ulotce pojawia się sugestia o wzroście prestiżu, co może być pewnym argumentem, oraz o przyciągnięciu inwestorów, co wydaje się argumentem chybionym, bo niby dlaczego inwestor przyjdzie chętniej inwestować do miasteczka niż na wieś? Niewątpliwie jednak, po awansie Mrozów do statusu miasta wzrośnie chociażby wartość działek i zabudowań, co może nie dzisiaj, ale w niedalekiej przyszłości doprowadzi do większego podatku katastralnego, co dla niezbyt majątnego, przeciętnego mieszkańca Mrozów, nie pozostanie obojętne.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej szansom Mrozów na zostanie miastem. Niewątpliwie zatrudnienie w Urzędzie Gminy blisko 30 osób (informacja z BIP), predestynuje do powstania w Mrozach magistratu. Taka armia urzędników z pewnością poradziłaby sobie z dużo większą gminą, np. Mińskiem Mazowieckim. Mrozy mają niezbyt zwartą zabudowę, ale za to z wyraźnie wydzielonym centrum. Ponadto mieszkańcy Mrozów w liczbie blisko 3,5 tys. (kryterium wynosi pow. 2 tys. mieszkańców) zajmują się działalnością pozarolniczą, tj. w większości dojeżdżają do pracy do innych miast, głównie do Warszawy. Jest tu i bank, i poczta. Są dwie szkoły: podstawowa oraz liceum ogólnokształcące wraz z gimnazjum. Jest nawet targowisko, na którym co piątek odbywa się handel.

Niestety, Mrozy nie są zgazyfikowane ani nie mają ciepłowni - nie są to jednak warunki konieczne do zostania miastem, choć byłyby bardzo pomocne. Jest za to internet gminny dostępny za darmo dla każdego mieszkańca, co prawda tylko do 128kb/s (nawet najprostsze strony www otwierają się z trudem), ale jest. Szkoda, że brak telewizji kablowej, która mogłaby zapewnić również szybki internet. Mrozy mają oczyszczalnię ścieków zbudowaną i oddaną do eksploatacji jeszcze za czasów poprzedniego wójta, a także wodociąg gminny. Jest tu NZOZ oraz apteka, więc podstawowa opieka lekarska jest zapewniona. Z atrakcji dodatkowych w Mrozach wymienić należy Gminne Centrum Kultury z kinem, stadion, halę sportową, zbiornik wodny (w zamysśle miało być kąpielisko, ale pływają tylko kaczki), tzw. promenadę (tzn. miejsce do spacerów z fontanną) oraz dwa place zabaw dla dzieci. Jest też unikalny w skali Europy tramwaj konny, ciągnięty przez konia, potykającego się o dziurawe podkłady szynowe.

Pomimo wykreowania parkingu dla dojeżdżających do pracy, nadal nie ma szans na zaparkowanie samochodu w okolicach stacji kolejowej, aby wysłać list na pocztę czy zrobić zakupy - czyli poczta niby jest, ale nie daje się z niej korzystać; to samo dotyczy bankomatu czy pobliskiego sklepu z pieczywem.

Czy to wszystko wystarczy, aby Mrozy stały się miastem? Zobaczymy...

Mroziaczek (nazwisko znane redakcji)



Sezonowa rzeźba lodowa stała się atrakcją dla miejscowych koneserów



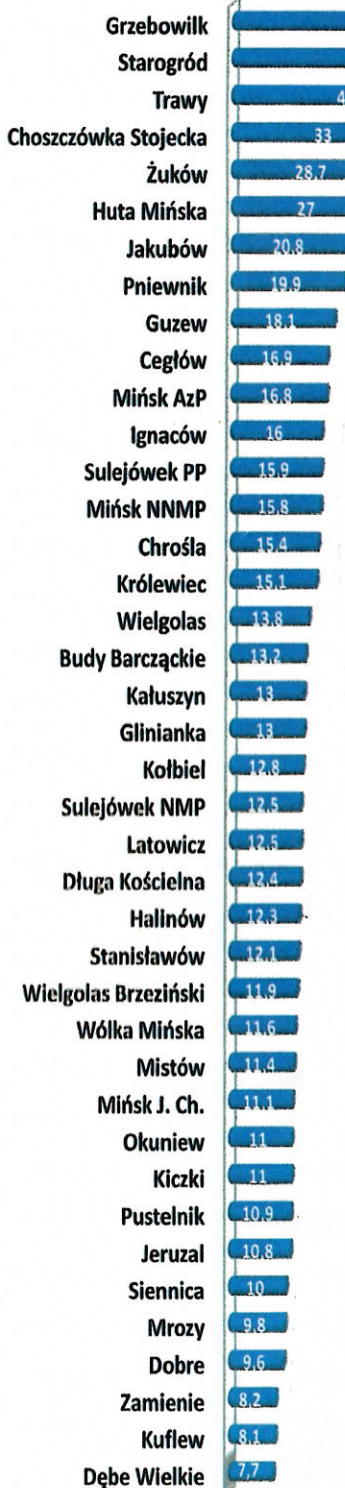
## Test pobożności 2012

Spadła frekwencja na niedzielnych mszach, a rośnie liczba przystępujących do Komunii Świętej. To pierwszy i najważniejszy wniosek po analizie wyników testu pobożności, które otrzymaliśmy z kurii diecezji warszawsko-praskiej. Badanie przeprowadzono we wszystkich kościołach w Polsce w niedzielę, 21 października, ale nie wszystkie diecezje je publikują. Tym większa pochwała DWP i jej kanclerza ks. Lipki za medialną odwagę



Grzebowilk wygrał we wszystkich kategoriach

# Parafialne unikataty



Comunicantes do parafian (w %)

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**N**a ile jesteśmy pobożni w skali diecezji? Na 29,6 procent frekwencji oraz 11,1 procent przystępujących do Komunii św. w stosunku do wszystkich mieszkańców diecezji. To o 2 procent dominantes mniej, a także 1,7 procent communicantes więcej niż w czasie ubiegłorocznego badania.

Tutaj mamy sukcesy, bo wśród najlepszych są podmińskie parafie. Otóż najwięcej wiernych, bo 115,9 proc. (więcej niż parafian) przychodzi do kościoła w Grzebowilku. Frekwencja w Trawach wyniosła 90,9 proc, w Starogrodzie – 87,5 proc., a w Żukowie – 72,4 proc. Tymczasem swoją świątynię odwiedził tylko co czwarty mroziianin, a Zamienie i Kuflew miały poniżej 24-procentową frekwencję.

Podobnie jest z wynikami communicantes liczonych do ogółu mieszkańców. Wygrywa Grzebowilk (70,8%) przed Starogrodem (50,4%), Trawami (41%), a Żuków z 28,7 punktami wyprzedza 33-procentową Choszczówką Stojecką. Najmniej, bo zaledwie 8,2-7,7 procent ma Zamienie z Kuflewem i Dębem Wielkim.

Trochę inną mamy kolejność, jeśli zmierzmy poziom communicantes do dominantes, czyli uświęconych komunią do obecnych na mszy. Tutaj po Grzebowilku i Starogrodzie na trzecie miejsce wskoczył Jakubów, wysoko mamy Pniewnik (sąsiad Traw), Hutę Mińską i pierwszą miejską i wielką parafię pw. św. Antoniego z Mińska. Końcówka też jest inna, bo do ostatniego Dębego dołączyła Glinianka z Długą Kościelną i Latowiczem.

Między pierwszym Grzebowilkiem a ostatnim Dębem jest różnica aż 56 punktów. Po takiej analizie nietrudno zauważyć, że między najlepszymi a najsłabszymi w rankingu parafiami mamy przepaść. Czy to normalne w statystyce i dopuszczalne w realnym życiu. Owszem, bo na razie żaden proboszcz nie miał żadnych przykrości z powodu słabych wyników testu praktycznej wiary.

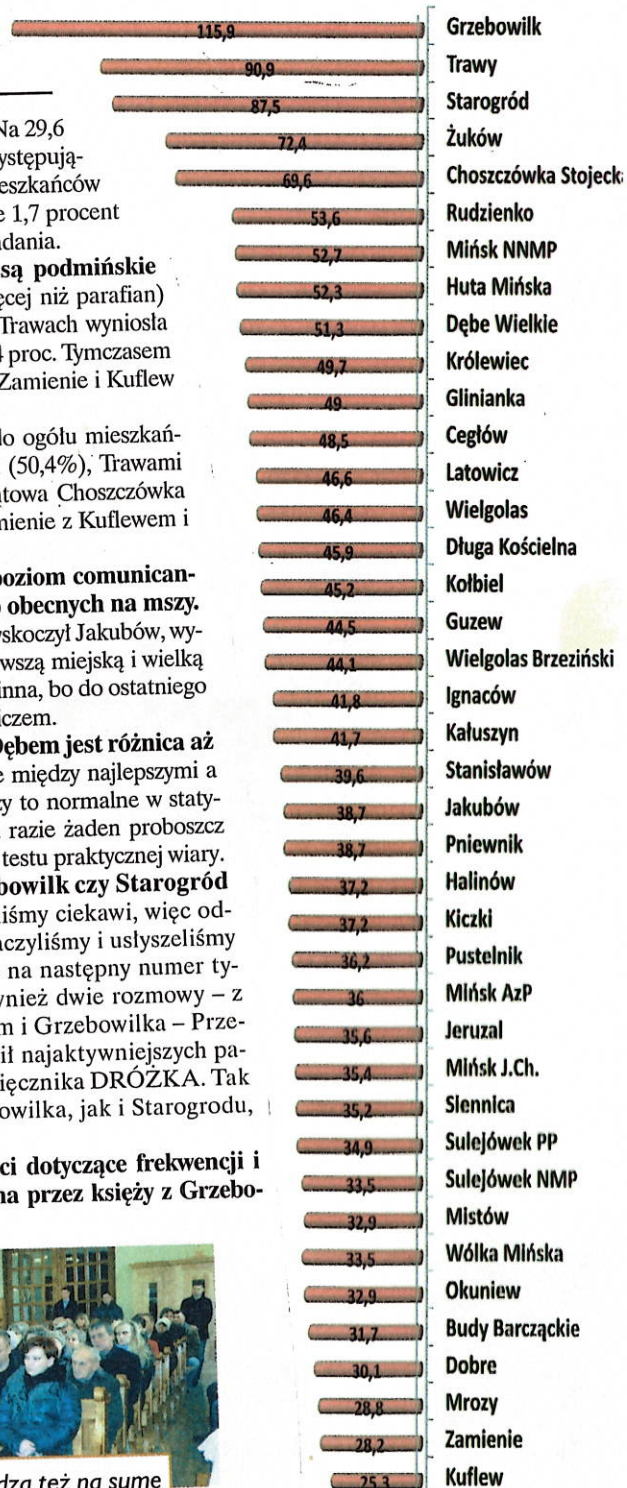
**A** co spotyka najlepszych, jak chociażby Grzebowilk czy Starogród? Ai skąd biorą się tak dobre wyniki? Sami bylibyśmy ciekawi, więc odwiedziliśmy obie parafie w minioną niedzielę. Zobaczyliśmy i usłyszeliśmy tak wiele, że musimy relacje z tych wizyt przenieść na następny numer tygodnika. Za tydzień pokażemy w naszej CsTV również dwie rozmowy – z proboszczem Starogrodu ks. Tomaszem Osiadaczem i Grzebowilka – Przemysławem Ludwiczakiem, który do pomocy zaprosił najaktywniejszych parafian i jednocześnie redaktorów parafialnego miesięcznika DRÓZKA. Tak więc znamy już przyczyny sukcesu zarówno Grzebowilka, jak i Starogrodu, ale ujawnimy je wraz z filmami dopiero za tydzień.

Tymczasem mamy tabele rankingu pobożności dotyczące frekwencji i łąski komunii świętej oraz pełną mszę odprawioną przez księży z Grzebowilka. Zapraszamy do lektury i TV, bo warto.



Przychodzą też na sumę

Uwaga! Reportaż filmowy w naszym strumieniu TV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)



Dominantes do parafian (w %)

## Znów rozstrzelał się Serwatka

**23-letni Serwatka strzelił 3 bramki dla Watry w sparingach z Sepem (3:3) i Łochowem (4:3).**

Najlepszy snajper A-klasy dwukrotnie pokonał bramkarza z Żelechowa (jeden gol z karnego), a także uderzeniem z rzutu wolnego nie dał szans Panasewiczowi z ŁKS.

W czterech lutowych sparingach z zespołami z okręgówki, Watra Mrozy odniosła trzy zwycięstwa i raz zremisowała. Z grona rywali najlepiej zagrał Sęp, a ozdobą tego meczu były trafienia z wolnych Cieśli i Zackiewiczza. Żelechowianie byli bliżsi wygranej, ale albo brakowało im szczęścia (łącznie aż trzy słupki), albo dobrze bronili Grzenda. Po jednej z akcji brutalnie w polu karnym sfaulowa-

ny został Święch, a z karnego bramkę uzyskał Serwatka. Wynik ustalił obrońca Lachowski.

**WATRA:** Grzenda, Cegielka, D. Zwierz, Bieniak, Wójcik, Płochocki Rudyk, Wronowski, Święch, Mistewicz, Serwatka oraz Lachowski, Gujski, Staska, K. Zwierz, Zawiska, Miernicki, Osiński.

**SĘP:** Krawczyk, Szopa, Zackiewicz, Michalik, Szymanowski, Pogorzelski, Cieśla, P. Skwarek, J. Mazurek, P. Mazurek, Brych oraz Dąbrowa, Borkowski, M. Skwarek, S. Deres, Lis, Ł. Marchlak, Goliszewski, Leszek.

Bardzo dobrze taktycznie Watra zagrała z faworyzowanym ŁKS Łochów. Składnie grający wicelider A klasy ani razu nie oddał prowadzenia, a bramki uzyskali Serwatka, najstarszy na boisku 45-letni D. Zwierz oraz Zawiska, dla którego było to pierwsze trafienie w Watrze,

oraz Święch. Tym razem między słupkami zagrał Prasula z CKKS Celestynów, a Grzenda zagrał w... ataku.

Dla łochowian trafienia zanotowali R. Gręda z karnego oraz w końcówce dwukrotnie Oniszk.

**WATRA:** Prasula, Lachowski (60 K. Zwierz), D. Zwierz, Bieniak (46 Gujski), Cegielka (80 Grzenda), Staska (60 Zawiska), Płochocki (46 Osiński), Rudyk (46 Święch), Wronowski (46 Wójcik), Serwatka, Miernicki (46 Mistewicz).

**ŁKS:** Panasewicz (30 Sapieryński) (60 Molski), Wróbel (46 M. Gręda), Rzepczyński, Jusiński (46 Chmielewski), Kuczyński (46 Oniszk), R. Gręda (46 Kwiatkowski), Ciok (46 Kar. Miszczuk), Sikora (6 Szczeciński, 46 Wesolowski, 78 Konr. Miszczuk), Sobotka (46 Jachimowski), Sabala (46 Rybak). **RG**

### Powiat miński

## W jednym ręku trzymał lejce, a w drugim piwo

11 lutego dyżurny komisariatu w Mrozach otrzymał zgłoszenie o podejrzanym woźnicy, który powozi saniami, pijąc piwo. Raczącego się złocistym trunkiem mężczyznę widziano ostatnio w okolicach Dąbrowy. Dyżurny drogą radiową wezwał najbliższy patrol i wysłał funkcjonariuszy, aby sprawdzili okolicę i skontrolowali mężczyznę. Policjanci nie musieli długo szukać. W okolicach Dąbrowy zauważyli opisywane sanie i mężczyznę, który w jednym ręku trzymał lejce, a w drugim piwo. Policjanci zatrzymali woźnicę do kontroli. Po zbadaniu alkomatem, okazało się, że ma on prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie pojechał już w dalszą podróż saniami, bynajmniej nie w charakterze woźnicy, lecz pasażera, bo sanie razem z koniem wziął pod opiekę jego brat. Pechowym woźnicą okazał się 42-letni Krzysztof M. Mężczyzna w najbliższym czasie usłyszy zarzut kierowania saniami w stanie nietrzeźwości. Grozi mu grzywna, kara ograniczenia wolności, a nawet pozbawienia wolności do jednego roku.

Życie Siedleckie  
nr. 9/2013

01.03.2013  
str. 19





Z dużym zaciekawieniem przeczytałem list niejakiego Mroziaczka, w „Co slychac?” Nr 6 (801), dotyczącego kwestii praw miejskich dla Mrozów. Cieszę się, że tekst powstał, bo jeżeli wokół jakiegoś tematu rozwija się publicystyka, znaczy, że temat jest ważny i cieszy się zainteresowaniem

## Quo vadis Mrozy?

Niestety nie mogę się zgodzić z autorem listu, uważam, że wynika ono, według mnie, z błędnego podejścia do istoty nadania praw miejskich Mrozom. Ale po kolei.

Po pierwsze w Polsce nie ma i nie zapowiada się byśmy mieli podatku katastralnego. Straszy więc Pan upiorem, którego w szafie nie ma.

Pisze Pan w swoim liście, iż argument o przyciągnięciu inwestorów jest chybiony, bo dlaczego nie mają wybrać wsi? Jeżeli mam przedsiębiorstwo rolne to rzeczywiście szukałbym wsi, ale jeżeli chce świadczyć konkretne usługi to zwracam uwagę, gdzie je świadczę. I tak utyskuje Pan na brak większej ilości bankomatów albo brak sieci kablowej, a ja dodam od siebie, że brakuje nam światłowodu. Tylko... firmy są mniej skore świadczyć takie usługi na wsi. Prośby mieszkańców wsi, a prośby mieszkańców miasta mogą mieć różną wagę. I od razu odpieram argument, że w przypadku takich inwestycji liczy się rachunek ekonomiczny, a nie status. Tak, zgadzam się. Ale my, przyjmując prawa miejskie, podkreślamy nasz rozwój i kierunek, do którego zmierzamy. Dla w/w firm usługowych wysyłamy wyraźny sygnał: jesteśmy perspektywiczni, nie stoimy w miejscu.

Porusza Pan problem gazyfikacji. Muszę jednak Pana zasmucić, zainteresowanie gazyfikacją ze strony mieszkańców jest znikome. I to oni a nie gmina odgórnie zadecydują o budowie potencjalnej ciepłowni. Ale muszą w większości tego chcieć.

Kwestia Internetu. Tutaj Pana pocieszę i zapewniam, że w ramach dofinansowań z programu „Walka z wykluczeniem cyfrowym”, rozbudowujemy sieć przesyłową i w niedalekiej przyszłości przepustowość gminnego Internetu zwiększy się wielokrotnie, obejmując większy obszar.

Co do miejsca parkingowego... mówi Pan o parkingu od strony poczty. Rzeczywiście jest trochę bliżej z tego miejsca na peron w kierunku zachodnim, ale gdyby zechciał Pan przekroczyć przejazd kolejowy to ma Pan bardzo duży parking po drugiej stronie, który stoi w połowie pusty, gdy z drugiej strony nie można postawić samochodu. Zachęcam, więc do poświęcenia dodatkowych 5 minut na parkowanie po drugiej stronie, a oszczędzi Pan czas na wyjeżdżaniu z zastawionego parkingu. Jednakowoż zapewniam Pana, że gmina Mrozy działa i w tym zakresie. Musimy jednak z takimi pracami poczekać do wiosny.

Reasumując, chciałbym tylko wskazać na zauważalny rozwój gminy i dynamiczne zmiany, jakie w niej zachodzą, potwierdzone często słyszczanym zdaniem naszych gości: „u was w tych Mrozach ciągle się coś dzieje, jak nie tramwaj to kino albo jakaś hala...” Na pytanie Quo vadis Mrozy? One same za siebie odpowiadają: Ad Urbs - do miasta.



Radny Gminy Mrozy, Robert Kołak



**PRAWA MIEJSKIE**  
✓ **GŁOSOWANIE**

3 marca 2013 r. w godz. 8.00 – 20.00  
Urząd Gminy w Mrozach oraz Zespół Szkół w Mrozach  
więcej informacji: [www.mrozy.pl](http://www.mrozy.pl)





**W powiecie mińskim prawami miejskimi cieszą się cztery miejscowości – Halinów, Kałuszyn, Mińsk i Sulejówek. Wkrótce dołączyć do tej grupy mogą również Mrozy, które po raz drugi starają się o nadanie tytułu miasta. Tym razem może się udać, bo władze gminy wzięły się za intensywną promocję pomysłu i społeczne konsultacje, które już w najbliższą niedzielę, 3 marca, zwieńczy tajne głosowanie**

Co słychać! nr. 9

03.03.2013

str. 13

# Trudny prestiż

JUSTYNA KOWALCZYK

**T**o już drugie podejście Mrozów do wniosku o nadanie praw. Pierwsze zainicjowało w 2009 rok Stowarzyszenie Przyjaciół Mrozów, ale pomysł nie uzyskał wystarczającego poparcia. Tym razem władze aktywnie promują ini-

**P**oza konkursami i kampanią od stycznia wójt Dariusz Jaszczuk spotykał się z mieszkańcami każdego sołectwa, by wyjaśnić powody decyzji o wysłaniu wniosku oraz rozwiać wątpliwości i obawy. Konsultacje odbyły się już we wszystkich sołectwach gminy i wszędzie mieszkańcy w jawnym głosowaniu poparli pomysł nadania praw. Pozostaje czekać na decyzję samych mrozian, którzy głosować będą już tajnie wedle zasad obowiązujących podczas wyborów parlamentarnych. Konsultacje z nimi wójt Jaszczuk zostawił sobie na deser, zapraszając ich na tydzień przed głosowaniem do GCK i świetlicy wiejskiej w Mrozach Południowych.

- Temat praw miejskich przeżywał się od zawsze. Formalne warunki spełnialiśmy od dawna, ale przygotowanie społeczne i in-

cyjatywę. Wydali ulotkę informacyjną, przy współpracy z GCK stworzyli film promocyjny i ogłosili konkurs plastyczno-poetycki.

Na konkurs nadesłano 12 prac plastycznych i 6 wierszy. Najładniejszy obrazek stworzyła grupa przedszkolaków z gminnego przedszkola – Julia Bieniek, Patrycja Dąbrowska, Joanna Tempczyk, Dorota Żmudzin i Eryk Gomulski. Na drugim miejscu znalazła się praca dzieci z zerówki w niepublicznym przedszkolu „Leśne Ludki”, a na brąz zasłużyło dzieło, które stworzyły przedszkolaki z „Tęczowej Krainy”. Wśród szkół podstawowych przyznano jedną nagrodę – otrzyma ją Julia Tkaczyk z mroziańskiej SP za drugie miejsce.

Z poezji najmłodszych autorów najwyżej oceniono wiersze dzieci z gminnego przedszkola i Pauliny Zawadzkiej z SP w Mrozach. A wśród starszych nagrody otrzymują kolejno: Dominika Wójcik z mroziańskiego gimnazjum, Małgorzata Markowska z Siedlec, Mirosław Kulesza z Borków i Wiesław Kieliszczuk z Lipin.



Plastycznie do miasta

frastruktura techniczna nie były gotowe – wyznał podczas spotkania wójt Jaszczuk, który jeszcze w 2009 roku uważał, że Mrozy nie są dostatecznie przygotowane. Środki unijne pozyskane w ciągu ostatnich 4 lat pozwoliły zwiększyć szanse na tytuł.

**O co ta walka? Jak mówił Jaszczuk – o prestiż i możliwość rozwoju.** Zmiana spojrzenia na Mrozy – głównie przez urzędników i władze województwa, które na wsie patrzą z dezaprobatą – pozwoli miejscowości rozwinąć skrzydła i podnieść ją w hierarchii osad mazowieckich. - Jeżeli Rada Ministrów uzna, że dorośliśmy do tego, żeby być miastem, to powinniśmy być dumni. Awans nikomu jeszcze nie zaszkodził – podsumowywał wójt.

**Minusów Jaszczuk nie widzi żadnych, ale wiele obaw mieli za to mieszkańcy.** Od dłuższego czasu ich niepokój wzbudzała plotka o zwiększeniu podatków. Jaszczuk wyjaśnił, że o ich wysokości zawsze decyduje rada gminy i zapewniał, że nawet po uzyskaniu tytułu rady miejskiej nie zrezygnują z prowadzonej polityki niskich podatków. Dementował też informacje o zwiększeniu jego pensji, gdyż o tej również decyduje rada gminy, a Rada Ministrów określa maksymalne stawki uzależnione od liczby mieszkańców. Pierwszy próg to 15 tys. ludności, do czego Mrozom jeszcze daleko.

**P**odczas konsultacji w GCK pytań było niewiele. Padaly jedynie anegdoty i prośby o poparcie wniosku. Co ciekawe, prosili o to głównie starsi mieszkańcy, którzy myślą o przyszłości dzieci i wnuków. Losy Mrozów rozstrzygną się już 3 marca. Głosować można w Urzędzie Gminy i Zespole Szkół w godzinach od 8 do 20. Jeżeli ponad połowa głosujących poprze pomysł, do końca marca wniosek zostanie wysłany do wojewody, a stamtąd powędruje do RM. - Jestem przekonany, że to przełomowa, historyczna chwila. Pójdźcie i oddajcie głos – przekonuje wójt Jaszczuk.



Wójt Jaszczuk musiał się tłumaczyć



## Mrozy za miastem

Tylko co trzeci mroziain (dokładnie 38,65%) poszedł głosować w sprawie nadania praw miejskich stolicy gminy, ale taka frekwencja wystarczyła, by referendum było ważne, czyli posłuży oficjalnemu wystąpieniu o zmianę statusu Mrozów.

Tym bardziej że odpowiedzi TAK udzieliło 58,43% mieszkańców, odpowiedzi NIE - 38,86%, wstrzymało się 0,93%, głosów nieważnych było 1,59% i nie zwrócono 0,19% kart. Gratulować? Na pewno, bo wynik niezły i jest efektem zaufania do władz gminy. (jaz)

Co slychac! nr. 10 (805) 2013

12.03.2013

str. 3



Wie, jak obejść ustawę

Co slychac!

12.03.2013

str. 16



Pełne poparcie

Uwaga! Ten fragment sesji Rady Gminy Mrozy obejrzyć można w strumieniu TV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl), a całą sesję na ekranie Obrady Samorządów



## Mrozy gospodarcze

Dla gminy Mrozy wprowadzony od 2013 r. system gospodarki odpadami nie jest niczym nowym. Z powodzeniem stosują go już od 14 lat. Udaje im się wysegregować 35% wszystkich odpadów. Ustawa śmieciowa narzuca im jednak zmianę, która niszczy tak dobrze działający gminny mechanizm

# Rada na śmieci

JUSTYNA KOWALCZYK

**Z**miana dotyczy firmy odbierającej od mieszkańców odpady. Do tej pory było to ZGK, które teraz zgodnie z ustawą do przetargu stanąć nie może. Gmina będzie więc musiała płacić firmie zewnętrznej.

– To tak jakby rolnik posiadający własny pług musiał zlecać oranie pola sąsiadowi – ironizował podczas sesji wójt Dariusz Jaszczuk, choć wcale do śmiechu mu nie było. Liczył, że posłowie uznają protest władz Inowrocławia, które poparło wiele samorządów dotyczący korzystania z własnych spółek przy gospodarce śmieciowej. Zanim jednak do tego dojdzie, Mrozy muszą sobie radzić inaczej. Wójt znalazł więc furtkę, by nieco posłów oszukać i wykorzystać lukę w nieszczęśliwej ustawie. Narzuca ona stworzenie i utrzymanie punktu se-

lektywnego zbierania odpadów, ale nie mówi, że punkt ten musi znajdować się w stałym miejscu. Tak więc gmina Mrozy stworzy punkt mobilny, który będzie prowadziło... ZGK.

**Wójtowi Jaszczukowi nowy system nie odpowiada nie tylko z powodu braku możliwości zaangażowania spółki budżetowej gminy.** Jak twierdził podczas ostatniej sesji, uchwała niepotrzebnie daje mieszkańcom wybór – czy chcą segregować, czy nie. W mroziańskiej gminie tak dobrze nie będzie, a na beztraskie wyrzucanie śmieci pozwolili będą sobie mogli jedynie zamożniejsi mieszkańcy, bowiem niesegregowane odpady kosztować będą aż 48 zł od gospodarstwa domowego miesięcznie. Za selektywnie zbierane śmieci mroziainie zapłacą już tylko 10 zł od rodziny.

# Krok bliżej do miejskości

3 marca w Mrozach przeprowadzono konsultacje społeczne, w których mieszkańcy Mrozów, Mrozów Południowych i Mrozów Wola wypowiedzieli się w głosowaniu tajnym, czy chcą, by Mrozy były miastem.

Zanim zagłosowali mieszkańcy Mrozów, przez kilka tygodni władze gminy spotykały się na otwartych zebraniach wiejskich ze społecznościami kolejnych sołectw. W każdym sołectwie mieszkańcy wypowiedzieli się za przekształceniem wsi Mrozy w miasto Mrozy. Były

wsią lub zostały miastem. Na 2763 osoby uprawnione do głosowania, do lokali gdzie przeprowadzono konsultacje przyszło 1068 osób. Frekwencja wyborcza wyniosła 38,65 proc. Na „tak”, były 624 osoby, tj. 58,43 proc. Na „nie” głosowało 415 mieszkańców, tj. 38,86 proc. uprawnionych. Tylko 10 głosujących wstrzymało się od głosu, a kolejnych 17 oddało głosy nieważne. Byli również dwaj mieszkańcy, którzy karty do głosowania pobrali, ale do urn ich nie wrzucili.

sołectwa, w których mieszkańcy jednogłośnie opowiadali się za takim przekształceniem. Były także i takie, gdzie głosy były podzielone. Jednak podczas ostatecznych głosowań na zebraniach każde sołectwo większością głosów opowiadało się za - podkreśla sekretarz gminy **Magdalena Sulich**.

Ostateczne konsultacje gminne przeprowadzono w Mrozach. Tutaj mieszkańcy mogli się wypowiedzieć głosując w tajnym głosowaniu, czy chcą, by Mrozy nadal były

Władze gminy mają już jasność w kwestii, czego oczekuje większość mieszkańców. Kolejnym krokiem ku miejskości Mrozów będzie podjęcie uchwał przez radnych i upoważnienie wójta **Dariusza Jaszczyka** do wystąpienia do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z wnioskiem o nadanie Mrozom praw miejskich. Wniosek należy złożyć do końca marca. Ostateczna decyzja o tym, czy Mrozy będą miastem, zapadnie na posiedzeniu Rady Ministrów. **(Bono)**

## Dzień Kobiet w Mrozach W rytmie Flamenco

Tegoroczny Dzień Kobiet w Mrozach odbędzie się 9 marca o godz. 17 w Gminnym Centrum Kultury zabrzmią rytmy flamenco, będzie można posłuchać opowieści z andaluzyjskich zakamarków. Zagrości też taniec. Gości będą dawic m.in.: Marta Aceves (taniec) Jakub Wagner (gitara), Katarzyna Enemu (opowieści). **(Bono)**

# Jeruzal złapał wiatr w żagle

**Jeruzal to wieś położona w powiecie mińskim, w której mieszka około 400 osób. O wsi słyszała większość Polaków. To właśnie w Jeruzalu (gmina Mrozy) nagrywane jest „Ranczo”. Reżyserem serialu jest pan Wojciech Adamczyk, którego gościmy na łamach „TS”.**

■ **Panie reżyserze, dlaczego ekipa serialu „Ranczo” zdecydowała, aby serialowe Wilkowyje powstały we wsiach pod Mińskiem Mazowieckim ?**

– Scenariusz wymagał obecności w obrębie jednego placu obiektów, takich jak: urząd gminy, sklep, kościół, plebania, przystanek, ławeczka przed sklepem. Przez długi czas nie mogliśmy znaleźć odpowiedniej lokalizacji, ponieważ podlaskie i mazowieckie wioski w okolicach Warszawy to tzw. ulicówki. Podczas dokumentacji do serialu, jadąc z Siennicy do Łatowicza, ktoś wspomniał, że jest w pobliżu miejscowość z ładnym, drewnianym, typowo podlaskim kościołem. Tak trafiliśmy do Jeruzala. Jeruzal idealnie pasował do mojej koncepcji, bo zachował resztki urbanistyki (kiedyś przecież to było miasto): kilka ulic, centrum – czyli plac z kościołem, plebanią, organistówką (czyli salką rekolekcyjną w „Ranczu”), biblioteką (w serialu – starą szkołą), sklepem, ławeczką i przystankiem PKS. Nie istniał budynek, który moglibyśmy zaadaptować na urząd gminy, ale za to znaleźliśmy przy placu pierwszy dom Więclawskiego. Ukryliśmy drugi sklep w Jeruzalu, funkcjonujący vis a vis sklepu Więclawskiej, potem ukryliśmy i trzeci, zawiesiliśmy trochę szyldów i jak się okazało... zostaliśmy tam na wiele lat.

■ **Jak wygląda praca na planie serialu ? Ekipa codziennie dojeżdża z Warszawy ?**

– Jeżeli nagrywamy serial pod Mińskiem lub w dworku Lucy, który znajduje się we wsi Sokule pod Wiksitkami, wtedy mieszkamy w hotelu, ponieważ do czasu pracy ekipy dolicza się również czas dojazdu na plan (z wytwórni, nie z domu). Żeby reżyser

miał możliwość wykorzystania jak największej ilości czasu na tworzenie, producent wynajmuje hotel jak najbliższej planu. Sceny w Jeruzalu i okolicach to ponad połowa całego materiału zdjęciowego. Resztę kręcimy w dworku i hali zdjęciowej w warszawskim Wawrze. Tam buduje się wnętrza urzędu gminy, biura senatora, kuchni w dworku i pracowni Kusego. Cały czas jednak pamiętamy, że wspólnym mianownikiem dla tych różnych lokalizacji są plenery Jeruzala.

■ **Co najbardziej urzekło Pana w Jeruzalu ?**

– Piękny kościół i wspomniana już resztką zabudowy miejskiej. Następnie jeziorko, które znajduje się na przedłużeniu ulicy Szkolnej – niezwykle urocza okolica. Chętnie umieszczam tam różne sceny. Trzeba jednak wspomnieć, że Jeruzal latem ma wiele fotogenicznych miejsc. Ich specyficzny klimat, nasza codzienność spleciona z magią współtworzy serial.

■ **W pierwszej serii Jeruzal wyglądał jak biedna polska wieś. Teraz jest to pięknie odnowiona miejscowość. Czy to zasługa serialu ?**

– Myślę, że to zasługa przede wszystkim ludzi, którzy tam mieszkają. Poza tym w Polsce żyje się coraz lepiej. Popularność serialu być może miała w tym swój skromny udział. Po wyemitowaniu pierwszej serii do Jeruzala zaczęli przyjeżdżać turyści. Gmina postanowiła wtedy wiele rzeczy wyremontować. Pojawiły się nowe chodniki, nowe jezdnie i oświetlenie. Teraz jest tam cukiernia, kwiaciarnia, lokal gastronomiczny, pokoje do wynajęcia. Jeruzal łapie wiatr w żagle.

■ **Polubił Pan mieszkańców tej miejscowości ?**

– Tak, bardzo. Gdyby nie oni, ich życzliwość i współpraca, nie udałoby się nakręcić tego serialu. Mieszkańcy udostępniają nam swoje domy, podwórka, pomagają nam od strony organizacyjnej. Nie wszyscy wprawdzie, są jednostki bardzo niechętnie nastawione, ale dzięki tym naprawdę pojedynczym przypadkom jeszcze bardziej mogę docenić jeruzalską gościnność.

■ **Nie są czasem źli, że podczas nagrywania scen plenerowych nie mogą normalnie funkcjonować w swojej wsi ?**

– Na samym początku nie było żadnego problemu. Mieszkańcy byli zaciekawieni naszymi wizytami. Później, gdy ciekawość i zainteresowanie opadło, okazało się, że my potrafimy czasem przeszkadzać: zatrzymać ruch kołowy na czas ujęcia, poprosić o wyłączenie hałasujących urządzeń itp. Jednak jeruzalanie bardzo szybko zrozumieli, że taki jest charakter naszej pracy i jakoś musimy się dogadać. Powtórzę jeszcze raz: gdyby nie współpraca mieszkańców Jeruzala, nie byłoby „Rancza”.

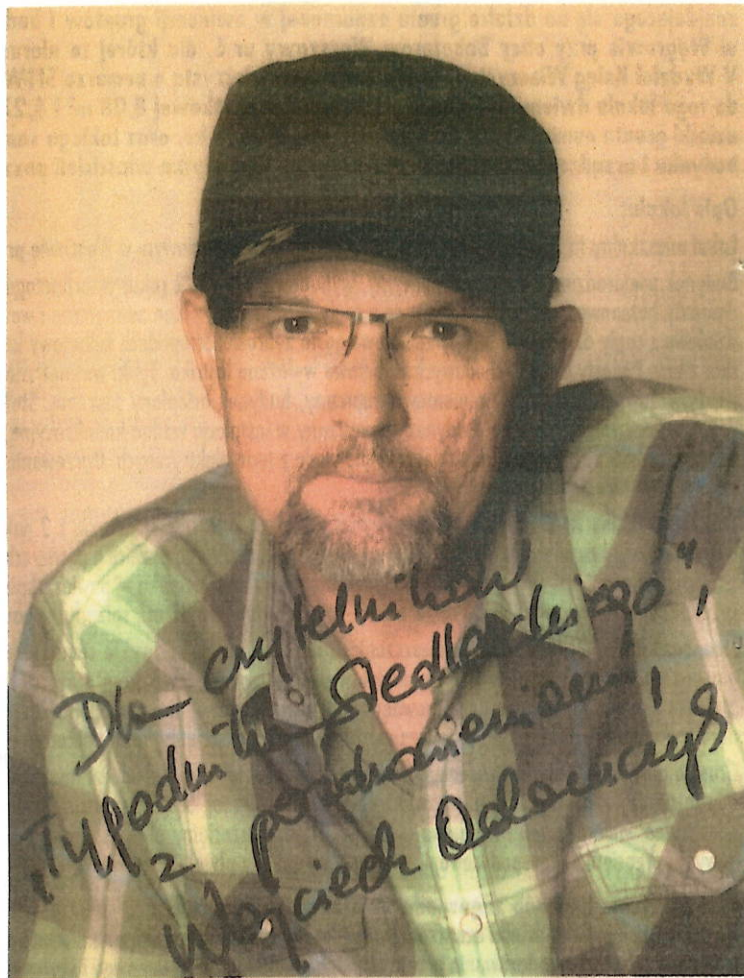
■ **Wielu z nich zagrało w serialu ?**

– Bardzo dużo mieszkańców wstąpiło do scenach zbiorowych w kościele, przed kościołem, w knajpie „U Japycza”, w sklepie. Są też i takie osoby, które zagrały epizody, np. pani: Wanda, Jadwiga, Stanisława, Anna, Jolanta, pan Czesław... Wszystkich imion nie wymienię, ale twarze pamiętam i wiem, kogo wybrać do poważniejszego zadania aktorskiego. Jeruzal to nie tylko najbardziej filmowa wieś w kraju, ale również skupisko uzdolnionych statystów.

■ **Zapewne podczas ostatniego dnia zdjęciowego w Jeruzalu zakręciła się Panu łezka w oku ?**

– Zawsze, zbyt wiele miłych rzeczy mnie tam spotyka. Poza tym bardzo lubię moją ekipę, to fantastyczni ludzie! Nie jest to wszelako wielki smutek, ponieważ mam zawsze nadzieję, że do Jeruzala wrócę. I na razie... co roku wracam.

■ **W te wakacje również Pan tam wróci ?**



### Wojciech Adamczyk, reżyser serialu „Ranczo”

– Wszystko na to wskazuje. Scenarzysta pilnie pracuje nad 8 serią. Przeczytałem już nawet scenariusze dziewięciu odcinków. Będzie się działo!

■ **Proszę zatem powiedzieć, co czeka bohaterów w 7 serii, którą możemy oglądać od 3 marca na antenie TVP 1?**

– W dworku u Lucy i Kusego pojawi się piękna artystka videoartu – Monika Korczab, grana przez Emilię Komarnicką. Wprowadzi ona sporo zamieszania w życie mieszkańców dworku. Nowa postać pojawi się również w domu senatora. Będzie to Łukasz, awangardowy reżyser teatralny, grany przez Bartka Magdziarza. On wkroczy w życie uczuciowe Klaudii. Poza tym nasi znani bohaterowie przeżywać będą perypetie, których byśmy się po nich nie spodziewali.

Mam nadzieję, że ta seria zainteresuje widzów.

■ **Czy spodziewał się Pan, że „Ranczo” odniesie tak wielki sukces?**

– Nigdy w życiu! Owszem, liczyłem się z tym, że być może serial przypadnie widzom do gustu i nakręcimy kolejne serie. Jednak powodzenie przekroczyło moje oczekiwania. Bardzo cieszę się z takiego sukcesu.

■ **Cieszę się razem z Panem i czekam na kolejne odcinki „Rancza”. Dziękuję za rozmowę**

Rozmawiał KAMIL WASZCZUK

*Autor ma 18 lat. Mieszka w powiecie sokołowskim. W kwietniu przystępuje do matury. Jego pasją jest dziennikarstwo. Uwielbia duże psy, marzy o afrykańskim safari.*

T.S. nr. 10  
10.03.2013  
str. 27

## Pijany w terenówce

W Kaluszyńce na ulicy Mostowej doszło do wypadku. Policjanci wstępnie ustalili, że kierowca landrovera prawdopodobnie stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z fiatem, którym kierowała mieszkanka Kaluszyńca. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Policjanci z Mrozów zatrzymali kierowcę terenowego auta, którym okazał się 42-letni Grzegorz W. mieszkaniec gminy Kaluszyńca. Po badaniu alkomatem, okazało się, że ma on ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyznę osadzono w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu Grzegorz W. trafił na policyjne przesłuchanie, gdzie usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i zarzut spowodowania wypadku drogowego. Mężczyźnie grozi teraz kara do trzech lat pozbawienia wolności.

nr 41

20 | 15 marca 2013 | piątek | Życie Siedleckie

## Milik trenerem Watry

**Jerzy Milik został nowy trenerem Watry Mrozy. Zastąpił innego mińszczanina Radostawa Gielo.**

Milik w przeszłości prowadził Mazowiec I i II oraz Podlasie Sokołów Podlaski. W ostatnim czasie przebywał m.in. w Holandii. W ciągu trzech dni mrozianie rozegrali dwa sparingi, a w roli obserwatora pojawił się na nich 56-letni Milik. Watra najpierw pokonała Victorię Ka-

luszyń 2:1, a bramki strzelili Wronowski i Serwatka. Dla gospodarzy trafili 16-letni Madziar.

**VICTORIA:** Radzikowski, Roliński, Lewandowski, Śledziwski, Gągół, Madziar, Włodarczyk, Konopko, Szydłowski, Wereszczak.

**WATRA:** Grzenda, Lachowski, D. Zwierz, Bieniak, Cegielka, Staska, Płochocki, Rudyk, Wójcik, Serwatka, Wronowski oraz Zgudka, Osiński, Zawiska, K. Zwierz.

Natomiast w niedzielę Watra rozegrała sparing w Józefowie z rezerwami tamtejszej Józefo-

vii. Zwyciężyła znów 2:1, a obie bramki zdobył Serwatka. W sparingach uzyskał już osiem goli i był najsukcesywniejszym piłkarzem wicelidera A klasy. Wcześniej i on, i Płochocki współpracowali z Milikiem w mińskim klubie. W ostatnim sparingu mrozianie zagrają z Grodzkiem Krzymosze (17 marca, godz 13:30 w Krzymoszach.).

**WATRA:** Grzenda, Lachowski, D. Zwierz, Cegielka, Zgudka, Płochocki, Święch, Rudyk, Wójcik, Staska, Serwatka oraz Gujski, K. Zwierz, Zawiska, Makowski. RG

Życie Siedleckie  
nr. 11/2013

15.03.2013  
str. 29

## Kulturomaniak w Mrozach

Gminne Centrum Kultury w Mrozach i władze powiatu mińskiego są organizatorami VII Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Artystycznej „Kulturomaniak”. Mogą w nim wziąć udział dzieci, młodzież i osoby dorosłe. W 2012 r. w przeglądzie wzięło udział 1700 wykonawców z Mazow-

sza. Organizatorzy liczą, że także w tym roku liczba uczestników, którzy zmierzą się w kategoriach konkursowych: teatr, śpiew, taniec, plastyka będzie duża. Przegląd zaplanowano na 15-18 kwietnia, finał – 28 kwietnia. Zgłoszenia należy nadsyłać do 5 kwietnia (**Bono**)

T.S. nr. 11 str. 5  
17.03.2013

## O przedszkolach z Mrozów u prezydenta

**Delegacja z gminy Mrozy gościła w Patacu Prezydenckim na Forum Debaty Publicznej „Polak Mały w przedszkolu i żłobku. Dostępność opieki – jakość edukacji”.**

Samorząd powiatu mińskiego reprezentowali wójt Mrozy Dariusz Jaszczuk, sekretarz urzędu Magdalena Sulich oraz kierownik referatu edukacji Luiza Kowalczyk. Organizatorem forum była Kancelaria Prezydenta RP we współpracy z Rzecznikiem Praw Dziecka i Fundacją Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komarńskiego.

Otwierając dyskusję prezydent Bronisław Komorowski podkreślił, że trzeba szukać prostych i stabilnych rozwiązań, które ułatwią młodym polskim rodzinom podejmowanie świadomych decyzji rodzicielskich, co zaprocentuje powstrzymaniem trendu związanego z ni-

żem demograficznym. W dalszej części debaty głos zabrali zaproszeni eksperci, przedstawiciele rządu, samorządów i organizacji pozarządowych.

Dobre praktyki realizowane w gminie Mrozy związane z organizacją opieki i edukacji najmłodszych przedstawił Dariusz Jaszczuk. Wójt podkreślił, że jednym z priorytetów miejscowego samorządu jest tworzenie dobrego klimatu dla rodziny oraz konsekwentne wspieranie różnorodnych form edukacji przedszkolnej. Efektem tych działań jest znaczny wzrost, w stosunku do lat wcześniejszych, dzieci uczęszczających do przedszkoli. Obecnie prawie 85 proc. dzieci na terenie gminy Mrozy objętych jest wychowaniem przedszkolnym.

W podsumowaniu kilkugodzinnej dyskusji minister Irena Wóycicka wskazała, że zwiększenie dostępności wczesnej edukacji umożliwi rodzicom pogodzenie pracy i życia rodzinnego oraz stworzy możliwość wyrównywania szans. MS



Już 23 marca w Mrozach

# Finał Santini Northtec MTB

Już w najbliższą sobotę, **23 marca o godz. 10.00**, Mrozy po raz szósty będą gościć uczestników kolarskiego maratonu Santini Northtec MTB Zimą. W tej lubianej przez zawodników miejscowości zostanie rozegrany finał zimowego cyklu imprezy (dwa pierwsze etapy rozegrane zostały w Jabłonie i Karczewie). Tam też odbędzie się dekoracja i wręczenie nagród najlepszym w klasyfikacji generalnej.

- Wieloletnia, bardzo dobra współpraca z władzami lokalnymi przyczynia się do świetnej organiza-

tam można skorzystać z: ciepłych pomieszczeń, szatni, pryszniców, depozytu oraz serwisu rowerów. Ponadto, organizatorzy zapewnią ciepłe napoje na trasie, a po przejeździe, posiłek regeneracyjny. Wśród uczestników zostanie rozlosowany drogi rower marki Northtec, sponsora tytularnego cyklu.

Maratony zimowe są kolarskim wyzwaniem, wymagającym wytrzymałości i umiejętności, ale także świetną zabawą i niezapomnianym przeżyciem. Pozwalają odpowiednio przygotować się do startów wio-



fot. arch. org.

## ***Urokliwe trasy wokół Mrozów przyciągają amatorów jazdy na rowerze bez względu na porę roku.***

cji imprez w Mrozach – nie ukrywa organizator zawodów, zwycięzca Tour de Pologne z 2003 roku, **Cezary Zamana**. - Z każdym rokiem wzrasta liczba zawodników, startujących w zimowych maratonach Santini Northtec MTB Zimą, ale najwięcej przyjeżdża ich do Mrozów.

Trasa w Mrozach jest niezwykle ciekawa i malownicza. Wzgórza i przestrzeń zapewnią zawodnikom interesujące przeżycia i bezpieczne warunki przejazdu. Tradycyjnie rywalizacja będzie się odbywać na trzech dystansach: **MEGA** (najtrudniejszy), **FIT** (dla średnio zaawansowanych) i **HOBBY** (dla początkujących). W miejscowej szkole podstawowej. Będzie

senny. Tak pod względem technicznym, jak i wydolnościowym. Zróżnicowane dystanse zapewnią możliwość wyboru trasy na miarę możliwości każdego z zawodników. Maraton w Mrozach będzie też pierwszą konkurencją „Duathlonu na raty”, organizowanego we współpracy z Fundacją „Maraton Warszawski”. Druga konkurencja to „Półmaraton Warszawski”, który odbędzie się następnego dnia, w niedzielę **24 marca**. Suma czasów z dystansu Mega, liczącego ok. 40 kilometrów oraz z maratonu biegowego na ponad 20 kilometrów wyłonią najlepszych duathlonistów. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 609 084 184 lub 606 499 888. (MB)



Korzystając z gościnności mińskiej MBP, 4 marca przeprowadzono IV Powiatowy Konkurs Recytatorski Polskiej Poezji i Prozy skierowany do uczniów szkół podstawowych. Tym razem organizatorki konkursu, nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Mińsku - Elżbieta Gajda, Beata Jerzak, Bożena Polkowska, Małgorzata Szczesna, Agnieszka Wodzińska i Katarzyna Woźnica postanowiły zadedykować to święto literatury dziecięcej Julianowi Tuwimowi z powodu 60. rocznicy jego śmierci

# Kwiaty Tuwima

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**P**odobnie jak w ubiegłym roku w jury zasiadli przedstawiciele mińskich szkół i instytucji z aktorem Piotrem Siwkiewiczem. Czekalo ich niemałe wyzwanie, bo na zaproszenie organizatorów odpowiedziały 42 szkoły podstawowe powiatu mińskiego, które zgłosiły do współzawodnictwa 62 recytatorów z klas I-III i 68 z klas IV-VI. Zadaniem uczestników konkursu było wygłoszenie z pamięci jednego utworu poetyckiego Juliana Tuwima.

Jako pierwsi swoje walory zaprezentowali uczniowie klas I-III. Tutaj pierwsze miejsce przyznano Borysowi Mierzejewskiemu z SP w Mariance (op. Teresa Szymańska), II miejsce zajął Adrian Broda z SP w Siennicy (op. Magdalena Biernat), natomiast III miejsce przypadło Gabrieli Wocial z SP-5 w Mińsku

(op. Marzena Płochocka). Na wyróżnienia zasłużyli - Aleksandra Gniado z SP w Kaluszyńcu (op. Agnieszka Broniarek), Zuzanna Sadoch z SP w Cegłowie (op. Agnieszka Szymkowska), Andżelika Kąkol z SP w Dębem Małym (op. Lucyna Kulma), Roksana Grabek z SP w Janowie (op. Ewa Kostyra), Olga Kamińska z SP w Ładzyniu (op. Urszula Młoduchowska), Adrianna Szostak z SP w Mrozach (op. Milena Chróst) oraz Zuzanna Garbecka z SP w Rudzie (op. Zofia Kaczmarek).

Okolo południa do rywalizacji przystąpili uczniowie klas IV-VI, których przesłuchanie trwało około trzech godzin. Tutaj zwyciężył Mateusz Sandomierski z SP-3 w Sulejówku (op. Zofia Prasał), z nim Marta Obłozza z SP-2 w Mińsku (op. Beata Araźna), III - Marta Reda z SP w Jeruzalu (op. Elżbieta

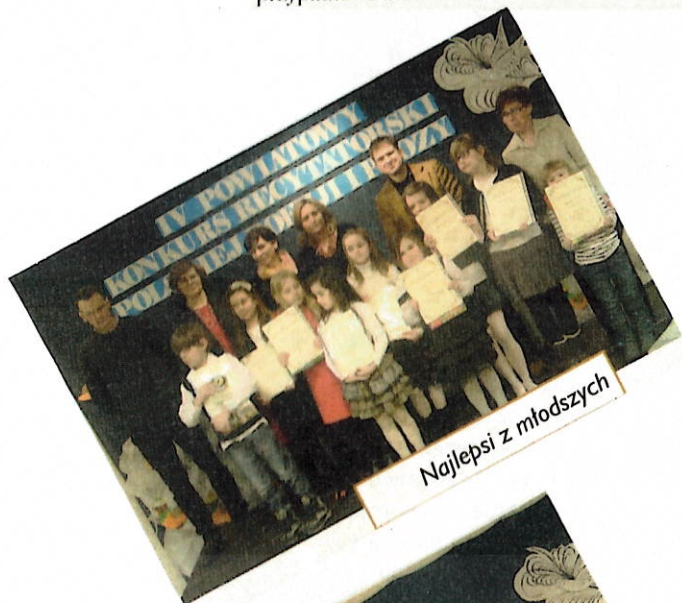
Zyła). Wśród sześciu wyróżnionych przez jury osób znaleźli się: Kacper Kuca z SP w Mariance (op. Jolanta Sitkowska), Amelia Kąca z SP w Grodzisku (op. Izabela Golawska), Julia Karwowska z SP-2 im. Dąbrówki (op. Renata Miszczak), Julia Dembowska z SP-5 w Mińsku (op. Edyta Chłopik), Maja Biernacka z SP w Starej Niedziałce (op. Maria Osica) i Bartosz Myreha z SP w Starogrodzie (op. Bożena Lobodowska).

**L** aureaci konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe, natomiast zdobywcy pierwszych miejsc zostali dodatkowo wyróżnieni oryginalnymi statuetkami. Pozostałych uczestników konkursu uhonorowano dyplomami za udział oraz drobnymi upominkami.

- Dziękujemy szkołom, które przyjęły zaproszenie do udziału w konkursie, dyrekcji oraz pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mińsku za pomoc i gościnne przyjęcie w swych murach - podsumowała konkurs Agnieszka Wodzińska.

I dodała, że przez popularyzację utworów Tuwima wszyscy przyczynili się do promowania literatury polskiej wśród dzieci i młodzieży. Upowszechniając kulturę i piękno żywego słowa, pobudziły młode pokolenie do aktywnych poszukiwań repertuarowych.

Poza tym niezbitnie udowodnili, że liryki Tuwima, a szczególnie wiersze dedykowane dzieciom są wciąż aktualne.



Najlepsi z młodszych



Tuwimowi deklamatorzy IV-VI



nr. 12 (804)  
2013

37.

24.03.2013

str. 13

Orły z Halinowa, Orliki z Jeruzala, MOSiR z Mińska oraz także miński Grosopol to zwycięskie zespoły tegorocznych 14 Mistrzostw Ziemi Mińskiej w Halowej Piłce Nożnej, czyli popularnej Halówki. Co słychać? Dzięki nim mamy dosyć jakości, a frekwencja i 177 strzelonych goli daje nam pewność, że nadal jesteśmy największą imprezą sportową w powiecie, która w przyszłym roku będzie obchodziła kryształową rocznicę

Co słychać? - nr 12 (807) 2013

17

# Słuszni mistrzowie

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI  
FOT. PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

**T**rudno o widowiskową imprezę sportową bez rywalizacji, która przejawia się w walce o czas, punkty lub gole. Jeśli tak, to na szczególną uwagę zasługują mężczyźni z grupy open, którzy w bezpośredniej walce strzelili sobie 87 goli, kończąc mecze tylko dwoma remisami.

W fazie grupowej najwięcej, bo 11 bramek, strzelił Grosopol. On także odniósł najwyższe zwycięstwo 6:1 nad Skrytymi Parówkożercami. Ci z kolei mieli najstarszego zawodnika, czyli Krzysztofa Michalaka z rocznika 1967.

Z ciekawostek warto zauważyć, że Plastan Stanisławów rok temu zajął 3 miejsce, w tym roku nie wyszedł z grupy za to Old Star Stanisławów rok temu przegrał w karnych w 1/8 finału, a teraz panowie zdobyli srebrne medale. Z kolei Na Luzie zdobyło 3 miejsce, a przed rokiem wygrali, występując jeszcze w kategorii gimnazjów.

Dwa pierwsze miejsca dla Grosopolu i Old Star są jak najbardziej zasłużone, bo grali najsolidniej i najrówniej. Cieszy również brąz zespołu Na Luzie. Również przyjemnie patrzyło się na ich grę, a szczególnie, gdy wygrywali 2:1 z Punktem G.

W grupie open najlepszym zawodnikiem był Tomasz Markowicz i to on otrzymał puchar mińskiego starosty Antoniego J. Tarczyńskiego. Może dlatego, że strzelił tyle samo goli, co Piotr Rasztański i wygrał z nim rywalizację w karnych o tytuł króla strzelców. A bronil nie byle kto, bo Jacek Wójcicki obwołany turniejowym asem bramki. Wszyscy otrzymali zasłużone statuetki od organizatora, któremu we wręczaniu medali pomagał wicestarosta Krzysztof Płochocki.

**T**ak się złożyło, że po 35 bramek zdobyły zarówno kobiety open, jak i gimnazjaliści. To swego rodzaju niespodzianka, bo zazwyczaj panie strzelają rzadziej i słabiej.

W tym roku na pewno poziom ich spotkań był wyższy niż rok temu, a największe zwycięstwo 8:0 odniosły Orliki I z Rewolucjami Poświętne II. Podobała się duża liczba zespołów kobiecych, ale niestety podobnych do siebie – Orliki Jeruzal wystawiły aż trzy składy, Rewolucje Poświętne dwa. Trener Marek Kalinowski miał chrapkę na trzy pierwsze miejsca, ale plany pokrzyżowały mu ambitne dziewczęta z Tygrysa Huta Mińska, podopieczne Tomasza Rokity, debiutujące na naszym turnieju. O kobiecą drużynę piłkarską w okolicach Mińska było trudno i można powiedzieć, że to dzięki Arturowi Wocialowi powstał kobiecy Tygrys. To dzięki niemu dziewczyny z Mińska i okolic mają możliwość uczestniczenia w turniejach, grają w lidze, trenują, mają stroje i sprzęt. Co ciekawe, kilka lat temu nie potrafiono tego samego zapewnić dziewczynom w Mazovii, a udało się Hucie Mińskiej z mniejszymi możliwościami finansowymi.

Hucianki poczyniły niesamowity postęp, co było widać w grze. I tak zasłużenie najlepszą bramkarką została Agata Sielczak, która niejednokrotnie ratowała od utraty gola. Królowa strzelczyń to zaś rasowa Orliczka - Kamila Drózdź, która nie dała sobie odebrać statuetki nawet w karnych Justynie Parobczej.

I tutaj również trafiła się niespodzianka, czyli okazały puchar dla Miss Futsalu 2013 od radnego powiatu Daniela Milewskiego, który spośród prawie setki dziewcząt wybrał tygrysiankę Ankę Muracką. On też dekorował zespoły medalami.

**G**imnazjaliści grali na swoim poziomie, ale tym razem z przewagą mińszcian. To właśnie piłkarze MOSiR-u grali najlepiej, bo skutecznie. Nawet taktycznie, bo w ostatnim meczu fazy grupowej pierwsza drużyna mińszcian przegrała na



Zwycięskie Orliczki

własne życzenie ze Świttem Barcząca, by nie wpaść na drugi zespół w półfinale. Plan się powiódł i dwa pierwsze miejsca przypadły mińszczanom.

Także ich zespół miał w swoim składzie króla strzelców – Michała Kowalczyka (7 goli), a tytuł asa bramki wywalczył u jurorów Michał Jaroń z Błysku Wielgolas, trzeciej drużyny turnieju.

Szkoły podstawowe, a właściwie tylko ich piąte i szóste klasy zdobyły jedynie 20 goli, a najlepszym zespołem okazały się halinowskie Młode Orły z najlepszym bramkarzem Bartoszem Słyszem. Dzielnie walczyli również wielgolesianie, przegrywając złoto dopiero po strzałach karnych. Za to przypadł im tytuł króla strzelców przyznany Karolowi Redzie za 4 gole. Najmłodszych dekorowali mińscy radni – Robert Ślusarczyk i Michał Góras, a organizatorzy dziękowali opiece medycznej firmy Doroty Pisarczyk i sędziom – Łukaszowi i Kamilowi.

**A**tmosfera zawodów zależy także od gospodarzy obiektów sportowych. Pomińmy smutnym milczeniem przyjęcie nas w ZSM-1 przy Okrzei, a pochwalmy dyrekcję, a szczególnie życzliwą obsługę w GM-3 przy Siennickiej. Tam chce się grać i wracać, bo niewątpliwie za rok rozegramy 15. Halówkę. Co słychać? Z dwiema nadziejami – statuetki Laury i transmisji na żywo. Zasłużyliśmy na obie.

Uwaga! Finały i galę nagród prezentujemy prawie w całości w naszym strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)  
Tam również turniejowe wyniki oraz galeria wysmienionych fotografii.





Grospol niepokonany



Ozłocony MOSiR



Młode Orły z Halinowa

# Kobiece flamenco

Ogniste rytmy i dobra zabawa królowały w Gminnym Centrum Kultury im. Heleny Wielobyckiej w Mrozach, gdzie w sobotę, 9 marca, zorganizowano „Dzień Kobiet z flamenco”.

Swego czasu pewien polski piosenkarz śpiewał, że kobiety są gorące. Jeśli to prawda, cóż mogłoby się lepiej komponować z kobiecym temperamentem, jeśli nie płomienny taniec rodem ze słonecznej Andaluzji? Z tego założenia najwyraźniej wyszli organizatorzy sobotniej imprezy ku czci pań, przygotowując dla nich muzyczną niespodziankę.

I tak chłodny, zimowy dzień rozpalili gorące rytmy w wykonaniu artystów z grupy Compana Marta Aceves. Liderka, Marta Aceves to utalentowana tancerka i choreografka, a zarazem nauczycielka flamenco, mająca na swym koncie wiele prestiżowych występów. Obok niej zespół tworzą gitarzysta Jakub Wagner oraz snująca barwne opowieści Katarzyna Enemuo. Podczas sobotniego koncertu Compana Marta Aceves gościnnie towarzyszył Jesus Sallabera Molina – pochodzący z muzycznej sewilskiej rodziny śpiewak, który ubarwił występ grą na palmas

i cajon, czyli, przypominających drewniane skrzynki instrumentach do wystukiwania dźwięku. Flamenco nie jest jedynie tańcem, nie jest też tylko muzyką. Jest sztuką, barwną opowieścią z elementami tańca, śpiewu, gry oraz teatralnych gestów, która ma przekazać odbiorcy pewną historię. Czasem jest ona smutna, czasem radosna lub pełna hiszpańskiej zmysłowości. Wszystko to mogli zobaczyć, usłyszeć oraz przeżyć goście sobotniego wieczoru w Gminnym Centrum Kultury. Dodatkową atrakcją była możliwość skorzystania z lekcji flamenco udzielonej przez samą mistrzynię, z której panie skwapliwie skorzystały. (moab)

Nowy Dzwon nr 13 (769) 2013  
27.03.2013 str. 9

## Grad goli W Mrozach

**Piłkarki Orlika Jeruzal  
uległy Pogoni Siedlce  
4:8 (1:4).**

Był to już drugi sparing tych zespołów, w pierwszym pojedynku siedlczanki wygrały 6:0.

Początek spotkania nie ułożył się dla zawodniczek z Jeruzala, piłkarki szybko szybko straciły dwa gole. Bramki dla siedlczanek uzyskały Białkowska (2), Plebańska i Ławecka. Dla Orlików - Kowalczyk. Po zmianie stron zespół III-ligowca zdobył dwa gole (Kowalczyk, Parobcza) i był blisko wyrównania. Siedlczanki jednak zdobyły kolejne zdobycze bramkowe za sprawą Grzyb, Ławeckiej i Wolańskiej.

**POGOŃ:** Matejczuk, Goś, Ławecka, Celej, Odziemczyk, Grzyb, Skibniewska, Plebańska, Wolańska, Białkowska, Mućka oraz Michalak.

**ORLIKI:** M. Świątek (K. Świątek), Gałazka, Kozik, Strzelec, Jończyk, Dziugiel, Malka, Zalewska, Serwatka, Kowalczyk, Parobcza. PK

Życie Siedleckie nr 13/2013  
28.03.2013  
str. 38

# Życiowe sprawy

## Dziękujemy, że byłaś...

Pożegnaliśmy Kingę Szaniawską, życzliwą dla wszystkich, wspaniałą i utalentowaną dziewczynę. Żyła aktywnie, znajdując zawsze czas dla innych. Już jako nastolatka marzyła o estradzie.



Pożegnać Kingę przyszła ogromna rzesza przyjaciół, znajomych, koleżanek i kolegów



Kinga Szaniawska odezła, mając zaledwie 25 lat

## Eugeniusz Karpiński

Swoją przygodę ze śpiewaniem rozpoczęła w szkole podstawowej w Podcierniu. Jako uczennica gimnazjum w Jeruzalu wygrała gminny konkurs i otrzymała Nagrodę Główną Wójta - "Śnieżynkę 2001".

### Pasmo sukcesów

Wtedy też powstał przy bibliotece w Mrozach zespół "Razem", w którym szlifowała swój głos. Grupa śpiewała na festynach i koncertach w różnych miejscowościach powiatu mińskiego, województwa a nawet dalej, m.in. na koncercie charytatywnym w Domu Dziecka w Siedlcach, dla pacjentów szpitala w Rudce, na Ogólnopolskich Igrzyskach Koszykówki w Wyszkowie, podczas 85-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie - ogólnopolskiej imprezie pod patronatem Leszka Balcercowicza, dla laureata Orderu Uśmiechu z Cegłowa oraz w trzech stacjach radiowych. Kinga zdobywała cenne nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach, wywalczyła nagrodę specjalną w Telewizyjnym Turnieju Najmłodszych, II miejsce i nagrodę publiczności w ogólnopolskim konkursie "Serce w piosence" czy wyróżnienie na festiwalu w Koninie.

### Żyła muzyką

- Pamiętam Jej radość, kiedy w 2002 roku dostała wyróżnienie od piosenkarki Magdy Femme, tak samo cieszyła się, gdy została finalistką konkursu EURO TALENT. Próbowala też swoich sił w programach telewizyjnych - wspomina wieloletnia dyrektorka Biblioteki Publicznej

w Mrozach (dziś w Cegłowie), główna organizatorka festynów w Mrozach i Cegłowie.

- Kiedyś powiedziała jednej z dziennikarek, że nie wyobraża sobie życia bez muzyki. Ambitna i pracowita Kinga z uporem realizowała swoje pasje, starała się wykorzystać każdą szansę daną przez los. Miała niespożyta energię i mnóstwo pomysłów. Skończyła szkołę muzyczną w Mińsku Mazowieckim, Akademię Muzyczną w Bytomiu. Podczas studiów śpiewała dla bytomskiej orkiestry dętej i w chórze Opery Śląskiej. Po skończeniu studiów pracowała w domach kultury w Mrozach i Mińsku, w wielu miejscach prowadziła warsztaty wokalne dla dzieci i młodzieży, przekazując im miłość do muzyki i wiarę w to, że warto i trzeba realizować swoje marzenia. Aktywnie włączyła się w działalność kulturalno-artystyczną w Mrozach, Cegłowie i Mińsku Mazowieckim. Kinga najszcześliwsza była na scenie, ale równie dobrze radziła sobie przed kamerą, gdy grała główną rolę w filmie CREATYVNYCH "Piąte koło u wozu". Poza pracą zawodową, śpiewała w Mińskiej Orkiestrze Dętej, Orkiestrze Kameralnej, była wokalistką zespołu RAINBOW. Śpiewała wielu nowożeńcom na weselach. Swojego jednak nie doczekała... bo Bóg wezwał Ją do siebie - mówi wycierając łzy Danuta Grzegorzcyk. - Kinga odeszła, mając zaledwie 25 lat. Z nikim się już nie spotka, do nikogo nie zadzwoni, nie uśmiechnie, nigdy już nie zaśpiewa. Muszą nam wystarczyć zachowane nagrania i wspomnienia. Mówiła, że na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki poczuła się jak gwiazda. Teraz jest gwiazdą nie-

Nie pytajmy Boga, dlaczego...  
lecz dziękujmy za to, że z nami była i niech  
pozostanie w naszych sercach.  
Danuta Grzegorzcyk

biańską i śpiewa w chórze z aniołami. Ale dla nas wciąż żyje, bo nie umiera ten, kto trwa w naszej pamięci. I nie pytajmy Boga, dlaczego ją zabrał... lecz dziękujmy za to, że z nami była i niech pozostanie w naszych sercach - dodała.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się w kościele w Kuflewie. Ciało Kingi Szaniawskiej spoczęło na parafialnym cmentarzu. W Ostatniej Drodze udział wzięła ogromna rzesza przyjaciół, znajomych, kolegów i koleżanek oraz cała rodzina. Przyszli wszyscy ci, co kochali i przyjaźnili się z naszą Kingą. Pozostali w nieustającej rozpacz i żalu. Mogiłę przykryły wieńce i wiązanki kwiatów. Żegnaj, przyjaciółko, żegnaj koleżanko.

C. a. artykulu

Dziękujemy, że żyłaś.

Ż.S. Nr 13

# Czekamy na okręgowkę 14 lat

## ROZMOWA

Z prezesem  
Watry Mrozy  
Mariuszem Perką



FOT. WATRAMROZY.FUTBOLOWO.PL

**Zadowolony jesteś z zimowych przygotowań?**

Tak, w trakcie przerwy zimowej rozegraliśmy 11 meczów sparingowych, w większości na sztucznym boisku i z rywalami grającymi w wyższych ligach. Co prawda nie były to mecze o stawkę, ale rezultaty osiągnięte mogą zadowalać.

**Jaka była frekwencja na treningach i sparingach?**

Frekwencja na treningach oscyluje wokół 15-16 osób, co chyba też nie jest najgorszym wynikiem. Natomiast bywały mecze sparingowe, w których można było wystawić dwie jedenastki. Przedłużająca się zima powoduje, że być może kilka kolejek trzeba będzie rozegrać w środy, a wówczas szeroka kadra będzie dużym atutem.

**W której z gier kontrolnych Watra pokazała pełnię możliwości?**

Nieźle wyglądała nasza gra w spotkaniu z Czarnymi Alkor Trade Węgrów (1:1) oraz ŁKS Ło-

**Mariusz Perka liczy, że Watra Mrozy znajdzie się w pierwszej trójce drużyn, które powalczą o awans do ligi okręgowej**

chów (4:3), choć patrząc pod kątem wszystkich meczów kontrolnych tracimy zdecydowanie za dużo bramek. To należy poprawić.

**Awans - to cel nowego trenera Jerzego Milika?**

Takie zadanie wszyscy sobie postawiliśmy przed sezonem, choć tak naprawdę nie wiedzieliśmy czego się spodziewać. W okręgu siedleckim nie graliśmy kilkanaście lat. Trener Milik jest doświadczonym szkoleniowcem, a wynik jaki wypracował poprzedni trener Radosław Gielo daje dobrą pozycję startową przed rundą wiosenną. Należy pamiętać, że czeka nas dosyć trudna runda rewanżowa

z czterema meczami wyjazdowymi z rzędu. Żaden z przeciwników nie odda nam punktów bez walki. Głównym celem jest jednak ciągła poprawa gry i podnoszenie umiejętności przez zawodników, a że przekłada się to na wyniki to tylko trzeba się cieszyć.

**Które zespoły, oprócz Watry, włączą się do walki?**

O trzy premiowane awansem lokaty ubiegać się będzie 5-6 drużyn. Mam nadzieję, że w tym gronie będzie Watra, choć tak jak mówiłem wcześniej nie będzie to łatwe zadanie. Mój typ na pierwszą trójkę to Watra, Fenix Siennica oraz Wektra Zbuczyn.

Z Miedzanki odszedł podstawowy rozgrywający Łukasz Sobotka, a z Jartypor doświadczony trener Rybak i te dwie ekipy mogą, ale nie muszą nieco stracić na wartości.

**Kwestia promocji rozstrzygnie się wcześniej niż w ostatniej kolejce?**

Liga jest dosyć wyrównana i nie zdziwiłbym się, gdyby o awansie decydowały ostatnie kolejki.

**W drużynie doszło do kilku zmian personalnych. Skład został wzmocniony?**

Nastąpiła zmiana trenera oraz pojawiło się czterech nowych zawodników. Na wiosnę będziemy mieli luksus posiadania dwóch równorzędnych bramkarzy.

Szczególnie jednak jestem zadowolony, że naszą kadzę zasilili 16-letni Maciej Staska, który przebojem wdarł się do pierwszej jedenastki i w sparingach pokazywał swoje nieprzeciętne umiejętności. Na papierze drużyna wygląda mocniej niż na jeści, lecz wszystko oczywiście zweryfikuje boisko.

**Wciąż najsilniejszą bronią zespołu z Mrozów będzie atak?**

Mam nadzieję, że tak. Daniel Serwatka strzelił w rundzie jesiennej 16 bramek, zaś wiele z nich wypracował inny napastnik Maciej Mistewicz.

Do tego mamy kilku zawodników usposobionych mocno ofensywnie - Adrian Święch, Maciej Mroszczyk, Maciej Staska, Jacek Wronowski, Mariusz Miernicki.

**Kiedy ostatni raz Watra występowała w lidze okręgowej?**

Ostatni sezon w LO Watra Mrozy grała w sezonie 1998-1999. Nie ma nikogo z tamtego składu, poza mną i wiceprezesem klubu Arturem Sołtysikiem. To już odległe dzieje. RG

**„Mrozy miastem” to tytuł konkursu plastyczno-poetyckiego zorganizowanego przed referendrum w tej sprawie.**

Teraz kiedy mieszkańcy wyrazili swoją aprobatę, a władze gminy czynić będą dalsze kroki do uzyskania praw miejskich, nadszedł czas na podsumowanie konkursu i wręczenie nagród laureatom.

W kategorii plastyka największe prace nadesłały dzieci. Pierwsze miejsce jury przyznało dzieciom z Przedszkola Gminnego w Mrozach, drugie dzieciom z Przedszkola „Leśne Ludki”, a trzecie miejsce dzieciom z Przedszkola „Tęczowa Kraina”. W kategorii szkół Podsta-

wowych pierwsze miejsce przyznano Julii Tkaczyk ze SP w Mrozach, a wyróżnienie Kai Chmielewskiej z gminnego przedszkola.

Za poezję wręczono nagrody następującym laureatom. Wygrała Paulina Zawadka ze SP w Mrozach za wiersz pt. „Moje miasto”. W kat. Gimnazja I miejsce przyznano Dominice Wójcik za wiersz „Pozytywy”.

W kategorii dorosłych I miejsce przyznano Małgorzacie Markowskiej z Siedlec za wiersz „Mani - Mroz - Fest”, II miejsce zajął Mirosław Kulesza ze wsi Borki za wiersz „Mrozy miastem” a II miejsce Wiesława Kieliszczak z Lipin za wiersz „Marzenie”. Wyróżnienie otrzymały dzieci z gminnego Przedszkola w Mrozach za wiersz „Miasto Mrozy”.  
E. KARPIŃSKI

## Nagrody za miasto



Laureaci z nagrodami

FOT. EKA



## Zimowe święto rowerowe

Szesty raz w dziejach Mrozy i piękne okolice tej miejscowości gościli uczestników finału kolarskiego cyklu zawodów Santini Northtec MTB Zimą. W całości tego przedsięwzięcia, odbywającego się wcześniej w Jabłoncej i Karczewie, wzięło łącznie udział grono złożone z ponad 1100 zawodników. Sobotnie, 23 marca, zmagania kolarskie przyciągnęły do Mrozów około trzystu miłośników tej popularnej dyscypliny sportu, którzy walczyli nie tylko z własnymi słabościami, ale

i niesprzyjającymi warunkami pogodowymi. Całości przedsięwzięcia towarzyszyła ujemna temperatura oraz duże ilości śniegu. Z koniecznością pokonania tych niedogodności najlepiej poradzi sobie zwycięzcy wyścigów przeprowadzonych na trzech dystansach. Na najdłuższym z nich, Mega, triumfował Artur Korc z Olsztyna, w Ficie zwyciężył Bartosz Grędziński, zaś w Hobby nie znalazł godnych siebie rywali Konrad Janisz. Na mrozowskich trasach nie zabra-

kło również zawodników z powiatu mińskiego, którzy dzielnie radzili sobie z nietatnymi realiami sportowej walki. Wobec tego godny odnotowania okazał się być start Rafała Cichockiego, Jarosława Zielińskiego (obaj Sulejówek), Norberta Kozyry (Stara Niedziałka), Jarosława Hupko (Mrozy), Pawła Rawskiego (Mińsk Mazowiecki, Randstad Bike Team) i Dominika Jarosza (Grodziszcz Mazowieckie, V-MAX MOSiR Mińsk Mazowiecki). (ta)



## O Polsce i Rosji

18 marca w Zespole Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim odbyło się podsumowanie VI Powiatowego Konkursu Geograficznego – Geomaniak.

W konkursie przygotowanym przez nauczyciela geografii w ZSE Roberta Ryszarda Łubkowskiego wzięła młodzież z pięciu szkół ponadgimnazjalnych powiatu mińskiego. Zadania dotyczyły geografii Polski - środowiska przyrodniczego i zmian społeczno-gospodarczych. Finałisti, wyłonieni w eliminacjach szkolnych, spotkali się 7 marca na etapie powiatowym. Wypowiedzi finalistów oceniali nauczyciele tworzą-

cy komisję konkursową. Pierwsze miejsce zdobył Adam Andrasik z Zespołu Szkół Ekonomicznych, drugie - Anna Ciał z Gimnazjum i Liceum im. Polskiej Macierzy Szkolnej, trzecie ex aequo Natalia Laskowska z Gimnazjum i Liceum im. Polskiej Macierzy Szkolnej, Anna Zadrozna z Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza w Mrozach i Mikołaj Piątek z Zespołu Szkół Ekonomicznych, czwarte - Łukasz Wocial z Gimnazjum i Liceum im. Polskiej Macierzy Szkolnej. Nagrody i dyplomy wręczali laureatom: wicestarosta Krzysztof Płochocki, naczelnik wydziału oświaty i promocji Emilia Piotrkowicz oraz dyrektor ZSE Elżbieta Wiczorek. Sponsorami nagród

o łącznej wartości 1 300 zł były firmy Gromulski Piekarnia Cukiernia oraz Elitmat Firma Edukacyjno-Wydawnicza. W podsumowaniu wzięł udział goszczący po raz trzeci w Mińsku dr Tomasz Wites, pracownik Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił ciekawą prezentację pt. „Współczesna Rosja – przemiany przyrodnicze, społeczne i gospodarcze”. Wykład, wzbogacony zdjęciami i wykresami, ukazał Rosję jako kraj kontrastów o wielkim potencjale gospodarczym i bogactwie przyrodniczym, ale też z poważnymi problemami demograficznymi i społecznymi.

Marzena Gtler



## Adepci sceny

Rzeczy przemijają, lecz sztuka potrafi żyć wiecznie. Wiedzą o tym w Mrozach, gdzie w ubiegłą niedzielę, 24 marca już po raz szósty obchodzono Światowy Dzień Teatru.

Organizatorem tegorocznej, szóstej już edycji imprezy, było podobnie jak w latach poprzednich Gminne Centrum Kultury im. Heleny Wielobyckiej w Mrozach. Tym razem odzew nie był zbyt duży, bowiem do „Gminnego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych” zgłosiły się raptem cztery grupy. Niska frekwencja nie oznaczała jednak niskiego poziomu. Grze aktorów bacznie przyglądała się trzyosobowa komisja, w której skład weszli: dyrektor Biblioteki Publicznej w Kałuszynie Anna Andrzejkiewicz, inspektor ds. oświaty, kultury, zdrowia, sportu i archiwum Agnieszka Kowalczyk oraz aktor Tomasz Gęsikowski. W kategorii przedszkola i klasy 0 jurorzy postanowili przyznać II miejsce grupie z Niepublicznego Przedszkola „Promyczek”, natomiast III – grupie „Leśne Ludki” z Niepublicznego Przedszkola Ogrodowego. I miejsca nie przyznano. W kategorii szkół podsta-

wowych kl.I-III pierwsze miejsce zdobyła prowadzona przez Hannę Miller-Wąsowską grupa „Marionetki” z SP w Mrozach. W tej kategorii komisja postanowiła przyznać także indywidualne wyróżnienie dla Gabrieli Bilskiej za rolę Pinokia. W kategorii kl. IV-VI pierwszego miejsca również nie przyznano. II zajęła grupa „Oktawka” z SP w Grodzisku. Uznanie jurorów wzbudziła aktorska gra Amelii Kący, której przyznano wyróżnienie za rolę Krasnala II. Laureaci zaprezentowali się ponownie podczas niedzielного finału, kiedy odebrali też swoje nagrody, podobnie jak zwycięzcy konkursu plastycznego „Wielkanoc”. Galę poprzedził spektakl dla najmłodszych „Pippi Wędrowniczka”, w zabawny sposób zapoznający dzieci z odległymi zakątkami świata. Zaś na zakończenie sztukę „Kolacja na 4 ręce” zaprezentowała mrozowskiej publiczności Kompania Teatralna Mamro. (aŃb)

# Miasto Mrozy?

Mrozy miastem? Marzenie wielu spośród mieszkańców kilkuryśkiej miejscowości powoli nabiera realnych kształtów. W ubiegły czwartek, 21 marca, podczas ostatniej sesji radni jednogłośnie przyjęli uchwałę pozytywnie opiniującą wyniki przeprowadzonego referendum. Na terenie powiatu mińskiego znajdują się dziś cztery miasta: Mińsk Mazowiecki, Sulejówek, Kałuszyn oraz Halinów. Czy do tego grona wkrótce dołączą także Mrozy? Ostateczna decyzja zależeć będzie od władz w Warszawie, jednak wiele wskazuje na to, że tak się właśnie stanie. Duży wkład miały w tym władze gminy, które z wyprzedzeniem przygotowały kampanię promocyjną mającą zachęcić mieszkańców do opowiedzenia się za tą ideą. O przeprowadzonych konsultacjach i zwycięskim referendum pisaliśmy już na łamach naszej gazety. Teraz nadszedł czas na ciąg dalszy sprawy, którą drogą urzędową skierowano do rozpatrzenia przez gminnych radnych. I choć w planie obra-

z znalazły się i zmiany w budżecie, i modernizacja miejskiego tańgowiska, najwięcej uwagi poświęcono właśnie kwestii nadania praw miejskich Mrozom. Tu radni byli zgodni, jednogłośnie przegłosowując uchwałę pozytywnie opiniującą wyniki konsultacji z mieszkańcami, upoważniając tym samym wójta gminy Dariusza Jaszczuka do wystąpienia do ministra administracji i cyfryzacji w wnioskiem o nadanie Mrozom statusu miasta. Nie jest to jednak takie proste. Do końca miesiąca przygotowany przez gminę wniosek będzie musiał trafić na biurko wojewody mazowieckiego, który po zapoznaniu się z tematem wraz z opiniami przekaże go do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Po dokładnej analizie wniosek zostanie następnie przedstawiony Radzie Ministrów, która poprzez głosowanie podejmie ostateczną decyzję. Wójt Jaszczuk zwracał uwagę, że kluczową będzie opinia ministerstwa. Minister Michał Boni miał okazję wizyto-

wać Mrozy podczas ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Zjazdu Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. Czy rozwijająca się prężnie miejscowość zapadła mu w pamięć? Odpowiedź poznamy zapewne do końca roku. Podczas sesji wręczono także nagrody laureatom plastyczno-poetyckiego konkursu „Mrozy miastem”, do którego zgłoszono 12 prac i 6 wierszy. Za najlepszy uznano obraz grupy z gminnego przedszkola w składzie: Julia Bieniek, Patrycja Dąbrowska, Joanna Tempczyk, Dorota Żmudziń i Eryk Gromulski, II miejsce przypadło w udziale dzieciom z NP „Leśne Ludki”, zaś trzecie przedszkolakom z „Tęczowej Krainy”. Wśród szkół podstawowych jedyną nagrodę w postaci II miejsca przyznano Julii Tkaczyk z SP w Mrozach. Wśród poetów największe uznanie wzbudziły wiersze dzieci z gminnego przedszkola oraz Pauliny Zawadzkiej z mrozowskiej szkoły podstawowej. Nagrody przyznano także starszym uczestnikom: Dominice Wójcik z gimnazjum w Mrozach, Małgorzacie Markowskiej z Siedlec, Mirosławowi Kuleszy z Borków i Wiesławie Kieliszczuk z Lipin. (a1b)

Tygodnik Mazowiecki

Nowy Dział nr. 14

03.04.2013

str. 6

# Pożegnanie Kingi

23 marca odbył się pogrzeb 25-letniej Kingi Szaniawskiej, która w niedzielę 17 marca 2013 roku wraz z narzeczoną zginęła w wypadku samochodowym. Zapraszamy gości na ślub i wesele...

Już jako nastolatka marzyła o estradzie. Swoją przygodę ze śpiewaniem rozpoczęła w szkole podstawowej w Podcierniu. Jako uczennica gimnazjum w Jeruzalu wygrała gminny konkurs i otrzymała Nagrodę Główną Wójta „Śnieżynkę 2001”. Wtedy też powstał przy bibliotece zespół RAZEM, w którym pod kierunkiem Janusza Komudy Kinga szlifowała swój głos. Zespół śpiewał na festynach i koncertach w różnych miejscowościach naszego powiatu, województwa a nawet dalej, m.in. na koncercie charytatywnym, w Domu Dziecka w Siedlcach, dla pacjentów szpitala w Rudce, na Ogólnopolskich Igrzyskach Koszykówki w Wyszkowie, podczas 85-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie - ogólnopolskiej imprezy pod patronatem Leszka Balcerowicza, dla laureata Orderu Uśmiechu z Cegłowa oraz w trzech stacjach radiowych. Ś.p. Kinga zdobywała cenne nagrody i wyróżnie-



nia w ogólnopolskich konkursach, nagrodę specjalną w Telewizyjnym Turnieju Najmłodszych, II miejsce i nagrodę publiczności w ogólnopolskim konkursie „Serce w piosence” czy wyróżnienie w Koninie. Pamiętam Jej radość, kiedy w 2002 roku dostała wyróżnienie od piosenkarki Magdy Femme, tak samo cieszyła się, gdy została finalistką konkursu EURO TALENT. Próbowała też swoich sił w programach telewizyjnych. Kiedyś powiedziała dziennikarce, że nie wyobraża sobie życia bez muzyki, więc ambitna i pracowita Kinga z uporem realizowała swoje pasje, starała się wykorzystać każdą szansę daną przez los. Miała niespożytą energię i mnóstwo pomysłów. Ukończyła szkołę muzyczną w Mińsku Mazowieckim, Akademię Muzyczną w Bytomiu. Podczas stu-

diów śpiewała w bytomskiej orkiestrze dętej i w chórze Opery Śląskiej. Po ukończeniu studiów pracowała w domach kultury w Mrozach i Mińsku, w wielu miejscach prowadziła warsztaty wokalne dla dzieci i młodzieży, przekazując im miłość do muzyki i wiarę w to, że warto i trzeba realizować swoje marzenia. Aktywnie włączyła się w działalność kulturalno-artystyczną w Mrozach, Cegłowie i Mińsku Mazowieckim. Ś.p. Kinga najszczęśliwsza była na scenie, ale równie dobrze radiowała sobie przed kamerą, gdy grała główną rolę w filmie CREATYVNYCH.

Poza pracą zawodową śpiewała w Mińskiej Orkiestrze Dętej, Orkiestrze Kameralnej, była wokalistką zespołu RAINBOW. Śpiewała wielu nowożeńcom na weselach. Swojego jednak nie doczekała... bo Bóg wezwał Ją do siebie.

Ś.p. Kinga odeszła, mając zaledwie 25 lat. Z nikim się już nie spotka, do nikogo nie zadzwoni, nie uśmiechnie, nigdy już nie zaśpiewa. Muszą nam wystarczyć zachowane nagrania i wspomnienia.

Mówiła, że na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki poczuła się jak gwiazda. Teraz jest gwiazdą niebiańską i śpiewa z aniołami. A dla nas wciąż żyje, bo nie umiera ten, kto trwa w naszej pamięci. I nie pytajmy Boga, dlaczego..., lecz dziękujmy za to, że z nami była i niech pozostanie w naszych sercach.

**Danuta Grzegorzczak**

## Mrozy miastem?

Koniec marca - w takim terminie władze gminy Mrozy powinny złożyć komplet dokumentów i wniosek o przyznanie miejscowości statusu miasta, jeśli procedury miałyby się rozpocząć jeszcze w tym roku. W ostatnich dniach radni (jeszcze gminni) zapoznali się z wynikami

konsultacji społecznych przeprowadzonych we wszystkich sołectwach. Poznali także wyniki lokalnego referendum. Większość obywateli uprawnionych do głosowania opowiedziała się za nadaniem Mrozom praw miejskich. Radni jednomyślnie poparli taką decyzję. **(BoNo)**

## Plakaty i wiersze

Podczas sesji Rady Gminy w Mrozach uroczysto nagrodzono uczestników konkursu plastyczno-poetyckiego na plakat lub wiersz o Mrozach jako przyszłym mieście. Za prace plastyczne w kategorii przedszkola i klasy „0” I miejsce otrzymało Gminne Przedszkole w Mrozach, drugie - Niepubliczne Przed-

szkole Ogrodowe „Leśne Ludki”, a trzecie Niepubliczne Przedszkole „Tęczowa Kraina”. W kategorii szkoły podstawowe II miejsce przypadło Julii Tkaczyk ze Szkoły Podstawowej w Mrozach (I i III miejsca nie przyznano). W kategorii poezja, za wiersz pt. „Miasto Mrozy”, w grupie najmłodszych I miejsce przyznano dzie-



Najmłodszy nagrodzeni w konkursie fot. BoNo

ciom z Gminnego Przedszkola w Mrozach. W kategorii szkół podstawowych wygrała Paulina Zawadzka (SP w Mrozach) - autorka utworu pt. „Moje miasto”. W kategorii gimnazjów wygrała Dominika Wójcik z Jeruzala (napisała wiersz pt. „Pozytywy”. W kategorii dorosłych I miejsce zajęła Małgorzata Markowska z Siedlec (za wiersz pt. „Mani-Mroz-Fest”). II miejsce przypadło Mirosławowi Kuleszy (Borki), autorowi utworu „Mrozy miastem”, a trzecie Wiesławie Kieliszczyk (Lipiny) - tytuł napisanego przez nią utworu brzmi „Marzenie”. **(Bono)**

## Zapraszali na wesele, zginęli w wypadku

Ta tragedia wstrząsnęła mieszkańcami Mińska Mazowieckiego. Doszło do niej na trasie nr 50 łączącej Mińsk Mazowiecki z Łochowem, w miejscowości Warmiaki.

- Jak wynika z dotychczasowych ustaleń samochód osobowy honda civic wymusił pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu i w pełnym biegu wjechał pod TIR-a. Kierowca ciężarówki nie miał najmniejszych szans na uniknięcie zderzenia. Na-

czepa tira przewróciła się i zmiotła samochód osobowy. Śmierć na miejscu ponieśli 27-letni kierowca hondy i jego 25-letnia pasażerka. Kierowca ciężarówki był trzeźwy. Ponieważ odniósł obrażenia, został przewieziony do szpitala. Przez kilka godzin trasa była całkowicie zablokowana. Policja zorganizowała objazdy bocznymi drogami. Trwają szczegółowe badania, mające na celu wyjaśnienie przebiegu i przy-

czyn wypadku - informuje podkomisarz mińskiej komendy policji, Daniel Niezdropa.

Hondą jechali młoda kobieta, znana nie tylko w Mińsku Mazowieckim piosenkarka, absolwentka Akademii Muzycznej w Bytomiu, i jej narzeczony. Para podróżowała, by zaprosić rodzinę oraz bliskich na ślub i wesele. Uroczystości miały odbyć się w czasie świąt wielkanocnych. **(SAD)**

# Gmina Mrozy uwsteczniiona?

**Samorządowcy wpadli na pomysł, jak obejść  
ustawę o gospodarce odpadami.**

- Gminę Mrozy uwsteczniiono. Od 14 lat, jako jedni z nielicznych w kraju wdrażamy kompleksowy program zagospodarowywania odpadów. Prowadzimy także selektywną zbiórkę śmieci. Segregują je wszyscy. Ustawa, która będzie obowiązywać od lipca, zakłada, że odpady można segregować, jednak nie jest to konieczność. Nowe prawo burzy nasz dotychczasowy porządek – mówi wójt **Dariusz Jaszczuk**.

gospodarstw domowych odbierał przygotowany do takich zadań gminny Zakład Gospodarki Komunalnej. Narzucony przez ustawodawcę obowiązek ogłaszania przez samorzady przetargów na wybór firmy odbierającej odpady powoduje, że lokalne spółki komunalne mogą utracić swoje podstawowe usługi. W Mrozach znalaziono rozwiązanie, pozwalające ZGK je utrzymać.

T.S nr. 14  
07.04.2013  
str. 19

## OBEJŚĆ USTAWĘ

### BĘDĄ ZMUSZAĆ EKONOMICZNIE

Jedynym sposobem zmuszającym do segregowania śmieci jest cena za ich odbiór. Od lipca każde gospodarstwo domowe w gminie Mrozy zapłaci za segregowane odpady 10 zł miesięcznie, niezależnie od liczby domowników. (Na razie opłata wynosi 5 złotych). Natomiast ci, którzy z segregacji zrezygnują, będą płacić aż 48 zł. Tak wysoka opłata ma stanowić „bat ekonomiczny”, dla tych, którzy chcieliby zrezygnować z dotychczasowego przyzwyczajenia do segregowania odpadów.

Przez 14 lat w Mrozach wypracowano zasady gospodarki śmieciami, które pozwalają odzyskać rocznie 150 ton stłuczki szklanej i 40 ton plastiku. - Z odpadów zbieranych w gminie odzyskujemy 35 proc. surowców. Średni wskaźnik w kraju to około 8-10 proc - nie bez dumy mówi wójt Jaszczuk.

Dotychczas w gminie śmieci z

W przygotowanej strategii odbioru śmieci z gospodarstw przewidziano, że ZGK zajmie się obsługą gospodarstw domowych. Jako Mobilny Punkt Gospodarki Odpadami raz na dwa tygodnie będzie on odbierać od mieszkańców śmieci segregowane. Dostarczy je do stworzonego gminnego punktu zbiórki selektywnych odpadów. Gmina przygotowała wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego - ubiega się o dofinansowanie rozbudowy w Mrozach takiego punktu zbiórki. Ma on się składać z 13 dużych boksów, nie zapomniano o wydzieleniu miejsca na odpady niebezpieczne. Koszt inwestycji wyniesie około 1,5 mln zł. To rozwiązanie umożliwi ogłoszenie oddzielnych przetargów dla firm z całego kraju zainteresowanych odbiorem poszczególnych odpadów - szkła, tworzyw sztucznych, butelek PET, makulatury, metali, tekstyliów.

**W 2012 roku mieszkańcy gminy Mrozy płacili 57 zł brutto rocznie za oddane śmieci. Miejscowy ZGK zebrał 895 ton odpadów. 667 ton wywieziono na składowisko, 228 ton poddano recyklingowi.**



Śmieci zmieszane (m.in. pozostałości po odpadach nadających się do recyklingu) muszą być dostarczane do Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) w Ostrołęce lub w Suchożebkach. - Ta rejonizacja spowoduje, że do przetargu na ich odbiór zgłosi się kilka lokalnych firm - przewiduje wójt Jaszczuk.

#### NAJTAŃSZA METODA

Posegregowane śmieci mieszkańcy gminy Mrozy dzielili na 5 rodzajów (na każdy oddzielny worek). Od lipca będą dysponowali 7 workami. Dwa nowe zostaną przeznaczone tylko na butelki PET i na odpady wielopakowaniowe (np. kartoniki po sokach, serkach). - Z tylu miejsc, ile jest domów, zostaną odebrane odpady.

To jest najtańsza metoda, biorąc pod uwagę charakter gminy. Nie będzie dzięki temu rozrostu administracji, a system kontroli w takim przypadku jest łatwy. Gdybyśmy przyjęli opłatę od osoby zamieszkującej w gospodarstwie domowym, wówczas trzeba byłoby „śledzić” i odnotowywać na przykład wyjazdy studentów. W ślad za tym musielibyśmy zatrudnić dodatkowe osoby, które zajmowałyby się tymi sprawami. Przyjęty przez nas system jest najlepszy. Świadczyć o tym może fakt, że podczas 27 zebrań wiejskich nie było ani jednego głosu sprzeciwu – wyjaśnił Jaszczuk.

#### CO Z „INNymi” ŚMIECIAMI?

Na niektóre śmieci nie są przewidziane specjalne worki (mowa na

przykład o roślinach z ogrodów, popiele czy też sprzęcie gospodarstwa domowego). Od 1 lipca tego typu odpady mieszkańcy będą mogli zanieść do gminnego Stacjonarnego Punktu Zbiórki Selektywnych Odpadów i tam oddać je bezpłatnie. Można również skorzystać z wywozu takich odpadów, ale wówczas trzeba zapłacić koszt transportu i załadowania.

Do lipca zostało jeszcze kilka miesięcy. Pracownicy gminy jeżdżą na kolejne szkolenia dotyczące nowej ustawy. Ciągłe słyszą inną interpretację przepisów, poznają kolejne wytyczne... Wójt Jaszczuk zakłada więc, że do gminnego systemu gospodarki odpadami mogą zostać wprowadzone drobne modyfikacje.

**BOŻENA NOWOTNIAK**

*c. d. artykułu  
T. S. nr. 14  
07.04.2013  
str. 19*

## Mrozy w sieci odnowy i rozwoju wsi

**W Strumieniu (woj. śląskie) 36 wójtów i burmistrzów z 15 województw podpisało porozumienie o utworzeniu Polskiej Sieci Odnowy i Rozwoju Wsi.**

W ten sposób została powołana do życia nowa platforma wy-

miany wiedzy i doświadczeń w zakresie najlepszych praktyk dot. rozwoju obszarów wiejskich w Polsce. Jednym z członków założycieli jest gmina Mrozy reprezentowana przez wójta Dariusza Jaszczuka.

Głównym celem PSORW jest wzajemna inspiracja, wymiana idei i wiedzy oraz szeroko rozumianego know-how na rzecz transferu najlepszych wzorców, jak również tworzenie i wdraża-

nie nowych rozwiązań o wysokiej jakości. Na tej drodze poszerzanie uzyskanych już osiągnięć w rozwoju własnych obszarów wiejskich, współdziałanie w kraju i relacjach międzynarodowych. Pomysł utworzenia sieci zrodził się w październiku 2012 roku w Prószkowie (woj. opolskie) podczas obchodów 15-lecia Odnowy Wsi w Polsce. Wówczas zawiązała się grupa inicjatywna, złożona z gmin:

Czarna Dąbrówka, Dzierżoniów, Gogolin, Gniewino, Popielów i Strumień, która podjęła decyzję o organizacji spotkania założycielskiego w gminie Strumień. Podpisanie porozumienia o utworzeniu PSORW poprzedzone było sesją kreatywną, która odbyła się w auli miejscowego gimnazjum. Podczas sesji uczestnicy prezentowali ciekawe inicjatywy z terenu własnych gmin. MS

### »»» s/f.p. ««« Nasze epitafia

**Podczas mszy pogrzebowej w sobotę, 23 marca, tłumy żegnały 25-letnią Kingę Szaniawską, która w niedzielę 17 marca 2013 roku wraz z narzeczoną zginęła w wypadku samochodowym pod Łochowem. Zapraszali goście na ślub i wesele...**

# Śpiewa z aniołami

DANUTA GRZEGORCZYK

**Już jako nastolatka marzyła o estradzie. Swoją przygodę ze śpiewaniem rozpoczęła w szkole podstawowej w Podcierniu. Jako uczennica gimnazjum w Jeruzalu wygrała gminny konkurs i otrzymała nagrodę główną wójta „Śnieżynkę 2001”.**

Wtedy też powstał przy bibliotece zespół RAZEM, w którym pod kierunkiem Janusza Komudy, Kinga szlifowała swój głos. Zespół śpiewał na festynach i koncertach w różnych miejscowościach naszego powiatu, województwa, a nawet dalej, m.in. na koncercie charytatywnym w domu dziecka w Siedlcach, dla pacjentów szpitala w Rudce, na Ogólnopolskich Igrzyskach Koszykówki w Wyszku, podczas 85-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie - ogólnopolskiej imprezy pod patronatem Leszka Balcerowicza, dla laureata Orderu Uśmiechu z Cegłowa oraz w trzech stacjach radiowych. Śp. Kinga zdobywała cenne nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach, nagrodę specjalną w Telewizyjnym

Turnieju Najmłodszych, II miejsce i nagrodę publiczności w ogólnopolskim konkursie „Serce w piosence” czy wyróżnienie w Koninie.

Pamiętam Jej radość, kiedy w 2002 roku dostała wyróżnienie od piosenkarki Magdy Femme, tak samo cieszyła się, gdy została finalistką konkursu EURO TALENT. Próbowала też swoich sił w programach telewizyjnych.

**Kiedyś powiedziała dziennikarce, że nie wyobraża sobie życia bez muzyki, więc ambitna i pracowita Kinga z uporem realizowała swoje pasje, starała się wykorzystać każdą szansę daną przez los. Miała niespożytą energię i mnóstwo pomysłów. Ukończyła szkołę muzyczną w Mińsku Mazowieckim, Akademię Muzyczną w Bytomiu. Podczas studiów śpiewała w bytomskiej orkiestrze dętej i w chórze Opery Śląskiej. Po ukończeniu studiów pracowała w domach kultury w Mrozach i Mińsku, w wielu miejscach prowadziła warsztaty wokalne dla dzieci i młodzieży, przekazując im miłość do muzyki i wiarę w to, że warto i trzeba realizować swoje marzenia. Aktywnie włączyła się w działalność kulturalno-artystyczną w Mrozach, Cegłowie i Mińsku Mazowieckim.**

Śp. Kinga najszcześniejsza była na scenie, ale równie dobrze radziła sobie przed kamerą, gdy grała główną rolę w filmie CREATY-

Poza pracą zawodową, śpiewała w Mińskie Orkiestrze Dętej, Orkiestrze Kameralnej, była wokalistką zespołu RAINBOW. Śpiewała wielu nowożeńcom na weselach. Swojego jednak nie doczekała... bo Bóg wezwał Ją do siebie.

**Śp. Kinga odeszła, mając zaledwie 25 lat. Z nikim się już nie spotka, do nikogo nie zadzwoni, nie uśmiechnie, nigdy już nie zaśpiewa. Muszą nam wystarczyć zachowane nagrania i wspomnienia.**

Mówiła, że na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki poczuła się jak gwiazda. Teraz jest gwiazdą niebiańską i śpiewa z aniołami. A dla nas wciąż żyje, bo nie umiera ten, kto trwa w naszej pamięci. I nie pytajmy Boga, dlaczego... lecz dziękujmy za to, że z nami była i niech po zostanie w naszych sercach.



Pozostanie w pamięci

Co slychać? nr. 13/14  
(1308/809) 2013  
str. 6



# Grzegorz dla strażaków

Cegłowski strażacy mają powody do radości. Od niedzieli ich pracę wspomagać będzie Grzegorz. Nie jest to jednak imię nowego członka miejscowej OSP, lecz miano skarowanego samochodu strażackiego, którego uroczyste przekazanie odbyło się w ubiegłą niedzielę, 7 kwietnia, w Cegłowie. Imię na cześć poprzedniego prezesa cegłowskiej jednostki nadała matka chrzestna wozu, na którą strażacy wybrali skarbnik gminy Milenę Dąbrowską. Wśród obecnych na uroczystości gości znaleźli się m.in. wicemarszałek województwa mazowieckiego Ewa Orzełowska, starosta miński Antoni Jan Tarczyński, wójt gminy Cegłów Marcin Uchman, komendant powiatowy PSP Jarosław Ufnal, członek Zarządu Kolei Mazowieckich Dariusz Grajda, kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, radni gminy Cegłów, a także przedstawiciele jednostek OSP z terenu gminy Cegłów oraz zaprzyjaźnionych jednostek z Grodziska i Mrozów. Nad sprawnym przeprowadzeniem imprezy czuwała prowadząca uroczystość Małgorzata Podobas. Zakup powoj-skowego stara z napędem na trzy osie sfinansowano z trzech źródeł. Blisko 100 tys. zł wyłożyła na ten cel gmina, 23 tys. zł dało samo OSP, a 7 tys. mińskie nadleśnictwo. Dla działających w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym strażaków

z Cegłowa to ważny zakup, gdyż w myśl przepisów, aby dalej działać, jednostka musi podać dwa średnie wozy bojowe. Dzięki pojawieniu się Grzegorza wymóg ten został spełniony. Uroczystego przekazania kluczyków oraz dowodu rejestracyjnego na ręce straży dokonali starosta miński, a zarazem prezes ZW OSP Antoni Jan Tarczyński oraz wójt gminy Cegłów Marcin Uchman. Grzegorz otrzymał także błogosławieństwo od miejscowych duchownych. Poświęcenia pojazdu dokonali ks. Sławomir Safader oraz mariawicki kapłan Grzegorz Drózd. Nie był to jednak jedyny prezent ofiarowany strażakom tego dnia. Otrzymali oni także z rąk wicemarszałek Ewy Orzełowskiej oraz wójta Uchmana profesjonalny zestaw hydrauliczny, który wspomaga ich pracę przy ratowaniu ofiar wypadków drogowych. Niedzielne uroczystości stały się także okazją do podziękowań. Pamiątkowe statuetki za działania na rzecz strażaków otrzymali Ewa Orzełowska, Dariusz Uchman oraz prezes OSP Cegłów Sławomir Olszewski. Uroczystościom towarzyszył także niezapowiedziany pokaz akcji bojowej, bowiem straży przyszło gasić pożar, jaki wybuch w jednym z cegłowskich domów. Na szczęście ochotnicy pokazali, że znają się na swoim fachu, sprawnie gasząc płomienie. (moab)

Tygodnik Mazowiecki  
Nowy Dział  
nr. 15 (771) 2013  
10. 04. 2013

„Ułani, ułani, chłopcy malowani” – brzmiały słowa jednej z przedwojennych piosenek. Czar kawaleryjskiej formacji powrócił do Mińska Mazowieckiego za sprawą obchodów święta 7. Pułku Ułanów Lubelskich, które odbyły się w miniony weekend.

# Chłopcy malowani

Tradycja 7. Pułku Ułanów Lubelskich nierozdzielnie wiąże się z grodem nad Srebrną. To tu żołnierze formacji stacjonowali przed wojną. Tu mieszkali, przeżywali swe sukcesy i miłsne rozterki, stając się nieodłączną historią naszego miasta. Stąd też ruszyli w 1939 roku w bój przeciw hitlerowskiemu agresorowi. Przed wojną pułkowe święta obchodzono barwnie i ze stosowną pompą. Do tej tradycji pragnęli najwyraźniej wrócić organizatorzy mińskich obchodów, czyli Towarzystwo Pamięci 7.PUL, Stowarzyszenie Szwadron Kawalerii Ochotniczej w barwach 7.PUL w Mrozach, Muzeum Ziemi Mińskiej oraz Miejski Dom Kultury w Mińsku Mazowieckim. Honorowy patronat nad imprezą roztoczył burmistrz Marcin Jakubowski. Zazwyczaj datę święta wiązano z 23 marca, dniem, w którym formacja otrzymała order Virtuti Militari nadany jej przez samego marszałka Piłsudskiego, jednak ze względu na święta wielkanocne zdecydowano się przenieść ją na późniejszy termin. Jak się okazało, była to nad wyraz słuszną decyzją i choć data nie ta, zamiast jednego postanowiono świętować przez dwa dni. Uroczystości zainaugurowało sobotnie spotkanie w Muzeum 7.PUL, na

dziedzińcu którego organizatorzy przygotowali niezwykle przejmującą, światło-dźwiękową inscenizację „Pozostały ślady podków”, połączoną z apelem poległych. Zapalone znicze symbolizowały żołnierzy, a było ich łącznie ponad 800. Goście mogli po raz pierwszy ujrzeć też armatę ppanc Bofors wz.36 oraz zwiedzić samo muzeum. Właściwe uroczystości miały miejsce w niedzielę, a rozpoczęła je koncelebrowana msza św. w kościele NNMMP w Mińsku Mazowieckim. Stamtąd uczestnicy udali się pod pobliski Pomnik Niepodległości, gdzie przygotowano dalszą część wydarzeń. A było na co popatrzeć. Kilka lat temu mogliśmy narzekać na brak koni. Wszak co to za ułańskie święto, gdy koni brakuje. Tym razem jednak koni nie zabrakło, a mińszczanie z radością śledzili ułańską defiladę, która przypominała zapewne starszym dawne, przedwojenne czasy. Po zajęciu miejsc odegrano hymn państwowy, a oficjalne uroczystości zakończyło złożenie przez poczty kwiatów pod pomnikiem Niepodległej. Nie był to jednak koniec przygotowanych na ten dzień atrakcji. Podczas pikniku kawaleryjskiego zebrani na placu mińszczanie mogli podziwiać pokaz musztry paradyjnej czy

odwiedzić polowe muzeum, gdzie prezentowano m.in. dokumentalny film o 7.PUL. Tegoroczną sensacją był pokaz oraz inscenizacja z udziałem armaty ppanc. Bofors wz.36, której obsługa oddała kilka strzałów w nacierające niemieckie „czołgi”. Jak zwykle powodzeniem cieszyła się kuchnia polowa, gdzie podawano grochówkę. Ciekawostką jest, że nie starczyło jej dla wszystkich, bowiem... organizatorzy nie przewidzieli, że impreza będzie cieszyć się aż takim wzięciem. Swoją część zasługi miała też niewątpliwie aura, która po wielu kapryśnych dniach obdarzyła mińszczan wiosennym słońcem, ściągając na kawaleryjski piknik prawdziwe tłumy. Ostatnim punktem programu był zorganizowany w mińskim MDK pokaz filmu „Śluby ułańskie” z 1934, w którym statystowali żołnierze z „siódmego”. Tegoroczne święto pułkowe to wielki sukces, zarówno organizatorów, jak i samego miasta. Miło jest widzieć, że są ludzie, którzy cenią sobie tradycję i historię swoich małych ojczyzn. Jeszcze milej patrzeć, że zamiast zamykać je w sztywnych ramach, próbują przekazać lekcję historii w atrakcyjnej formie. Zapewne dłużej utkwili młodym w głowach, a z pewnością i w sercach. (a1b)





# Nie wszystkie umrą



**Transplantacje 2013**

**Wyniki przeszczepiania narządów w Polsce są coraz lepsze. Mimo tego wciąż wzrasta liczba osób oczekujących na przeszczep. Jednocześnie wydłuża się czas oczekiwania na operację, a to stwarza zagrożenie dla życia tych ludzi. Tak nie musi być, więc trwa niekończąca się kampania na rzecz transplantacji, które mogłyby być i szybsze, i efektywniejsze. Po to, by po nas coś zostało w drugim człowieku**

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**W**iedza społeczna o tym, jaką wartość dla śmiertelnie chorych ma przeszczepienie narządu jest nadal niewystarczająca, a sprzeciw na pobranie narządu wyrażany przez rodzinę zmarłego powoduje, że nie można uratować życia wielu pacjentom. Należy zatem prowadzić stałą kampanię edukacyjną, informującą o potrzebach i wynikach przeszczepiania narządów, która pomoże poprawić odbiór transplantacji w Polsce.

Miński wydział MSCDN, Polska Unia Medycyny Transplantacyjnej i Kuratorium Oświaty w Warszawie zorganizowały 19 marca w Mrozach konferencję dla uczniów i nauczycieli, wychowawców i pedagogów, psychologów i dyrektorów wszystkich typów szkół i placówek oświatowych z powiatu. **Spotkanie firmował prof. Paweł Nyckowski, a uczestniczyli w nim dr Piotr Smoter i dr Krzysztof Zajac z Kliniki Chirurgii Ogólnej Transplantacyjnej i Wątroby Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.** Prelegenci omówili przepisy prawne regulujące przeszczepianie narządów i zasady domniemanej zgody i oświadczenia woli (deklaracja oddania narządów po śmierci). Wyjaśnili, na czym polegają przeszczepy, przedstawili pozytywne stanowisko kościoła w sprawie transplantacji, a także potrzeby, możliwości i bariery transplantologii w Polsce. Opowiedzieli również o życiu pacjentów po przeszczepie, którzy mają niewielkie ograniczenia, normalną, ale zdrową dietę, możliwość

pracy zawodowej i czynnej rekreacji. A przede wszystkim otrzymali dar bezcenny – drugie życie.

Podobne konferencje odbywają się systematycznie w większych i mniejszych miastach Mazowsza, a lekarze transplantolodzy przybywają na nie nieraz wprost z sali operacyjnej. Chodzi o to, aby przekazać słuchaczom rzetelną wiedzę i przedstawić rzeczywiste przypadki pacjentów po przeszczepie. To robi duże wrażenie i pozostaje na długo w pamięci. Stałym elementem spotkania jest dyskusja i pytania z sali. Tym razem także nie było martwej ciszy. Uczniowie pytali o procedury medyczne, sprzeciw rodziny, handel narządami i pogrzeb dawcy, a wszystkie pytania rozdziły żywy odzew publiczności.

**Z**espół Szkół im. Adama Mickiewicza w Mrozach, dzięki przychylności dyrektora Marianny Bogusz, okazał się właściwym miejscem spotkania. Uczniowie przygotowali profesjonalną prezentację o historii przeszczepów na świecie i w Polsce, były występy wokalne i autorska okolicznościowa piosenka. Jednak największe wrażenie na wszystkich zrobiła uczniowska pantomima o dziewczynie, która otrzymała nowe serce. Nad sprawnym przygotowaniem spotkania czuwały nauczycielki Krystyna Tkaczyk, Barbara Kuchno i Zofia Zadrozna.



*Sala pełna pytań*

– Za rok planujemy kolejną taką konferencję i mamy już zaproszenie od dyrekcji Zespołu Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim – zapowiada Alicja Jarzębska, koordynatorka projektu MSCDN promującego transplantacje.



*Młodzi rozumieją potrzebę dawania*



Po wielu miesiącach zmagania, przyszedł czas na finał Międzypowiatowej Licealiady w siatkówce chłopców. odbył się turniej finałowy Do najlepszej czwórki regionu siedleckiego dostały się zespoły: ZSE Mińsk Mazowiecki, LO Mrozy, ZSP 1 Garwolin oraz ZSP 1 Siedlce.

# Bracia z boiska



**F**inał turnieju rozegrano w czwartek 4 kwietnia w Gimnazjum Miejskim nr 3 w Mińsku. System rozgrywek polegał na rozegraniu 5 rund, w każdej rywalizowały 3 zespoły, przy czym 2 najlepsze awansowały do kolejnego etapu rozgrywek. W tym roku o finał walczyło 18 zespołów.

Jak zwykle z dobrej strony pokazały się szkoły z powiatu mińskiego. Od 3 lat LO Mrozy i mińskie ZSE plasują się w najlepszej szóstce. Siatkarze z Mrozów bronili mistrzowskiego tytułu, który wywalczyli rok temu. Niestety, zaprzyjaźnione ze sobą szkoły z Mińska i Mrozów musiały stoczyć w tym roku bratobójczy pojedynek już w półfinale. Obie ekipy ściągnęły do hali GM-3 tłumy kibiców, którzy na pewno nie żalowali, że przyszli dopingować swoich ulubieńców. Obie szkoły świetnie się znają z meczów ligowych oraz szkolnych. Chłopcy mogli poczuć się jak zawodowi siatkarze dzięki wspaniałemu zachowaniu publiczności.

**Od początku na boisku dominowali reprezentanci mińskiego Ekonoma, którzy zdemolowali w dwóch pierwszych setach chłopaków z Mrozów.** W trzecim secie jednak Mrozy przejęły inicjatywę, wygrywając aż do 12. Set czwarty to prawdziwy horror. Ekonom kontrolował grę do stanu 23:19 dopóki urazu nie nabawił się jeden z ich zawodników. Ostatecznie ZSE przegrało set 24:26. O finale decydował tie-break. Obie ekipy grały na całego, punkt za punkt. Zwycięsko jednak z tego pojedynku wyszło LO Mrozy, pokonując ZSE 3:2 (-16,-16,12,24,13). Wszyscy

ocenili ten mecz jako godny finału, pełen walki, emocji i poświęcenia.

W drugim spotkaniu półfinałowym ZSP 1 Garwolin 3:1 pokonał ZSP 1 Siedlce (-18,17,20,18). W meczu o brąz nie łatwo było podnieść się chłopakom z Ekonoma, którzy otwarcie mówili, że liczyło się dla nich tylko i wyłącznie złoto. Do „małego finału” przystąpili na luzie i gładko pokonali ZSP 1 Siedlce 3:0 (19,23,10). W meczu o I miejsce broniący tytułu mrozianie niestety ulegli ZSP 1 Garwolin 1:3 (-25,-21,18,-20).

**Po rozdaniu pucharów i medali siatkarze obu zespołów podziękowali swoim kibicom, którzy nie szczędzili dla nich gardeł.** Trzeba podkreślić świetne zachowanie fanów z Mrozów, którzy dopingowali Ekonom w ich meczu z siedleckim Elektrykiem. Zawodnicy byli pod wrażeniem frekwencji szczególnie w pierwszym spotkaniu, które było zdecydowanie najlepszym meczem finału.

**Skład ekipy ZSE:** Bartek Gójski (kapitan), Wojtek Chomicz, Sebastian Pytlos, Maciek Pukianiec, Damian Zdanowicz, Marek Wąsowski, Marcin Śluzek, Rafał Grajda, Mateusz Gniado, Maciek Przyborski, Szymon Góras, Mateusz Gajowniczek, Marek Chaberski, Patryk Zagórski. Trenerka: Agnieszka Posiadała.

**LO Mrozy:** Sebastian Stal (kapitan), Daniel Standziak, Michał Wróblewski, Mateusz Sekular, Łukasz Osiniński, Łukasz Krupka, Jakub Żmudzin, Piotr Rosa, Damian Wojdak, Adrian Domański, Damian Wielądek, Maciej Sanetas. Trener: Rafał Bukowski. (red)



**X giełda szkół - 2013**

Obecnie szczególna uwaga poświęcana jest gimnazjom w związku z decyzją ich uczniów o dalszym etapie kształcenia.

Każdy z nich ma do wyboru liczne licea ogólnokształcące, technika i zasadnicze szkoły zawodowe. Aby mogli podjąć najtrafniejsze decyzje, powinni dysponować wiedzą na temat oferty edukacyjnej szkół ponadgimnazjalnych powiatu mińskiego. Z tego też powodu, już po raz dziesiąty organizowana jest ich giełda

Co slychać? - nr 16 (811) 2013

21

## Gimnazja do ekonomia

**W** tym roku jej organizatorem jest Zespół Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim przy ul. Z. Kazikowskiego 18. Dlatego dla wszystkich uczestników jest przewidziana niespodzianka, ale o tym na razie nie mówimy.

- Drodzy gimnazjaliści, zapraszamy Was wraz z opiekunami w czwartek 18 kwietnia w godz. 9.00-15.00 do zwiedzania stoisk wystawowych przygotowanych przez szkoły średnie i placówki wychowawcze – namawia gospodyni giełdy Elżbieta Wieczorek.

A kto się wystawi? Na pewno GiLO im. Polskiej Macierzy Szkolnej, Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej Curie, Zespół Szkół

Agrotechnicznych, Zespół Szkół nr 1 im. Kazimierza Wielkiego, Zespół Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Warszawy, Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Adama Czartoryskiego, Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Mrozach, Zespół Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sulejówku, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz gospodarze, czyli Zespół Szkół Ekonomicznych. Ponadto swoją ofertę przedstawią dwie poradnie psychologiczno-pedagogiczne – PPP z Mińska Mazowieckiego i Sulejówka.

**W** tym roku po raz pierwszy rekrutacja do szkół ponadgimnazjalnych

powiatu mińskiego jest prowadzona za pomocą systemu elektronicznego. Ponadto zmianie uległy podstawy programowe do kształcenia ogólnego i zawodowego, zmieniła została także klasyfikacja zawodów. Dlatego zapraszają dyrektorów gimnazjów, nauczycieli, rodziców, przedstawicieli lokalnych mediów na godzinę 10.00 na konferencję, która odbędzie się w świetlicy szkolnej na I piętrze. **W konferencji wezmą udział m.in. wicestarosta Krzysztof Plochocki i dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych.**

- W imieniu starosty mińskiego Antoniego Jana Tarczyńskiego oraz własnym jeszcze raz serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych, a szczególnie ciepło zapraszam was, drodzy gimnazjaliści - przypomina dyrektor Elżbieta Wieczorek. (jzp)

# Licealiści do policji

Uczniowie Zespołu Szkół w Mrozach odwiedzili mury mińskiej komendy, aby poznać pracę policjantów w poszczególnych wydziałach i dowiedzieć się jak wygląda proces rekrutacji do Policji. Przybyłych gości powitał sam komendant mł. insp. Robert Kokoszka. Licealiści, uczący się w klasie o profilu bezpieczeństwo publiczne, spotkali się z oficerem dyżurnym, zobaczyli policyjny areszt, poznali tajniki pracy technika kryminalistyki, a także przewodnika psa służbowego. Młodzież mogła też z bliska przyjrzeć się wyposażeniu policjanta pododdziału prewencji i zobaczyć wyposażenie alfy romeo użytkowanej przez policjantów z drogowki. Spotkanie jak zwykle zakończyło się pamiątkowym zdjęciem.



## Mrozy warsztatowe

Przez cztery tygodnie – od 5 marca do 9 kwietnia – uczniowie klasy pierwszej liceum z innowacją pedagogiczną dziennikarstwo i komunikacja społeczna w Mrozach mieli okazję uczestniczyć w warsztatach dziennikarskich. Prowadził je J. Zbigniew Piątkowski - właściciel i redaktor naczelny tygodnika i telewizji *Co słyhać?*

*Co słyhać? - nr 15 (810) 2013*

*14.04.2013  
Str. 8*

# Szlify medialne

Podczas warsztatów uczniowie poznali historię popularnego tygodnika, dowiedzieli się również, skąd wziął się pomysł na jego nazwę. Mieli także okazję zobaczyć, jak przez kolejne lata zmieniała się szata graficzna pisma. Redaktor w szczególności omówił zagadnienia związane z misją społeczną dziennikarza, wskazał, jak napisać chwytliwy tytuł i dlaczego jest on taki ważny. Podczas warsztatów był też czas na zajęcia z aparatem i kamerą, czyli tym, co dziennikarz ma dziś do dyspozycji poza tradycyjnym piórem. Uczniowie zajrzeli na stronę tygodnika, by zapoznać się z materiałami zamieszczonymi w działającej od niedawna telewizji internetowej TV *Co słyhać?* Dowiedzieli się też jak bardzo ważny jest obiektywizm podczas pisania artykułu czy też jak napisać tekst, żeby nie wstydzić się złożyć pod nim swój podpis.

Prowadzący warsztaty redaktor Zbigniew Piątkowski przypomniał zasady etyki dziennikarskiej i wskazał, jakie są podstawowe różnice pomiędzy zwykłym brukowcem a poważnym, obiektywnym piśmie. Wśród poruszanych zagadnień znalazły się również m.in. wartość rzeczowej, konstruktywnej krytyki, podział pism ze względu na częstotliwość ich wydawania i ich zasięg terytorialny oraz obowiązki pracowników redakcji. Był też czas na wspólne zastanowienie się nad rolą dziennikarza w społeczeństwie jako tego, kto pośredniczy w przekazywaniu



*Najpilniejsi fani dziennikarstwa*

obiektywnych informacji i stanowi kontrolę dla władzy. Powinien ukazywać wszystko takie jakie jest, równocześnie kierując się etyką.

**Na koniec padło pytanie: czy warto zostać dziennikarzem?** Wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że tak. Dodane zostało, że praca jest świetna, z pewnością daje dużo satysfakcji, ale niesie ze sobą także ogromną odpowiedzialność.

**Uczniowie byli bardzo zadowoleni z udziału w ciekawych i wartościowych warsztatach.** Redaktor przekazał im ogromną ilość wiedzy o swojej pracy i wyjaśnił ile trzeba jej włożyć, żeby co tydzień można było kupić „Co słyhać” i obejrzeć choć fragmenty jego telewizji, którą co tydzień odwiedza 10 tysięcy unikatowych widzów.

**Jakub Pochroń z klasy dziennikarskiej ZS w Mrozach**

**Od redakcji.** To już drugie zajęcia prowadzone przez redaktora Piątkowskiego w Mrozach, gdzie chętnie pomaga kolejnym rocznikom klasy medialnej.

*Co słyhać? nr. 16 (811)  
2013*

*21.04.2013  
str. 7*



Cztery dni celebracji twórczości artystycznej rozpoczęły się 15 kwietnia – w Światowy Dzień Sztuki, który był świetną okazją do otwarcia na różnorodne przejawy twórczości. A było ich cztery – plastyka, teatr, taniec i śpiew – i za każdą każdy mógł otrzymać statuetkę Kulturomaniaka. W organizację przeglądu GCK zaangażowało 7 osób. To minimum, by obsłużyć 1604 uczestników przez 32 godziny trwania konkursów i wypisania laureatom 538 dyplomów. Do tego doszło 13 jurorów, którzy musieli potrafić ocenić artyzm przedszkolaków i seniorów

# Cztery muzy maniaka

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**P**ierwszego dnia, czyli w poniedziałek 15 kwietnia rozstrzygnęli konkurs plastyczny. Ze 113 nadesłanych prac komisja wytypowała 24 laureatów. Z przedszkolaków i zerówek dominowali wyszkowianie, a z naszych II miejsce zdobyła Maja Przywulska z przedszkola U cioci Ewy w Rudzie pod opieką Anny Rosolek. Wyróżnieni to: Ola Linek z Sulejówka-Miłosny, Maja Paczkowska z NP Promycek w Mrozach oraz Amelia Kot, Miłosz Zrodowski, Wiktoria Wolan, Weronika Zółć z NP Klub Malucha w Mińsku.

Szkoły podstawowe to także laureaci z Wyszkowa, których rozdzieliła Wiktoria Brzozowska z SP Grodzisk, pod opieką Karoliny Olińskiej, a wyróżniono Łucję Czyż, SP-6 w Mińsku i Kacpra Królaka z SP Jakubów.

Z gimnazjalistów I miejsce zdobyła salezjanka Alicja Wysokińska, trzecie - Aleksandra Gajowniczek z GM w Jeruzalu, a wyróżnienie Marcin Patocki i Mariola Rudnicka z Kałuszyna.

Ciekawostką jest tylko jedno wyróżnienie w szkołach ponadgimnazjalnych, a w dorosłych I miejsce Karoliny Olińskiej z Grodziska, która także zdobyła statuetkę Kulturomaniaka i nagrodę wójta Jaszczuka.

**Drugi dzień przeglądu poświęcono teatrowi, a konkretnie 33 spektaklom i wytypowaniem aż 113 laureatów.** Przedszkola i zerówki wystawiły baśnie, z których wygrała *O rybaku i złotej rybce* mińskich Szósteczek. Drugie Zuchy z PM-2 zagrały *Czerwonego Kapturka*, a trzecie Słoneczne Zuchy z NP Klub Malucha w Mińsku przedstawiły *Słoneczną bajkę*.

**nagrodziła 119 osób, czyli 37 solistów i grup.** Najmłodszych zdominowała Zosia Czerska z Węgrowskiej Szkoły Wokalnej pod opieką Marty Kozioł, drugie były Promycki z NP w Mrozach, a wyróżnienia przyznano m.in. grupie *Domowe Skrzaty*, Łucji Jadolf z Klubu Malucha i Julii Wiczorek z NP *U cioci Ewy* w Rudzie. Starszacy SP to pierwsza Klaudia Borejko z Siedlec, Olga Jagieło z Prusyna i grupa *Szalaputy* z Żyrardowa.

**Basia Frącz wygrała zaś kategorię GM, zdobywając również nagrodę wójta Mrozów.** Za nią Magdalena Antosiewicz z Siennicy, Aleksandra Szwajkowska z GiLO, Ona On i Ona z SLO, Kłopoty Doroty z Jakubowa i Nina Marczuk z Siedlec.

Aleksandra Kosiorek z Węgrowa, Julia Buzarewicz i Katarzyna Pałdyna z Siennicy to najlepiej śpiewające licealistki, a Zespół Razem pod opieką Teresy Kowalskiej zdobył śpiewającego Kulturomaniaka. Nagrodę specjalną, czyli występ z Anią Rusowicz przyznano Aleksandrze Kosiorek z Węgrowskiej Szkoły Wokalnej, którą kształci Marta Kozioł.

W SP zwycięży nie było, a drugie miejsce zdobyła grupa IDEA z SP w Starej Niedziałce (op. Urszula Mastalerz) za przedstawienie: *Co się na tej wsi porobiło?* Na brąz wypadła grupa teatralna GCK w Mrozach, (op. Katarzyna Wojciechowska) za przedstawienie *Smok dla królowej*.

Także trzecie miejsce i nagrodę wójta dano kabaretowi *Bez Sensu* z GCK za przedstawienie *(Nie)codziennosc*.

**Teatralnego Kulturomaniaka zdobył Robert Łubkowski,** reżyser zwycięskiego *Szczęśliwego wydarzenia* grupy Bakcyl i srebrnego *Polowania na lisa* grupy PoMelo z ZSE. A Międzypokoleniowy zespół Razem Teresy Kowalskiej wygrał teatrum dorosłych spektaklem *Czerwony Kapturek inaczej...*

**Trzeciego dnia tańczyli. Udanie, bo komisja po obejrzeniu 48 układów tanecznych nagrodziła 21 grup tanecznych, czyli 282 osób.** Najlepsze były Perełki z Klubu Malucha w Mińsku pod opieką Honoraty Grudzień, potem Kleksiki z PN Kleksik w choreografii Martyny Wąsowskiej.

Starsze grupy wygrał Zespół Pieśni i Tańca Sokolowianie z Iwona Kopiwodą. W SP pokonali Slajd 2 ze Zbuczyna oraz Indigo Dance z Kotunia, a z GM - grupę Mini la Flaca z Mińska Jakuba Chocholskiego oraz starszych kotuniaków.

Jeszcze starsze Indigo wygrało kategorię szkół średnich, pokonując studio tańca Jakuba Chocholskiego La Flaca i Zumbę Team z SLO. Statuetkę Kulturomaniaka przyznano Annie Kurowskiej (SP-6 w Mińsku), a nagrodę wójta grupie Indigo Dance Art z GCK w Mrozach.

**W ostatnim dniu zmierzyli się ze sobą wokalisci. Po obejrzeniu 114 wykonań komisja**

**P**rzypomnijmy, że konkursowi przyświeca idea promowania interdyscyplinarnej działalności artystycznej, umożliwienie twórcom prezentacji swoich osiągnięć, a w efekcie wyłonienie najlepszych wystąpień i prac. Niezmiernie więc cieszy ciągle zainteresowanie przeglądem tak uczestników, jak i sponsorów. **Także medialnym, wśród których był i jest Medial Piątkowski tygodnik i TV Co słyhać?**

Tymczasem pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Mrozach zapraszają na **final siódmego Kulturomaniaka 28 kwietnia o godz. 16.30**, kiedy to nastąpi rozdanie nagród, wystąpią wybrani laureaci oraz gwiazda finału. A że dzień po finale Kulturomaniaka przypada Międzynarodowy Dzień Tańca, tematem konkursu plastycznego był taniec w sztuce współczesnej, a będzie taneczny finał z występem Cube Elite. To zawodowa grupa taneczna pokazująca widowiskowe choreografie oparte na różnorodnych stylach tańca z elementami akrobatyki. **Będziemy, napiszemy i sfilmujemy.**



Tańczyli jak maniacy



Czadowe maluchy





Jednak w tłoku



## Gielda Szkół 2013

Od 10 lat gimnazjaliści mają niepowtarzalną szansę spotkania z pełną ofertą szkół średnich i być może swoimi przyszłymi kolegami i koleżankami. Wszystko pod jednym dachem, więc przyjeżdżają do Mińska w różnym czasie, by móc wybrać liceum czy technikum w tłoku, a zmysłowo

# Walka na zmysły

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**J**ubileuszową giełdę zorganizował popularny i wybierany coraz częściej Zespół Szkół Ekonomicznych. To nazwa niepełna, bo Ekonom to dziś nie tylko szkoła dla księgowych, a coraz lepszy ogólniak i elitarny plastyk. Właśnie tylko przyszli artyści nie będą korzystać z dobrodziejstw e-naboru, zdając egzamin na żywo przed komisją. Mówiła o tym dyrektor **Elżbieta Wiczorek** podczas towarzyszącej giełdzie konferencji na temat wirtualnej rekrutacji. Do systemu nie są podłączone także zespoły szkół w Mrozach, Siennicy i Sulejówku. Przebieg e-rekrutacji przybliżył wicestarosta **Krzysztof Plochocki**, analizując krok po kroku kalendarium wyboru szkół z naciskiem na potwierdzenie oryginalnych dokumentów przez rodziców kandydata lub dyrektora gimnazjum. System umożliwia zmiany w wyborze szkoły, a wyniki rekrutacji można

otrzymać na własny adres mailowy.

Słuchali przede wszystkim dyrektorzy gimnazjów, do których z czasem dołączyli nauczyciele i uczniowie. Pytania dotyczyły szczegółów, więc jest nadzieja, że gimnazjaliści prawidłowo wypełnią dokumenty i nie zapomną terminów.

**T**ymczasem w sali sportowej parkiet deptały nowe plutony prawie dwóch batalionów licealistów, techników i uczniów zawodówek. Pójdą do nich najslabsi, co potwierdzi regułę elitarności szkół z maturalnym finałem. Wszystkie ekspozycje nawiązywały do charakteru szkoły, ale najwięcej zainteresowania wzbudzał rower-melex, czyli opisane już u nas dzieło ucznia Mechanika.

**Były i uczniowskie podchody w promocji, czyli zachęcanie do wyboru jednej szkoły przy stanowisku konkurencji.** Jeśli to wynik logicznego myślenia, to brawo, ale jeśli tylko prowokuje, to z uczniami powinna rozmawiać psycholog.

**Czym może się skończy podejrzana walka o ucznia?** Na pewno nie większym naborem, bo gimnazjaliści swoje wiedzą i dobrze wybiorą. Chyba, że zdecyduje niepowodzenie na sprawdzianach wiedzy, które właśnie się rozpoczęły.



Obejrzeli e-rekrutację



Rowerem bez pedałó



## Zatańczyły dla Kingi

W środę 17 kwietnia grupa taneczna z Cegłowa po kierunku **Honoraty Grudzień** uczestniczyła w wojewódzkim **KULTUROMANIAKU** w Mrozach. Nie pojechały wygrywać, bo nie było czasu na próby - choć świetnie sobie poradziły - ale swoim występem uczciły pamięć Kingi Szaniawskiej, która dokładnie miesiąc temu zginęła w wypadku samochodowym. Kinga była instruktorem w Centrum Kultury w Mrozach, była też aktywna w Cegłowie: występowała na festynach, koncertach, prowadziła warsztaty wokalne. Grupa taneczna z Cegłowa zatańczyła układ „Dla Kingi” do piosenki „Dłoń”, jaką śpiewała śp. Kinga Szaniawska. (gbp)



Co słychać? nr. 17/18 (812/813)

2013

str. 8

## Ojciec i syn strzelają dla Watry Mrozy

**W lokalnych derbach mrozianie pokonali w Józefowie Jutrzenkę Cegłów 5:2.**

Wyżej notowana Watra miała przewagę, mogła wygrać jeszcze wyżej. W drugiej części, przy stanie 3:1, gole zdobyli ojciec i syn, czyli 45-letni Dariusz i 15-letni Kacper Zwierzowie.

Poza nimi, na listę strzelców wpisali się - bardzo skuteczny w zimowych sparingach - Serwatka oraz Bajszcak, który miał dwa miesiące przerwy z powodu kontuzji, ale szybko wrócił do podstawowego składu. Tym razem mrozianie zagrali bez Staski, Mroszczyka, Grzendy i Gujskiego.

- Byliśmy zdecydowanie słabsi, co odzwierciedla wynik - powiedział grający trener Jutrzenki Michał Wadas. - Był to najgorszy sparing w naszym wykonaniu. Brak wychodzenia do piłki,

niedokładne i bezsensowne podania. Prawdopodobnie dlatego, że w tym tygodniu mieliśmy ciężkie treningi wytrzymałościowe - tłumaczył grę cegłowian szkoleniowiec Jutrzenki, który zdobył bramkę na 2:5 po podaniu Dudy, a także miał udział przy trafieniu przy 0:3. - Z wolnego dorzucił Branicki, bramkarz mój strzał głową sparował na poprzeczkę, a Wójcik dobił do pustej bramki - dodał Wadas.

**WATRA:** Rombel, Cegiełka, Bienia, Rudyk, Wójcik, Bajszcak, Święch, Płochocki, Wronowski, Mistewicz, Serwatka oraz Zgudka, D. Zwierz, Makowski, Miernicki, Osiński, Zawiska, K. Zwierz, Lachowski.

**JUTRZENKA:** Zawadka, T. Lisiecki, M. Lisiecki, M. Branicki, Pytel, Mi. Rutkowski, Malinowski (Czerwonka), K. Branicki, Ma. Rutkowski (Wójcik), Duda (Ślownik), Wadas. **RG**

Życie Siedleckie nr 10/2013

19.04.2013

str. 29

## PIJANY KIEROWCA

Zarzuty spowodowania wypadku drogowego w Woli Rafałowskiej i jazdy samochodem w stanie nietrzeźwości postawiono w ubiegłym tygodniu 36-letniemu Jarosławowi R. z gminy Stanisławów. Mężczyzna wymusił pierwszeństwo przejazdu, w wyniku czego doszło do zderzenia z osobowym oplem. Autem kierował 39-letni mieszkaniec gminy Mrozy. Kierowca opla doznał poważnych obrażeń ciała i znalazł się w szpitalu. Jarosław R. w organizmie miał prawie dwa promile alkoholu. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

T.S. nr. 16

21.04.2013

Str. 18

# Mistrzowskie Mrozy

Zacięty, pięciosetowy, pojedynek rozegrany pomiędzy drużynami złożonymi z uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Mrozach im. Adama Mickiewicza i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim zakończył XIV Mistrzostwa Powiatu Szkół Ponadgimnazjalnych w Piłce Siatkowej Chłopców. Finałowe spotkanie przyniosło ze sobą wiele emocji, powodując szybsze bicie serc u obserwujących je kibiców. Ostatecznie zwycięstwo w nim, 3:2, odnieśli zawodnicy z Mrozów, którzy tym samym zostali świeżo upieczonymi mistrzami

powiatu. W składzie licealnego zespołu wystąpili Mateusz Sekular, Daniel Standziak, Michał Wróblewski, Łukasz Krupka, Sebastian Stal, Damian Wielądek, Damian Wojdak, Piotr Rosa, Adrian Domański, Jakub Żmudzin i Łukasz Osiński. Szkoleniowcem złotych medalistów mistrzowskiego przedsięwzięcia jest Rafał Bukowski. Trzecie miejsce w rywalizacji, odbywającej się w hali sportowej Gimnazjum Miejskiego nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Mińsku Mazowieckim, wywalczyli uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. Kazimierza Wiel-

kiego w Mińsku Mazowieckim. Na czwartej lokacie uplasowali się natomiast siatkarze Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Warszawy w Mińsku Mazowieckim. Sobotni, 13 kwietnia, finał zmagania przyniósł ze sobą przyznanie indywidualnych wyróżnień Kamilowi Wąsikowi (najlepszy zawodnik ZSZ nr 2), Piotrowi Celińskiemu (ZS nr 1), Maciejowi Pukiańcowi (ZSE) i Sebastianowi Stalowi (LO Mrozy). Najlepszym zawodnikiem finałowej potyczki uznano ponadto mrozianina Mateusza Sekulara. (ta)

Nowy Dawon nr. 17 (773)

24.04.2013

# Mrozy: Po 70 latach

To był 28 lutego 1943 roku. Do Mrozów dotarł szósty transport kolejowy. Wagony były wypełnione deportowanymi z Zamojszczyzny. Na stacji znalazło się 1064 wywiezionych, w tym 462 dzieci poniżej 10 lat. Bezdomnymi, głodnymi i chorymi ludźmi, wywodzącymi się m.in. z Grabowiec, zajęli się mieszkańcy: Mrozów, Ceglów, Kałuszyna, Jakubowa, Chrościc, Kuflewa i Rudzienka (gmina Dobre).

20 kwietnia, ponad 70 lat po tamtejszych wydarzeniach, grupa ówczesnych dzieci, które w Mrozach znalazły pomoc, przybyła ponownie na tutejszą stację kolejową. Na ścianie budynku odsłonięto tablicę pamiątkową. To podziękowanie od środowiska Dzieci Zamojszczyzny z gminy Grabowiec dla mieszkańców powiatu mińskiego. (Bono)



foto. Bono

Przedstawiciele „Dzieci Zamojszczyzny” po siedemdziesięciu latach na stacji w Mrozach.

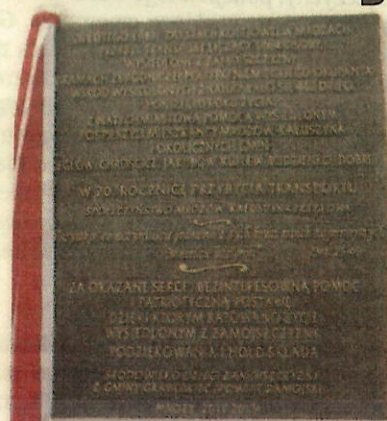
*Tygodnik Siedlecki nr 17 str. 29  
28.04.2013*

## Mrozy, Ceglów, Kałuszyn –

Wzruszające uroczystości rozpoczęła msza święta odprawiona w mroziańskim kościele, po czym uczestnicy wydarzenia przemaszerowali na teren dworca PKP. Na jego murach umieszczono tablicę upamiętniającą tragiczne epizody rozgrywające się w tym miejscu w lutym 1943 roku. – Dojechalśmy w zaplombowanym wagonie do Mrozów. Tu nas rozplombowano i przede wszystkim wyrzucono na zmarzniętą ziemię zwłoki dzieci, które nie przetrwały podróży. Na nas, żywych, czekali ludzie, którzy przyjechali furmankami. Zawieziono nas do szkoły, gdzie dostaliśmy chleb, mleko i kapuśniak – wspominała w czasie uroczystości dworcowa zdarzenia Weronika Surma. O tych ludzkich tragediach ma teraz przypominać wspomniana tablica, którą odsłonił poseł ziemi mińskiej Czesław Mroczek, biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Marek Solarczyk, starosta powiatu mińskiego Antoni Jan Tarczyński, przedstawiciel Dzieci Zamojszczyzny Mieczysław Nowogrodzki, reprezentantka społeczności mroziańskiej Jadwiga Mizikowska-Barbulant, wójt gminy Grabowiec Tadeusz Goździejewski, burmistrz Kałuszyna Marian Soszyński, wójt gminy Ceglów Marcin Uchman i wójt gminy Mrozy Dariusz Jasz-

W rodzinnej atmosferze przebiegły sobotnie, 20 kwietnia, uroczystości 70 rocznicy ocalenia w Mrozach Dzieci Zamojszczyzny. Najważniejszymi ich gośćmi była grupa kilkunastu mieszkańców gminy Grabowiec, którzy zimą 1943 roku zostali przymusowo przesiedleni do Mrozów. Znaleźli tu schronienie, opiekę medyczną, pożywienie, nadzieję na przetrwanie brutalnej okupacji niemieckiej i powrót w rodzinne strony. Po siedemdziesięciu latach przybyli tu jeszcze raz, aby podziękować i oddać cześć osobom, które uratowały ich od utraty zdrowia i życia.

czuk. Po poświęceniu obiektu przez biskupa Marka Solarczyka zebrani odśpiewali hymn państwowy oraz obejrzeni odmarsz kilku pocztów sztandarowych. Całości tego etapu sobotniego przedsięwzięcia towarzyszyła orkiestra dęta z kałuszyńskiej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II. Członkowie tego zespołu oraz pozostałe osoby wzięły również udział w ostatniej części obchodów mają-



cej miejsce w sali gimnastycznej szkoły podstawowej im. Romualda Traugutta. Wszyscy zgromadzeni wysłuchali wygłoszonych tam okolicznościowych referatów przypominających dramatyczne losy będące udziałem Dzieci Zamojszczyzny. Przed licznym audytorium wystąpiły z prelekcjami przedstawicielka siedleckiego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego dr Beata Kozaczyńska i nauczycielka historii w mroziańskiej placówce oświatowej Ewa Grabarczyk. Jeszcze raz podkreśliły one ofiarność mieszkańców Mrozów, którzy jako pierwsi pospieszyli z pomocą dzieciom przybyłym w zamojskim transporcie. Ciepłe słowa z ich ust padły również pod adresem osób zamiesz-

# dziękujemy!

kujących gminy Ceglów i Kaluszyn, dokąd skierowano dużą część przesiedlonych malców. Ludzkie odruchy mrozian, kaluszyńian i ceglówian udowodniły, że ekstremalna sytuacja nie musi doprowadzić do zaniku istoty człowieczeństwa. Co więcej, podobne wydarzenia mogą stanowić platformę ogólnoludzkiego pojednania, solidarności, bezinteresowności i przeciwstawiania się złu. Niestety, funkcjonowania tego zjawiska można najczęściej doświadczyć w przypadku pojawienia się skrajnej sytuacji. – Musimy już teraz budować dobre relacje sąsiedzkie i pozarodzinne, pamiętając przy tym o systemie wartości, który może dać o sobie pozytywnie znać w obliczu nadejścia cyklonu zła i nienawiści – apelował w czasie okolicznościowego przemówienia Czesław Mroczek. Zanim jednak sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej zabrał głos, w jego posiadaniu byli przedstawiciele Dzieci Zamojszczyzny wspominający ówczesne chwile. – Gdy dotarliśmy do Mrozów, ludzie wynosili nas z wagonów, podawali sobie nas z rąk do rąk. Były nawet osoby z Warszawy. Trafiliśmy do Kaluszyna, gdzie otoczono nas opieką lekarską. Byliśmy bardzo chorzy, ale dzięki miejscowym mieszkańcom przetrwaliśmy – podkreślała Maria

Popek. – W Mrozach przystąpiłam do pierwszej komunii świętej. Ubranie pożyczyła mi siostra. Trafiałam potem do Woli Rafałowskiej, do pani Wyrkowej. Zwracałam się do niej „mamusiu” – oznajmiła zebrany Anna Surma. W czasie wystąpień nie zabrakło również wspomnienia pochodzącego od przedstawicielki mroziańskiej społeczności. – Krzyków tych dzieci nie zapomnę do końca życia. Zastanawialiśmy się, jak im pomóc. Każdy z nas coś dla nich przyniósł, np. ubranka lub żywność. Na moje oko, to były dzieci w wieku od 6 miesięcy do 3 lat. Pomagałam przy ich badaniu, rozbierając i ubierając je. Reakcja tutejszej ludności była wspaniała. Wiele osób przybyłych z Kaluszyna czekało w kolejce, aby je zabrać i pomóc im – powiedziała Jadwiga Mizikowska-Barbulant. Okolicznościowe przemowy przyniosły również liczne słowa uznania przypominające wielką rolę, jaką w czasie ratowania dzieci odegrał kierownik miejscowej szkoły Stefan Wolf. W tamtych chwilach sprawnie pokierował on akcją, dzięki czemu uniknięto możliwego chaosu i zamieszania. Sobotnie spotkanie zakończyło wręczanie pamiątek przybyłym gościom, zwiedzanie wystawy przypominającej o tragizmie przesiedlenia i wspólny obiad. (ta)

Nowy Dział  
nr 17/72  
str 1



# W Mrozach 70 lat później

**28 lutego 1943.** Na stację kolejową w Mrozach dociera transport wysiedlonych z Zamojszczyzny. Bydłące wagony. 1064 deportowanych, w tym 462 dzieci.

**20 kwietnia 2013.** Na stacji w Mrozach 17 starych ludzi stoi przed ufundowaną przez siebie tablicą, która stanowi formę podziękowania za uratowanie życia. Wysiedleni z gminy Grabowiec (Zamojszczyzna) do dziś są wdzięczni mieszkańcom Mrozów, Cegłowa, Rudzienka, Jakubowa, Kuflewa...

## WYSIEDLENI

Przyjechali tu po ponad 70 latach. Niektórzy mają na szyjach chustki - białe w niebieskie pasy z wzorem drutu kolczastego. Inni opaskę na rękawie. Kiedy w lutym 1943 roku przywieziono ich na stację w Mrozach, byli małymi dziećmi. Żadne z nich nie miało nawet 11 lat. Teraz stanęli na rampie. To tutaj kolejarze i mieszkańcy wyciągali je z pociągu. Stąd pieszo dzieci poszły do szkoły, gdzie dostały pierwszy od kilku dni kubek gorącego mleka i suche ubranie.

Początek wędrówki dla wszystkich był niemal taki sam. - Nad ranem kordon otaczał wieś. Niemcy dawali mieszkańcom po 10-15 minut na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy i opuszczenie domu. Jeśli ktoś miał więcej dzieci, nie zdążył ich nawet ubrać - relacjonuje **Beata Kozaczyńska** z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, która przygotowała wygłoszony 20 kwietnia w Mrozach referat noszący tytuł „Ratować dzieci. Los dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny do dystryktu warszawskiego w latach 1942-1943”

Potem na placu zbornym Niemcy wybierali mężczyzn do pracy. Reszta



*Anna Surma*

wysiedlonych trafiała do obozu przejściowego w Zamościu. Dzieci badano pod kątem przydatności rasowej. Te, które selekcji rasowej nie przeszły, odciągane od matek i rodzeństwa, bite, popychane trafiały albo do baraków przejściowych w Zamościu, albo do obozów koncentracyjnych. Te z baraków były wpychane do pociągów sformowanych z bydłocych wagonów... Transporty-widma jechały gdzieś na zachód. Niemców nie interesowało, co się stanie z deportowanymi.

W transporcie, który dotarł do Mrozów najmłodsze dziecko miało kilka miesięcy, najstarsze niecałe 11 lat. **Ewa Grabarczyk** ze Szkoły Podstawowej w Mrozach na podstawie zebranych wspomnień mówiła o tym, jak społeczność Mrozów i okolic pomagała wysiedlonym. Zadanie organizowania pomocy wzięła na siebie ówczesny kierownik szkoły **Stefan Wolf**. Deportowani trafiali do szkoły. - Były dzieci z tabliczkami na szyi. Na tabliczkach imię, nazwisko, data urodzenia - mówi E. Grabarczyk. Część dzieci trafiła do przygotowanego w



*Henryk Kozar mieszkał u pani Matuszewskiej w Cegłowie*

domku letniskowym szpitalika, część do szpitala w Rudce, a część do rodzin z okolic Mrozów.

## PIEKŁO

- Miałem wtedy 7, może 8 lat. Z obozu przejściowego w Zamościu pamiętam gnój, w którym staliśmy. Wszyscy chorowali. Niemcy moich rodziców skierowali do Rzeszy. Mnie oddano pod opiekę jakiegoś starcowi. Ale ten starzec zmarł. Wiedziałem, że jak ucieknę, to mnie zastrzelą albo złapią za nóżki i o mur rozbiją. Tak jak gospodarze robili ze szczeniakami.

Zostałem sam. Niemcy wsadzili nas do wagonu. Zaryglowali drzwi. Najpierw mówiono, że jedziemy na Majdanek. Potem nas cofnęli i skierowali na Warszawę. Dojechałem do Mrozów. Przygarnęła mnie rodzina Chróścickich z miejscowości Szymony koło Kałuszyna. Dziś jest tam tylko opuszczone gospodarstwo - wspomina **Mieczysław Nowogrodzki**.

- Z Grabowca do Zamościa było około 30 kilometrów. Pamiętam, że było ciemno. Otworzyła się przed nami brama obozu. Wchodziliśmy



**Weronika Surma**

jak do piekła. W zbiorowym baraku siedziałam na manatkach w kucki. Gryzły wszy i pluskwy. Potem zapakowano nas do transportu. Każdy na drogę dostał chleb i dwie łyżki marmolady. Kiedy dojechalśmy do Mrozów, z wagonów wyrzucano zmarłe dzieci. Czekwały na nas furmanki i zaczęli nas rozwozić. W szkole, po 3 dniach niejedzenia, dostaliśmy mleko, chleb, ziemniaki i kapuśniak. Byłam razem z bratem. Mnie wzięła jedna rodzina z Kałuszyna, jego druga. Czekaliśmy na rodziców. Po dwóch i pół roku wrócili z Niemiec – wspomina **Weronika Surma**.

**Anna Surma** (zbieżność nazwisk przypadkowa) miała 10 lat, kiedy trafiła do Zamościa. Pamięta, że kiedy ich wywożono, nikt nie mówił, że to wysiedlenie. Jej brata 16-letniego Franciszka skierowano do pracy w Niemczech. Anną opiekowała się znajoma z Grabowca. Ta kobieta była z czworgiem własnych dzieci, w tym z czteromiesięcznym niemowlęciem. Kiedy Anna Surma z siostrą dojechały do Mrozów, bardzo chciały zostać razem. Bardzo się ucieszyły, kiedy



**Jadwiga Mizikowska-Barbulant z Mrozów w 1943 r. pomagała wysiedlonym**

wolontariuszką. Miała wtedy 14 lat. Wraz z innymi zajmowała się uchodźcami. – Kiedy wchodziło się do szkoły, było słychać krzyk, płacz i wołanie „Mamo”. Furmanka za furmanką dowoziły pasażerów pociągu. Dzieci kładłyśmy na słomie leżącej na podłodze pod oknami. Miejscowi przychodzili i pytali, jak pomóc. Przynosili prześcieradła, które darliśmy na pieluszki. Trzymałam na rękach małe dziecko, które nie chciało jeść łyżeczką. Zaczęliśmy szukać butelki. Dzieci miały od pół roku do sześciu lat. Starszych nie pamiętam. Trzeba było je przebrać, były zasikane, brudne. Długa kolejka stała przy lekarzu, który je oglądał i decydował, które trafi do kogo. Robiliśmy listę. W letniskowym domu Fabiańskich mieścił się tymczasowy szpitalik. Na jednym łóżku leżało tam kilkoro dzieci. Te, które się nie zmieściły w szpitaliku, trafiły do pani Gąsiorowskiej. Dyżury przy chorych pełniliśmy z dziewczynami z AK do lipca, kiedy pozostało tylko troje albo czworo chorych dzieci - wspomina **Jadwiga Mizikowska-Barbulant**.

**BOŻENA NOWOTNIAK**



**Mieczysław Nowogrodzki**

zgłosiła się rodzina Proczków, która chciała wzięć dwie dziewczynki. Ale w końcu siostry rozdzielono. Anna trafiła do pani Zdanowskiej.

Położyłam się spać. Płakałam. Nakryłam głowę koldrą. Bałam się, żeby mnie nie usłyszano. Moja opiekunka miała 5-letnią córkę. U pani Zdanowskiej mieszkałam do końca marca. Potem ona poszła do szpitala, a ja wróciłam do rodziny Proczków. Ich sytuacja materialna nie była dobra... Ktoś chciał mnie adoptować, ale mama pisała: Męcz się, przetrwaj, bo może wrócimy... W końcu znalazłam rodzinę Pliszków z Woli Rafałowskiej, która potraktowała mnie jak rodzoną córkę. Mieli tylko jeden pokój i kuchnię. Nawet nie mieli mnie gdzie położyć. Spałam w jednym łóżku z ich córką. Nie bała się z zarobaczywionym dzieckiem spać. Pani Pliskowa po dwóch dniach powiedziała mi: Aniu, ty mi mów mamusiu. I tak zostało do końca. Kiedy zmarła, przyjechałam na jej pogrzeb.

#### **KRZYK I PŁACZ**

**Jadwiga Mizikowska-Barbulant**, mieszkanka Mrozów, była

**Sprostowanie**

W nawiązaniu do artykułu pt. „Mrozy, Cegłów, Kałuszyn – dziękujemy”, zamieszczonego w numerze 17/773 (2013) Tygodnika Mazowieckiego „Nowy Dzwon” uprzejmie informuję, że do przytoczonej tam relacji pani Anny Surmy wkraść się błąd. Otóż w Woli Rafałowskiej mieszkała ona wówczas u pani Pliszkowej, a nie Wyrkowej. Za nieścisłość przepraszam wszystkie zainteresowane osoby. (ta)

# Młodzi kultura

„Kulturomaniak” to jedna ze sztandarowych mrozowskich imprez. Od lat ciszy się nielubianą popularnością wśród jej uczestników, którzy co roku setkami zjeżdżają do Mrozów, by stanąć w artystycznych szrankach. W tym roku było ich ponad 1 600. Jak co roku imprezę swym patronatem objęli marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik oraz wójt gminy Mrozy Dariusz Jaszczuk. 15 kwietnia miał miejsce pierwszy dzień artystycznych zmagania, podczas którego królowała plastyka. Łącznie przesłano 113 prac związanych z tematyką współczesnego tańca, nad którymi pochyliła się trzyosobowa komisja w składzie: artystka Beata Sajewska, plastyczka Magdalena Pustola oraz instruktor animacji filmowych Jerzy Netzel. Zgodnie z jej oceną I miejsce w kategorii przedszkoli oraz klas „0” przypadło w udziale Piotrkowi Wielgolewskiemu z Wyszowskiego Ośrodka Kultury. W kategorii szkół podstawowych za najlepszą uznano pracę Dominiki Ponichtery z Wyszowskiego Ośrodka Kultury „Hutnik”, natomiast wśród gimnazjalistów zwyciężyła Alicja Wysokińska z Salezjańskiego Gimnazjum w Mińsku Mazowieckim. W kate-

Kolejny już raz Mrozy gościli reprezentantów czterech dziedzin sztuki: plastyki, śpiewu, tańca oraz teatru. Wszystko za sprawą VII Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Artystycznej „Kulturomaniak 2013”, którego finał miał miejsce w niedzielę 28 kwietnia w Gminnym Centrum Kultury im. Heleny Wielobyckiej.

gorii szkół ponadgimnazjalnych jury nie zdecydowało się na przyznanie trzech pierwszych miejsc, z kolei wśród dorosłych I miejsce zajęła Karolina Olińska z Grodziska, która zdobyła także statuetkę tegorocznego Kulturomaniaka oraz Nagrodę Wójta Gminy Mrozy. Jako drudzy zaprezentowali się młodzi aktorzy, których sceniczne wysiłki oceniało trzyosobowe jury. W jego skład weszła trójka aktorów: Ewa Trochim, Tomasz Gęsikowski oraz Tomasz Bednarek. I tak, w kategorii przedszkoli i klas „0” zwyciężyła grupa „Szósteczki” z PM nr 6 w Mińsku Mazowieckim (op. Joanna Zalewska), która zaprezentowała przedstawienie „O rybaku i złotej rybce”. Wśród szkół podstawowych I miejsca nie przyznano. II zajęła grupa



„Idea” z SP w Starej Niedzialce (op. Urszula Mastalerz) z przedstawieniem „Co się na tej wsi porobiło?” Wśród gimnazjalistów jury zdecydowało się przyznać jedynie miejsce III, które powędrowało do kabaretu „Bez sensu” z GCK w Mrozach (op. Ireneusz Popiel) za przedstawienie „(Nie)codziennosc”. Kabaret otrzymał także Nagrodę Wójta Gminy Mrozy. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyła natomiast grupa „Bakcyl” z ZSE w Mińsku Mazowieckim (op. Robert Lubkowski), której członkowie swym spektaklem „Szczęśliwe wydarzenie” wywalczyli także statuetkę Kulturomaniaka. Wśród dorosłych I miejsce ex aequo trafiło w ręce Międzypokoleniowego Zespołu RAZEM z DK w Kaluszyńcu (op. Teresa Kowalska) za spektakl „Czerwony Kapturek inaczej, czyli bajka z morałem” oraz grupy „Gumimiś i przyjaciele” z PM nr 6 w Mińsku Mazowieckim (op. Ewa Jaroszewska i Bogusława Proczka) za spektakl „Miś Gumimiś i dzieci na ekologicznej ścieżce”. Trzeciego dnia przeglądu w szranki stanęli tancerze. Wyboru najlepszych podjęło się jury w składzie: choreograf Marta Aceves, choreograf Jarosław Tomczewski oraz tancerka Dominika Stróżewska.

Ich werdyktem I miejsce wśród najmłodszych zdobyła grupa „Perełki” z PN „Klub Malucha” w Mińsku Mazowieckim (op. Honorata Grudzień). W kategorii szkół podstawowych I miejsce przyznano Zespołowi Pieśni i Tańca Sokołowianie z Sokołowskiego Ośrodka Kultury (op. Iwona Kopywoda). Starsza grupa tej formacji wywalczyła także I miejsce w kategorii gimnazjów. Wśród szkół ponadgimnazjalnych za najlepszą uznano grupę Indigo Dance Art. z GCK w Mrozach (op. Samanta Łuczak), która otrzymała także Nagrodę Wójta Gminy Mrozy. Statuetka Kulturomaniaka w tej dziedzinie przeglądu powędrowała z kolei do Anny Kurońskiej z SP nr 6 w Mińsku Mazowieckim. Ostatni dzień należał do śpiewaków, którzy swoim głosem mieli za zadanie oczarować nie tylko publiczność, ale także jurorów. W składzie komisji konkursowej znaleźli się: wokalistki Katarzyna Goszcz i Ludwina Popielarz, sekretarz gminy Mrozy Magdalena Sulich, a także manager muzyczny Robert Kurpisz. I tak, w kategorii przedszkoli i klas „0” zwyciężyła Zosia Czerska - Węgrowska Szkoła Wokalna z Węgrowskiego Ośrodka Kultury (op. Marta Koziół), wśród szkół podstawowych I miejsce zdoby-

ła Klaudia Borejko z SKK Trójka w Siedlcach (op. Magdalena Hymos-Sulej), a wśród gimnazjalistów Basia Fracz z ZS w Mrozach (op. Urszula Rozbicka), która otrzymała także Nagrodę Wójta Gminy Mrozy. Wśród szkół ponadgimnazjalnych I miejsce zajęła Aleksandra Kosiorek - Węgrowska Szkoła Wokalna z Węgrowskiego Ośrodka Kultury (op. Marta Koziół), która otrzymała także nagrodę specjalną w postaci występu z Anią Rusowicz. Wśród dorosłych za najlepszy uznano Międzypokoleniowy Zespół Razem z DK w Kaluszyńcu (op. Teresa Kowalska), który otrzymał także statuetkę Kulturomaniaka. Nagrodzonych laureatów można było zobaczyć raz jeszcze podczas finału, jaki miał miejsce w niedzielę, 28 kwietnia. Wtedy też nastąpiło oficjalne wręczenie nagród zwycięzcom poszczególnych kategorii, w którym uczestniczył obecny na uroczystości starosta miński Antoni Jan Tarczyński. Obok finalistów na scenie mrozowskiego GCK zaprezentowali się także tancerze z Cuba Elite – formacji, która ma na swoim koncie wiele sukcesów w kraju i za granicą. W przygotowanych przez kierownika zespołu Jarosława Tomczewskiego choreografiach różnorodnie style przeplatają się z elementami akrobatyki, tworząc razem iście widowiskowy spektakl. Wrażeń nie zabrakło także i w Mrozach, gdzie gwiazda wieczoru umiliła czas widzom podczas finału tegorocznej edycji imprezy. (moab)

## O sztuce odżywiania

Uczennice i uczniowie z Cegłowa, Jeruzala, Kaluszyńcu i Mrozów wzięli udział w ósmej edycji konkursu „Żyj mądrze i zdrowo” zorganizowanej przez klasy trzecie gimnazjum Zespołu Szkół Publicznych w Mrozach. Na zmagania, którym w tym roku poświęcało hasło „Jestem tym, co jem”, złożyło się pięć konkurencji: wiedzy ogólnej, sportowa, wokalna, plastyczna i multimedialna. Głównym celem przedsięwzięcia było sprawdzenie szybkości, zręczności, celności, sprawności intelek-

tualnej gimnazjalistów i promocja zdrowego odżywiania. Przykładowo, w plastycznej odsłonie przedsięwzięcia jego uczestnicy powinni byli przygotować logo konkursu, prezentacja multimedialna musiała zawierać treści omawiające choroby wynikające z niewłaściwego odżywiania się, zaś motywem przewodnim muzycznych popisów miało być napisanie i wykonanie piosenki pt. „Żywność lekarstwem”. Należy przyznać, że uczniowie biorący udział w wydarzeniu

nie zawiedli oczekiwań jego organizatorów. Realizacja każdej z konkurencji stała na wysokim poziomie sprawnościowym i merytorycznym. Dodatkowym atutem wydarzenia był żywiołowy doping wspierający reprezentacje poszczególnych gimnazjów. Ostatecznie zwycięzcami bardzo interesującego konkursu okazali się być gospodarze rywalizacji, którzy odebrali nagrody ufundowane przez Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mrozińskiego Urzędu Gminy. Pamiątkowe trofea przyznano również finalistom każdej z konkurencji. (ta)

28 kwietnia godz. 16.30. Właśnie rozpoczyna się gala mrozińskiego przeglądu. Publika liczy na wrażenia, ale nie tak szybko może się nasycić. Mimo 19 podmiotów artystycznych – od wokalnych solistek po trupy teatralne zajmujące niemal całą scenę. Nie zawiodły gwiazdki gali, czyli dziewczyny Tomczewskiego z CubeDanceAcademy, ale niekoniecznie były ciekawsze od Indigo Dance Art Samanty Łuczak

Co słychać? nr. 19(814)2013

str. 9

12.05.2013

# Krucha sytość

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**G**dymy nie ujawnienie w poprzednim numerze laureatów tegorocznego Kulturomaniaka (w skrócie KuMa), skazalibyśmy się teraz na kaskadę nazwisk i ich osiągnięć. Mamy wygodę podobną do organizatorów, którzy do występów dopuścili niekoniecznie zwycięzców.

Wprawdzie wokalistki Zosia Czerna i Basia Frącz wygrały swoje kategorie, to już Magdalena Antosiewicz, Julia Buzarewicz i Ola Jagieło były drugie, a Kasia Paldyna tylko wyróżniona. Nie wystąpiła zaś, choć przyszła po nagrodę Aleksandra Kosiorok z Węgrowskiej Szkoły Wokalnej. Dyrektor GCK nie widział w tym nic zdrożnego, bo śpiewna kulturomaniaczka odbierze swoją nagrodę specjalną dzięki występowi z Anią Rusowicz 8 lub 9 czerwca podczas dni Mrozów. Niby wszystko w porządku, ale wielu chciałoby usłyszeć najlepszą wokalistkę podczas gali chociażby po to, by jej interpretację porównać z innymi śpiewakami i nie czuć wokalnego niedosytu.

**O**wiele śuciej było podczas występów teatralnych, które zdominowali wielopokoleniowi artyści z Kałuszyna i mińskiego Ekonoma. Przedstawienie o Czerwonym Kapturku... z morałem rozbawiło publiczność do łez, a najgłośniej śmiały się dzieci. Może niekoniecznie rozumiejąc rubaszne żarty Babci z Wilkiem, ale na pewno z licznych gonitw po scenie i wydalanych w przestrzeń żalonych dźwięków.

Spektakl „Szczęśliwe wydarzenie” według Mrożka filmowaliśmy już dwukrotnie, ale dopiero w Mrozach przyszedł czas na jego intelektualną penetrację. Tak, teatrowi Bakcył i Robertowi Łubkowskiemu należą się zaszczyty nie tylko za grę, ale i przewrotne choć prawdziwe przesłanie opowieści o łamaniu konwenansów w imię zewu natury.

Warto również zobaczyć ludowe hołubce młodych sokolowian i nowoczesne, wręcz sportowe tańce dziewcząt z Indigo Dance Art.

Wszystkie występy ilustrowały kolejne rozdania nagród. Zbyt długie, bo artyści nie byli szybko lub jednocześnie proszeni na scenę i nudnawe, bo zabrakło głośniejszych, żartobliwych gratulacji.

**Z**anim wrócił z siatkarskiego Jeruzala wójt Dariusz Jaszczałuk, mińskiemu staroście Antoniemu J. Tarczyńskiemu towarzyszyła sekretarz gminy Magdalena Sulich, twórczyni Kulturomaniaka.

Nie tylko mrozianie jej to pamiętają i do tego są przekonani, że przegląd stał na wyższym poziomie. Może to tylko wrażenie, ale aż prosi się puenta o bylejakości w 308 czy nawet 1604 różnościach, bo tyle na przegląd zgłosiło się podmiotów artystycznych i tyle osób wystąpiło na mrozińskiej scenie.

**A może to problem z regulaminem przeglądu...** Szczególnie w sferze śpiewu, który należałoby odciąć od fałszywego uwielbienia coverów, czyli powielania x-factorów i innych telewizyjnych papek wokalnych. Może właśnie należałoby stawiać na oryginalność, czyli własną twórczość wokalną. Identycznie jak to robi Bakcył Łubkowski i grupy taneczne.

Może także warto zwrócić uwagę na dobór jurorów czy jakość nagród, by przyciągać a nie odstraszać.

Uwaga! Galę finałową Kulturomaniaka 2013 obejrzeć można w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl).



Bajkowi kałuszynianie



Nagrodzeni za taniec



Najwięcej było śpiewaków

69.

# Kulturomaniacy Mazowsza

Mrozy stały się mazowiecką stolicą twórczości artystycznej. Po raz VII odbył się tu Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej „Kulturomaniak 2013”. W przesłuchaniach i przeglądach łącznie uczestniczyło około 1600 osób w różnym wieku – od przedszkolaków do osób dorosłych. Jury oceniało dorobek uczestników w kategoriach: plastyka, teatr, taniec, śpiew.

„Taniec w sztuce współczesnej” – tak brzmiał temat konkursu plastycznego. Nadesłano 113 prac. Jury przyznało nagrodę - statuetkę **Karolinie Olińskiej** z Grodziska. Śpiew, jak co roku, cieszył się największym zainteresowaniem uczestników. Na scenie w Mrozach zaprezentowali się (indywidual-

nie i zespołowo) wykonawcy 114 prezentacji. Statuetkę przyznano: Międzypokoleniowemu Zespołowi „Razem” z Domu Kultury w Kałuszynie. W kategorii – teatr obejrzeć można było 33 spektakle. Statuetka Kulturomaniaka trafiła do grupy Bakcyl z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim. Jury oceniło też 48 układów tanecznych. Statuetka została przyznana **Annie Kurowskiej** z mińskiej Szkoły Podstawowej nr 6.

III

Tak liczny udział uczestników w tegorocznym Kulturomaniaku świadczy o tym, że utalentowanych i zdolnych osób mamy w regionie bardzo dużo. Może jest zbyt mało okazji, by te talenty prezentować? (Bono)

19 maja 2013 r.  
TYGODNIK SIEDLECKI NR 20  
str. 18



## Mrozy rocznicowe

**W Mrozach miała miejsce uroczystość 70. rocznicy ocalenia Dzieci Zamojszczyzny. W jej trakcie biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej ks. Marek Solarczyk poświęcił tablicę upamiętniającą mieszkańców Mrozów, Kałuszyna i Cegłowa, którzy w latach 1942-43 z narażeniem życia ratowali dzieci wywożone do Rzeszy Niemieckiej**

# Drogi wspomnień

TERESA ROMASZUK

**P**olityka okupanta niemieckiego wobec Polaków przewidywała zróżnicowane formy eksterminacji. Najbardziej tragiczny epizod zbrodniczej działalności hitlerowców, nie mający precedensu w całej okupowanej Europie, stanowiła akcja wysiedleńczo-osadnicza na Zamojszczyźnie. Dramat ludności wiązał się z realizacją Generalnego Planu Wschodniego, celem którego było zgermanizowanie całej Europy Wschodniej i utworzenie wzdłuż granicy Wielkiej Rzeszy „germańskiego wału ochronnego”, dzielącego Rzeszę od zamieszkiwanego przez „podludzi” nieskolonizowanego Wschodu.

Wysiedloną ludność z Zamojszczyzny kierowano do obozu przejściowego w Zamościu, utworzonego w listopadzie 1942 r. Akcją wysiedleńczo-kolonizacyjną objęto około 110 tys. Polaków i około 30 tys. dzieci. Tragizm położenia zaczął się od pierwszych chwil wypędzenia z rodzinnego domu. Oddzielone siłą od rodziców przechodziły w obozie selekcję rasową, a następnie umieszczone w końskich barakach, wskutek głodu, zimna, chorób i ciężkich warunków sanitarnych masowo umierały. Tysiące dzieci kierowano później do Garwolina, Piławy, Mrozów, Sobolewa, Łosic, Krynicy, Chełmna, Koszalina, Poznania, Wrocławia i innych miast.

28 lutego 1943 roku do stacji kolejowej w Mrozach przybył transport liczący 1064 osoby, z 462 dziećmi poniżej dziesiątego roku życia. Z natychmiastową pomocą pospieszyli

Co slychoic?  
nr. 20/815/2013

19.05.2013

str 15



mieszkańcy Mrozów, Kaluszyna i okolicznych gmin: Ceglowa, Chroście, Kuflewa, Rudzianka i Dobrego. Za serce, odwagę kolejarzy, bezinteresowną pomoc, ratowanie życia i patriotyczną postawę, głosząc jednocześnie świadectwo tamtych chwil dziękowały dzieci Zamojszczyzny: Mieczysław Nowogrodzki, Henryk Kozar, Witold Blaszczyk, Jan Daniec, Agata Podleś, Jadwiga Węclawik, Piotr Prokop, Maria Poppek, Edward Mudiuk, Zenon Osuchowski, Weronika i Anna Surma, Jan Załoga oraz rodzina Orzechowskich. - Ostatecznie znaleźli tu bezpieczeństwo, schronienie, opiekę medyczną, miłość i prawdziwe rodziny - mówiła ówczesna sanitariuszka **Jadwiga Mizikowska-Barulant**. Wielu z nich, chociażby uratowana przez rodzinę Pliszków z Woli Rafałowskiej Anna Surama, utrzymuje przyjazne kontakty do dziś.

- To dzień pamięci o czasach nienawiści, ale też dzień wiary we wspólnotę i w zakorzenione w człowieku wartości, które w tamtych czasach pozwalały przetrwać oraz dawały nadzieję - mówił tego dnia Czesław Mroczek, sekretarz stanu w MON. Za dar życia w imieniu społeczności grabowieckiej podziękował wójt gminy Grabowiec Tadeusz Goździejewski.

- **To piękna lekcja historii – mówił starosta miński Antoni Tarczyński, dziękując członkom rodzin, które 70 lat temu pomogły.** Podobnie o bohaterach tamtych chwil wypowiadali się przedstawiciele lokalnych władz: Marian Soszyński, Marcin Uchman, Dariusz

Jaszczuk oraz Dariusz Mituła z siedleckiego Stowarzyszenia Dzieci Zamojskich.

**H**istorię dzieci wysiedlonych w latach 1942-1943 do dystryktu warszawskiego przybliżyła gościom spotkania dr Beata Kozaczyńska. Przykłady ofiarności społeczności lokalnej, zebrane na podstawie dokumentów ukazała Ewa Grabarczyk, a drogą, którą ocaleni 70 lat temu wędrowali poprowadził Zbigniew Pawlukowski. Msza w kościele pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, poczty sztandarowe, marsz do dworca PKP, prowadzony przez szwadron ułanów, gościnność władz, mieszkańców oraz uczniów, częstunek, pamiątki i zdjęcia, a także występy Orkiestry Dętej im. Jana Pawła II z Kaluszyna ułożyły się w prawdziwe dowody pamięci.

*o artykule  
"Drogi wspomnień"*

**Uwaga! Relację filmową z uroczystości obejrzyć można w strumieniu CsTV na stronie [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl).**



Sala pełna gości



Pamięci bohaterów



Za dusze Zamojszczaków



Marsz sztandarów



# Ułańskie Mrozy

Moc atrakcji przygotowali organizatorzy tegorocznej edycji przedsięwzięcia „Majówka z ułanami”, które w sobotę i niedzielę, 18 i 19 maja, odbyło się w Mrozach. Liczni goście wydarzenia mogli m.in. uczestniczyć w rajdach rowerowym i pieszym oraz skorzystać z ułańskiego ogniska z kiełbaskami. Dodatkowo obejrzeli oni niebanalne występy artystyczne i pobawili się na dechach przy muzyce serwowanej przez zespół Weterani Big Beatu. Niedzielną odsłoną spotkania z żołnierzami tej romantycznej formacji wojskowej przyniosła tymczasem ze sobą konkurs hippiczny z nagrodami. Przygotowanie regionalnych zawodów w skokach przez przeszkody spowodowało przyjazd do Mrozów licznej gromady zawodniczek i zawod-

ników mających ochotę powalczyć o zwycięstwa w kilku kategoriach. Ostatecznie z jeździeckich zmagani powrócili w glorii triumfatorów Michalina Prowotorow (UKS Akademia Jeździectwa), Helena Grabowska (niezrzeszona), Sebastian Szewczak (JKS Karolina), Marta Dziak-Gierlicz (Szwadron Jazdy RP) i Aleksandra Kaute (JKS Karolina). Warto podkreślić, że ostatnia z wymienionych amazońek zwyciężyła w najbardziej prestiżowej rywalizacji konkursu. Zajął ona pierwsze miejsce w rozgrywce Grand Prix imienia majora Seweryna Kuleszy, srebrnego medalisty igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku oraz oficera 7. Pułku Ułanów Lubelskich. Obserwatorzy sportowej imprezy mogli w jej trakcie posilić się, korzystając z

kilku rozstawionych stoisk gastronomicznych oraz nakarmić ducha, oglądając ciekawie przygotowane stoisko Muzeum Ziemi Mińskiej. Pokazano na nim nie tylko wydawnictwa MZM, ale i zaprezentowano małą wystawę zawierającą reprodukcje fotografii przedstawiających różne aspekty funkcjonowania 7. PUL. Organizatorami sobotnio-niedzielnego spotkania z ułanami były Stowarzyszenie Przyjaciół Mrozów i Stowarzyszenie Szwadron Kawalerii Ochotniczej w Barwach 7. Pułku Ułanów Lubelskich. W przygotowywaniu różnych odsłon wydarzenia wydatnie pomagali im członkowie mińskiej Jednostki Strzeleckiej 1009, wchodzącej w skład Stowarzyszenia Jednostek Strzeleckich „Strzelec”. (ta)

Nowy Dawon nr 21(777)  
22.05.2013  
str. 6

# Dobry klimat Mrozów

Konkurs „Dobry klimat dla Rodziny” to inicjatywa Pary Prezydenckiej, która postanowiła docenić i wyróżnić samorządy, które aktywnie wdrażają w swoich gminach rozwiązania ułatwiające życie rodzinom. Kapituła konkursu brała pod uwagę zarówno inwestycje w infrastrukturę, jak i miękkie projekty nastawione na wspieranie młodych rodziców. Gmina Mrozy zwyciężyła w kategorii wsparcie dla rodzin w opiece i edukacji najmłodszych dzieci za program „Dobrze jest być dzieckiem w gminie, bo Gmina Mrozy przyjazna dziecku i rodzinie”. Warto podkreślić, że do konkursu stanęło 200 samorządów, spośród których kapituła pod przewodnictwem podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Ireny Wóycickiej wybrała trzy gminy: Mrozy, Dzierżoniów i Siedlce, które uhonorowała tytułem „Dobry klimat dla Rodziny”.

Co ciekawe, aż dwójka laureatów to reprezentanci wschodniego Mazowsza. – Ta wygrana szczególnie cieszy, bo

jest coraz lepsza i nowoczesna infrastruktura nie tylko ta najbardziej użyteczna, jak drogi, wodociągi czy kanalizacja, ale również obiekty sportowe i rekreacyjne. Równie ważne dla młodych rodzin jest wymienione zaplecze edukacyjne. Obecnie aż 88% dzieci objętych jest opieką przedszkolną, a jak podkreśla wójt, gmina jest gotowa przyjąć do przedszkola każde dziecko, którego rodzice wyrażą taką chęć. Mimo tak wielu pozytywnych działań, władze gminy nie spoczywają na laurach. Trwają przygotowania do wprowadzenia „Karty dużej rodziny”, która ułatwi rodzinom wielodzietnym korzystanie z zasobów gminy. Jednak mimo że prace nad Kartą dopiero są prowadzone, już teraz w gminie funkcjonuje wiele rozwiązań wspierających rodziny wielodzietne. Doskonałym przy-

kładem jest opieka przedszkolna, gdzie w gminnej placówce rodzice za pierwsze dziecko płacą 100% stawki, za drugie – 50%, a kolejne mogą uczęszczać do przedszkola zupełnie za darmo. – Bardzo ważne jest, żeby do tego typu problemów podchodzić systemowo. My nie zapewniamy becikowego, ale staramy się wdrażać rozwiązania, które w sposób długofalowy rozwiążą problemy młodych rodziców – podkreśla wójt.

Jak widać, działania Gminy Mrozy zrobiły też wrażenie na kapitule konkursu, która doceniła starania mrozowskiego samorządu. Oczywiście prezydenckie wyróżnienie to ogromny prestiż, choć w lokalnym środowisku nikogo to nie dziwi, bo przecież wszyscy wiemy, że w Mrozach jest po prostu dobry klimat – nie tylko dla rodziny.

**Monika Rozalska**

w ciągu ostatniego roku mieliśmy dwa wyróżnienia, ale dotyczyły one dość wąskiego zakresu naszej działalności. W tym konkursie kryteria były bardzo szerokie i obejmowały różnego rodzaju działania inwestycyjne jak i projekty miękkie poprawiające jakość życia naszych mieszkańców – podkreśla wójt Jaszczuk. – Ten konkurs pokazuje, że udało nam się podjąć wielokierunkowe działania, które dobrze służą ludziom i sprawiają, że naszym mieszkańcom dobrze się żyje w gminie Mrozy – mówi Jaszczuk. Te działania gminy, które są doceniane i promowane, sprawiają, że coraz mniej młodych osób wyprawia się z gminy. Do Mrozów migrują też osoby z innych miejscowości. Jak podkreśla wójt, na 7 pozwoleń na budowę aż 5 dotyczy ludzi, którzy pochodzą spoza Mrozów. Niewątpliwym magnesem

Nowy Dział nr 21

22.05.2013

str. 1



# Zmarł najstarszy weteran

**W wieku 100 lat zmarł najstarszy uczestnik II wojny światowej w powiecie mińskim Marian Soszyński.**

Mieszkał we wsi Karpina koło Rudki Sanatoryjnej (gm. Mrozy). Oprócz najbliższej rodziny, sąsiadów i znajomych z Guzewa, zmarłego pożegnali członkowie Zarządu Związku Inwalidów Wojennych w Mińsku Mazowieckim. W uroczystości pogrzebowej wziął udział poczet sztandarowy związku ze sztandarowym Bolesławem Wociąłem i asystą żołnierzy oraz warta honorowa wystawiona przez żołnierzy 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Janowie.

## Szlakiem pod Ostrołękę

Msza święta za zmarłego odbyła się w kościele parafialnym w Guzewie. Celebrantem był proboszcz parafii ks. Robert Długosz. Po mszy o głos poprosił prezes Związku Inwalidów Wojennych Józef Jedynek. Przypomnił drogę wojenną zmar-

łego i jego dalsze dzieje już po wojnie. - Żegnamy wielkiego patriotę, bohatera walk z niemieckim okupantem. Inwalidę wojennego walki obronnej w 1939 roku - mówił.

Marian Soszyński Podoficerską Szkołę Wojskową ukończył 14 marca 1937 roku w 22. Pułku Piechoty w Siedlcach. Po napaści Niemiec na Polskę, otrzymał kartę mobilizacyjną wzywającą go do służby ojczyźnie. Stawił się w 77. Pułku Piechoty w Zambrowie. W stopniu kaprala udał się z pododdziałem na szlak bojowy prowadzący pod Ostrołękę. W czasie nalotu niemieckich samolotów został ranny. Pomimo to udał się w dalszą drogę wojenną w kierunku Warszawy, Garwolina i dalej w kierunku Chełma.

## W niemieckiej niewoli

Potem jego szlak bojowy prowadził przez Tomaszów Lubelski, gdzie wziął udział w zwycięskiej walce z nieprzyjacielem. W miejscowości Majdan Górny w czasie szturm na pozycje niemieckie został ponownie



Pochówek odbył się na cmentarzu w Mrozach

ranny, w głowę, klatkę piersiową i nogę. Z pola walki, rannych Niemcy zdjęli dopiero na drugi dzień. Umieszczono ich w jednym z domów w Majdanie Wielkim. Pozostałych przy życiu czterech żołnierzy (w tym naszego Mariana Soszyńskiego) gospodarz przewiózł do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, a potem do Zamościa. Leczył się do 30 kwietnia 1940 r. Pobyt w szpitalu był okresem jego niewoli niemieckiej.

30 kwietnia 1940 roku Niemcy zwolnili go z niewoli ze

względu na zły stan zdrowia. Przekazali go pod opiekę Czerwonego Krzyża, skąd odebrała go rodzina. Dalsze leczenie odbywał już w rodzinnej miejscowości. Leczył go felczer z miejscowego szpitala w Rudce. Tu, po wyzdrowieniu pracował przez wiele lat, tu zamieszkał na ojcowiznie, i tu skończył swoją wędrówkę po tym świecie.

## Odnaczony pośmiertnie

Do Związku Inwalidów Wojennych zapisał się w roku 1957. Był aktywnym członkiem Zarządu Oddziału. Występował w pocście sztandarowym podczas uroczystości państwowych i związkowych. Za zasługi wojenne i działalność w Związku Inwalidów Wojennych był wielokrotnie odznaczany m.in.: Medalem Zwycięstwa i Wolności w 1945 r., medalem za udział w wojnie obronnej 1939 r., Krzyżem Zasługi RP oraz wieloma odznaczeniami związkowymi. Pośmiertnie Marian Soszyński został odznaczony Złotą Odznaką zasłużonego działacza ZIW.

EUGENIUSZ KARPIŃSKI

nr. 21/2013 →

Życie Siedleckie | piątek | 24 maja 2013 |

19



## Klimat dzieciom

W środę, 15 maja 2013 r. w Pałacu Prezydenckim odbyła się gala konkursu „Dobry klimat dla rodziny”, a tam gmina Mrozy i jej wygrana w kategorii wsparcia dla rodzin w opiece i edukacji najmłodszych dzieci. Nagrodę z rąk Pary Prezydenckiej odebrał wójt Dariusz Jaszczuk.

Jest to szczególne zwycięstwo z 250 projektów. Spośród nich Kapituła Konkursu wybrała 15 Nominowanych (pięciu w każdej kategorii). Wyboru trzech laureatów dokonała Para Prezydencka, nagradzając Mrozy za program Jak to dobrze jest być dzieckiem w gminie, bo Gmina Mrozy przyjął dziecko i rodzinie, Dzierżoniów za budowanie międzypokoleniowych mostów i Siedlce za miasto przyjazne rodzinie.

Sukces ten jest niewątpliwie nagrodą za wieloletnią pracę i zaangażowanie władz samorządowych na rzecz poprawy życia mieszkańców. W ciągu ostatnich lat na terenie gminy powstała sieć placówek, które zapewniają opiekę nad dziećmi, umożliwiają mieszkańcom aktywność fizyczną, rekreacyjną i rozwijanie zainteresowań. Warto podkreślić, że gmina nie tylko wykorzystuje własne środki, ale także sprawnie pozyskuje dotacje zewnętrzne. Wszystkie te działania uzyskały uznanie, a o gminie Mrozy usłyszała i mówiła cała Polska. (jaz)



Co sycenac? 21/816/2013  
26.05.2013 str. 7

74.



W Mrozach maj należy do ułanów. Od trzech lat Szwadron Kawalerii Ochotniczej w barwach 7 PUL przejmuje pod swoje dowództwo jeden weekend, zapewniając mrozianom i nie tylko czas pełny emocji i zabawy. Tym razem znowu nie zawiedli, choć na kulminację ułańskich uniesień trzeba było czekać do niedzieli

Co slychac? 21(816)2013

26.05.2013

str 12

# Ułańskie uniesienia

JUSTYNA KOWALCZYK

**M**ajówka z ułanami w Mrozach to – jak zapewniali sami organizatorzy – wewnętrzne święto pułkowe. Choć dniem oficjalnym jest 23 marca, upamiętniający odznaczenie 7. PUL srebrnym krzyżem orderu Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego za męstwo wykazane podczas wojny w latach 1918-1920. Wtedy to też pułk wstąpił się szarżą pod Cycowem (16 sierpnia 1920 r.), rozbijając bolszewicką brygadę piechoty idącą na Lublin. I choć 7. PUL stacjonował w Mińsku, to także w Mrozach doczekał się szwadronu kawalerii w swoich barwach.

Tegoroczne święto w amarantowych kolorach ułani rozpoczęli od rajdów konnych i rowerowych. W sobotę na boisku w Mrozach czekały również występy artystyczne Dźwiękoczułek i starszych śpiewaków z GCK, a także ułańskie ognisko z kielbaskami, konkursy hipiczne i zabawa przy muzyce Weteranów Big Beatu.

Kulminacją ułańskiej majówki były niedzielne regionalne zawody jeździeckie, w których wygrać można było od 150 do nawet 1000 zł. Nic zatem dziwnego, że do końskiego parkuru przystępowali zarówno debiutanci, jak i weterani, zmagając się z czasem, przeszkodami i nierzadko nieposłuszeństwem swego rumaka, który a to nie chciał przeskoczyć, a to próbował swego jeźdźca zrzucić. Na szczęście odbyło się bez większych obrażeń, choć kilku zawodników wyładowało na ziemi.

**N**ad poprawnością przejazdów czuwali sędziowie: Barbara Galuba, Ewa Po-

skiego w jeździectwie. Tutaj zażartą walkę stoczyły zwyciężczynie klasy P z jokerem. Ostatecznie to Aleksandra Kaute z Silverem zdobyli I miejsce, zostawiając za sobą Martę Dziak-Gierlicz z Vacatem i Monikę Becker na Quemelyne de Ganex.

Każdy konkurs wieńczyła dekoracja zwycięzców, którzy po zwyczajowym ukłonie wśród braw publiczności ruszali kłusem, a nieraz i galopem, do rundy honorowej. Jednak największy podziw wzbudziły pokazy woltyżerki i tresury konia, wykonane przez samych ułanów. Cięcia szablą w jeździe, jazda tyłem czy kładzenie i przeskakiwanie rumaka spektakularnie kończyły trzeci już weekend ułańskich uniesień w Mrozach.

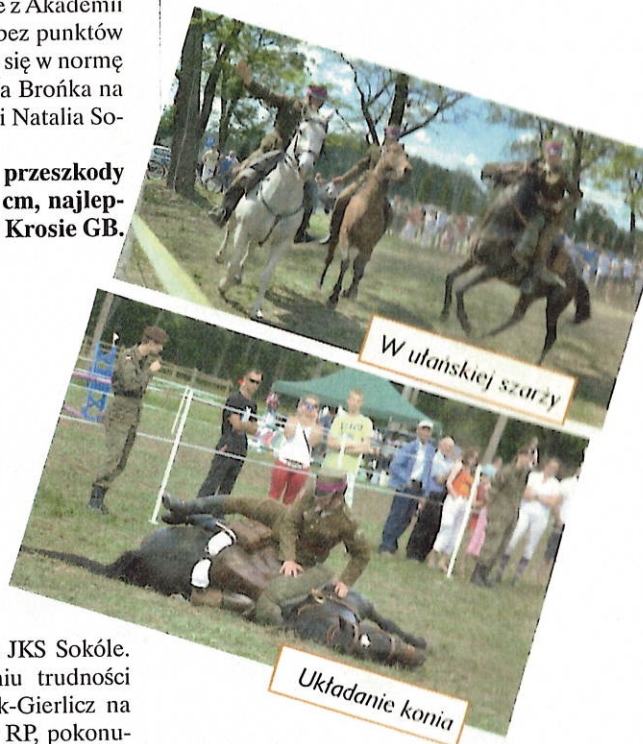
**Uwaga! Reportaż filmowy z ułańskiej majówki obejrzeć można w strumieniu CsTV na stronie [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl).**

rzebska-Gomułka i Adam Sulewski. To oni zgodnie uznali, że najlepszą debiutantką była Michalina Prowotorow na Byronie z Akademii Jeździectwa, która pokonała tor bez punktów karnych, najtrafniej wstrzeliwując się w normę czasową. Za nią znalazła się Zosia Brońka na Funnym ze Szwadronu Jazdy RP i Natalia Sobieska na Neptunie.

W klasie wyższej, gdzie przeszkody ustawiono na wysokości 70-80 cm, najlepsza była Helena Grabowska na Krosie GB. Nieco wolniej parkur ukończyła Sylwia Zarzycka na Dolarze z JKS Sokóle, a trzecia była Dominika Tomkiel na Azteku z Akademii Jeździectwa.

Prawie wszystkie klasy zdominowały panie. Honoru jeźdźców bronił jedynie Sebastian Szewczak na Bazarze z JKS Karoliny, który zwyciężył w klasie L z ustalonym czasem. Na drugim miejscu znalazła się Karolina Kalinowska na Rominie z tej samej stajni oraz Sylwia Zarzycka na Ramzesie z JKS Sokóle. Konkurs o wzrastającym stopniu trudności z jokerem wygrała Marta Dziak-Gierlicz na Vacacie JP ze Szwadronu Jazdy RP, pokonując drugą Aleksandrę Kaute na Silverze z JKS Karoliny oraz trzecią Katarzynę Piasecką na Jędrusiu z Skj Trawers.

Ostatnim konkursem było Grand Prix z rozgrywką o memoriał mjr Seweryna Kuleszy – majora kawalerii Wojska Polskiego i srebrnego medalisty olimpij-



W ułańskiej szarży

Układanie konia



Wójt dekorował zwycięzców



Ułańsko rozśpiewani



W Mrozach panuje ciepły klimat dla rodziny.

## Najcenniejsza z nagród

Aby ubiegać się o nagrodę Pary Prezydenckiej w ogólnopolskim konkursie „Dobry klimat dla rodziny”, trzeba latami pracować nad zasadami lokalnego programu wspierającego rodziny i sukcesywnie wcielać go w życie. Nagroda Pary Prezydenckiej to również jeden z tych konkursów, w którym nie trzeba pokrywać kosztów jego prowadzenia, a nagrody nie da się kupić. Tu wygrywają najlepsi.

Inicjatorami ogłoszenia konkursu oraz patronem honorowym była Para Prezydencka. W szranki stanęło 200 samorządów z kraju, które zgłosiły do oceny 250 swoich programów. Kapituła wybrała 15 najciekawszych projektów, po pięć w każdej z trzech ka-

tegorii. Najciekawsze ze wskazanych przez Kapitułę wybrali Prezydent RP **Bronisław Komorowski** i jego żona **Anna Komorowska**. Na liście trzech wybranych programów był ten od lat realizowany w Mrozach: „Wsparcie dla rodzin w opiece i edukacji najmłodszych dzieci”. Nagrodę odebrał wójt **Dariusz Jaszczuk**.

- Ostatnio nasza gmina otrzymała wiele nagród, ale ta jest dla mnie najcenniejsza. Polityka prorodzinna rządu i sławne już becikowe to dla większości wsparcie mało efektywne. My w gminie pomyśleliśmy o systemie budowanym nie w kilka miesięcy, ale przez lata – komentuje wójt **Dariusz Jaszczuk**.

W gminie już od lat kładzie się nacisk na budowę żłobków, przedszkoli, szkół, boisk i innych obiektów sportowych. Lokalna polityka prorodzinna przynosi rezultaty. Przed laty w gminnych miejscowościach osiedlali się głównie emeryci, ludzie starsi szukający spokoju i ucieczki od aglomeracji. Obecnie zaś coraz częściej osiedlają tu ludzie młodzi z małymi dziećmi lub też planujący powiększenie rodziny. Klimat dla nich w Mrozach jest wyjątkowo ciepły. **(Bono)**

### BIURO OGŁOSZENI

Spółdzielnia Pracy Kominiarzy, ul. Piłsudskiego 45, tel. 25 758 52 22  
„CAR-POL”, ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 25 758 72 41

### APTEKI

22 maja, ul. Cicha 12/55  
23 maja, ul. Siennicka 1  
23 maja, ul. 11 Listopada 5  
25 maja, ul. Dabrówki 39  
26 maja, ul. Kosciuszki 9  
27 maja, ul. Błonie 15  
28 maja, ul. Warszawska 127

26 maja 2013 r.

TYGODNIK SIEDLECKI NR 21 str. 13

Mrozy: Przyspieszamy cyfrową szkołę.

## Kopalnia pomysłów i nowinek

24 maja (piątek) w Mrozach odbędzie się XII Ogólnopolski Zjazd Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. Od godz. 9 trwać będzie panel samorządowy dla wójtów, burmistrzów, dyrektorów szkół i placówek oświatowych. Po części oficjalnej rozpoczną się robocze sesje dla nauczycieli. Potrwają one do południa w niedzielę (26 maja). Tegoroczny zjazd odbywa się pod patronatem Prezydenta RP. Wystąpienia

inauguracyjne oraz pierwsze debaty maja poprowadzić eksperci z Kancelarii Prezydenta, z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Tradycją zjazdów stało się popularyzowanie przez firmy informatyczne nowinek rynkowych. Każdego roku uczestnicy zjazdu są zaskakiwani nowościami i premierowymi pokazami sprzętu i programów. Co stanie się przebojem w tym roku? **(Bono)**

T.S. nr. 21

26.05.2013

str. 19



# Cyfrowe Mrozy

Już po raz dwunasty Mrozy zamieniły się w polską stolicę cyfrową za sprawą kolejnej edycji Ogólnopolskiego Zjazdu Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. W tym roku o randze imprezy świadczył nie tylko fakt, że honorowy patronat nad imprezą objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski, ale również to, że wykład inauguracyjny wygłosił minister administracji i cyfryzacji Michał Boni.

Od 24 do 26 maja Mrozy gościły ogólnopolską elitę nauczycieli, którzy do swojej pracy nie boją się wprowadzać najnowszych zdobyczy technologicznych. Odbywający się corocznie w Mrozach Ogólnopolski Zjazd Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych to mekka tych, którzy przyspieszają cyfrową szkołę. Zjazd jest też okazją do zapoznania się z nowinkami technicznymi, które sprawiają, że polskie szkoły mogą być coraz bardziej nowoczesne. Jednak podczas paneli dyskusyjnych i warsztatów uczestnicy nie tylko poznają produkty poszczególnych firm informatycznych czy wydawniczych, ale przede wszystkim wymieniają się

pomysłami na to, jak sprawić, by polskie szkoły były miejscem efektywnego przekazywania wiedzy i rozwijania umiejętności uczniów przy zastosowaniu nowoczesnych narzędzi cyfrowych. To tutaj rodzą się projekty, które później wdrażane są w wielu placówkach oświatowych. Nic dziwnego, że zjazd cieszy się takim uznaniem nie tylko w środowisku pedagogicznym, ale również wśród samorządowców wszystkich szczebli, a organizatorów tego przedsięwzięcia wspierają najwyższe władze państwowe. W tym roku w inauguracji zjazdu uczestniczyli m.in.: Krzysztof Król – doradca Prezydenta RP, Michał Boni – minister administracji i cy-



fryzacji, Andrzej Smirnoff – doradca wiceministra obrony narodowej Czesława Mrocza, Joanna Berdzik – podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz Jacek Kozłowski – wojewoda mazowiecki i wszyscy nie szczędzili ciepłych słów, zarówno pod adresem gospodarzy, jak i uczestników zjazdu. – Tak duże grono uczestników przywraca wiarę w społecznikowską rolę nauczyciela – mówił doradca Prezydenta RP Krzysztof Król. – Tutaj widać, że jeśli jest pasja, jeśli jest misja, to z Mrozów można zrobić polską stolicę cyfrową – podkreślał. – Dzisiaj wybrałem Mrozy, a nie Budapeszt – mówił podczas powitania minister Boni. – Każda konferencja pokazuje, jak szybko zmienia się rzeczywistość stymulowana rozwojem cyfryzacji. Bycie liderem cyfryzacji oznacza, że aktywnie uczestniczycie w wielkiej zmianie cyfryzacyjnej w Polsce. To początek zupełnie nowej ery łączenia telewizji i Internetu, co da nowe możliwości edukacyjne – podkreślał minister. – Co roku zadaję sobie pytanie, skąd ten fenomen, że większa gmina jest organizatorem największej imprezy informatycznej w Polsce. Dlatego chciałbym życzyć organizatorom, żeby ta impreza trwała jak najdłużej, ale żebyście co roku mieli wątpliwości, które zmuszają do twórczego myślenia. Mrozy nie tylko przez tę konferencję, ale przez wiele innych inicjatyw mają uzasadnione aspiracje, by być gminą miejską – chwalił gospodarzy wojewoda Jacek Kozłowski. – 12 lat temu nauczyciele informatyki, którzy do tej pory kontaktowali się za pośrednictwem

Internetu, postanowili wreszcie zobaczyć swoje twarze. Wiesław Grabarczyk rzucił wtedy hasło – przyjeździe do Mrozów i tak narodził się Zjazd Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. Przez trzy dni Mrozy żyją informatyką i wszystkim, co się wokół niej dzieje. Co roku zastanawiamy się też, czy ta konferencja ma jeszcze sens i czy nie wyczerpała się jej formuła, ale kiedy w tym roku po raz kolejny po kilku godzinach zamknęliśmy arkusze zgłoszeń, znowu przekonaliśmy się, że warto ten zjazd zorganizować – mówił podczas otwarcia przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, wójt Mrozów Dariusz Jaszczuk, życząc wszystkim uczestnikom owocnej pracy podczas trzech bardzo pracowitych dni wypełnionych wykładami i warsztatami.

A o tym, że warto było ten zjazd przygotować, organizatorzy mogli się też przekonać podczas ostatniego dnia, kiedy z Mrozów wyjeżdżali zadowoleni i pełni nowych pomysłów uczestnicy tegorocznej imprezy. A najlepszym podsumowaniem niech będzie jeden z wpisów, który pojawił się w poniedziałek na zjazdowym forum: „Cieszę się, że brałam udział w zjeździe. Żałuję tylko, że po raz pierwszy. Wciąż jestem pod ogromnym wrażeniem, (podziwiam organizatorów – ogrom pracy). Wszystko tak fajnie, perfekcyjnie zorganizowane. Dziękuję za wykłady i warsztaty (szkoda, że mogłam brać udział tylko w 8, a nie we wszystkich 44)”.

**Monika Rozalska**

# Kobiety wiedzą wszystko

O tytuł Gospodyni Roku 2013 w powiecie mińskim rywalizowało 30 kobiet.

W poszczególnych gminach powiatu mińskiego były przeprowadzane konkursy z wiedzy o gospodarstwie domowym, przedsiębiorczości, ekologii. 30 pań, które osiągnęły najlepsze wyniki, rywalizowało w Po-

wiatowej Olimpiadzie Wiedzy o Wiejskim Gospodarstwie Domowym, Przedsiębiorczości i Ekologii. Wygrała ją **Barbara Wróblewska** z Mrozów i jej przypadł tytuł: Gospodyni Roku 2013. Drugie miejsce zajęła **Marta Gryz** z Papierni (gmina Stanisławów), a trzecie - **Danuta Lipska** z Redzińskiego (gmina Latowicz). **(Bono)**

str. 18 TYGODNIK SIEDLECKI NR 22

2 czerwca 2013 r.

## Mrozy mekką...

Mrozy się zmieniają. Może już za dwa lata zostaną miastem. – Podpisałem pozytywną opinię dotyczącą ubiegania się Mrozów o prawa miejskie – poinformował wojewoda **Jacek Kozłowski**.

Czym, zdaniem wojewody, Mrozy sobie zasłużyły na takie wyróżnienie?

- Tu rodzą się pomysły, które czynią ten samorząd wyjątkowym. Działania tej gminy są inspiracją dla innych.

Mrozy fantastycznie przygotowały organizację segregowania odpadów. Oddana do użytku obwodnica Mińska Mazowieckiego spowodowała, że do Mrozów można szybciej dojechać. Od 12 lat jest tu organizowany Ogólnopolski Zjazd Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. Liczę, że ta miejscowość zostanie mekką opiekunów szkolnych pracowni internetowych - skomentował wojewoda. **(Bono)**

T.S nr. 22  
str 19

## DNI MROZÓW 2013

Wójt Gminy Mrozy oraz Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Mrozach zapraszają w sobotę i niedzielę, 8 i 9 czerwca na „Dni Mrozów 2013”. Gwiazdą tegorocznej imprezy będzie **Ania Rusowicz**, której koncert odbędzie się w niedzielę.

W sobotę, 8 czerwca zaplanowano „Dzień sportu” na stadionie w Mrozach z turniejami tenisa ziemnego, siatkówki plażowej oraz mecze piłkarskie. Turniej koszykówki ulicznej odbędzie się na placu przed PKP. O godz. 10 rozpocznie się rajd rowerowy (szczegóły na [www.facebook.com/RoweremPrzezMrozy](http://www.facebook.com/RoweremPrzezMrozy)). Na godz. 15 zaplanowano rodzinne rozgrywki sportowe i turniej luczniczy. O godz. 16 startuje wyścig kolarski, a o godz. 17 odbędą się zawody Strong Man. O godz. 19 zaplanowano dekoracje zwycięzców, występy artystyczne i dyskotekę.

A w niedzielę, 9 czerwca na stadionie o godz. 14 rozpoczną się występy i programy artystyczne dla dzieci, a o godz. 16 w ramach cyklu „Kabaretowe Mrozy” zobaczymy kabarety **Bez Sensu** i **ZYGZAK**. Wystąpi też zespół instrumentalny **COMBO Mrozy**, zespół taneczny **Indigo Dance Art**. O godz. 18 będzie można posłuchać **Weteranów Big Beatu**, o godz. 19 grupy **Maki i chłopaki**, a o godz. 19.45 organizatorzy zapraszają na konkurs strojów z lat 60-tych. O godz. 20 na scenie wystąpi gwiazda wieczoru **Ania Rusowicz**. Wstęp wolny.

Oprac. na podst. GCK w Mrozach

strefa Mińsk nr. 22 (87) / 5.06.2013r.

# Z SORBONY DO MROZÓW

Helena Wielobycka (1875–1962) ukończyła Sorbonę, władała sześcioma językami, wychowała troje sierot z Mrozów, do których przybyła w 1924 r. Była cenioną organizatorką życia kulturalnego przed i po wojnie. W 2007 roku została patronką Gminnego Centrum Kultury w Mrozach.



„Pozostawiła po sobie niejednen pomnik, trwalszy niż monumenty z granitu, bo zapisany w ludzkich sercach. Niezwykle utalentowana i zaangażowana, zawsze uśmiechnięta i rozśpiewana” – mówili podczas wywiadu mieszkańcy Mrozów, których Helena Wielobycka uczyła francuskiego czy aktorstwa. – „Śpiewała nawet na ulicy. Była kaleką, chodziła pochylona, ponieważ miała skrzywiony kręgosłup. Z tego powodu sama już nie mogła występować – opowiadała w 1997 roku Antonina Sadowska.

Helena Wielobycka wraz z mężem Zygmuntem mieszkała u Stanisława Kowalczyka. Szybko skupiła wokół siebie gromadę dzieci i młodzieży. Uczyła ich języków obcych, tańca, śpiewu i gry na pianinie. Organizowała liczne przedstawienia, których próby odbywały się u niej w domu.

„Sama wyznaczała nam terminy prób. Chodziliśmy pojedynczo, a jak już trochę się nauczyliśmy swoich ról, zbieraliśmy się po kilkanaście osób. I pani Wielobycka potrafiła to rozbrykane towarzystwo uspokoić. Śladała wtedy przy pianinie i rzeczywistość trwała solidna próba. Wszystko musiało być dopracowane,

nie raz cały rok ćwiczyliśmy jedną sztukę. Premiera przedstawień zawsze odbywała się w Mrozach, potem wystawialiśmy je w innych miejscowościach. W sanatorium Rudka dyrekcja zawsze przygotowała dużo cukierków, przywozili i odwozili nas kolejką konną i to były wspaniałe i niezapomniane chwile. Każdy nauczył się tańczyć, śpiewać i poruszać na scenie. Jak Niuśka Racka i Romek Markwart tańczyli pirueta, to zwykle bisowali pięć razy, takie to było ładne. Ona, piękna dziewczyna i delikatny, wspaniały tancerz, ubrani w cudowne stroje, jakie przygotowała pani Wielobycka” – czytamy we wspomnieniach Antoniny Sadowskiej.

Potrzebne było pomieszczenie na działalność kulturalną w Mrozach. Powstała w 1925 roku straż ogniowa szybko uporała się z tym problemem. Dzięki ogromnej pracy wielu ludzi, a przede wszystkim dzięki Helenie Wielobyckiej, która na przedstawieniach zarabiała spore pieniądze, już w 1928 roku oddano do użytku budynek z salą teatralną, kancelarią i szatnią. A Zygmunt Wielobycki został prezesem straży. Imprezy były

coraz częstsze i bardziej urozmaicone, bo potrzebne były pieniądze na budowę kościoła i szkoły. Wielobycka z pomocą strażaków i ich żon organizowała bale kostiumowe, na które byli zapraszani specjalni goście z Mińska i okolic. Bawili się tylko bogaci, bo ceny zaproszeń były wysokie. Wielobycka Zysk przeznaczala na strażnicę i budowę kościoła. A najbardziej dochodowe były loterie fantowe. „Wśród fantów zdarzały się nawet kozy, owce, prosiaki i cielaki. Raz wygrałam małą świnkę, a jak urosła, ojciec ją ode mnie odkupił. Loteria to był cały rytuał. Przyjeżdżała orkiestra dęta i już od stacji szła przez Mrozy i grała, a dźwięki za nią biegły... Były też występy artystyczne i różne popisy sprawnościowe: wyścigi w workach, z jajkiem oraz „słup szczęścia” – na placu stał duży słup wysmarowany stearyną, a na samej górze: butelka wódki i kiełbasa. Komu udało się tam wejść, było jego. To wcale nie było łatwe. Wieczorem na zabawie każdy dostawał numerki i można było pisać listy do wybranych osób – to była „poczta francuska” – list wkładało się do dziurkowanego sekretnika i osoba odpowiedzialna za pocztę, ogłaszała



strefa Mińsk Nr. 22 (84) / 5.06.2013r.

przez megafon, do kogo jest list" - wspominała Antonina Sadowska. - „Po wybudowaniu strażnicy, nadszedł czas na budowę kościoła. Helena Wielobycka również organizowała imprezy kulturalne, loterie i bale, zdobywając w ten sposób niezbędne fundusze na ten cel. A po wojnie zaczęto budować w Mrozach szkołę. W zbieranie pieniędzy również włączyła się Helena Wielobycka. „Podejrzewam, że pieniądze były tylko pretekstem jej aktywności i zaangażowania. Bo nie dla pieniędzy wychowała troje sierot, a z potrzeby serca. Zawsze ważniejsze było organizowanie imprez, edukacja artystyczna dzieci i czynienie dobra dla miejscowości, którą wybrała. Własne sprawy były najmniej ważne. Nie pamiętam, kto opowiedział mi ciekawą anegdotę. Otóż po wojnie, z jakichś powodów pani Helena była świadkiem w mińskim sądzie, gdzie trzeba było złożyć podpis. Wówczas większość starszych osób nie umiała czytać i pisać, przez co zwykle podpisywali się krzyżykiem. Helena Wielobycka powoli zabierała się do tej czynności, wiadomo, uszkodzony kręgosłup... Sędzia, chcąc pomóc, podpowiedział: może pani podpisać się krzyżykiem. Usłyszała odpowiedź: „mogę postawić i dwa, bądź co bądź Sorbonę skończyłam”.

Wielu moich rozmówców podkreślało, że po wojnie Helena Wielobycka była osamotniona. By przeżyć, piekła ciasteczka i buleczki drożdżowe, które sprzedawała. Z czasem znaleźli się ludzie dobrej woli. Początkowo zaproponowano dom opieki społecznej, ale pani Helena kategorycznie odmówiła. Zatrudniono więc osobę do pomocy, potem do opieki zostały włączone harcerki ze szkoły podstawowej w Mrozach. Przynosiły jej obiady, zakupy i słuchały opowieści. Otrzymała radioodbiornik, który, z powodu słabnącego wzroku, był jedynym łącznikiem ze światem kultury. **Janina Kamińska**, opiekun społeczny, znana z wieloletniej działalności na rzecz potrzebujących, przez półtora roku starała się o rentę dla Heleny Wielobyckiej. I udało się. Od lutego 1958 roku otrzymywała 600 zł miesięcznie. Zmarła w maju 1962 roku. Wraz z mężem pochowana jest na cmentarzu w Mrozach, niedaleko grobu Nieznanego Żołnierza. Ta, która rozświetlała serca i umysły wielu pokoleń, na trwale wpisała się w historię Mrozów.

Tekst Danuta Grzegorzcyk,  
fot. z archiwum Danuty Grzegorzcyk



c. d. artykułu „Z Sorbony do Mrozów”

# Ta trasa zainteresuje fanów serialu „Ranczo”

## POWIAT MIŃSKI

Wybierającym się na wycieczkę po powiecie polecam trasę z bardzo ciekawymi zakątkami. Jest wśród nich Jeruzal, w którym kręcony jest popularny serial „Ranczo”.

Zwiedzanie proponuję zacząć od Mrozów. Stąd jedziemy do Rudki Sanatoryjnej z pięknych drzewostanem jodły pospolitej w rezerwacie przyrody. Tu warto zapoznać się z historią budowy i pierwszymi latami działania Szpitala Przeciwgruźliczego.

### Ślady przeszłości

Dalej jedziemy do pobliskiej Woli Rafałowskiej, gdzie znajduje się zabytkowa kapliczka z 1851 roku. Z Woli przemierzamy się do wsi Guzew, Topór, Borki do rezerwatu Florianów.

Na terenie tego kompleksu znajdują się dwa obiekty zabytkowe. Pierwszy to leśniczówka - murowany dworek z przełomu XIX-XX wieku, drugi - ceglana kolumna nazywana przez miejscową ludność „białym słupem”, wybudowana po mającej



Kościół w Jeruzalu – serialowych Wilkowyjach – udało się odrestaurować dzięki wsparciu filmowców

tu miejsce w 1798 roku śmierci Floriana Ciszkowskiego, starosty kleszczowskiego i kawalera św. Stefana przez jego syna.

### Filmowcy pomogli uratować zabytki

Później eśną drogą jedziemy dalej do wsi Płomieniec i Kołacz, po czym w lewo do Jeruzala. Kiedyś wieś nazywano Żeliszewem. Znajduje się tu zabytkowy drewniany kościółek z XVIII wieku wraz z drewnianą

dzwonnica. Jeszcze kilka lat temu zabytkowi groziło zawalenia się budynku. To dzięki miejscowemu proboszczowi i ekipie filmowej, zaangażowaniu się aktorów, uratowano tę „mazowiecką perelkę”.

Zainteresowanie emitowanym w telewizyjnej „Jedynce” serialem „Ranczo” i filmową miejscowością Wilkowyje było tak wielkie, że zaczęły tu zjeżdżać wycieczki fanów z całej Polski. Organizowano tu liczne festyny,

dożynki wiejskie, odpusty. Zawsze przy olbrzymim zainteresowaniu gości. To dzięki temu zebrano potrzebne fundusze na odnowienie zarówno kościółka, jak i dzwonnicy.

Władze gminy zadbały o rewalizację runku. Szkoda tylko, że w tak popularnej miejscowości nie ma lokalu gastronomicznego, gdzie zmęczony turysta mógłby napić się kawy czy zjeść słynne filmowe pierogi.

EUGENIUSZ KARPIŃSKI

Życie Siedleckie | piątek | 7 czerwca 2013 |

23 |

nr. 23/2013

## Rusowicz w Mrozach

Album Ani Rusowicz „Mój big-bit” został obsypany nagrodami, otrzymał cztery Fryderyki – najważniejsze nagrody polskiego przemysłu płytowego. Wokalistka podkreśla, że tworząc płytę, nie myślała o sukcesie. „Miałam chęć przywrócenia pamięci big-bitu, przywrócenia pamięci mojej matki, która zmarła,

gdy miałam 7 lat. Starła się zainspirować big-bitem, ale stworzyć coś własnego”. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że jej się to udało.

Ada Rusowicz będzie główną gwiazdą nadchodzących Dni Mrozów. Wystąpi 9 czerwca o godz. 20.00 na miejscowym stadionie. (T.MARK)

T. S. nr. 23  
Str. 24

9. 06. 2013

# Wójt zagroził, że odbierze zwierzęta

Wychudzone krowy.  
Koń z chorym okiem.  
Zabiedzone tuczniki,  
z których jeden miał  
dziwną pręgę na karku  
– może ktoś go uderzył  
albo zwierzę otarło się  
o ogrodzenie  
z nieheblowanych  
desek. Taka informacja  
w pierwszych dniach  
kwietnia postawiła na  
nogi wójta Dariusza  
Jaszczuka, urzędników  
gminy i powiatowego  
lekarza weterynarii.

Kto wszczął alarm? Może sąsiad, a może ktoś, kto przypadkiem zobaczył czworonogi w jednym z gospodarstw w Woli Paprotni (gmina Mrozy) i, poruszony ich widokiem, postanowił działać. Wiadomo było jedno: Jeśli zwierzęta znajdowały się rzeczywiście w tak złym stanie, nie można było pozostawić ich na pastwę losu. Ruszyła więc administracyjna machina, sprawdzająca, czy czworonogom w Woli Paprotni jest aż tak źle.

## ZABRAĆ ZWIERZĘTA?

Gdy wójt i lekarz weterynarii przyjechali do gospodarstwa w Woli Paprotni, okazało się, że warunki, w jakich przebywały zwierzęta, nie są aż tak złe, jak to opisywał autor donosu. – W gospodarstwie było czysto. Zwierzęta wychodziły na łąkę, skubały trawę. Świnia ze zmianami skórnymi mogła chorować na świerz. Brakowało kilku zwierząt, o których informowano gminę, ale gospodarz powiedział, że wcześniej przekazał je rodzinie.

Wójt Jaszczuk powinien podjąć działania i znaleźć innego rolnika, który przetrzymałby u siebie zwierzęta.

– To jest nasza nieszczęsna kompetencja – komentuje wójt.

Pomysł, by zaniedbanymi zwierzętami zajął się inny gospodarz, okazał się nie do zrealizowania. Nikt nie zaryzykuje przeniesienia choroby na swoje zwierzęta. Po konsultacji z lekarzem weterynarii, wójt uznał, że byłoby przedwczesnie zabierać inwentarz gospodarzowi. Postanowił pozostawić zwierzęta, ale objąć gospodarstwo szczególnym nadzorem.

## CO WAS TO OBCHODZI?

– Gospodarz został zobowiązany przez wójta do poprawienia warunków bytowania zwierząt. Zadeklarował, że wszystko poprawi. Nie został zostawiony sam sobie. Co jakiś czas robimy tam wizje lokalne i sprawdzamy, jak postępuje ze zwierzętami. Dotychczas nasze wizyty były zapowiadane. Teraz zaczniemy przyjeżdżać niespodziewanie – wyjaśnia **Renata Gałązka**, która z Urzędu Gminy przeprowadza kontrole tego gospodarstwa.

Oddzielne kontrole prowadzi Powiatowy Inspektorat Weterynarii. Okazało się bowiem, że zwierzęta nie mają aktualnych kolczyków ani dokumentów, co może ułatwić ich nielegalny ubój. Wyglądało na to, że jeśli w gospodarstwie rodziło się

9 czerwca 2013 r.

str. 16 TYGODNIK SIEDLECKI NR 23



jakieś zwierzę, to – bez koniecznej dokumentacji – po prostu tam przebywało. Jednocześnie okazało się, że z 17 krów, które miały znajdować się w tym gospodarstwie, zniknęło 7. Właściciel nie chciał powiedzieć, co się z nimi stało. – Utrudniał kontrolę. Zbywał weterynarza. Pytał: Co was to obchodzi? – twierdzi powiatowy lekarz weterynarii **Cezary Bogusz**.

W związku ze zniknięciem 7 zwierząt, sąd ukarał gospodarza grzywną w wysokości 300 zł.

#### MUSI NABRAĆ MIĘSA...

Sołtys Woli Paprotni, **Henryk Gromulski** przyznaje, że sytuacja jest skomplikowana. Gospodarstwo (około 10 hektarów) jest własnością rodziców rolnika. To ludzie w podeszłym wieku, ale nie chcą przepisać ziemi na blisko 50-letniego syna. Dlaczego doszło do takiego zaniedbania zwierząt? – Brakowało paszy. Za dużo sztuk trzymał. Zabrakło pieniędzy. Ten rolnik nie bierze nawet unijnych dotacji do pola. Gdyby brał, to rocznie na tych 10 hektarów byłoby około 8-9 tys. zł. Kilka razy namawiałem go, by wziął mapki, ja mu pomogę i złożymy wniosek o dopłaty. Odmówił. Stwierdził, że gospodarka na rodziców stoi,

a ojciec dotacji nie chce – wyjaśnia H. Gromulski. Nie ukrywa, że sam także był zaskoczony nieodpowiednią opieką nad zwierzętami. Wiele razy był w tym gospodarstwie, ale zwierząt nie widział. Teraz, kiedy sprawa wyszła na jaw...

– Mówię mu, by ich pilnował, żeby mięsa nabrały. Na razie to krowy są słabe, ale za miesiąc, dwa może będą coś warte. Widzę, że je wyprowadza, przewiązuje.

Czy po takich kłopotach sołtysowi uda się w końcu namówić ojca rolnika, by wystąpił o dopłaty do ziemi? – Wątpię. Uparty jest – komentuje Gromulski.

#### WÓJT STANOWCZY JEST

Wójt Jaszczuk pamięta, że kilka lat temu w Lipinach w jednym z gospodarstw również było zabiedzone stado krów. Gospodarze nie dawali sobie rady i nic nie wskazywało, że cokolwiek się poprawi. Wójt zdecydował wówczas o sprzedaży zwierząt. Pieniądze przekazano na konto właścicieli. Teraz, kiedy D. Jaszczuk zagroził, że zabierze zwierzęta, rolnik z Woli Paprotni wie, że nie są to czcze pogroźki.

**BOŻENA NOWOTNIAK**



Maki i chłopaki, czyli...

# Dni Mrozów

Przez dwa dni 8 i 9 czerwca będą trwały Dni Mrozów. **Sobota (8 czerwca)** przebiegnie pod znakiem różnorodnych zawodów sportowych. Już od godz. 8.30 będzie można zapisać się do udziału w turnieju koszykówki ulicznej, rozgrywanej na placu przed PKP. Od godz. 10 do 12 zaplanowano turniej tenisa ziemnego. Od godz. 10 do 13 będą rywalizować zawodnicy w siatkówce plażowej. O godz. 10 zaczyna się zjazd „Rowerem przez Mrozy”. O godz. 16 nastąpi start wyścigu kolarskiego.

Inne sobotnie propozycje to: mecz piłki nożnej pomiędzy policją a przedstawicielami Mrozów (13.30), rywalizacja siłaczy w zawodach Strong Man (pomiędzy 17.00 a 19.00), mecz piłki nożnej - Watra kontra Miedzanka Miedzna (godz. 17). Najlepsi sportowcy w poszczególnych dyscyplinach nagrodzeni zostaną o godz. 19, a do godz. 22 trwać będą występy chóru Illuxit Sol, dyskoteka i ognisko.

**Niedziela 9 czerwca** będzie poświęcona imprezom kulturalnym.

O godz. 14 występy artystyczne skierowane głównie do dzieci, od godz. 16 „Kabaretowe Mrozy” w wykonaniu kabaretów Bez Sensu i ZYGZAK. Zagra też zespół instrumentalny COMBO Mrozy, a zatańczy zespół taneczny Indigo Dance Art, o godz. 18 zaprezentują się Weterani Big Beatu. Godz. 19 to początek programu o tajemniczej nazwie: „Maki i chłopaki”. O godz. 19.45 – „Magia lat 60.” i konkurs strojów z tamtej epoki. Gwiazda wieczoru, Ania Rusowicz, zaśpiewa o godz. 20. **(Bono)**

*Tygodnik Siedlecki nr. 23  
09.06.2013r.*

## Mrozy Gminny lider recyklingu

Niemal każdego miesiąca władze gminy Mrozy odbierają statuetki, dyplomy i tytuły przyznawane jej w ogólnopolskich konkursach. – Nie są to konkursy czy rankingi, w których za udział trzeba płacić – podkreśla wójt **Dariusz Jaszczuk**. Pod koniec maja Fundacja Promocji Gmin Polskich, organizator Ogólnopolskiego Konkursu Gminny Lider Recyklingu, poinformowała władze Mrozów o kolejnym sukcesie - uzyskaniu tytułu: Gminny Lider Recyklingu.

– Od 14 lat prowadzimy lokalną

gospodarkę śmieciową i jej efekty zostały w tym konkursie ocenione. Naszym sukcesem jest, że jako jedna z nielicznych gmin w kraju odzyskujemy z odpadów 35 proc. surowców wtórnych. Jest to bardzo dużo, bo średnia krajowa to 13-15 proc. Na sprzedaży surowców wtórnych nasza gmina już zarabia. System odbierania odpadów komunalnych funkcjonuje u nas bardzo dobrze – komentuje wójt D. Jaszczuk.

17 czerwca w Senacie RP Gminnym Liderom Recyklingu wręczone zostaną statuetki i nagrody. **(Bono)**

**TYGODNIK SIEDLECKI NR 23**

**9 czerwca 2013 r.**

**str. 17**



Już po raz 7 najlepsi gimnazjaliści z powiatu mińskiego stanęli do walki o tytuł Supergimbusa. Z roku na rok chętnych jest coraz więcej, choć pytania konkursowe do łatwych nie należą. Tym razem padł rekord frekwencji, a i kibice swoich zawodników nie zawiedli

## Wiedza z dopingiem

JUSTYNA KOWALCZYK

**T**egoroczna edycja Supergimbusa zaskoczyła. Nie tylko ze względu na rekordową liczbę 19 uczestników, ale przede wszystkim kibiców, którzy nie żalowali gardeł, by śpiewnie i rymowo wesprzeć swoich zawodników. Po raz pierwszy w historii Supergimbusa publiczność stanęła na wysokości zadania, przygotowując transparenty i chorągiewki z imionami swoich faworytów.

Tak silny doping był potrzebny, gdyż na zawodników czekała seria wymagających pytań z języka polskiego, matematyki, chemii, fizyki, biologii, geografii, religii, historii i informatyki. A więc jedynie wszechstronna wiedza pozwalała zdobyć tytuł i cenne nagrody, czyli netbooka, tablety i dysk przenośny ufundowane przez starostę Antoniego J. Tarczyńskiego, burmistrza Marcina Jakubowskiego, dyrektora mińskiego BGŻ Krzysztofa Rogalę oraz dyrektora szkoły ks. Ryszarda Woźniaka. Wszyscy poza burmistrzem zasiedli w jury, a razem z nimi nad poprawnością odpowiedzi czuwali: radny powiatowy Daniel Milewski, Anna Wojtczyk z Urzędu Miasta i reprezentantka szkoły ubiegłorocznego laureata, czyli Nina Stosio z gimnazjum w Wielgolesie.

**P**o dwóch seriach pytań do finału trafił Michał Możdżonek z Macierzanki i Konrad Kobrzak z Okuniewa. O ostatnim miejscu w finale decydowała dogrywka. Zmierzyli się w niej Basia Frącz z Mrozów, Mateusz Gadomski z Kafuszyna, Bartosz Guzy z Sulejówka i Damian Szubiński z GM-1. Czekają na nich pytania dotyczące trylogii Sienkiewicza, adresów IP, papierków lakmusowych, wysokości szczytów, aż po części zęba, których znajomość dała Basi możliwość walki w finale.



Basia nie miała sobie równych



Rekordy na sali

Swoją szansę Basia wykorzystała wzorowo, nie dając szans pozostałym finalistom. Po krótkiej walce i dogrywce zwyciężyła, zdobywając tytuł Supergimbusa 2013 i netbooka. Na drugim miejscu z tabletem znalazł się Michał Możdżonek, który jako najlepszy gimnazjalista z Mińska otrzymał także dysk przenośny. Trzecie miejsce i również tablet wywalczył sobie Konrad Kobrzak.

Nad przebiegiem konkursu czuwali uczniowie Marta Czerniec i Adrian Gołowski oraz główny organizator nauczyciel Robert Gałązka. To oni też zachęcali publiczność do dopingiu, kusząc ich słodkimi nagrodami. Przyznali je lokalni dziennikarze, wyróżniając w ten sposób kibiców z Siennicy i GM-2.

**Uwaga! Reportaż filmowy z Supergimbusa 2013 obejrzyć można w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)**



Najlepsi w powiecie



Tegoroczne zapisy okazały się najszybsze w dwunastoletniej historii Zjazdów w Mrozach. W ciągu pierwszej godziny zapisało się blisko 100 osób, a cała procedura trwała nieco ponad 4 godziny. W sumie do Mrozów przyjechało 325 uczestników i tyle samo gości, wystawców, sponsorów i patronów medialnych, by debatować o przyspieszeniu cyfrowej szkoły

# Cyfrowe tuziny

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**S**koro cyfrowe, to warto wiedzieć, że w panelu nauczycielskim udział wzięło ponad 320 uczestników, około 300 uczniów – w debacie młodzieży i dzieci, a w panelu samorządowym – blisko 100 dyrektorów, wójtów i burmistrzów. Goście, przedstawiciele firm, prasa, CsTV i wsparcie logistyczne to prawie 200 osób. Swoje rozwiązania dla edukacji przedstawiło 40 firm. Do tego mieli do wzięcia 100 godzin warsztatów dla nauczycieli różnych przedmiotów.

To statystyczna, a więc wymierna strona 12, czyli tuzinowego zjazdu opiekunów pracownicy internetowych, ale mylili by się każdy, kto sądzi, że mroziańska impreza to tylko świat wirtualnych gadżetów.

**Liczą się goście, a właściwie ich przekaz.** Jak Michała Boniego, który pokusił się mówić o kompetencjach w realiach cyfrowego świata. Sprzeczności były nie tylko w tytule wykładu, a głównym wnioskiem ministra cyfryzacji był bezsens kupowania do szkół komputerów w erze tableatów i smartfonów.

Bardziej realny okazał się profesor Maciej Sysło z Uniwersytetu Wrocławskiego, który wyrzucił ze szkoły i innych działań edukacyjnych prefiks – e, bo najważniejszy był, jest i będzie człowiek. Jak nie ma e-ludzi, tak nie może być e-książek, e-lekcji czy e-nauczycieli i uczniów.

Jeszcze więcej zwykłych problemów dzisiejszej szkoły poruszali uczestnicy paneli samorządowych i nauczycielskich,

które kończyły się losowaniem nagród z laptopami i drukarkami włącznie.

I tak przez zjazdy piątek i sobotę, którą zakończył tradycyjny piłkarski piknik. Tym razem na boisku pełnym wody i błota padł remis 1:1, a w karnych lepiej strzelali mrozianie. W piłce siatkowej Mrozy wygrały 2:0, choć honorowy set prawdy należał do Reszty Świata.

**W**niedzielę wszyscy wyruszyli w drogę powrotną do domu. Być może z myślą, czy zjazdy w Mrozach mają sens. Wątpliwości rozwiali sami, robiąc frekwencję, co zauważył sam wójt Jaszczuk, zapraszając na kolejny zlot informatyków. Nie trzy-nasty, a od razu czternasty, bo ten był... podwójny w celu ominięcia feralnej liczby.

– Być może następnym razem spotkamy się w trochę innym składzie, trochę innej formule. Jedno możemy obiecać, jakość będzie zawsze dla nas najważniejsza – napisali w krótkim podsumowaniu organizatorzy.

**Czy rzeczywiście nastąpią aż takie zmiany w cyfryzacji szkół, że niezbędna okaże się rewolucja?** I ciekawe czy wygrają raczej ministra Boniego, czy profesora Sysły?



Grabarczyk w akcji z szampanem

Co słychać? - nr 23 (818) 2013

11

Jesteśmy za sprowadzeniem wirtualnego świata i towarzyszących mu gadżetów do ich przedmiotowej roli. Podmiotami niech będą uczniowie i ich nauczyciele.

*Uwaga! Reportaż pokazujący tematykę i atmosferę zjazdu znajdziemy w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)*



Siatkarze zgodni nawet po meczu



Sala fanów cyfryzacji



## Mrozy z Rusowicz

Wójt Gminy Mrozy i Dyrektor Gminnego Centrum Kultury zapraszają 8

i 9 czerwca na Dni Mrozów. Pierwszego dnia tradycyjnie odbędzie się Dzień Sportu, w czasie którego zaplanowano turnieje koszykówki ulicznej, tenisa ziemnego, siatkówki plażowej, mecze piłkarskie, rajd rowerowy, wyścig kolarski, turniej łuczniczy, zawody Strong Man, rodzinne rozgrywki sportowe, a wieczorem występy artystyczne dzieci i młodzieży, ognisko i dyskotekę. Niedziela upłynie pod znakiem big beatu – gwiazdą będzie Ania Rusowicz, wcześniej odbędzie się konkurs na strój z lat 60-tych, wystąpią Maki i Chłopaki z programem z nowej płyty, Weterani Big Beatu, Kabaretowe Mrozy zaproszą na występ kabaretów Zygzak i Bez Sensu, można też będzie posłuchać innych artystów z gminy Mrozy. (gck)

10

Co słychać? - nr nr 23 (818) 2013

09.06.2013

# Gorące Dni Mrozów wbrew aurze

## Dwa dni trwały Dni Mrozów.

Pierwszego dnia, przy deszczowej aurze rozegrano szereg konkurencji sportowych. Był turniej koszykówki ulicznej, rajd rowerowy, rozgrywki w tenisa ziemnego, mecze piłki plażowej. Dla kibiców piłki nożnej policjanci zagrali z samorządowcami. Strzelano również z łuku, a dla najsilniejszych zorganizowano zawody siłaczy. Wieczorem występy młodzieży zakończone ogniskiem z pieczeniem kielbasek. Niedzielną aurą początkowo zapowiadała się nieciekawie. Pochmurne niebo od-

straszało mieszkańców od wyjścia z domu. Jednak z upływem kolejnych godzin niebo było coraz pogodniejsze, a i na scenie amfiteatru również było coraz ciekawiej.

Po występach zespołów dziecięcych do głosu dopuszczono kabarety. Kiedy ci artyści zeszli ze sceny, ich miejsce zajęli ulubieńcy mieszkańców, Weterani Big Beatu. Zagrali kilkanaście znanych kawałków lat 60. i 70. oraz kilka swoich utworów, za co otrzymali gorące brawa.

Po nich wystąpił zespół Maki i Chłopaki, ale przybywająca publiczność czekała na występ gwiazdy wieczoru. W tym roku



Ania z Olą na scenie

była nią Ania Rusowicz, która przez ponad półtorej godziny bawiła publiczność świetnymi kawałkami. Ale wszystko co dobre szybko się kończy i czas było zakończyć koncert. Publiczność nie dała za wygraną i Ania wyszła na scenę raz jeszcze. Ale nie sama. Wyszła z Aleksandrą Kosiorek z Węgrowa - laureatką konkursu w kategorii "Piosenka" - corocznej imprezy "Kulturromaniaka". Wspólnie z Anią zaśpiewała piosenkę "Ślepa miłość". Razem z gwiazdą - jak to mówią - dały czadu. I jeszcze jeden bis. "Hymn hipisów" w wykonaniu Ani zakończył imprezę.

EUGENIUSZ KARPIŃSKI

# Miedzanka obudziła się w Mrozach...

## A KLASA S.

**Watra - Miedzanka 0:3 (0:2)**  
BRAMKI: 0:1 Wójcik, 0:2 Hawari, 0:3 Hawari. Czerwona kartka: Bierdziński (Miedzanka).

**WATRA:** Grzenda (30 Rombel), Cegielka, Zwierz (46 Rudyk), Bierniak, Wójcik, Święch (56 Osiański), Mroszczyk, Kozyra, Wronowski, Mistewicz (Miernicki), Serwatka.

**MIEDZANKA:** Chrzanowski, Ryczkowski, Korzeniewski, Bierdziński, Niegowski, Ładosz (85 Jaszczuk), Gmiter, Omelańczuk, Owsianko, Wójcik (78 K. Sobotka), Hawari.

Dobra skuteczność gości, poza zmarnowanym karnym przez Hawarię w 16 minucie. Wykorzystali niemal wszystkie groźne akcje z gry. W bramce z kolei sporo miał pracy, ale ani razu nie dał się zaskoczyć debiutujący Chrzanowski. Raz dopisało mu szczęście, bo po strzale Miernickiego piłka odbiła się od słupka.

W drugiej części Watra zagrała odważniej, ale nie pomogło jej ani wykluczenie w 62 minucie Bierdzińskiego, ani wystawienie w ataku rosłego Rudyka. Miedzanka w tej rundzie gra średnio, ale pokonała i ekipę z Mrozów, i Fenixa Siemiec.

metrów. Bramki padały głównie z pola karnego po prostopadłych zagraniach. Zagraliśmy ofensywnym ustawieniem i to się opłaciło - podsumował mecz Andrzej Sieradzki.

**Mazovia II - Wicher 2:5 (2:1)**  
BRAMKI: Mazovia II - Chlebicki, Osica; Wicher - Ojdana 2, Kowalczyk, Wyszomirski, A. Uziębło.

**WICHER:** Bała, Kam. Kandaluśki, Zyśk, Brzostek, K. Gastoł, Urbankowski (75 A. Uziębło), Wyszomirski, Wyczech, Kowalczyk, Badurek (70 Karczmarczyk), Ojdana.

Początek spotkania należał dla młodszych, dla których gole zdobywali doświadczeni zawodnicy, m.in. 34-letni Chlebicki. Wraz z upływem czasu coraz skuteczniej grał zespół z Sadownego. Na listę strzelców znów wpisał się m.in. sprowadzony z Czarnych Alkor Trade Węgrów Wyszomirski.

**Błękitni - Tajfun 4:1 (1:0)**  
BRAMKI: 1:0 G. Lipka-Chudzik, 1:1 Pelka, 2:1 Gierasimiuk, 3:1 Pabian (karny), 4:1 Pabian.

**BŁĘKITNI:** Ufnal, Ł. Oniśk, Ł. Wierzbicki, P. Wierzbicki, Wojtyra, Wysocki, Pabian, A. Strąk (60 Grzybowski), Gierasimiuk (65 K. Strąk), Wołynko (75 A. Lipka-Chudzik), G. Lipka-Chudzik (80 Skórka).

**Jutrzenka - Płomień 2:1 (1:0)**  
BRAMKI: 1:0 Duda, 1:1 R. Malesa, 2:1 Duda.

**JUTRZENKA:** Zawadka, Sikorski (Kam. Wąsowski), K. Branicki, T. Lisiecki, Skonecki, Służek (M. Lisiecki), Malinowski, Reda, Mich. Rutkowski, Wadas, Duda (Kaczorek).

**PŁOMIEŃ:** Sikorski, R. Malesa, Różyński (Czmoch), Patkowski, Chomka (Wieczorek), M. Kukawski, Grzenda (Głuchowski), Wojda, M. Malesa, Kowalczyk (L. Kukawski), Szydłowski.

Dramatyczny mecz, Szydłowski z Płomienia nie strzelił karnego przy stanie 0:1, zaś grający trener ceglowian Wadas trafił z wolnego w słupek i z główki w poprzeczkę.

Obie bramki dla Jutrzenki padły po jego akcjach i strzałach Dudy. W bramce jedenastki z Dębeo Wlk. z konieczności zagrał stoper Sikorski.

W końcówce gry poważnej kontuzji złamania przedramienia doznał przebywający zaledwie 5 minut na boisku Kamil Wąsowski. Jest już po operacji.

**Liwia - Fenix 1:7 (0:5)**  
BRAMKI: 0:1 Sieradzki, 0:2 Pawlak, 0:3 Michał Maciejewski, 0:4 Mich. Maciejewski, 0:5 Michał Maciejewski, 1:5 Borowski, 1:6 Osica, 1:7 Michał Maciejewski.

**LIWIA:** Ojdana, Woźniak (73 Maliszewski), Grotkowski, P. Karłowicz, S. Kozioł, A. Puchała (65 Skura), Gałązka, Borowski, Kowalczyk, Borkowski, R. Karłowicz.

**FENIX:** Gawin, Szczęsny, Boruciński, Markowski (30 Marcin Maciejewski), Okrzeja, Matak (55 Wielgo), Michał Maciejewski, Osica, Zyglarski (Zawadka), Sieradzki, Pawlak.

29-letni Maciejewski przypomniał sobie jak zdobywał bramkę za bramką w Jutrzence. Tym razem aż czterokrotnie pokonał bramkarza Liwii. Ale strzelanie rozpoczął grający trener Sieradzki - z rzutu wolnego z ok. 22

**TAJFUN:** Kuzak, Pełka, Markowski, M. Mazurek (60 Gąsior), L. Pędzich, T. Pędzich (46 Mikołajewski), M. Pazio, Wieliczko, Wołynko, Bednarczyk (46 Kosiorek), Adamski.

Emocje zaczęły się na początku drugiej połowy po wyrównującym golem dla Tajfuna. - Chwilę później bramkarz gości popełnił fatalny błąd, trafił w Gierasimiuka, a piłka wpadła do siatki - stwierdził kierownik zespołu ze Stoczka Adam Stelmach.

W 64 min faulowany był Wojtyra, a karnego wykorzystał Pabian. Kwadrans przed końcem ten sam piłkarz ustalił wynik.

**Tęcza - Gołąbek 0:2 (0:2)**  
BRAMKI: 0:1 Soloniewicz, 0:2 Cabaj.

**TĘCZA:** M. Milerski, Jakubowski, K. Kielczyk, Gochna, Jaros, Nowacki, Kur (6 Perzanowski)(60 Florowski), P. Milerski, Gańko, P. Kielak (60 Ostrowski), Sadocha.

**GOŁĄBEK:** Obłozza, Karpierz, Olszewski, Wikiera, Branica, D. Wierzbicki (65 C. Gil), Karasiński, M. Wierzbicki, Rucikowski, Soloniewicz (70 G. Gil), Utnicki.

Spotkanie o sześć punktów. Wygrana ULKS Gołąbek sprawiła, że ten zespół zachował szanse na utrzymanie. Przy obu golach asystował Rucikowski. Skomplikowała się sytuacja w tabeli stanisławowian, którzy jeszcze niedawno rywalizowali w okręgówce. RG

1. FENIX 23 53 68-29
2. WATRA 23 50 55-27
3. TAJFUN 23 40 46-29
4. WEKTRA 23 40 45-31
5. LIWIA 22 34 36-36
6. MIEDZANKA 23 34 52-27
7. WICHER 23 30 41-55
8. PŁOMIEŃ 23 29 44-49
9. BŁĘKITNI 23 28 36-57
10. NOJSZEWIANKA 23 26 31-43
11. JUTRZENKA 23 25 34-51
12. GOŁĄBEK 23 22 16-26
13. TĘCZA 23 22 21-35
14. MAZOVIA II 22 20 22-33

Nr. 24/2013

## Mrozy na sportowo

Z okazji Dni Mrozów, w sobotę przed południem, przy ładnej pogodzie, na placu przed dworcem PKP drużyny rozgrywały mecze turniejowe koszykówki ulicznej.

W różnych kategoriach wiekowych, trzyosobowe zespoły rywalizowały o zwycięstwo. Łącznie do rozgrywek zapisało się 40 drużyn. **(Bono)**



TYGODNIK SIEDLECKI NR 24  
16 czerwca 2013 r.

Monster Jam i Kamil Biernat z Mrozów

fol. BoNo

str. 19

Atmosfera Ogólnopolskiego Zjazdu Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych w Mrozach przyciąga uczestników z całego kraju.

# Mrozy – cyfrowa stolica

Cztery godziny wystarczyły, by zostały zamknięte zapisy chętnych do udziału w XII Ogólnopolskim Zjeździe Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych. Zarejestrowało się 324 uczestników. Chętnych było dużo więcej. W panelu dyskusyjnym brało udział 80 samorządowców. Byli też goście specjalni. Przez trzy dni o tym, jak zapewnić „Przyspieszenie cyfrowej szkoły” – takie było hasło tegorocznego zjazdu – debatowało w sumie około 500 osób.

12 lat temu **Wiesław Grabarczyk**, nauczyciel informatyki w Szkole Podstawowej w Mrozach, zaprosił koleżanki i kolegów po fachu: „Przyjdźcie do Mrozów. Wójt tu jest przychylny”. Przyjechali i tak się zaczęło.

– Czy po 12 latach organizowania zjazdów, przy obecnym stanie informatyzacji, takie spotkania mają jeszcze sens? Czy ich formuła już się nie wyczerpała? – zapytał zaczepnie wójt **Dariusz Jaszczuk**. I sam znalazł odpowiedź: – Po czterech godzinach od uruchomienia systemu logowania, pula miejsc została wyczerpana. Gdyby były szersze logistyczne możliwości, przyjechałoby znacznie więcej osób. A to oznacza, że zjazdy Informatyków w Mrozach są nadal potrzebne.

## POD PATRONATEM PREZYDENTA

– Cyfrowa szkoła to rządowy program rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych – przypomniał prof. Sysło z UMK w Toruniu i Uniwersytetu Wrocławskiego. – Aby nauczyciele mogli nauczać z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnej, a uczniowie korzystać z wyłaniających się możliwości, nauczyciele powinni być odpowiednio przygotowani, a obie strony odpowiednio wyposażone w sprzęt i zasoby edukacyjne – podkreślał w swoim wystąpieniu inauguracyjnym.

– Cyfrowa szkoła, to coś więcej niż szkolne pracownie internetowe. Te pozwalały młodzieży stawiać pierwsze kroki w świecie Internetu. Uczyły pasji i współdziałania – podkreślał **Krzysztof Król**, reprezentujący Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który objął mroziński zjazd honorowym patronatem.

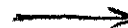
– Nauczyciele informatyki przyjeżdżają do Mrozów, bo panuje tu otwarcie na myślenie. Tu debatuje się o nowych pomysłach, wypracowuje się standardy edukacji w informatyce, tu tworzy się program cyfrowej szkoły – podkreślał wojewoda **Jacek Kozłowski**.

## CYFROWE JA

– Dziś w kraju prowadzimy dyskusję nie tylko o cyfrowej szkole, ale o tym, jak cyfrową edukację prowadzić od dziecka do seniora, by w pełni każdy z niej korzystał – podkreślał **Michał Boni**, minister administracji i cyfryzacji. Zwracał uwagę, że z informatyzacją i przetwarzaniem danych wiąże się ochrona prywatności. Zaczynamy mieć do czynienia ze zjawiskiem cyfrowego – ja. Dane osobowe to już nie tylko PESEL, imię, nazwisko, adres, lecz również ślady, jakie przez swoją obecność każdy pozostawia w sieci.

Jak mówił minister **Michał Boni**, każdy Europejczyk średnio spędza w sieci rocznie 23 dni. Jeśli przyrównać to do średniej długości życia, okaże się, że 3 lata swojego życia poświęcamy na posługiwanie się mobilnymi urządzeniami. Istniały obawy, że Internet zabije relacje międzyludzkie. Tymczasem to w Internecie toczą się debaty, uruchamiane są portale społecznościowe, a głos internautów jest coraz lepiej słyszalny. Dzięki Facebookowi miliard ludzi kontaktuje się w sieci. – Mamy nowy układ sił społecznych – podkreślał minister **Boni**. – Dostęp do informacji wymaga projektów, kreatywności. Sieć jest bez barier. To w niej toczy się walka o model funkcjonowania Internetu.

16 czerwca 2013 r.  
str. 10 TYGODNIK SIEDLECKI NR 24







**Michał Boni**  
– **minister administracji  
i cyfryzacji**

foto. BoNo

Czym więc jest wolność w Internecie, prawa autorskie, bezpieczeństwo? – pytał Michał Boni. – Internet to także masowy e-rynek. To nowy model ekonomiczno-gospodarczy. Chodzi o gospodarkę dzielenia się, na inną skalę niż dotychczas. Świat Internetu miesza się nam ze światem realnym – podkreślał Boni. I wyliczał: w ciągu zaledwie 60 sekund w Internecie na świecie zadawanych jest 700 tys.

pytań, przesyła się 170 mln maili, wrzuca się na YouTube 600 filmików.

Polacy, zdaniem ministra, używają już 16 mln smartfonów. Korzystając z takiego sprzętu, 47 proc. czasu poświęcają na przyjemności, 19 proc. czasu – innym ludziom, 12 proc. czasu zajmują im zakupy, a 11 proc. czasu poświęcają na zarządzanie finansami, a 7 proc. zajmuje im planowanie aktywności. – Na razie podczas korzystania ze smartfonów przeważa funkcja rozrywkowa, ale coraz bardziej rośnie zarządzanie rzeczywistością – podkreślił minister Boni.

#### **MNIEJ WYSTAWCÓW**

Ogólnopolskiemu Zjazdowi Opiekunów Szkolnych Pracowni Internetowych towarzyszy wystawa najnowocześniejszego sprzętu i nowinek ze świata technologii informatycznych. Przed laty bywało, że sprzęt był po raz pierwszy prezentowany właśnie w Mrozach, i to zanim trafił na rynek. Podczas 12 edycji Zjazdu odnosiło się wrażenie, że wystawiających się firm jest mniej.

Zdaniem **Artura Rudnickiego** z Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu, winien jest kryzys: – Wszyscy na wszystkim oszczędzają. Budżety na tego typu imprezy również są mniejsze.

**BOŻENA NOWOTNIAK**

*T.S. nr. 24.*



**Mrozy jak zwykle świętowały przez dwa dni, kusząc gości konkursami, zmaganiem sportowców, występami artystycznymi i już po raz drugi efektywnym pokazem najsilniejszych mieszkańców powiatu. Siła przyciągania zwiększała się z godziny na godzinę, by na finał w stylu szalonych lat 60 zgromadzić już całkiem sporą publikę**



Uściski dla fanów

# Bigbitowe pokusy

JUSTYNA KOWALCZYK

**P**ierwszy dzień corocznego święta Mrozów należał do sportowców. Między turniejami koszykówki ulicznej – z powodu deszczu częściowo przeniesionego do podstawówki – siatkówki i tenisa ziemnego królowały drugie w historii zawody lokalnych strongmanów. Siłacze z powiatu prężyli muskuły przy spacerze drwała, przerzucaniu opony, wyciskaniu belki i w końcu przeciąganiu 3-tonowego samochodu mroziańskich strażaków.

Walka z ciężarami wcale nie była łatwa, ale zawodników wspierali kibice i gość specjalny, czyli wielokrotny laureat pucharu Polski w zawodach siłaczy Krzysztof Yaro Jarecki. O kolejności na podium zadecydować musiała dogrywka, po której zwycięzcą ogłoszono Marcina Bielskiego. Za nim znaleźli się kolejno: Grzegorz Żydak, ubiegłoroczny zwycięzca Tomasz Owczarczyk, Paweł Wasil i Jacek Sadowski.

**W międzyczasie na stadionie o tytuł Mistrza Ciężkiej walczyli lucznicy, choć chętnych na strzelanie z łuku nie było wielu.** Zwyciężył Piotr Wilnowicz, który wyprzedził Weronikę Kowalczyk i Krzysztofa Kuziaka. Na przyszłolnym Orliku tradycyjnie już policjanci rozgrywali mecz z reprezentacją Mrozów, a na boisku Watra Mrozy podjęła Miedzankę Miedzna. Uczestnicy święta rozegrali partię Chińczyka na trawie, a kolarze wyruszyli na rajd do Rudki Sanatoryjnej. Nie wiadomo dlaczego drogą główną a nie rowero-

wą, przez co na kilka godzin skutecznie zablokowali dojazd do szpitala i pobliskich domów.

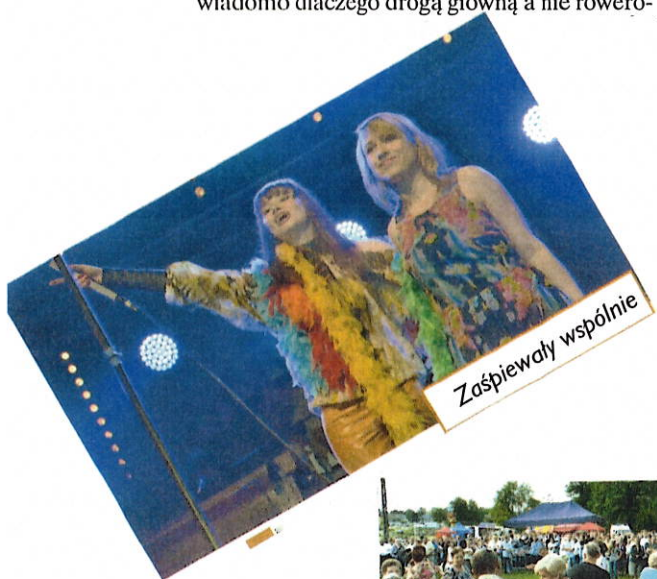
**F**rekwencja pierwszego dnia pozostała widać wiele do życzenia i nie zmienili tego ani występy młodzieży z gminy czy chóru Illuxit sol z GCK, ani ognisko i wieczorna dyskoteka. Niedziela była już za to lepsza. Na stadion przyciągały kabarety Bez Sensu i Zygzak, którego członek Ireneusz Popiel wcielił się również w rolę konferansjera mroziańskiego święta. Również tancerze z Inigo Dance Art i członkowie zespołu Combo Mrozy nie mogli narzekać na publikę, choć tę wciąż bardziej ciągnęło do wesołego miasteczka i straganów. Nieco zmienili to Weterani Big Beatu, zachęcając co śmielszych do tańca oraz Maki i chłopaki.

Ten bigbitowo-rockowy klimat dopełnić miał konkurs na najciekawsze przebranie w stylu lat 60'. Wbrew pozorom to nie hipisi pojawili się na scenie, więc jury pozostało ocenianie pomysłowości i poczucia humoru. Takim wykazał się pan Zygmunt z Dąbrowy Białostockiej, który prezentował koszulę, a pod nią ciało z lat 60', za co nagrodzono go płytą Ani Rusowicz. Pozostali, czyli panie: Teresa z Warszawy, Halina z Dąbrowy i Danuta z Mrozów – wygrały bilety do kina Mikroklimat.

**D**opiero finał z występem Ani Rusowicz – córki popularnej piosenkarki Ady Rusowicz – przyciągnął publiczność pod scenę. Sprawia to nie tylko siła bigbitu, ale też sama wokalistka, która okazała się artystką... lokalną. – Jestem już prawie wasza – mówiła Rusowicz, zdradzając, że już niedługo zamieszka w Sulejówku, a ponieważ lubi zmiany, być może w końcu osiedli się też w Mrozach.

**Z** Rusowicz na scenie pojawiła się Aleksandra Kosiorek – laureatka nagrody specjalnej tegorocznego Kulturomaniaka, wykonując wspólnie przebój artystki „Ślepa miłość”. I choć miał być to tylko jednorazowy występ, to Ola towarzyszyła Ani także przy finałowym „Somebody to love”, które już całkowicie porwało publiczność.

Uwaga! Reportaż filmowy można obejrzeć w strumieniu CsTV na stronie [www.co-slyc.pl](http://www.co-slyc.pl)



Zaśpiewały wspólnie



Roztańczeni w rytm bigbitu 93.



Dali z siebie wsz

16.06.2013

Co słychać? - nr 24 (819) 2013

14

# Weekend Mrozów

Pod znakiem sportu i muzyki upłynęły tegoroczne Dni Mrozów, które odbywały się 7-8 czerwca. Dwudniowe święto dostarczyło swym mieszkańcom wielu emocjonujących radości, a pogoda – największa niewiadoma, tym razem postanowiła wpisać się w towarzyszące miejscowości hasło, malując ją słońcem.

Dwudniowe obchody zainicjowały zmagania sportowe, które stanowiły gros sobotnich atrakcji. Organizatorzy przewidzieli wśród nich turnieje tenisa ziemnego, koszykówki oraz siatkówki plażowej. Chętni mogli też wziąć udział w rowerowym rajdzie, organizowanym przez Stowarzyszenie Miłośników Mrozów lub podziwiać zmagania uczestników Wyścigu Kolarskiego Dookoła Mazowsza dla Amatorów, rozgrywanego w ramach Ogólnopolskiej Ligi Masters Cup 2013. Walczący o Puchar Wójta

Gminy Mrozy kolarze mieli do pokonania trasę na odcinku Mrozy - Rudka. Tymczasem na miejscowych boiskach zmierzyły się ze sobą zespoły policji i miejscowych urzędników, a także Watry Mrozy, która podejmowała u siebie Miedzankę Miedzna. Nie zabrakło też turnieju łuczniczego o tytuł Mistrza Cięciwy oraz widowiskowych zawodów Strong Man. Wraz z zapadnięciem zmroku sportowe emocje zamieniono na doznania kulturalne, a publiczność mogła podziwiać na scenie chór Akademii Kulturalnej GCK Illuxit sol oraz

występy miejscowej młodzieży. Sobotni wieczór zakończyło wspólne ognisko oraz towarzysząca mu dyskoteka. Nie próżnowano także w niedzielę, w czasie której odbyły się finały rozgrywanych dzień wcześniej turniejów siatkówki i tenisa ziemnego. Dla tych, którzy cenią dobry humor, przewidziano Kabaretowe Mrozy, podczas których wystąpiły kabarety Bez Sensu i Zygzak, a także grupa Indigo Dance Art i Combo Mrozy. Frajdę mieli też miłośnicy muzyki, bowiem na scenie zaprezentowali się Weterani Big Beatu oraz

Maki i Chiopaki. Nie zabrakło też konkursu strojów, którego tematem przewodnim były lata 60. Ci, którzy od scenicznych występów woleli inne atrakcje, mogli przejechać się bryczką lub konnym tramwajem – jedną z największych atrakcji mroziańskiej ziemi. Zwińczeniem imprezy był występ tegorocznej gwiazdy obchodów – Ani Rusowicz. W jednym z utworów towarzyszyła jej Aleksandra Kosiorek, dla której występ ze znaną wokalistką był nagrodą specjalną, zdobytą podczas tegorocznego Kulturomaniaka. (moab)



**Najpierw w sobotę i po raz pierwszy w Mrozach gościł peleton kolarzy szosowych. Okazją była kolejna już edycja ligi mastersów oraz puchar wójta Mrozów. Na niedzielę 9 czerwca zapowiedziano V Memoriał Feliksa Rawskiego, czyli kryterium ulicami Mińska, ale omal do niego nie doszło...**

# Lanie po szynie

I. ZBIGNIEW PIATKOWSKI

**W**Mrozach na zawodników czekała mokra, ale ciekawa trasa biegnąca od Mrozów przez teren rezerwatu leśnego w kierunku wsi Rudka a następnie przez teren zabytkowego kompleksu szpitalnego. Po 53 kilometrach na mecie jako pierwszy zameldował się rewelacyjny w tym sezonie Piotr Kieblesz z V-MAX, któremu znów udało się samotnie uciec przed peletonem. Następnie do mety przy ul. Dunina dojechał Dominik Jastrzębski (również V-MAX) z Jakubem Perzyną (WKK), a kilka sekund za nimi na mecie był już cały peleton. Dobrze zaprezentowali się chłopcy w wieku 15-16 lat. Tutaj najszybszy był mieszkaniec gminy Mrozy Dominik Jarosz. Na drugim stopniu podium stanął Dominik Murasicki z SK w Cegłowie a trzeci był Karol Górski z Mrozów. W kategorii najstarszych zawodników dobrze zaprezentował się Rafał Sabak z V-MAXu, który w kat. 30-39 lat był drugi, zaś w kat. 40-49 wygrał trener mińskiego klubu Jacek Tomkiewicz.

**R**awski 2013 z uwagi na obfite opady deszczu stał pod znakiem zapytania. Głównym problemem było bezpieczeństwo zawodników, którzy jak zawsze chcą się ścigać w każdą pogodę. O 16.30 na szosę spadały już ostatnie krople deszczu, więc pojechali...

Na pierwszy ogień poszły dzieci 8-12 i 13-14 lat. Tutaj wygrywali: Maciej Pro-

właśnie mińszczanie postawili wszystko na jedną kartę. Do przodu strzelili Adam Borkowski, a za nim Darek Kołakowski, zostawiając trzecie miejsce dla zawodnika Legii. W kategorii mastersów wygrał natomiast doświadczony Andrzej Michniak z WKK przed Pawłem Szulimem z KK Cyklon z Sulejówka oraz Rafałem Sabakiem z V-MAXU.

W wyścigu roczników 40-49 i 50-59, warto zauważyć wygraną Jacka Tomkiewicza, który o pół roweru wyprzedził Tomasz Czyżkowskiego z Otwocka i Damiana Makowskiego z Rudy Śląskiej.

Na koniec niedzielnego kolarskiego święta zobaczyliśmy jeszcze w akcji chłopców poniżej lat 18, z których na podium stanęli kolejno Dominik Jarosz z Grodziszcz, Dominik Murasicki z Cegłowa i Karol Górski z Mrozów.

Następna część kolarskich zawodów – 30 czerwca w Dębem Wielkim.

Uwaga! Relacja z memoriału jest do obejrzenia w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)

niewicz, przed Kubą Soszką i Dawidem Rosochackim oraz Przemek Nowak przed Izą Wiercioch. Mimo ciężkich warunków pogodowych, dzieciaki poradziły sobie fantastycznie, pokazując rodzicom i widzom, że nie przypadkowo trafiły do tej jednej z trudniejszych dyscyplin sportowych.

**K**iedy deszcz całkowicie ustał, przed nieliczną publicznością zaprezentowała się efektywnie orkiestra dęta z Liwu, a po niej hit zawodów – jazda rowerem po 10-metrowej szynie kolejowej. Konkurencja nie jest przypadkowa, bo słynny mińszczanin wygrał niegdyś zakład, przejeżdżając na kolarzówce identyczną trasę. Kusiło też 2000 zł ufundowane przez MZM nieoczekiwanie wygrane przez Kamila Wołkowicza z Legii, który przypadkowo podjął się próby i przejechał 10 metrów w czasie 2,91. Drugi nie spadł z szyny Bartosz Stański, ale z czasem 4,09 sek.

Już od pierwszego okrążenia wy-czynowców było jasne, że kolarze Legii będą chcieli zrewanżować się za wyścig w Mrozach. To oni jechali bardzo agresywnie i montowali wiele akcji skutecznie likwidowanych przez WKK i V-MAX. W połowie okrążeń doszło do kilku incydentów, a mokra nawierzchnia spowodowała, że mińskie ciasne ronda stały się jeszcze bardziej niebezpieczne. Na jednej z ostatnich rund upadek zaliczył Dominik Jastrzębski z V-MAXU, co wprowadziło kolejne zamieszanie. Wtedy



Dęty Liw kolarzom



Na ulicach dochodziło do incydentów



Gotowi do jazdy po śliskiej szynie



Nic tak nie sprzyja popularności i uznaniu wyborców, jak igrzyska. Przez 10 lat powiat urządzał z miastem majówkę, ale współpraca bardziej promowała Mińsk, więc zarząd rzekł – basta i postanowił świętować w połowie czerwca. Oficjalnie ze względu na stabilną pogodę, co i tak spowodowało niesnaski, a nawet bojkot imprezy przez miński magistrat

# Gry czerwcowe

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**W**łaściwie powiatowe świętowanie trwało dwa dni. Musiało, by bezkolizyjnie połączyć sympozjum gospodarcze z rozgrywkami sportowymi i festynem na placu przy ul. Budowlanej. To on zwiędził starania organizatorów, by połączyć pożyteczne z przyjemnym, a także twórcze z dającym frekwencję.

W głównej roli wystąpiła scena, a właściwie artyści, którym dano czas na prezentację dokonań i talentów. Na początek dzieci bawili fakir i iluzjonista z cyrku Bahamas, a po wystąpieniu duetu Tarczyński – Krusiewicz do głosu dopuszczono gminy. Kaluszyn pokazał zespoły ludowo-teatralne, Jakubów nie zląkł się kłopotów Doroty, Latowicz oklaskiwał kapele Ptasieńskich, Ceglów chwalił się Podcierniankami, sopranistką Emilia Gromulską i freestyłowcem Krystianem Wójcikiem, a Mrozy – urokliwym bandem Combo i tancerkami z Indigo Dance Art.

Wszyscy mieli po pół godziny, ale i tak na wręczanie nagród sportowcom trzeba było poczekać. Co ciekawe, zdobyli je także mińszczanie, a więc przedstawiciele nieobcych władz Mińska.

**N**apiszemy o nich za tydzień, bo już czekają na pochwałę Bolek i Carlo. To panowie od rysowania płyt, czyli DJ'e. A pochwalić ich trzeba za rozkręcenie smutnej atmosfery przed sceną. Tam zebrało się już znacznie więcej gości niż podczas prezentacji gmin, bo czekali na zespół Milano, a właściwie na ich discopolowe przeboje. Plac aż podskakiwał od trzęsących się fanów Maćka Koszczałki, następcy Tomasza Sidoruka i Piotra Kopańskiego, którzy wylansowali takie przeboje jak *Jasnowłosa*, *Bara bara bara*, *Kasiu Katarzyno*, *Everybody frytki* czy *Brązowe oczy*.

Teraz nie jest inaczej, bo discopolo



Kłopoty były, ale tylko z dostrojeniem fonii



Nastrajało Combo

wbrew opinii wysmakowanych melomanów ma się dobrze i ściąga rzesze fanów. Szkoda tylko, że śpiewającym z playbacku artystom woda sodowa za mocno uderza do głowy i powoduje naiwne zakazy. Markowy wokal nie boi się ani nagrywania, ani filmowania, więc należałoby się zastanowić, czy w ogóle zapraszać na imprezy sceniczne fanaberie.

Przebojem tego wieczoru był jednak koncert wiolinowo-laserowy. Gdy na skrzypcach grała Kasia Szubert, lasery rzeźbiły w ścianie dymu dynamiczne witraże.

Pierwsza powiatowa czerwcowka była udana, co wcale nie znaczy, że nie trzeba jej wzmacniać nowymi atrakcjami. Na pewno należy docenić promujące się gminy, a nieobecnym uświadomić, że ich brak szkodzi mieszkańcom.



Przyszli na Milano

23.06.2013  
Co słychać? nr. 25

## Gmina Mrozy

### Zawitał prezydent RP

W czwartek, 20 czerwca, w Mrozach miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Z wizytą przybył prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wraz z małżonką Anną Komorowską.

Wizyta rozpoczęła się o godz. 16.50 w Rudce, gdzie odbyło się krótkie spotkanie i przywitanie pary prezydenckiej z pacjentami oraz pracownikami Samodzielnego Specjalistycznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej. Następnie, w towarzystwie dwóch rodzin z dziećmi oraz wójta gminy Mrozy, Dariusza Jaszczuka, prezydent z małżonką podziwiali walory przyrody rezerwatu "Rudka Sanatoryjna", jadąc tramwajem konnym do Mrozów. Kolejnym etapem wizyty było spotkanie pary prezydenckiej z mieszkańcami Mrozów w Parku im. Piotra Starosty. Przejście na promenadzie dla prezydenta i jego małżonki zabezpieczali umundurowani uczniowie z klasy bezpieczeństwa publicznego Liceum Ogólnokształcącego w Mrozach. Honorowi goście zajęli miejsce obok rodzin z dziećmi z gminy Mrozy. Przybyłych powitał wójt gminy Mrozy, który w krótkich słowach opisał działania podjęte w ostatnich latach przez samorząd, służące stworzeniu dobrego klimatu dla rodziny. Następnie prezydent podziękował władzom gminy Mrozy za odważne działania na rzecz polskiej rodziny oraz zachęcał całą Polskę, aby korzystała z dobrego wzorca tej "niezwykłej gminy".

Dalszą część spotkania umilił występ artystyczny dzieci z Gminnego Przedszkola Publicznego w Mrozach, Niepublicznego Przedszkola "Promyczek" oraz Gminnego Centrum Kultury, po którym jedna z rodzin wręczyła parze prezydenckiej upominek - koszyk piknikowy, a wójt zaprosił do częstego korzystania z gościnności i atrakcji gminy Mrozy. Także wychowanki Zakładu Poprawczego w Mrozach przekazały parze prezydenckiej własnoręcznie wykonaną pracę. Na zakończenie spotkania prezydent Bronisław Komorowski wraz z małżonką przespacerował się po promenadzie. Było to okazją do krótkich rozmów z mieszkańcami oraz wykonania pamiątkowych zdjęć. EKA



Prezydent z małżonką odbyli przejażdżkę tramwajem konnym

FOT. EKA

nr. 26/2013



## WIANKI, WIANKI, WIANKI

Tradycyjnie, w letnie przesilenie planowane są imprezy związane z dawnymi tradycjami. Niestety, w tym roku plany niektórych organizatorów pokrzyżowała pogoda. W piątek, 21 czerwca z powodu ulewnego deszczu nie odbyła się „Nadsrebrzańska Noc Świętojańska” (odbędzie się w innym terminie). Za to w noc świętojańską z 21 na 22 czerwca Aquapark i boiska sportowe w Mińsku tętniły życiem. Wszystko za sprawą imprez, które odbyły się z tej okazji. Na pływalni miejskiej od godz. 22 dwunastu śmialków podjęło próbę przepłynięcia jak największej liczby basenów. W nastrojowej nocnej atmosferze niepokonany okazał się **Bogusław Woźniak** z Warszawy, który przepłynął 200 basenów. Najlepszą kobietą okazała się **Katarzyna Kulma**, która uzyskała odległość przekraczającą 7,5 km. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe koszulki, najlepsi wartościowe nagrody i puchary. Rozegrano też Świętojański Turniej Deblowy w tenisie ziemnym. A w sobotę, 22 czerwca letnie przesilenie świętowano w Mrozach w parku im. Piotra Starosty. Robieniu wianków i puszczaniu ich na wodę towarzyszyły występy artystyczne, m.in. koncert grupy Tamarysze.

Oprac. na podst. inf. organizatorów



Strefa Mińsk Nr. 25(90)/26.06.2013

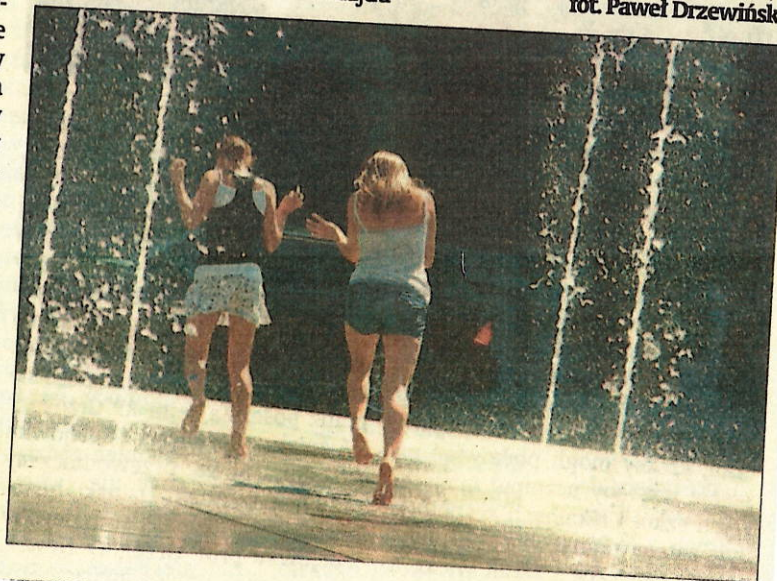
# Wakacje za progiem

Za kilka dni dzieci i młodzież z całego kraju będą cieszyć się z inauguracji wakacyjnej przerwy, która pozwoli im odpocząć po dziesięciu miesiącach wytężonej pracy w szkole. Po kilku dniach euforii związanej z rozpoczęciem kanikuły u niektórych młodych osób pojawiają się jednak oznaki nudy. W celu złagodzenia tego nieprzyjemnego stanu ducha organizowane są m.in. różne przedsięwzięcia umilające spędzenie wolnego czasu. Głównymi animatorami stosownych wydarzeń odbywających się na terenie powiatu mińskiego są ośrodki kultury i sportu. W tym roku młodzi ludzie mogą choćby skorzystać z oferty proponowanej im przez Miejską Bibliotekę Publiczną i Miejski Dom Kultury w Mińsku Mazowieckim. W pierwszej z wymienionych instytucji nie zabraknie „Wakacyjnej podróży po Polsce za jeden uśmiech”, która będzie się rozpoczynać w każdy wtorek o godz. 14.00. Uczestnicy podróży będą na bieżąco informowani o legendach, ciekawostkach i tajemnicach dotyczących polskich miast. W każdy lipcowy i sierpniowy czwartek zainteresowane osoby będą mogły ponownie odwiedzić biblioteczne progi, aby obejrzeć filmy wyświetlane w ramach wakacyjnej Kinoteki. Początek seansów przewidziano na godz. 10.00 i 14.00, bliższe informacje zawiera strona internetowa [www.mbpmm.pl](http://www.mbpmm.pl). Kilka set metrów dalej, w pałacu Dernałowiczów zaplanowano natomiast wy-

darzenia związane z „Letnimi pojedynkami z nudą” ([www.mdkmm.pl](http://www.mdkmm.pl)). Przedsięwzięcie organizowane przez MDK potrwa od poniedziałku do piątku (1 – 12 lipca), udział w nim jest płatny (150 zł). Prawdziwie końską dawkę zdrowia zaplanował dla osób poszukujących wakacyjnej aktywności Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mińsku Mazowieckim. Na miłośników pracy nad potwierdzeniem porzekadła w zdrowym ciele zdrowy duch czekają rozgrywki w piłce nożnej, koszykówce ulicznej, siatkówce plażowej i tenisie ziemnym. Dodatkowo zostaną przeprowadzone zajęcia z aquaerobiku, nordic walkingu i pływania. Wakacyjne zajęcia przewidziano również w innych miejscowościach znajdu-

jących się na terenie powiatu mińskiego. Komplet uczestników posiada już przedsięwzięcie „Wpadnij do kultury”, którego animatorem jest Gminne Centrum Kultury w Mrozach. Analogiczna placówka działająca w Halinowie zaprasza natomiast wszystkich chętnych do skorzystania z „Akcji lato”. Jej harmonogram powinien być już dostępny na stronie internetowej [www.gckgminahalinow.pl](http://www.gckgminahalinow.pl). O dzieciach i młodzieży nie zapomniano również w Sulejówku, gdzie od 1 lipca do 23 sierpnia będą odbywać się bezpłatne półkolonie w Szkole Podstawowej nr 3 oraz w Zespole Szkół nr 1. Więcej informacji o tych wydarzeniach można uzyskać pod numerem telefonu 22 760 62 05. (ta)

fol. Paweł Drzewiński



Nowy Dziennik 26 (782) 2013

26.06.2013 str. 5



# Belweder do Mrozów



Wizyta pary prezydenckiej w gminie Mrozy była ostatnim etapem całoninowej podróży prezydenta po Mazowszu i Lubelszczyźnie. Mimo iż prezydent nie miał zbyt wiele czasu na wizytę w Mrozach, jego program był bardzo wypełniony. Pierwszym etapem były odwiedziny w Samodzielnym Specjalistycznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Rudce, gdzie w imieniu pacjentów parę prezydencką powitał przebywający na rehabilitacji nasz redakcyjny kolega Sławomir Stosio. Kolejnym etapem wizyty prezydenckiej była przejażdżka tramwajem konnym z Rudki do parku Piotra Starosty. W towarzystwie dwóch rodzin z dziećmi oraz wójta Dariusza Jaszczuka para prezydencka podziwiała piękno mrozowskich lasów. Tymczasem przed specjalnie przygotowaną sceną gromadziły

**– To jest niezwykła chwila dla całej społeczności gminy Mrozy – tymi słowami wójt Dariusz Jaszczuk powitał w parku im. Piotra Starosty prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz jego małżonkę Annę Komorowską, którzy 20 czerwca odwiedzili gminę Mrozy, by osobiście spotkać się z laureatami konkursu „Dobry Klimat dla Rodziny”.**

się tłumy. Jak się okazało, nie tylko mieszkańcy Mrozów chcieli się spotkać z prezydentem, wśród coraz bardziej gęstniejącego tłumu można było spotkać mieszkańców całego powiatu, łącznie z włodarzami okolicz-

nych gmin. – Jesteśmy w Mrozach dlatego, że chcieliśmy podkreślić, iż w nie zawsze łatwych warunkach można zrobić coś dobrego i ważnego dla rodziny i własnej małej ojczyzny. Chcieliśmy serdecznie podziękować panu wójtowi i władzom gminy za odważne działania na rzecz polskiej rodziny. Dziś, kiedy Polska się rozwija, można myśleć o tym, jak pomóc rodzinom, jak wesprzeć matki, które chcą wrócić do pracy. Jedną z form takiej pomocy jest wychowanie przedszkolne, które pomaga rodzinom. Dziś chcę nie tylko podziękować i pochwalić gminę Mrozy, ale pokazać całej Polsce, że można zrobić dużo dobrego. Całą Polskę namawiamy, żeby korzystać z tego dobrego wzorca. Nie wiem, czy nie będę postulował, żeby przenieść Belweder do Mrozów, bo tu jest super – zażartował

na zakończenie swojego wystąpienia prezydent Komorowski. W zamian za ciepłe słowa para prezydencka otrzymała od wójta w prezencie piknikowy kosz w sam raz na wypoczynek na łonie przyrody, a przedszkolaki z Gminnego Przedszkola Publicznego w Mrozach, z Niepublicznego Przedszkola Promyczek oraz Gminnego Centrum Kultury przedstawiły uroczy program artystyczny, dzięki któremu goście mogli się dowiedzieć, że gmina Mrozy jest nie tylko piękna, ale i nowoczesna.

Po części oficjalnej przyszedł czas na spotkanie z mieszkańcami. Na parkowej promenadzie para prezydencka pozowała do zdjęć i odpowiadała na pytania mieszkańców, a licznie zgromadzeni długo nie chcieli wypuścić zacnych gości.

**Monika Rozalska  
fot. Paweł Drzewiński**

Nowy Dziennik  
26.06.2013  
str. 1





Νομυ Δημον  
c. d. "Belvedere do Mrozou"



**Nie daj się zepchnąć  
z właściwej drogi,  
nawet przez idących  
w tym samym kierunku.**

Stanisław Jerzy Lee

**W czwartek, 20 czerwca Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wraz z małżonką Anną Komorowską przybyli z wizytą do Mrozów** w ramach podróży po Lubelszczyźnie i Mazowszu, w trakcie której odwiedzali laureatów konkursu „Dobry Klimat dla Rodziny”. Mrozy zostały wyróżnione w kategorii „Wsparcie dla rodzin w opiece i edukacji najmłodszych dzieci”. To duże wyróżnienie dla Gminy Mrozy i **Bronisław Komorowski** komplementował podczas wizyty zasługi jej władarzy. Zapraszam do obejrzenia fotorelacji z tego wydarzenia.

**W nadchodzący weekend będzie się działo w Mińsku. Już w piątek rozpoczyna się Festiwal 4M - Mińsk Mazowiecki Miasto Muzyki.** Na scenie przez trzy festiwalowe dni zaroi się od gwiazd - będzie można posłuchać m.in. Brodki, Grzegorza Turnaua, Indios Bravos, Poluzjantów, Roberta Kasprzyckiego. **Z kolei miłośników dawnych czasów Bractwo Rycerskie Ziemi Mińskiej oraz Muzeum Ziemi Mińskiej zapraszają w sobotę i niedzielę, 29 i 30 czerwca na III Turniej Rycerski Jana z Gościańcyc,** który odbędzie się na terenie Muzeum 7 Pułku Ułanów Lubelskich przy ul. Sosnkowskiego 4. A wielbiciele motoryzacji już po raz siedemnasty będą mogli kibicować na ulicach miasta rajdowcom, biorącym udział w kultowej imprezie „Rally Mińsk Mazowiecki”. W tym roku kierowcy będą się ścigać w sobotę i niedzielę, 29 i 30 czerwca.

**W „Strefie zdrowia” polecam bardzo ciekawy wywiad z Markiem Florczakiem, ordynatorem Oddziału Położniczo-Ginekologicznego SPZOZ w Mińsku o tym, jak ważne są badania prenatalne dla przyszłych mam.** Natomiast w „Strefie historii” publikujemy tekst **Zuzanny Radomskiej** z kl. V b Szkoły Podstawowej nr 2 w Mińsku, która zajęła I miejsce w VI edycji konkursu „Cichy bohater 2013” - „Rodzinna lekcja historii” w kategorii szkoła podstawowa. Jak to dobrze, że młodzi ludzie tak pięknie potrafią pisać o swoich bliskich.

Wszystkiego dobrego i miłej lektury :) Dziękujemy, że jesteście z nami.

**Dariusz Mieczysław Mól, redaktor naczelny tygodnika „Strefa Mińsk”**

ISSN NR 2083-5787 [www.strefaminsk.pl](http://www.strefaminsk.pl)

A photograph of a man in a grey suit, light blue shirt, and patterned tie, wearing glasses and a white circular badge on his lapel. He is standing in a wooden structure, possibly a train or tram, and waving with his right hand. The background shows windows and greenery.

# PREZYDENT W MROZACH



Streża Mińsk nr. 25

# MROZY GOŚCIŁY PARĘ PREZYDENCCKĄ

**W czwartek, 20 czerwca Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wraz z małżonką Anną Komorowską przybyli z wizytą do Mrozów w ramach podróży po Lubelszczyźnie i Mazowszu, w trakcie której odwiedzali laureatów konkursu „Dobry Klimat dla Rodziny”. Gmina Mrozy została wyróżniona w kategorii „Wsparcie dla rodzin w opiece i edukacji najmłodszych dzieci”.**

Wizyta Pary Prezydenckiej rozpoczęła się od przywitania gości przez dyrekcję i pensjonariuszy Specjalistycznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Rudce. Potem Prezydent wraz z małżonką, w towarzystwie dwóch rodzin z dziećmi oraz wójta Gminy **Dariusza Jaszczuka** przejechali tramwajem konnym przez rezerwat „Rudka Sanatoryjna” do Mrozów. **Bronisław Komorowski** wpisał się do księgi pamiątkowej i następnie udał się do Parku im. Piotra Starosty, gdzie czekali na niego mieszkańcy Mrozów oraz zaproszeni goście.

- Wizyta Pana Prezydenta wraz z małżonką to wyjątkowa chwila dla mnie i całej społeczności Gminy Mrozy. W Mrozach zrozumieliśmy, co to jest zrównoważony rozwój i przez kilkanaście ostatnich lat realizujemy różne projekty, które mają na celu poprawę bytu mieszkańców gminy. Już dawno dostrzeżliśmy, że rodzina i dobre jej funkcjonowanie, szczególnie we współczesnych czasach, kiedy młodzi rodzice borykają się z potrzebą szybkiego powrotu do pracy zawodowej, potrzebuje dobrego wsparcia. Dlatego postanowiliśmy stworzyć swoiste lokalne becikowe, czyli wspomagać młode rodziny systemowo. Stąd nasza oferta przedszkolna, której wskaźnik uczęszczania dzieci do przedszkoli wynosi 80%. Wyróżnienie w konkursie Pary Prezydenckiej to wynik kilkunastoletniej pracy i bardzo chcialbym serdecznie podziękować za to uznanie - powiedział **Dariusz Jaszczuk**.

- Ja także gratuluję panu wójtowi i władzom gminy za odważne działania na rzecz polskiej rodziny. Ale odwiedzamy Gminę Mrozy, aby nie tylko podziękować i pochwalić, ale też aby pokazać całej Polsce, że można w lokalnych warunkach zrobić tak dużo. I całą Polskę namawiamy, aby korzystać z tak dobrego wzorca. W każdej gminie jest coś ciekawego, dobrego i mądrego, lecz w tej gminie jest tego bardzo wiele. Mrozy są naprawdę super, a szczególnie w takie upalne dni - komplementował Prezydent **Bronisław Komorowski**.

Para Prezydencka, mieszkańcy i zaproszeni goście obejrżeli też program artystyczny przygotowany przez maluchy z Gminnego Przedszkola Publicznego w Mrozach, Niepublicznego Przedszkola „Promyczek” oraz Gminnego Centrum Kultury. Potem, członkowie jednej z pięciu zaproszonych rodzin wręczyli gościom kwiaty i kosz piknikowy - „aby pobyt w Mrozach dobrze utkwiał w pamięci, i żebyście do nas powracali” - zapewnił **Dariusz Jaszczuk**. Także wychowanki Zakładu Poprawczego w Mrozach wraz z dyrektorem przekazały własnoręcznie wykonaną pracę Prezydentowi i jego małżonce. Na zakończenie spotkania Prezydent **Bronisław Komorowski** wraz z **Anną Komorowską** przespacerował się po promenadzie, gdzie fotografował się i rozmawiał z mieszkańcami.

- Było bardzo miło. Pan Prezydent i pani Prezydentowa okazali się bardzo otwartymi ludźmi i z poczuciem humoru. To dla nas ogromne wyróżnienie, że mogliśmy towarzyszyć Parze Prezydenckiej podczas jazdy tramwajem konnym - powiedziała „Strefie” **Agnieszka Targońska**, która wraz z mężem **Kamilem** i synami **Kacprem** i **Kajetanem** jechała tramwajem z **Bronisławem** i **Anną Komorowskimi**.

- Rozmawialiśmy o dzieciach i wnukach, a także o historii tramwaju konnego w Mrozach. Pan Prezydent był bardzo zainteresowany, jak doszło do uruchomienia tramwaju, kiedy i jak jeździł. Było bardzo sympatycznie - dodała **Aneta Niemirka**, która z mężem **Andrzejem** i synami **Jakubem** i **Piotrem** także towarzyszyła Parze Prezydenckiej.





## WPIS W KSIĘDZE PAMIĄTKOWEJ:

*„W imieniu mojej Małżonki. Anny oraz własnym dziękuję za wspaniałe spotkanie w Mrozach. Jesteśmy szczerze ujęci Państwa determinacją, by zapewnić w gminie „dobry klimat dla rodziny”. Gratulujemy tytułu Laureata w ogłoszonym przez nas Konkursie. Podziwiamy Państwa zaangażowanie, wrażliwość i zaradność, które zaowocowały pakietem uchwał sprzyjających realizowaniu rodzicielskich aspiracji. Z uznaniem odnosimy się też do działań promujących zdrowy tryb życia, więzy sąsiedzkie, koleżeńskie i rodzinne. Gmina Mrozy jest wzorową wspólnotą obywatelską, w której nowoczesne podejście do zagadnienia opieki nad dziećmi znakomicie harmonizuje z rodzinnymi wartościami. Mieszkańcom, Władzom, Nauczycielom i Wychowawcom z gminy Mrozy składamy serdecznie podziękowanie za gościnę. Życzymy kolejnych sukcesów! Pozdrawiam!!!”*

**Bronisław Komorowski**  
**Anna Komorowska**

*Strona Mińsk nr. 25*





## Ligi piłkarskie

Po ostatnich meczach Mazovia jest o krok od oczekiwanego awansu. Z zaciekawieniem przyglądają się temu miejscowi kibice, dla których mińscy piłkarze są jak bracia. W ubiegłym tygodniu odbyły się również zaległe mecze. Nie wpłynęły one negatywnie na sytuację Mazzy, która w środę zagra pierwszy mecz barażowy z Ciechanowem

# Na progu rajy



WWW.MISMAZOVIA.MM.FUTBOLOWO.PL

Kadra mazovii

**W** środę, 19 czerwca odbył się zaległy mecz Zrywu Sobolew z Mazovią Mińsk Mazowiecki, odwołany w maju z powodu złego stanu boiska. Ostateczny wynik to 2-1 dla Mazzy. Gole dla Mińska strzelili Kornet i Kowalczyk. W kolejnym meczu Mazovia dała fory Tygrysowi Huta Mińska, przegrywając 0-1. Trzeci w tabeli Sokółów Podlaski wygrał 6-4 z Orłem Unin. Spotkanie zapowiedziało się dość nietypowo. Zaczęło się od lądowania na płycie boiska śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego tuż przed samym meczem. Następnie okazało się, że drużyna gości spóźniła się, więc zaplanowany na 16.00 mecz rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem. Słabym wynikiem i porażką 0-3 zakończył się mecz Victorii Kaluszyn z Małkinią. Były to ostatnie mecze w siedleckiej lidze okręgowej.

## WYNIKI I TABELI

### Okręgówka – Siedlce

Kolejka 30: Podlasie Sokółów Podlaski – Orzeł Unin 6-4, Tygrys Huta Mińska – Mazovia Mińsk Mazowiecki 1-0, Victoria Kaluszyn – MKS Małkinia 0-3.

1	Naprzód Skórzec	30	74	101 - 21
2	Mazovia Mińsk Maz.	30	64	79 - 28
3	Podlasie Sokółów Podl.	30	59	85 - 36
5	Tygrys Huta Mińska	30	50	59 - 38
9	Victoria Kaluszyn	30	38	59 - 62

### A-klasa – Siedlce

Kolejka 25: Fenix Siennica – Płomień Dębe Wielkie 3-2, Jutrzenka Cegłów – Wicher Sadowne 4-2, Mazovia II Mińsk Mazowiecki – Miedzanka Miedzna 1-0, Nojszewianka Dobre – ULKS Gołąbek 0-1, Wątra Mrozy – Tajfun Jartypory 3-1, Tęcza Stanisławów – Błękitni Stoczek 3-1.

1	Fenix Siennica	25	59	73 - 32
2	Wątra Mrozy	25	56	60 - 28
7	Płomień Dębe Wielkie	25	32	50 - 52
9	Jutrzenka Cegłów	25	28	39 - 55
11	Nojszewianka Dobre	25	26	32 - 50
13	Tęcza Stanisławów	25	25	26 - 41
14	Mazovia II Mińsk Maz.	25	23	23 - 41

**W** A klasie minęła przedostatnia 25. kolejka. Fenix Siennica wygrał 3-2 z dębskim Płomiem. Mecz nie toczył się po myśli Siennicy, a skuteczność ich zawodników pozostawiała wiele do życzenia. Konrad Pawlak i Michał Maciejewski mogli strzelić 3 bramki w pierwszych 15 minutach. Emocje były do samego końca, również na trybunach.

**Dwunaste zwycięstwo Siennicy na własnym stadionie zapewnił w ostatniej minucie meczu Marcin Zawadka.** Wygraną 4-2 zakończył się mecz Jutrzenki Cegłów z Wichrem Sadowne. Bramki dla Cegłowa strzelili: Malinowski, Duda i dwukrotnie Wadas. Przy stanie 2-0 dla Jutrzenki rzut karny obronił Kamil Zawadka.

**Po wielu tygodniach bessy Mazovia II wygrała 1-0 z Miedzanką Miedzna.** Gola strzelił Popławski. Porażką 0-1 zakończył się mecz Nojszewianki Dobre z ULKSem Gołąbek. Wątra Mrozy wygrała 3-1 z Tajfunem Jartypory i zdobyła awans do ligi okręgowej. **Tęcza Stanisławów wygrała pierwszy od długiego czasu mecz.** Przeciwnikami Tęczy byli Błękitni Stoczek, którzy przegrali z gospodarzami 1-3. Bramki strzelili: Ostrowski '8; Gańko '54 (Tęcza) – Lipka – Chudzik A. '46 (Błękitni). (mtg)

## Nie siedz w domu...

**26 czerwca:** Mazovia Mińsk Mazowiecki – MKS CIECHANÓW, 17,30 (baraże)

**30 czerwca:** Płomień Dębe Wielkie – Tęcza Stanisławów, 17:00

Błękitni Stoczek - Wątra Mrozy, 17:00

Tajfun Jartypory – Nojszewianka Dobre, 17:00

ULKS Gołąbek – Mazovia II Mińsk Mazowiecki, 17:00

Wektra Zbuczyn - Jutrzenka Cegłów, 17:00

Wicher Sadowne - Fenix Siennica, 17:00

MKS Ciechanów - Mazovia Mińsk Mazowiecki, 15:00 (baraże)

30.06.2013

Co słychać? - nr 26 (821) 2013





Już niedługo ruszy śmieciowa rewolucja i to samorzady będą miały na swoich barkach obowiązek odbioru odpadów mieszkańców. Przypadek Warszawy pokazał, że wymogi nowej ustawy przerosły niektóre miasta czy gminy. A jak poradzi sobie z tym samorzady powiatu mińskiego? Wygląda na to, że nie wszędzie wprowadzanie nowych reguł poszło bezproblemowo

# Chaos śmieciowy

JUSTYNA KOWALCZYK

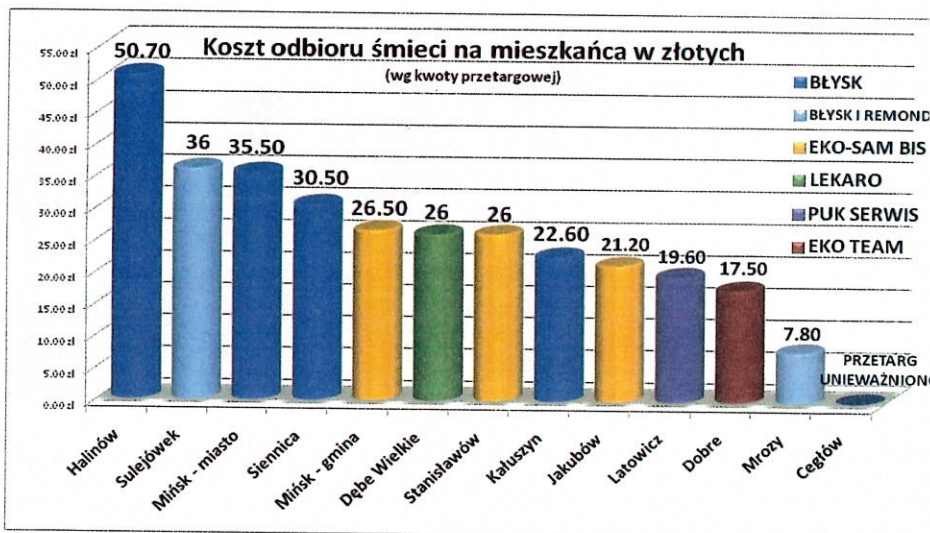
**N**owa ustawa o gospodarce odpadami – zwana śmieciową – zrzuciła na samorzady lokalne obowiązek odbierania śmieci od mieszkańców. Według danych GUS w 2011 roku mieszkaniec Mazowsza wyprodukował średnio 361 ton śmieci, co dawałoby rocznie ponad 53 tys. ton odpadów z powiatu mińskiego. Jak to wszystko odebrać? Zajmą się tym firmy wyłonione w przetargach – głównie otwocki Błysk, Eko-Sam Bis z Jakubowa i Remondis z Otwocka, bo to one wygrały większość konkursów. Odpady z powiatu odbiorą też: Lekaro z Woli Duckiej, węgrowski EkoTeam i siedlecki PUK Serwis.

Nie wszędzie jednak postępowania przetargowe poszły gładko. Nadal nie wiadomo, kto zajmie się odpadami z Cegłowa. Teoretycznie przetarg wygrał ostrołęcki MPK, ale kwota przetargowa przewyższyła możliwości gminy i przetarg unieważniono.

MPK Ostrołęka zaproponowało kwotę 420 zł za tonę, a takich środków nie ma w naszym budżecie – tłumaczy wójt Marcin Uchman. – Gdybyśmy nie unieważnili przetargu, musielibyśmy podwyższać stawkę, która i tak jest już duża – dodaje. Jeżeli do 1 lipca nie zostanie podpisana umowa z żadną firmą mieszkańcy będą musieli sami zatroszczyć się o swoje śmieci. Gmina ma jednak obowiązek zwrotu poniesionych za wywóz odpadów kosztów, jeżeli wpłynię do niej wniosek mieszkańca.

**System gospodarki odpadami w powiecie mińskim pochłonie ogółem ok. 9,4 mln złotych.** Tyle łącznie zaplanowały samorzady w swoich budżetach. Już wiadomo, że prawie połowa tego – 4,5 mln to wyłącznie koszty odbioru odpadów. Najmniejszy koszt odbioru za śmieci przypada na mrozian (7,8 zł/mieszkańca za pół roku) – mieszkańców gminy nagrodzonej 17 czerwca br. przez Fundację Promocji Gmin Polskich tytułem lidera recyklingu. Dalej wśród najniższych cen jest Dobrze, Latowicz i Jakubów. Najwięcej przypada na mieszkańca Halinowa – aż 50,7 zł.

Do kosztu systemu dochodzi jeszcze administracja czy utworzenie i utrzymanie punktów



selektywnej zbiórki. Wszystko wliczone jest w wysokość tzw. podatku śmieciowego, który uiszczą będą mieszkańcy. Stawka tej opłaty w większości gmin powiatu mińskiego naliczana jest od osoby. Jedyne Cegłów, Halinów, Mrozy i Sulejów zdecydowały się na naliczanie od gospodarstwa.

**Gdzie wychodzi najtaniej?** Czterooosobowa rodzina za odpady segregowane najmniej zapłaci w Mrozach (10 zł), ale już 48 zł gdyby oddawała odpady bez selekcji. Tanio wychodzi również w Jakubowie, Cegłowie, Dobrem, Kalużynie i Latowiczu (od 14 do 16 zł). Najwięcej zapłacą mieszkańcy Mińska Mazowieckiego (36 zł w przypadku 4 osób w gospodarstwie). Drogo jest również w Halinowie (30 zł), Dębem Wielkim (28 zł), Sulejówku (25 zł), Siennicy i Staniśławowie (po 24 zł). Stawki te mogą jeszcze ulec zmianie.

**Warszawa pokazała, że wprowadzanie nowego systemu wcale nie jest przyjemne – ani dla władz, ani dla mieszkańców.** Szczególne obawy odczuwają wspólnoty mieszkaniowe w Mińsku. Większość firm dotychczasowo odbierających od nich odpady albo już zabrało swoje pojemniki, albo zrobi to w najbliższym czasie – jeszcze przed 1 lipca. Nowych Błysk nie

dostarczy przed terminem rozpoczęcia umów z miastem, a może zdarzyć się też, że i po jego rozpoczęciu na osiedlach nie pojawią się pojemniki. Powód? Jak tłumaczył przedstawiciel Błysku, firma na razie nie dysponuje ich wystarczającą ilością.

Pojemniki zniknęły także w wielu domach jednorodzinnych. Zgodnie z nową ustawą firma nie ma obowiązku zapewnienia mieszkańcom pojemników, o to zadbać musi właściciel nieruchomości lub – opcjonalnie – samorząd.

**Miasto nie wzięło jednak na siebie obowiązku zapewnienia mieszkańcom pojemników.** Udostępnia jedynie pakiet worków. O środy, 26 czerwca, można je odbierać w siedzibie PGK przy ulicy Tuwima 1. Następne worki zostaną już dostarczone przy odbiorze śmieci.

12  
Co słychać? - nr 26 (821) 2013  
30.06.2013

Mrozy miastem. Jest decyzja.

# Już niebawem nowe miasto, nowy burmistrz

Na początku 2014 r. na mapie kraju pojawią się trzy nowe miasta. Mrozy (mazowieckie), Zaklików (podkarpackie), Stepnica (zachodniopomorskie). W czerwcu rząd zaakceptuje rozporządzenie, na mocy którego m.in. tym trzem miejscowościom nadany zostanie status miast. Mrozy jako miasto będą mieć 773 ha i około 3,5 tys. mieszkańców. (Bono)

J. S. Nr. 26 str. 19  
30.06.2013



## Prezydent w Siedlcach i Mrozach

Czwartek, 20 czerwca minął pod znakiem wizyty pary prezydenckiej. Na taki zaszczyt zasłużyły południowe Siedlce i podwieczorkowe Mrozy. Bronisław Komorowski odwiedził nas w związku z przyznaniem obu miejscowościom nagród w konkursie na dobry klimat dla rodziny

# Para rodzinna

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**Siedlce wyróżniono za program budownictwa komunalnego, zniżki rodzinom 3+, czyli z trojgiem i więcej dzieci oraz integrację niepełnosprawnych.** Gdy prezydent od 13.00 rozmawiał o bolączkach przedsiębiorców z Siedlecką Radą Biznesu, jego małżonka zwiedzała muzeum diecezjalne, gdzie otrzymała kopię Ekstazy św. Franciszka. Już razem para prezydencka udała się do CKiS na spotkanie z władzami Siedlec i zaproszonymi gośćmi. Były pochwały, ale też utyskiwanie na bolączki władzy i mieszkańców. Prezydent Kudelski przypominał, jak bardzo potrzebne jest wydzielenie bogatej Warszawy z Mazowsza, aby nieporównywalnie ubogie tereny nie płaciły janosikowego haraczu. Podczas spotkania Pierwszej Damie uroczysto wręczono siedlecką statuetkę Aleksandrii. Na deser grupa mińskich, niepełnosprawnych aktorów z grupy Rabarbar przedstawiła fragment spektaklu o Ciaptaku.

**Występ specjalnych aktorów stał się nawiązaniem do dalszego celu wizyty.** Nie był nim jednak Mińsk, bo widocznie stolica powiatu nie jest tak atrakcyjna, jak Mrozy czy Rudka Sanatoryjna. To tam Komorowscy wsiadli do zabytkowego tramwaju konnego, by po 20 minutach pojawić się na przystanku w Mrozach. Czekali na nich reporterzy z kamerami i aparatami fotograficznymi, a nad zalewem – dziesiątki vipów i setki mrozian.

Wszyscy cierpliwie siedzieli w żarze popołudniowego słońca, słuchając wójta Jaszczuka, który tłumaczył wygraną w konkursie wieloma latami tworzenia prorodzinnego klimatu.

I dziękował prezydenckiej parze za wybór skutkujący odwiedzinami nad Tryptwą.

**Prezydent głównie chwalił i żartował.** Najpierw z dziewczynką, która niezrażona autorytetem siadła obok prezydenta i pozwoliła się pogłaskać. Na scenie Komorowski pokpiwał ze swej kontuzji, z nadzieją powrotu do Rudki na rehabilitację. Wspominał również o atrakcjach gminy Mrozy i Jeruzala, gdzie kręca kolejny cykl Rancza.

– Wprawdzie filmowy wójt jest już senatorem, ale ja życzę waszemu proboszczowi, by został biskupem – dowcipkował prezydent, przepraszając później duchownego za frywolność. Później, czyli podczas bratania się władzy z ludem, kiedy kordon ochrony nie oparł się naporowi żądnych wspólnej fotografii, rozmowy, a nawet uściśnięcia dłoni.

**Były i prezenty.** Para prezydencka otrzymała ekskluzywny zestaw kulinarny od jednej z rodzin, a kwiaty od dziewcząt z zakładu poprawczego. Droga do auta trwała z pół godziny, ale prezydent dzielnie się trzymał, nie odpinając nawet guzików marynarki. Zdjął ją dopiero, wsiadając do czarnej limuzyny. Prezydentowa pozostała w spodniach i żakiecie jakby żar do niej nie docierał.

**Uwaga! Relację filmową z wizyty w Mrozach prezentujemy w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)**

Co slychac? - nr 26 (821) 2013

30.06.2013





Z dziećmi im do twarzy



Udało się – będzie foto z prezydencką parą



Wdała się w dyskusję



Życzył proboszczowi diecezji



Zaśpiewały i zatańczyły

Co słychać? nr. 26



Jeszcze tylko pożegnanie z wójtem

MO.

# Prezydent pochwalił dobry klimat dla rodziny



Prezydent RP Bronisław Komorowski z żoną Anną oraz wójtem gminy Mrozy Dariuszem Jaszczukiem nie jechali na gapę..

str. 1.

Tygodnik Siedlecki nr. 26 1111



# Prezydencka para odwiedziła Siedlce i Mrozy

Spotkanie z biznesmenami, przejażdżka tramwajem konnym, rozmowy z dziećmi i rodzicami, czyli - Anna i Bronisław Komorowscy w Siedlcach i Mrozach! Prezydencka para odwiedziła laureatów konkursu „Dobry klimat dla rodziny”. Wizyty były kameralne i ciepłe.

## Siedlce pokazały

Prezydent RP **Bronisław Komorowski** skomplementował Siedlce, a prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski** wręczył **Annie Komorowskiej** honorową nagrodę Aleksandrię. Wizyta głowy państwa w naszym regionie przebiegła szybko i w miłej atmosferze.

Powodem odwiedzin Bronisława i Anny Komorowskich było wysokie miejsce Siedlec w konkursie „Dobry klimat dla rodziny”, ogłoszonym przez prezydencką parę. Duże wrażenie zrobił pionierski program budownictwa komunalnego.

– Siedlce pokazały, jak korzystać z partnerstwa publiczno-prywatnego. To może być przykład dla reszty kraju, warty propagowania. Przyjechałem tu niesłuchanie zainteresowany tym, jak u was to działa, i mogę pokazywać wasz przykład z czystym sumieniem – podkreślał Bronisław Komorowski.

Dodał, że formuła PPP budzi w samorządach lęk i podejrzliwość. Przed czym? Przed posądzeniami o korupcję, jakże częstymi na styku władzy i biznesu. Siedlczanie pokazali, że nie ma się czego bać i wysforowali do przodu, rozwiązując problem mieszkaniowy.

Bronisław Komorowski pochwalił pomysł stworzenia takiego ciała doradczego dla samorządu: – Gratuluję i uważam, że taka idea warta jest upowszechnienia w kraju. Głęboko wierzę, że tam, gdzie jest współdziałanie, tam są profity – chwalił Prezydent RP.

Mówił wiele o polskiej mentalności, którą najtrudniej zmienić.

– Świat się zmienia, jest bardziej agresywny. Chciałbym rozpocząć dyskusję w skali kraju o naszej konkurencyjności, bo jeśli przegapimy właściwy moment, inne kraje nas wyprzedzą.

Dodał, że Polacy, pytani o poziom satysfakcji ze swoich rodzin, z życia w mieście i regionie, w 80 procentach odpowiadają, że ich życie jest dobre, że żyje im się lepiej.

– Tylko potem te satysfakcje się nie sumują i mamy wielki narodowy problem, wszystko wychodzi koślawo.

### JAK NAS WIDZĄ

Bronisław Komorowski sprawiał wrażenie mile zaskoczonego Siedlcami.

– Duże aspiracje, ambicje, kreatywni ludzie i zdolność do rozwiązywania problemów – tak wyrażał się o siedlczanach. – Trzeba pokazać Polsce, jak skutecznie działacie na rzecz rodziny, rozwiązując odwieczny problem mieszkaniowy.

Głowa państwa nawiązała też do koalicji Zgoda i Rozwój.

– Zgoda naprawdę buduje, w wielu sprawach warto współpracować. Chcę wam serdecznie pogratulować i podziękować za to, co robicie dla rodzin – prezydent nawiązał do programu Rodzina 3+. – Chociaż powiem wam, że nasze babki śmiałyby się do rozpuku, słysząc, że troje dzieci to duża rodzina.

Wojciech Kudelski przedstawił pokrótce najnowszą historię miasta, w której nie brakowało dramatycznych momentów, takich jak upadek wielkiego przemysłu. Pochwalił przedsiębiorczość siedlczan, zakładających własne firmy.

– Siedlczanie to ludzie ciężkiej pracy, dbający o swoje dzieci i rodziny. A jakie mamy bolączki? Na Mazowszu to janosikowe, które odbiera nam fun-





**Wizyta Pani Prezydentowej w Pałacu Ogińskich.**  
**Od lewej: Beata Gulati, prodiiekan Beata Bocian, prorektor Kazimierz Jankowski,**  
**prezydentowa Anna Komorowska, wiceprezydent Siedlec Anna Sochacka, Maria Kudelska**  
**oraz matki dzieci z Uniwersytetu Dziecięcego z małym studentem.**

**30 czerwca 2013 r.**

#### **TROCHĘ O BIZNESIE**

Bronisław Komorowski rozpoczął wizytę od spotkania z Siedlecką Radą Biznesu w Pałacu Ogińskich.

– Nam jest potrzebna bezpośrednia relacja z głową państwa, a panu prezydentowi jest potrzebny sygnał zwrotny, głos ludzi, którzy tworzą w kraju gospodarkę, głos biznesmenów – rozpoczął spotkanie prezydent Wojciech Kudelski.

Z kolei prezes Siedleckiej Rady Biznesu **Krzysztof Figat** zwrócił uwagę na to, co przedsiębiorcom utrudnia działalność: – Ordynacja podatkowa, prawo zamówień publicznych, przewlekła procedura sądownictwa gospodarczego – wymieniał.



**Prezydent Bronisław Komorowski rozmawiał z rektor UPH Tamarą Zacharuk o dostosowaniu profilu kształcenia do potrzeb rynku pracy.**

foto. Janusz Mazurek

T.S. nr. 26.

str. 3-4

114.



foto. Janusz Mazurek

**Wśród witających prezydenta był Sławek Stosio (na wózku),  
dziennikarz z „Nowego Dzwonu”**

Kiedy prezydent z towarzyszącymi mu osobami podróżował przez rezerwat przyrody, radny **Wojciech Wańko** (PiS) oczekującym mieszkańcom wręczał ulotki z felietonem poseł Krystyny Pawłowicz. Tekst ten zaprezentowano wcześniej w Radiu Maryja (6.06.2013). I podobnie jak wizyta Prezydenta RP w Mrozach i Siedlcach, tak tekst posłanki PiS poświęcony był dzieciom i rodzinie. (...) *Obecne władze swymi oburzającymi praktykami kradną dzieciom dzieciństwo. Kradną dzieciom i młodzieży ich niewinność, poczucie wstydu, młodzińczą świeżość, kobiecość i męskość. Ta zdemoralizowana władza kradnie im ludzką szlachetność i godność starając się sprowadzić ich do poziomu zwierząt kierujących się popędami (...)* itd. itp. Jedni czytali, inni słuchali, jak prezydent mówił: – Kiedyś z żoną marzyliśmy, by stworzyć dużą rodzinę. Nie ma tak, by mieć wiele dzieci bez wyrzeczeń. Teraz, kiedy Polska się rozwija, można pomyśleć, jak rodzinom pomóc, jak pomóc kobietom, które chcą mieć dzieci i zawodowo się rozwijać. Jedną z form pomocy jest wychowanie w przedszkolach. Mrozy mogą się pochwalić, że pod tym względem w gminie można dużo zro-

bić. Tu 88 proc. dzieci ma zapewnioną opiekę przedszkolną, a to przekłada się na możliwości ich matek, ojców, babć – mówił.

Prezydent pamiętał także o Jeruzalu i zgrabnie nawiązał do faktu, że kręcony tam serial „Ranczo” ma swoją specyfikę i świetnie nadaje się do promocji gminy. – Wójt serialowy awansował na senatora. Zaczynam się obawiać, czy nie zechce startować na prezydenta. Może teraz jest pora, by proboszcz z serialu został biskupem – żartował.

A kiedy wizyta dobiegała końca Bronisław Komorowski powiedział: – Mrozy są super, szczególnie w tak upalne dni. Z żoną wystąpimy z inicjatywą, by Belweder przenieść do Mrozów... Potem, powoli para prezydencka szła promenadą, między szpalerem utworzonym przez mieszkańców. Witali się, fotografowali, przekazując sobie ciepłe uśmiechy.

– Sporo miłych i dobrych rzeczy spotyka naszą społeczność. Ta wizyta jest historyczną. Mieszkańcy dobrze ją wspominają. Kto chciał, podszedł do prezydenta. Zrobił zdjęcie. Podobna wizyta w Mrozach szybko się nie powtórzy – skomentował D. Jaszczuk.

**BOŻENA NOWOTNIAK**



## Pojechali do Grabowca

**W Grabowcu na Zamojszczyźnie odbyły się uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy Ocalenia Dzieci Zamojszczyzny, na które zaproszono delegacje z Cegłowa, Mrozów i Katuszyna.**

28 lutego 1943 roku przybył do stacji kolejowej w Mrozach transport 1064 osób wysiedlonych z Zamojszczyzny (w tym 462 dzieci do lat 10). Pod kierownictwem kierownika szkoły Stefana Wolfa szybko zorganizowano pomoc. Do gminy Cegłów trafiło 113 osób. Niektórzy z nich żyją do dnia dzisiejszego np. Jan Daniec, Henryk Kozar i Piotr Prokop. O innych przesiedleńcach zakwaterowanych w Katuszynie i Mrozach pisaliśmy podczas relacji z Mrozów. Dzieci Zamojszczyzny i władze

samorządowe Grabowca, dając wyraz wdzięczności za okazane serca, zaprosili delegacje gmin Mrozy, Cegłów i Katuszyn. Wójtom wręczone zostały Krzyże za Zasługi dla Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Osoby, lub ich rodziny, które pomagały wówczas wysiedlo-nym, otrzymały podziękowania i upominki. Podziękowania za upowszechnianie wiedzy histo-rycznej na ten temat otrzymali dyrektorzy szkół, instytucji kul-tury i osoby zaangażowane.

Podobna uroczystość odbyła się 20 kwietnia w Mrozach, w której uczestniczyły delegacje Cegłowa i Katuszyna oraz goście z Grabowca, którzy ufundowali tablicę upamiętniającą ocalenie z transportu Dzieci Zamojszczy-zny. Na tę okoliczność wydana została broszura "Uroczystość z okazji upamiętnienia 70. rocz-nicy ocalenia w Mrozach dzieci Zamojszczyzny".

DG



**Muzyczne emocje inspirowane światłem, swawolne tańce, spacery po łące, zapachy świeżych polnych kwiatów i ziół przyniosły tegoroczne Wianki. Noc Kupaty świętowały w tym roku jedynie Mrozy i Katuszyn, bo mińskich Słowian przegoniła ulewa i – jak na razie – nie wiadomo, czy w tym roku wrócą pod MDK**

Co słychać? nr. 27

7.07.2013

str. 13

# Kupata po wodzie

**W**Mrozach pleceniu wianków pomaga-ly pracownicy GCK: Magda Pusto-ła, Paulina Wojtasik, Lidia Kołak, Joanna Trocewicz oraz Ewa Ciechańska. W klimaty tajemniczej Nocy Kupaty wprowadzała energetycznie 12-osobowa grupa emerytów i rencistów, każdy obowiązkowo z pachnącym wiankiem na głowie. Zasilone dźwiękiem akordeonu Zygmunta Budnika wyśpiewane historie o cyganeczce, mazowieckich krajobrazach czy ta o kwieciu paproci niosły się echem i zachęcały do zabawy. Do niej też zapraszał dyrektor GCK Mirosław Borczyński, a i księżyc swym ażurowym odbiciem w stawie zbalamucił niejedną zakochaną parę.

Największy udział w tej spontanicznej zabawie miały jednak komary, których cała chmara wyzwoliła u wszystkich ochotę do tańca. Miński zespół Tamarysze miał więc ułatwione zadanie, by zaprosić wszystkich na spacer do gwiazd. Gitarowe brzmienia Tomasza Hryciuka i Patryka Kamińskiego, dźwięki akordeonu i perkusji wyzwolone pasją Daniela i Mirosława Niedźwiedzkich oraz wokalne popisy Anny Kacz-

marczyk zapraszały do śpiewu i zdecydowanie uśmierzały ból po licznych ukąszeniach. Piosenki o czerwonych jagodach, stęsknionych sercach, Jasięnkowych oczach, miłosnych ścieżkach rozbudziły niejedną słowiańską duszę i oczywiście niosły ze sobą burzę oklasków.

Ci najbardziej niecierpliwi biegli nad mroziński staw i przy dźwiękach świętojańskich snów puszczali na wodę wianek. Świetlne iluminacje, marzenia i śpiewy długo jeszcze wplatały się życzeniem w siwą mgłę Nocy Kupaty.

**W Katuszynie świętojańską zabawę połączono z oficjalnym przekazaniem zalewu, w którym w końcu można się kąpać legalnie.** Pierwsi skąpali się jednak strażacy, prezentując jak ratuje się tonącego. Dopiero później na wodzie pojawiły się wianuszki uplecione przez mieszkańców. I płynęły tak długo przy dźwiękach obrzędowych pieśni i blasku wieczornych fajerwerków. (ret, jk)



Mrozy z lampionami



Podziwiali Kupalną noc

## Wygrana Victorii w meczu pamięci

Oldboje Victorii Katuszyn pokonali Watrę Mrozy 4:0 w meczu pamięci zmarłych piłkarzy obu klubów.

Bramki strzelili Madziar, Noiński, Noiszewski i M. Lipka. Na boisku w Katuszynie pojawiło się wielu zawodników, którzy kilka i kilkanaście lat temu reprezentowali barwy Victorii i Watry.

**VICTORIA:** M. Lipka (T. Bieliński), Wielądek, Cembrowski, D. Lipka, R. Wąsowski, P. Bieliński, Noiński, M. Wąsowski, Noiszewski, Jędrzejkiewicz, K. Przybyłko, Grubek, Madziar, W. Wąsowski, Sokolowski, Uchmański.

**WATRA:** Król, Brzozowski, Zwierz, Bajszczyk, Tempczyk, Końca, Konca, Dąbrowski, Sołtysiak, Stanikowski, Sasim, Sęktas.

Drużyna seniorów Victorii rozpoczyna przygotowania do kolejnego sezonu w lidze okręgowej z nowym sponsorem. Została nim firma Lucchini Poland sp. z o. o. z Mińska Mazowieckiego. Jej logo pojawi się na nowych strojach piłkarskich. Przedsiębiorstwo produkuje wyroby dla kolei - osie, koła i zestawy kołowe. Posiada także centrum szkoleniowe.

Nie wiadomo, czy w klubie pozostanie bramkarz Hubert Radzikowski, który ostatnio trenował z Pogonią. 24-latek jest wychowankiem siedlczan, a potem grał w juniorach Lecha Poznań, Jutrzence Ceglów i Ursusie Warszawa. RG

*Życie Siedleckie*

*12.07.2013*

*Nr. 28/2013*

*str. 28*

*Co słychać? nr. 28(823)2013 str. 13*



### Jeruzal serialowy

Przyjechali do Jeruzala w 2005 roku. Mieli spędzić tam 4 lata, a zostali na dłużej, zmieniając oblicze tej niewielkiej miejscowości. Mowa o filmowcach i aktorach serialu Ranczo, który wciąż cieszy się ogromną popularnością wśród widzów. W czerwcu znowu zawitali do Jeruzala, by kręcić zdjęcia do kolejnej, ósmej już serii...

# Optymizm z Wilkowyj

JUSTYNA KOWALCZYK

**D**o 2005 roku o Jeruzalu w gminie Mrozy słyszało niewiele. Dziś tę miejscowość zna niemal cała Polska, a na pewno prawie 7 milionów widzów serialu Ranczo, do którego zdjęcia ekipa filmowa kręci m.in. w Jeruzalu, Latowiczu, Rozstankach czy Plomieńcu. W maju br. rozpoczęto prace nad ósmą serią, a pod koniec czerwca filmowcy po raz kolejny zawitali do Jeruzala.

Odkąd w Jeruzalu gości ekipa Rancza wiele się tu zmieniło. Centrum miejscowości przeszło prawdziwą transformację. Filmowcy postarali się o fundusze na remont kościoła św. Wojciecha, sklep „U Krysi” nabrał europejskich kolorów, a na niewielkim skwerku przed nim stanął obelisk... a raczej jego styropianowa imitacja. Zmieniło się też życie mieszkańców Jeruzala. Wielu z nich statutowało w serialu, inni – jak np. Józef Kluczyk, który kieruje ruchem ulicznym podczas zdjęć – znaleźli pracę na dłużej.

Najświeższą nowością jest pojawienie się kamery online, która pozwoliła internautom

podglądać życie w centrum miejscowości. Fani mieli nadzieję, że uda im się w ten sposób podejrzeć co nieco z planu zdjęciowego, jednak na czas kręcenia nowych odcinków kamera zostaje wyłączona. Gdy jednak obraz streamingu gaśnie, fani już wiedzą, że ekipa serialu właśnie nawiedziła Jeruzal. W ten sposób niemal każdego dnia filmowcy i aktorzy otoczeni są wianuszkiem miłośników serialu, którzy przyjeżdżają nawet z najbardziej odległych zakątków Polski.

Niedługo być może będzie ich jeszcze więcej i to nie tylko podczas kręcenia zdjęć. Przyciągać ich będzie muzeum serialu, którego pomysłodawcą jest serialowi Pietrek, czyli Piotr Pręgoski. Udało nam się spotkać go w jeruzalskiej bibliotece, gdzie chowa się przed słońcem i odpoczywa w przerwie między zdjęciami. Nie chciał jednak zdradzić szczegółów dotyczących utworzenia muzeum, ale zapewniał, że znajdzie się w nim wiele eksponatów. Zaprosił też widzów CsTV i wszystkich fanów serialu na kolejny festiwal piosenki ranczerskiej Wilkowyjce, którego trzecia edycja odbędzie się już w przyszłym roku.

c.d.a. Co słychać? nr 28  
Optymizm z Wilkowyj

**A**co w tym czasie wydarzy się w życiu bohaterów serialu? Ósma seria zacznie się mniej więcej tydzień po zakończeniu siódmego sezonu. Bohaterowie pojawią w zupełnie nowych sytuacjach, ale będzie też wiele kontynuacji. Jak zdradził nam reżyser Wojciech Adamczyk – do serialu wróci też Monika (Emila Komarnicka), czyli wielbicielka twórczości Kusego (Paweł Królikowski). Okoliczności jej pojawienia się dalej owiane są tajemnicą. Nie wiadomo też, czy to za jej sprawą Lucy (Ilona Ostrowska) zacznie rozważać pomysł powrotu do Ameryki, co wzbudzi wielkie emocje wśród mieszkańców Wilkowyj.

To na pewno przyciągnie widzów, których już teraz jest średnio 6,2 mln. Daje to serialowi czołowe miejsce wśród tasiemców emitowanych raz w tygodniu, które w sezonie wiosennym prezentowały telewizyjna Jedynka, Dwójka, Polsat i TVN. Ta popularność sprawiła, że ekipa Rancza przedłużyła swoje odwiedziny w Jeruzalu z 4 do aż 8 lat. W czym tkwi więc sukces produkcji?

**Reżyser Rancza upatruje go w życzliwości, z jaką serial ośmiesza ludzkie wady i słabości.** – Ten serial generalnie daje nadzieję. Jego wizja świata, choć kąśliwa, daje wiarę w to, że wszystko może się zmienić na lepsze – wyznaje Adamczyk. – Ranczo jest dla optymistów, a nam w trudnych czasach kryzysu optymizmu potrzeba – dodaje reżyser. Kolejną dawkę ranczerskiego optymizmu telewizyjni widzowie zobaczą jednak dopiero 2 marca 2014 roku, kiedy to swoją premierę będzie miał 1 odcinek ósmej serii.

**Uwaga! Reportaż filmowy z planu serialu Ranczo dostępny w CsTV na stronie [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl).**



Wrócili na słynną ławeczkę



Reżyser zdradzał kulisy 8 sezonu



Filmowcy w akcji



Tworzyli też najmłodszy



## Powiat strażacki

Po Mińsku i Dębem przyszedł czas na strażackie boje w dwóch silnych gminach. W końcu czerwca na stadionie sportowym w Mrozach o zwycięstwo walczyło 13 jednostek, a tydzień później spotkało się 9 drużyn OSP z gminy Siennica. Nie obyło się bez niespodzianek, które tym razem można było zwać nie na wodę a lejący się z nieba żar



Gotowi na prezenty

# Bojówki w żarze

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**Z**awody w Mrozach trwały trzy godziny. W Siennicy tylko dwie, ale za to z nadzieją zabawy na popołudniowym pikniku. Zwiastowała go już od południa coraz głośniejsza scena i ustawione wokół boiska kramy z łakociami, napitkiem i wyżerką.

Strażacy zmagania rozpoczęli od musztry. Kolejnymi etapami były sztafety 7x50 metrów ze ścianą płaczu oraz bojówka, która – jak zwykle – przyniosła najwięcej emocji, a nawet sensacji.

Mistrzami gminy Mrozy zostali strażacy OSP z Łukowca, którzy po sztafecie nawet z 5 punktami karnymi mieli drugi za Lipinami wynik, tj. 70,9 sek. W bojówce nie mieli równych, zrzucając pachołki w 45,2 sekundy. Dało to w sumie wynik 116,1 punktów oraz wyraźne zwycięstwo nad drugim Sokolnikiem (129,9 pkt) oraz trzecią Małą Wsią ze stratą ponad 16 pkt do zwycięzcy. Czwarte OSP Lipiny miały wynik 136,8 pkt, piąte Mrozy – 138,5 pkt, szósty Grodzisk – 143,3 pkt, a trzy ostatnie – OSP Guzów, Trojanów i Borki uzyskały od 148 do ponad 180 punktów. W rywalizacji dwóch drużyn młodzieżowych dużo lepsi od Grodziska okazali się młodzi druhowie z Lipin.

**W**niedzielę 7 lipca walczyli strażacy z gminy Siennica. Tutaj wystartowało 9 jednostek, a dość niespodziewanym zwycięzcą okazali się druhowie z Żakowa, czyli Artur Senktas, Patryk Prasufa, Michał Niewczas,



Jak na podium – Żaków, Pogorzeli i Grzebowilk

Paweł Soćko, Adam Młacki, Marcin Ruta, Arek Prasufa, Adrian Całka i Arek Boruciński.

Żakowianie uzyskali wyśmienity wynik 105,2 pkt. To przede wszystkim dzięki bojówce, którą zakończyli z czasem... 43,2 sek. Druga była Pogorzeli z wynikiem 116,2 pkt, a dopiero trzeci Grzebowilk z czasem 118,7 sek.

Dzielnikowi do pudła zabrakło sporo, bo 14,2 sek., a Starogród, Zglechów, Łękawica i Wólka Dłużewska mieli od 150 do 175 pkt, pokonując wspólnie zdyskwalifikowaną za bojówkę Siennicę, która po sztafecie miała drugi czas, czyli 63,5 sekund.



W bojówce czas zależał od sprawnej precyzji

**W**ójt Zieliński miał dla zwycięzców trzy puchary, a każdej z drużyn podarował po dwa komplety mundurów bojowych. Prócz ósmej Wólce Dłużewskiej, ale nie podał, dlaczego nie nagroził akurat sklasyfikowanej drużyny. Towarzyszył mu w nagradzaniu przewodniczący ZG OSP w Siennicy Michał Kalinowski i główny sędzia zawodów – mł. bryg. Marek Wróbel. Najlepszym drużynom gratulował również prezes żakowskiej OSP – Piotr Rosik, który też uwiecznił zawody aparatem fotograficznym.

Wójt miał także nadzieję, że wszyscy zostaną na festynie strażacko-rodzinnej. Jednak zespoły odtrąbiły na wyjazd, chcąc jak najszybciej pochwalić się wygraną w swoich wsiach lub zapomnieć o porażce. Mimo tego, stadion nie opustoszał, a wraz z czasem fanów piknikowej atmosfery przybywało. Grali Diament, DuoLadies i Jame Roma w roli gwiazdy wieczoru.

Od kilku sezonów letnie miesiące w powiecie mińskim kojarzą się ze spektaklami teatrów ulicznych, które w ostatnich latach odwiedzały w ramach różnych projektów Mińsk Mazowiecki i Mrozy. Jednak zaproponowana przez Miejski Dom Kultury w Mińsku Mazowieckim druga edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych niewątpliwie zasługuje na miano jednego z najważniejszych wydarzeń artystycznych tego roku.

# Magiczny blask teatru

II Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych zaplanowano na 13 i 14 lipca. Ponieważ przed Miejskim Domem Kultury nadal trwa remont, wszystkie spektakle odbyły się na Starym Rynku i jak się okazało, wybór tej lokalizacji był bardzo dobrą decyzją. Teatr naprawdę wyszedł na ulicę, a kolejne przedstawienia oglądały prawdziwe tłumy. Spektakle przyciągały publiczność jak magnes i nawet ci, którzy zatrzymali się tylko na chwilę, często zostawali na cały wieczór. Nic jednak w tym dziwnego, bo repertuar Festiwalu był naprawdę imponujący. Otwierający Festiwal przepiękny i mądry spektakl dla najmłodszej publiczności, czyli „Stary Clown i morze” w wykonaniu Teatru Pinezka urzekł również dorosłą część widowni. Niezwykle widowiskowe aż trzy przedstawienia Teatru Ulicznego Scena Kalejdoskop to kwintesencja tego, co mieści się w definicji teatru ulicznego – pochodnie, piękne kostiumy, interakcja z publicznością. Z kolei spektakl „Maruczella” to przeżabawne sceny z podróży koleją parową w interpretacji kijowskiego Teatru Nikoli. Tutaj nostalgia łączyła się z niemal kabaretowymi scenkami i wręcz cyrkowymi popisami. Spektakl, przy

którym doskonale bawiła się cała widownia niezależnie od wieku. Zmianę nastroju organizatorzy zaproponowali podczas popołudniowej odsłony drugiego dnia Festiwalu. Zbierający fantastyczne recenzje „Lament” Teatru Polonia zachwycił również w Mińsku Mazowieckim. Doskonale aktorki: Maria Seweryn, Barbara Wrzesińska i Olga Sarzyńska nie potrzebowały kolorowych kostiumów, hałaśliwej muzyki czy złotego konfetti. Nie efekty specjalne, ale umiejętności aktorskie, głębia przekazu i przejmujące teksty sprawiły, że ten spektakl mocno wyróżnił się podczas barwnego kalejdoskopu ulicznych scen. Na finał dwudniowego święta teatru organizatorzy przygotowali prawdziwą gratkę dla miłośników tego gatunku sztuki. Ukraiński Teatr Woskresinnia, który mińszczanie doskonale znają i kochają. Po oszałamiającym sukcesie prezentowanego dwa lata temu „Wiśniowego sadu” i po rewelacyjnym przyjęciu ubiegłorocznego spektaklu „Gloria” teatr pod kierunkiem wspaniałego Jarosława Fedoryszyna znów zachwyił publiczność. Jak zwykle nie zabrakło umiejętnego połączenia niezwykle wyrazistych środków wyrazu, będą-

cych wizytówką tego teatru, z ponadczasową interpretacją dzieła, którym tym razem był „Hiob” z poematu Karola Wojtyły. Teatr Woskresinnia po raz kolejny pokazał, że ważne i trudne treści można zaprezentować posługując się całym arsenałem środków pozostających w dyspozycji teatrów ulicznych. W „Hiobie” nie zabrakło popisów szczudlarzy, tańca z ogniem, efektów pirotechnicznych, fascynujących kostiumów i przejmującej muzyki. Co ważne, te czasem wręcz cyrkowe popisy zostały tak wkomponowane w spektakl, że w niczym nie odzierały go z dramatyizmu. Wręcz przeciwnie, każdy z elementów scenografii i choreografii budował wielkie widowisko o relacji człowieka z Bogiem. Jednym słowem „Hiob”, będący ostatnim spektaklem dwudniowego święta teatru, z całą pewnością był doskonałą kłamrą zamykającą festiwalowy przegląd. Po dwóch dniach fascynujących przedstawień, kiedy już zgasły ostatnie pochodnie i umilkła muzyka, Stary Rynek stracił swą magię teatralnej sceny. Może za rok znów ją odzyska, publiczność z pewnością będzie na to czekać.

Monika Rozalska

Tygodnik Nowy Dawon  
Naszarecki  
17.07.2013 m. 29 (185) 2013



Muzyczne emocje, inspirowane wiatrem wrażenia, spacer po łące i czułe słówka zakochanych przyniósł koncert promenadowy w parku im. Piotra Starosty w Mrozach, zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury. Zainaugurował, wzorem lat ubiegłych, cykl lipcowych i sierpniowych letnich muzycznych spotkań promenadowych

# Z wiatrem zagrane

TERESA ROMASZUK

**N**a dobry początek dla licznie zgromadzonych mroziaków zagrał warszawski kwartet smyczkowy „Quattro”, który wykonał przeboje muzyki klasycznej i rozrywkowej. Oczywiście, jak to w Mrozach, nie obyło się bez niespodzianek. Tym razem nie komary, ale niesforny wiatr, który płatał figle, targał okoliczną zielenią, a nawet grał na czym się dało, stał się nie lada wyzwaniem, tak dla dźwiękowca Bartłomieja Łuszczyka, jak i samych muzyków. Co prawda przegnał deszczowe chmury, ale gdyby nie namiot, to razem z nutami odfrunęliby także i sami muzycy, o czym ze śmiechem opowiadali.

Inspirowani takimi niespodziankami Joanna Jakobs i Katarzyna Magdziak (skrzypce) oraz Roman Protasik (altówka) i Michał Zieliński (wiolonczela) grali potem dla zebranych na dobrą pogodę. Morze cumulusów, śpiew skowronków, szmer rzeczki Witówki, dźwięki przejeżdżających pociągów, a nawet śpiew gości *Umówiłem się z nią na dziewiątą* zbudowały z czasem koncertowe klimaty i refrenem wtopiły łatwo się w muzyczne wizje Póru roku Vivaldiego. Mimo że słońce paliło całkiem mocno, to „Deszczowa piosenka” Nacio Herb Browna nie tylko nie okazała się pomyłką, ale naturalnie zachęcała do tańca i nieśmiałego kołysania.

**S**ami grający także poddawali się nastrojom i radościom płynącym z muzyki Mozarta, Dworzaka czy Hendla. Zapraszali też na pełne wyobraźni spacer, by na Polach Elizejskich oraz pod niebem Paryża budzić zmysły i gorące uczucia. Z czasem



emocje były tak silne, że niedzielni goście łatwo dali się namówić do zanucenia *O Sole Mio* czy zaśpiewania *Tanga Milonga*. Dobroczynne słońce i doprawiona wiolonczelą *La Cumparsita* na tyle podniosła koncertowe humory, że promenadowi goście wcale nie chcieli się rozstawać.

**Roześmiani, upojeni słońcem, wytargani wiatrem i kuszeni następnym muzycznym spotkaniem** ociągali się, umawiali się jeszcze na herbatę i sycili się do ostatka muzyką przyrody.

Uwaga! Relacja filmowa dostępna w CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)

Co slychac? nr. 29(824)2013

21.09.2013

str. 7

>> AKTUALNOŚCI

# Wakacyjna kinoteka

Kino w Mrozach mieści się w Gminnym Centrum Kultury przy ulicy Mickiewicza 22. Od stacji PKP to zaledwie kilka minut spacerem, a od Mińska 20 min jazdy samochodem.

Od końca ubiegłego roku dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego sala kinowa w Mrozach zyskała nowy wygląd, a wyświetlane filmy cyfrową jakość. Zmieniła się też nazwa kina – z Figaro na Mikroklimat. Obecnie posiada ono 125 miejsc dla widzów, wejście z podjazdem dla osób niepełnosprawnych oraz parking przed budynkiem na kilkanaście samochodów. W najbliższym czasie zacznie funkcjonować też kawiarenka, co niewątpliwie przyciągnie większą liczbę widzów. Filmy są wyświetlane dość regularnie, niedługo po ogólnopolskiej premierze. Bilety w cenie 15 zł i 11 zł za film animowany można nabyć w kasie tuż przed seansem lub zarezerwować telefonicznie pod nr. 25 757 44 79 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00). Mieszkańcy są zachwyceni. – Lepsza jakość obrazu i dźwięk fajnie huczy – przyznaje Ania, jedna ze stałych bywalczyń. Inni podkreślają wygodę oraz dodatkowe atuty. – Fotele dużo wygodniejsze, dźwięk i obraz bez porównania z poprzednim, kawiarenka też super urządzona – stwierdza inna z mieszkanek. W zeszłym tygodniu w Mikroklimacie można było obejrzeć animowany Uniwersytet Potworny oraz dramat Dziewczyna z szafy. Co będzie następnym razem? – Z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszaw-

„Mamo, nudzę się”. Ileż razy słyszą to mamy od swoich pociech? Co wtedy zaproponować dziecku? Może warto wybrać się do kina? Na filmowy seans nie musimy wcale udawać się do Warszawy czy Siedlec. Do wyboru mamy Mikroklimat w Mrozach oraz garwolińską Wilgę.

skiego planowany jest pokaz filmu „Baczyński” oraz wyjątkowej produkcji Muzeum Powstania Warszawskiego – „Miasto ruin” – informuje dyrektor GCK Mirosław Borczyński. Dokładne informacje na temat kolejnych seansów można znaleźć na [www.kulturalnemrozy.pl](http://www.kulturalnemrozy.pl). Z kolei garwolińskie kino Wilga ma swoją siedzibę w Centrum Sportu i Kultury przy ulicy Nadwodnej 1 – w pobliżu drogi krajowej nr 76. Dojazd z Mińska zajmie ok. 40 minut. Od stacji PKP do kina jest kilka kilometrów, których pokonanie piechotą zajmie nam godzinę. Dwa lata temu wymieniono tu ekran na nowszy, z możliwością wyświetlania filmów w technologii 3D. Koncertowe nagłośnienie i oświetlenie sceniczne pozwalają na wykorzystanie sali kinowej do organizowania spektakli teatralnych oraz koncertów. Na modernizację CSiK uzyskało środki z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednak na tym nie poprzestano. Uruchomiono internetowy system

rezerwowania biletów. Wystarczy na stronie [www.csik.garwolin.pl](http://www.csik.garwolin.pl) kliknąć w zakładkę kino/repertuar kina. Przy interesującym nas filmie znajdziemy przycisk „Kup bilet”. Niestety, dostępne są tylko bilety normalne i ulgowe dla emerytów, rencistów, studentów do 26. roku życia i uczniów; pozostałe zniżki – bilet rodzinny dla rodziny z dzieckiem na film bez ograniczeń wiekowych – nabyć można w kasie otwartej na godzinę przed pierwszym seansem. Ceny biletów wynoszą odpowiednio dla filmów 3D 18 zł i 16 zł oraz 16 zł i 14 zł dla 2D. Za bilet rodzinny zapłacimy 14 zł (3D) lub 12 zł (2D). Klienci Wilgi mają zapewniony dostęp do bufetu, parkingu oraz podjazdu dla niepełnosprawnych. W kinie w Garwolinie widzwowie mogą obejrzeć seans, zasiadając w 252 fotelach kinowych marki Mega Seating. Gdy chętnych jest więcej, dostawiane są miękkie krzesła w liczbie 50. W tym tygodniu w Wildze wyświetlane będą takie filmy: 26.-30.07 16:00 Thor ratuje przyjaciół w 2D (animowany) oraz w dniach 19-21.07 18:00, 20:00 Wielkie wesele (komedia). Garwolińskie Centrum Sportu i Kultury proponuje również kino pod chmurką, w ramach którego 24.07 (środa) o godzinie 21:00 będzie wyświetlana komedia romantyczna Czarny kot, biały kot na dziedzińcu CSiK. Okoliczne kina warto odwiedzić nie tylko z uwagi na zwalczanie dziecięcej nudy, ale także fakt, że wspieramy w ten sposób rozwój lokalnych instytucji kultury.

Anna Szelağ

str. 7



Muzyka poważna oraz rozrywkowe standardy towarzyszyły gościom niedzielnego koncertu promenadowego w Mrozach, gdzie 14 lipca w parku im. Piotra Starosty wystąpił kwartet smyczkowy Quattro.

## Smyczki w plenerze

Koncerty promenadowe ponownie zawitały do Mrozów. Podobnie jak w zeszłoroczne wakacje, tak i tym razem mieszkańcy aspirującej do roli miasta miejscowości będą mogli spędzać niedzielne popołudnia na delektowaniu się muzyką w nastrojowym plenerze. Letnie występy w parku im. Piotra Starosty zainaugurował koncert kwartetu smyczkowego Quattro. Złożona z absolwentów Akademii Muzycznej grupa ma na swym koncie wiele występów u boku uznanych artystów polskiej sceny muzycznej, jak Anna Maria Jopek, Maciej Maleńczuk czy zespół Raz Dwa Trzy. Tym razem Quattro wystąpiło solo, jednak publiczność nie miała na co narzekać. No, może poza kapryśną pogodą, która usiłowała pokrzyżować organizatorom plany. Mimo deszczowego początku, wraz z dźwiękiem pierwszych utworów wyszło słońce, przyciągając kolejnych gości, którzy licznie

wypełnili parkową przestrzeń. Co prawda wkrótce deszcz zastąpił wiatr, który sprawiał wrażenie, że zaraz porwie rozstawiony nad zespołem namiot, jednak do niczego takiego nie doszło. Namiot ustał, a muzycy zagrali wspaniały koncert stanowiący mieszankę przebojów muzyki klasycznej i rozrywkowej. Wśród kolejnych, płynących ze sceny utworów dało się więc wychwycić motyw muzyczny z filmu „Misja”, „Deszczową piosenkę” czy „Umówiłem się z nią na dziewiątą”. Publiczność nagradzała kolejne szlagiery gromkimi brawami, a przy bardziej znanych nuciła cicho, podążając za muzykami. Nic więc dziwnego, że na zakończenie większość słuchaczy nagrodziła muzyczny kwartet owacją na stojąco. Teraz niecierpliwie przyjdzie jej czekać na kolejny z koncertów, który zagości w Mrozach za dwa tygodnie. (a1b)

Tygodnik Mazowiecki  
Nowy Dąbów nr. 30 (786)

24.07.2013

str. 7



# Czarni gromią beniaminka

## Węgrowianie pokonali Watrę Mrozy 5:1 (1:0).

Dwie bramki strzelił Sołowiński, a po jednej Głowacz, M. Panufnik i Chabiera. W ostatniej minucie honorowego gola zdobył Mistewicz.

- Z różnych względów nie grał A. Supleński, Gryglas, Kobyliński, Dobosz, R. Komosa i Gierę. Szansę dostali młodzi zawodnicy, a także ci, którzy dopiero wrócili z letnich odpoczynków - powiedział trener Czarnych Alkor Trade Robert Parzonka.

Pół roku sparing między drużynami zakończył się remisem 1:1 w Józefowie, a bliżsi wygranej byli nawet mrozianie, jednak Święch w ostatniej minucie nie trafił z dość trudnej pozycji do pustej bramki. Tym razem, zwłaszcza po przerwie, przewa-

ga IV-ligowca była większa. - Staraliśmy narzucić szybkie tempo gry, ale na wąskim boisku przy ZS w Węgrowie łatwiej się bronić i kontrować, niż próbować grać atakiem pozycyjnym. W pierwszej połowie rywalizacja toczyła się głównie w środkowej strefie. Dopiero ok. 30 minuty po ładnym uderzeniu Sołowińskiego objęliśmy prowadzenie. Watra też miała okazję na gola, ale uderzenie z 7 metrów zostało w ostatniej chwili zablokowane - przyznał szkoleniowiec.

W drugiej części, po tygodniu ciężkich treningów, Watra przycisnęła, a rozkręcała się węgrowska młodzież. Sporą prostopadłych piłek zagrywał Parzonka, a po kilku z nich padły bramki. Grający trener asystował przy trafieniach Głowacza i Sołowińskiego. Na 4:0 podwyższył 16-

letni obrońca M. Panufnik, a piątą 17-letni Chabiera, znów po prostopadłym zagranie. W ostatniej minucie gola dla Watry zdobył Mistewicz.

- Najwięcej okazji zmarnował Bartoszewski, ale mieli je także Sołowiński, Replin i Chabiera. Rywale tworzyli sytuacje podbramkowe przede wszystkim po naszych prostych błędach w ustawieniu, albo niezdecydowaniu defensorów i golkipera - dodał trener Czarnych, którzy chwalili sprawdzanych młodych graczy (Mieszko rocznik 95, Piotrowski 96, Replin 95, Sołowiński 95, M. Panufnik 97, Chabiera 96). - Z naszej strony okazje na gole mieli m.in. Miernicki, Mistewicz i Staska - mówił Artur Sołtyśiak z zarządu Watry.

**CZARNI:** I poł. Ardej, T. Żurawiński, P. Żurawiński, K. Panufnik, Dyda, Mieszko, Ł. Supleń-

ski, Fabisiak, P. Komosa, Sołowiński, Głowacz; II poł. Ufnał, T. Żurawiński, K. Panufnik, M. Panufnik, Piotrowski, Bartoszewski, Parzonka, Ł. Supleński (Fabisiak), Replin, Chabiera, Głowacz (Sołowiński).

**WATRA:** Grzenda, Lachowski, Cegiełka, Bieniak, Wójcik, Staska, S. Kozyra, Płochocki, Sadowski, Mistewicz, Miernicki oraz Rombel, Bajszczyk, Wronowski, A. Kozyra.

**INNE SPARINGI IV-LIGOWCÓW:** MKS Mławianka - Huragan Morąg 1:4, Kryształ Głinojeck - MKS Przasnysz 2:2, Wkra Żuromin - Wel Lidzbark 4:1, Błękitni Gąbin - Start Proboszczewice 5:1, Bzura Chodaków - Promyk N. Sucha 10:2, Narew Ostrołęka - MKS Przasnysz 2:1, MKS Ciechanów - Kryształ Głinojeck 9:0, Start Otwock - Polonia Warszawa 0:1

RG

## Sporo zmian w Watrze

### Aż pięciu zawodników może opuścić zespół z Mrozów. Ale trwają poszukiwania nowych.

Po zakończeniu poprzedniego sezonu z gry w Watrze zrezygnowali najstarsi: 45-letni Zwierz i 37-letni Gujski. Do tej pory treningów nie wznowili rozgrywający Mroszczyk (być może wyjedzie do pracy do Nie-

miec) i Święch oraz stoper Rudyk. - Trwają rozmowy z nowymi zawodnikami, którzy występowali ostatnio w A, B klasie, ale nawet trzeciej lidze - poinformował prezes Mariusz Perka.

Na razie w klubie nie chcą podawać nazwisk. Nieoficjalnie wiadomo, że Watra jest zainteresowana pozyskaniem bramkarza i napastnika.

W sobotnim sparingu z Józefówią II w podwarszawskim Józefowie ma zagrać zawodnik

ostatnio trenujący w Garwolinie. Treningi wznowił Sadowski i wystąpił przeciwko Czarnym (1:5). W nowych rozgrywkach kadra będzie liczyła co najmniej 20 zawodników.

Największy problem może stanowić obsada środka obrony. Prawdopodobnie do Bieniaka dołączy Cegiełka, albo cofnięty zostanie Płochocki.

RG

Życie Siedleckie nr. 30/2013

26.07.2013r.

str. 31.

**GCK Mrozy**

**Koncert promenadowy**



Zespół Daniela Gałązki to czterech przystojnych muzyków...

**28 lipca (niedziela), godz. 16** - "Daniel Gałązka z zespołem". Niedzielny koncert promenadowy w Mrozach. Zespół DGZZ powstał w 2002 r. i jest kontynuacją solowej działalności Daniela Gałązki - laureata wielu konkursów muzyki poetyckiej. W listopadzie 2009 r. ukazała się debiutancka płyta zespołu pt. „Dotykam dachów”. Zespół zagrał kilkadziesiąt koncertów w domach kultury i w plenerze, wielokrotnie był zapraszany jako gość specjalny, występował przed gwiazdami polskiej sceny muzycznej. Koncerty DGZZ to spektakle muzyczno-literackie. Muzycy prezentują utwory rozbudowane w sferze improwizacji, często szukają nowych brzmień, dlatego też muzyka DGZZ wymyka się kategorii poezji śpiewanej. Podczas koncertów swoją poezję czyta Piotr Brymas, który jest autorem większości tekstów do piosenek prezentowanych przez zespół. Park im. Piotra Starosty. W przypadku złej pogody koncert odbędzie się w Centrum Kultury (ul. Mickiewicza 22).

**Półkolonie w Jaworku**

**Wakacyjny sposób na nudę**

„Wygrać z nudą” - to hasło półkolonii, zorganizowanych od 29 czerwca do 21 lipca przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Jawor” w Jaworku.

W półkoloniach uczestniczyło siedmiu podopiecznych, przede wszystkim chłopców z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworku. Na zorganizowanie wypoczynku Stowarzyszenie otrzymało wsparcie finansowe z Mazowieckiego Kuratorium Oświaty. Były wycieczki do: skansenu w Suchej, zamku w Liwie i Węgrowa. Młodzież pojechała również na basen do Mińska Mazowieckiego i nad zalew do Kałuszyna. Dużo radości podopiecznym sprawiły zajęcia z elementami hipoterapii w stadninie „Konik Polny” w Żarnówce (gm. Grębków) oraz przejażdżka tramwajem konnym w Mrozach. Ciekawym doświadczeniem był pobyt na Farmie Iluzji w Mościskach koło Garwolina oraz w Jeruzalu, czyli Wilkowyjach z telewizyjnego serialu „Ranczo”.

Oprócz ciekawych wycieczek mło-



fort. arch. „Jawor”

**Młodzież przy tramwaju konnym w Mrozach**

dzień miała okazję rozwijać swoje pasje i zainteresowania, biorąc udział m.in. w warsztatach wyrobu witraży, majsterkowania, produkcji papieru itp. - Celem wypoczynku były m.in.: promowanie ruchu i bezpiecznej aktywności fizycznej, w tym turystyki rowerowej, edukacja nieformalna

i integracja społeczna - mówi **Elżbieta Trojanowska**, kierownik półkolonii. - W imieniu swoim oraz podopiecznych serdecznie dziękuję Mazowieckiemu Kuratorowi Oświaty, wolontariuszom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji naszych półkolonii. (sej)

Tygodnik Siedlecki m. 30  
28.07.2013 r.  
str. 25.



## Mrozy tramwajowe

Przez ponad 60 lat, w latach 1906-1967 między Mrozami a sanatorium w Rudce kursował unikalny w skali kraju tramwaj konny. Przez pierwsze lata przewoził materiały budowlane, a od 1908, gdy otwarto sanatorium, woził już kuracjuszy

# Faworytka na szynach



Wieźli prezydenta



Coraz częściej wycieczki

MICHAŁ FRĄCZ

**Z**olejka przetrwała zabory, obie wojny światowe i skończyła działalność dopiero w latach sześćdziesiątych. Wagon został w 1967 r. przeniesiony do Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie, a tory rozebrano na początku lat 70. Przez ponad 40 lat Mrozy pozbawione były tego osobliwego środka transportu. Dwa lata temu tramwaj uruchomiono ponownie.

Obecny wagon jest dokładną repliką oryginału. Sam wagon prowadzi kłacz Faworytka (znana też jako Kara), która już na stałe zapisała się w historii gminy – to właśnie ona wiozła parę prezydencką podczas ostatniej wizyty.

– Wizyta przebiegała bez zarzutu – mówi woźnica. – Wcześniej oczywiście pirotechnicy przeszukali wagon, polanę, a funkcjonariusze BOR obstawili całą okolicę – mysz by się nie prześlizgnęła. Wbrew pozorom, nie było zbyt sztywno jak na tak oficjalną wizytę – panowie dali nawet jednemu z funkcjonariuszy potrzymać lejce.

**Wi**ększy blichtr sławy otaczał kolejkę tylko raz – w chwili otwarcia. Był tłum gapiów, lokalni dziennikarze, przyjechała nawet telewizja. Niektórzy bali się, czy koń się przypadkiem nie spłoszy, ale na szczęście Faworytka zachowała się jak należy.

– To już drugi sezon. Jeździmy od kwietnia do października, w soboty i niedziele. Początkowo jeździliśmy też w piątki, ale nie było wtedy chętnych, to zrezygnowaliśmy. A jak to jest z klientami? Różnie. Czasem jest komplet, przyjeżdżają rodziny z dziećmi, z okolicy, z daleka, czasem nawet z zagranicy. Czasem w tygodniu przyjeżdżają wycieczki i wynajmują tramwaj na kilka kursów. A czasem stoimy cały dzień – wyznaje woźnica.

**Choć mieszkańcy w zdecydowanej większości patrzą na tramwaj z sympatią, to na początku zdarzały się nieprzyjemności.**

– Kręcili się tu różni wandale. Połamali drewniane elementy, mazali po ścianach. Raz nawet wywieźli wagon do lasu – wspomina woźnica. Na szczęście tych zadymiarzy o ułańskiej fantazji przegoniła policja, a od kiedy na placu zamontowano monitoring, chuligani przestali się tam zapuszczać.

# Poezja śpiewana w parku

Niedzielne koncerty promenadowe w Mrozach już na półmetku. Dwa tygodnie temu mrozowianie i przybyli goście mogli posłuchać kwartetu smyczkowego Quattro, a w zeszłą niedzielę wystąpił zespół DGZZ. Popołudniem 28 lipca w parku im. Piotra Starosty w Mrozach odbył się koncert zespołu Daniel Gałązka z Zespołem, w skrócie DGZZ. – Mam nadzieję, że państwo to wytrzymają – powiedział lider zespołu, mając na myśli upał. Większość przybyłych do parku stanowili znajomi i rodzina członków zespołu, jednak mieszkańców Mrozów też nie zabrakło. Zasłuchani w teksty utworów napisanych w dużej mierze przez Piotra

Brymasa, chronili się w cień parasoli. DGZZ powstał w 2002 roku jako kontynuacja kariery solowej Daniela Gałązki. Swoją muzykę na stronie <http://www.dgzz.isak.pl/> określają jako poezję śpiewaną. W 2009 wydali płytę „Dotykam dachów”, którą można było nabyć po koncercie „w namiocie festiwalowym”, jak określił namiot Gminnego Centrum Kultury w Mrozach Brymas. W przygotowaniu jest druga płyta „Odległości”. Zespół tworzą: wspomniany Daniel Gałązka, gra na gitarze klasycznej i śpiew; Artur Skrzypczak, perkusja, Marek Konatkowski, gitara basowa oraz Maciek Regulski, gitara klasyczna.

W Mrozach DGZZ zagrali utwory z obu płyt, m.in. „Bez dna”, „Błądnik”, „Odległości”, „Z wody”, „Pożegnajmy się z dzieciństwem”, „Bez siły”, „Zostanie po Tobie to wszystko”. Podczas koncertu na scenę lider zespołu zaprosił „naszego Szczepanika”, jak powiedział, czyli Piotra Brymasa. – Gdyby nie coś takiego metafizycznego, kombinacja cudu, nie – zawinionej przez człowieka, na szczęście, takiej niedzieli jak dzisiaj, to nie byłoby mnie dzisiaj tutaj z państwem, może nie spotkałbym tego przyjaciela – powiedział Brymas, wskazując na Daniela Gałązkę. Następnym koncertem promenadowym już za dwa tygodnie.

Anna Szelağ

*Tygodnik Mazowiecki Nowy Dzwon nr. 31(78)/2013 str. 12*  
31.07.2013

## Mrozy wśród najlepszych

*Życie Siedleckie nr. 31/2013*

**Zgodnie z ogólnopolskim Rankiingiem Samorządów, ogłoszonym po raz dziewiąty na łamach Rzeczpospolitej, gmina Mrozy znalazła się w Złotej Setce Samorządów w Polsce.**

Gmina znalazła się na 88. miejscu w skali kraju, 9. w woje-

wództwie mazowieckim i 1. w powiecie mińskim wśród gmin wiejskich najbardziej dbających o rozwój i podniesienie jakości życia swoich mieszkańców. Rankiing samorządów ogłaszany przez Rzeczpospolitą jest bardzo profesjonalny i ceniiony w kraju. Kapituła rankingu pod przewodnictwem prof. Jerzego Buzka doceniła te miasta i gminy, które prowadzą politykę zrównoważonego rozwoju, wiele inwestują, podnosząc standard życia mieszkańców

i jakość usług publicznych, budują społeczeństwo obywatelskie, dbają o rozwój przedsiębiorczości. Ale wszystko to robią w sposób odpowiedzialny, pilnując gminnych finansów.

Kapituła korzystała z danych i wskaźników uzyskanych bezpośrednio z Ministerstwa Finansów. Te liczby nie kłamią i dają wszechstronny obraz funkcjonowania gminnej gospodarki. W pierwszym etapie wybrano miasta i gminy, które najlepiej zarządzały finansami

w latach 2009-2012, jednocześnie najwięcej inwestując. Przy wyborze gmin do drugiego etapu uwzględniono dziewięć ekonomicznych kryteriów i na tej podstawie wyłoniono 250 miast i gmin wiejskich, 250 gmin wiejskich oraz 64 miasta na prawach powiatu.

Wszystkie te samorzady od kapituły otrzymały ankiety składające się z 16 pytań. Uzyskane odpowiedzi pomogły w ostatecznym wyborze najlepszych gmin w Polsce. MS

*02.08.2013*

*str. 19*

# Niepokonane Orliki Jeruzal

W grupie IV Turnieju Piłki Nożnej „Sokolik 2013” rywalizowały dziewczęta. W Wielkim Finale zmierzyły się zwyciężczynie eliminacji powiatowych. W podgrupach padły następujące rozstrzygnięcia:

## Podgrupa A: Gimnazjum Bielany

– Orliki Jeruzal 0 : 3, Bielany – Gimnazjum Liw 0 : 2, Orliki – Liw 3 : 0.

1. Jeruzal	6	6 – 0
2. Liw	3	2 – 3
3. Bielany	0	0 – 5

## Podgrupa B: Sportówka Skórzec

– Garwolanki Garwolin 2 : 0, Sportówka – UKS Zalesie 1 : 1, Garwolanki – Zalesie 2 : 1

1. Sportówka	4	3 – 1
2. Garwolanki	3	2 – 3
3. Zalesie	1	2 – 3

## Mecz o III miejsce:

Gimnazjum Liw

– Garwolanki Garwolin 0 : 2.

## Mecz o I miejsce:

Gimnazjum Jeruzal

– Sportówka Skórzec 1 : 0.

## Końcowa klasyfikacja:

**1. Orliki Jeruzal:** Natalia Kozik, Natalia Gałązka, Katarzyna Woźnica, Eliza Jończyk, Olka Serwatka, Olka Gajowniczek, Dominika Majerka, Małgorzata Zalewska, Marta Świątek. Trener/opiekun – Marek Kalinowski.

**2. Sportówka Skórzec:** Natalia Izdebska, Anna Jastrzębska, Paulina Wereda, Eliza Starz, Izabela Bareja, Adrianna Gawron, Izabela Trojanowska, Julia Janowska, Agnieszka Siadkowska. Trener/opiekun – Marcin Tomaszewski.

**3. Garwolanki Garwolin:** Ola Piętka, Ania Przybyła, Kinga Kalwińska, Paulina Szlązak, Ola Ragus, Ola Mucha, Angelika Kasprzak, Natalia Paziewska, Karolina Paziewska. Trener/opiekun – Maria Brzeźnicka.

**4. Gimnazjum Liw:** Sylwia Cyran, Paulina Gmur, Paulina Kodym, Patrycja Zalewska, Karolina Krasnodębska, Katarzyna Gołębiewska, Weronika Boruc, Rozalia Piórkowska, Kamila Niszcz, Ilona Rogala. Trenerzy/opiekunowie – Arkadiusz Sitek i Wiesław Soliński.

**5. UKS Zalesie:** Kinga Osińska, Ewelina Fejtko, Wioletta Suchodolska, Aleksandra Borkowska, Olga Kot, Milena Kot, Kinga Muszyńska, Paulina Dybciak, Natalia Zarzycka. Trener/opiekun – Rafał Janowski.

**6. Gimnazjum Bielany:** Angelika Skorupka, Angelika Mischczuk, Urszula Grabowska, Natalia Kozłowska, Anna Błońska, Kamila Piejka, Izabela Ławnik, Dominika Gajowniczek, Karolina Przywózka. Trener/opiekun – Artur Malinowski.

Zawody zorganizowali: Zarząd Miejski TKKF w Siedlcach, OZPN „TS” i Urząd Miasta Siedlce. Turniejowi tradycyjnie patronowała Spółka Akcyjna SOKOŁÓW, a wsparcia udzielili też: Agencja Rozwoju Miasta Siedlce, Starostwo Powiatowe w Siedlcach oraz Polski Związek Piłki Nożnej.

**MIROŚLAW BUCZEK**

Zdjęcia: **JANUSZ MAZUREK**



Orliki Jeruzal



Sportówka Skórzec





**Garwolanki Garwolin**



**Gimnazjum Liw**



**UKS Zalesie**



**Gimnazjum Bielany**

## Odznaczono futbolistów i działaczy

W Łomazach, w trakcie IV Letniej Gali Białkopodlaskiego Związku Piłki Nożnej, zasłużeni piłkarze i działacze otrzymali Odznaki Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. **Wśród odznaczonych Złotymi Odznakami znaleźli się:** Janusz Dźwigała

(Orlęta Gołaszyn), Grzegorz Goliań (Sokół Adamów), Andrzej Dadasiewicz i Zbigniew Lamek (Unia Krzywda), Henryk Pałucki (Bizon Jeleniec) oraz Paweł Piskorz (Armaty Stoczek Łukowski).

**Srebrnymi Odznakami LZPN**

**uhonorowano:** Andrzeja Czubaszka (Bór Dąbie), Roberta Filipa (Orlęta Łuków), Adama Kulika (zarząd BOZPN), Annę Kozę (Orlęta Łuków), Mariana Buczka (LZS Krynka), Sławomira Rybkę (Jata Żdźary), Stanisława Stępniewskiego (Gręzovia Gręzówka), Ireneusza

Chruściela (LZS Wólka Świątkowa), Andrzeja Samsona (Wenus Oszczepalin), Tomasza Niewęglowskiego (Orkan Wojcieszków), Dariusza Szustka (burmistrz Łukowa), Krzysztofa Kazanę (wójt gm. Stanin) oraz Jerzego Kędrę (wójt gm. Krzywda). (PGL)



Tegoroczny egzamin gimnazjalny przeprowadzony był na ubiegłorocznych zasadach, więc możemy porównać dwa roczniki absolwentów. W części humanistycznej gimnazjaliści rozwiązywali odrębne zestawy zadań z języka polskiego oraz historii i wiedzy o społeczeństwie, a w części MP – odrębne zestawy zadań z matematyki i przedmiotów przyrodniczych, tj. biologii, chemii, fizyki i geografii. W trzeciej części mieli zaś test z języka obcego nowożytnego. Nowości nie było, ale wyniki w powiecie są słabsze....

# Mocni nie słabną

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

Według OKE wyniki tegorocznego egzaminu pokazują, że duży odsetek gimnazjalistów opanował jedną z trudniejszych umiejętności ujętych w wymaganiach ogólnych zawartych w nowej podstawie programowej z matematyki, tj. umiejętność modelowania matematycznego. Uczniowie dobrze poradzi sobie również z większością zadań wymagających wyszukiwania informacji w tekście literackim interpretowania danych oraz rozwiązaniem zadań sprawdzających umiejętność rozumienia ze słuchu tekstów w języku obcym.

Egzamin wskazał również umiejętności, które gimnazjaliści opanowali słabiej. W zestawie zadań z języka polskiego trudne okazały się dla gimnazjalistów zadania o złożonej konstrukcji łączące w sobie zadanie typu prawda-falsz i wyboru wielokrotnego. Natomiast w przypadku chemii była to umiejętność krytycznej analizy przebiegu doświadczenia, z fizyki zaś trudność sprawiło zadanie sprawdzające umiejętność dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych. Z matematyki najtrudniejsze okazało się zadanie wymagające przeprowadzenia samodzielnego rozumowania matematycznego. W przypadku języków obcych nowożytnych

trudność sprawiło tworzenie wypowiedzi pisemnej.

– Informacja dotycząca słabszych stron uczniów bez wątpienia będzie dla nauczycieli cenną wskazówką na temat zagadnień, którym należy poświęcić więcej uwagi w pracy z kolejnymi rocznikami gimnazjalistów – zauważają fachowcy z OKE.

Nas jednak bardziej interesują konkretne osiągnięcia gimnazjalistów z Mińska i powiatu. Jest lepiej – powiat ma lepszą średnią, a rankingowa tabela wizualnie jest bardziej zielona niż czerwona. Świadczy to o lepszych wynikach większości gimnazjów, a szczególnie postępie wielopunktowym w GM-3 w Sulejówku, Latowiczu, Stojadłach i Żakowie. Poza nimi na pochwałę zasługują 14 placówek, a wśród nich gimnazjum Macierzanki, które ma kolejny powód do dumy. Oprócz średniej imponujące są tam wyniki indywidualne uczniów. Aż 60 trzecioklasistów zdobyło maksimum punktów z poszczególnych części egzaminu, a 109 miało wyniki w przedziale od 98 do 90%.

Są i spadki, nawet o 11 miejsc jak Wieloglas czy 8 jak mińskie GM-1. Najbardziej ucierpiał na prestiżu Okuniew, który z 6 miejsca spadł na 25, tracąc aż 11,2 pkt. W 2012 roku ostatnie miejsca (poza poprawczakiem w Mrozach i mińskim OHP) okupowały Huta Mińska,



KP	SZKOŁA	HISTORIA WOS	JEZYK PÓLSKI	MATEMA TYKA	PRZYRODA	JEZYKI OBCE	ROK 2013	Rok 2012
1	Mińsk GiŁO	76,2	83,5	78,2	82,5	87,8	81,64	80,6
2	Sulejówk prv	78,6	79,9	72,1	79,5	89,2	79,86	76,3
3	MM salezjanie	71,1	76,6	72,8	73,2	77,6	74,26	68,0
4	Mińsk GM- 2	65,2	69,9	55	67,4	67,4	64,98	70,4
5	Sulejówk -3	63,4	71,5	51,8	62,9	61,7	62,26	55,6
6	Halinów	67,2	65,8	54	64,1	58,5	61,92	58,4
7	Sulejówk I	63,7	71,5	53,1	59,3	59,2	61,36	63,5
8	Sulejówk - 2	62,3	66,7	48,3	63,3	56,7	59,50	57,0
9	Łatowicz	53,9	65,2	44,8	62,5	69,9	59,26	51,7
	<b>Powiat</b>	<b>58,67</b>	<b>65,37</b>	<b>51,14</b>	<b>61,25</b>	<b>58,42</b>	<b>58,93</b>	<b>55,8</b>
10	Zamienie	58,5	61,3	60,4	62,2	51,2	58,5	58,6
11	Jakubów	57,3	69	48,3	59,8	57,6	58,4	59,1
12	Mrozy w ZS	61	63,5	51,2	59,3	54,7	57,94	56,3
13	Dębe Wielkie	56,3	64,9	48,6	64,3	57,5	58,32	55,0
14	Stojadła	55,3	62,7	50,2	55,7	64,2	57,62	50,7
15	Ceglów	55,7	63,2	52,5	57,7	58,9	57,5	55,0
16	Pustelnik	59,7	64,2	55,8	60,4	47,3	57,48	54,6
17	Stanisławów	54,3	67,4	46,9	63	55,4	57,40	55,9
18	Kałuszyn	57,4	63,5	46,8	58,1	55,5	56,26	55,9
19	Siennica	55,3	61,8	44,2	61,8	56,0	55,82	55,5
20	Mińsk GM-1	55,1	60,7	42,8	58,9	56,2	54,74	56,5
21	Wielgolas	50,1	67,1	47,7	56,3	52,4	54,72	57,8
22	Żaków	51,9	57,9	46,6	63,1	49,5	53,80	47,0
23	Mińsk GM-3	54,4	60,3	46,7	55,2	52,4	53,80	51,3
24	Huta Mińska	51,9	56,1	41,1	52,7	58,7	52,10	46,1
25	Okuniew	51,7	55,7	50,6	53,5	47,0	51,70	62,9
26	Niedziałka	53,6	61,2	43,2	52,3	42,3	50,52	54,2
27	Dobre	52,1	58,2	39,2	55,1	46,8	50,28	55,0
28	Jeruzal	49,5	61,5	38,6	52,0	44,1	49,14	51,3
29	Mrozy -2	44	43,8	32,0	42,0	29,5	38,26	bd
30	Mińsk -2 OHP	37,4	29,0	23,2	37,5	22,4	29,90	bd

Ranking gimnazjów powiatu mińskiego  
(średnie wyników uczniów w 2013 roku  
porównane do 2012 roku)

Żaków, Stojadła i 25 w tabeli Jeruzal, obecnie najniższej tabeli jest właśnie Jeruzal, a tuż przed nim Dobre, Niedziałka i wspomniany Okuniew.

Interesujące są wyniki z poszczególnych części egzaminu. Mogą to być przedmioty nauczania jak matematyka czy język polski, ale też historia połączona z WOSEm lub języki, które przedstawiamy jako wspólną średnią.

Warto również zwrócić uwagę na staniny, które określają poziom opanowanej wiedzy. Najniższe są dla matematyki, a najwyższe dla języków obcych, co – zdaniem OKE – pozwala na sprawiedliwsze porównanie wszystkich dziedzin wiedzy.

**N**ie wiadomo, czy dojdzie do zmian w strukturze polskiej oświaty, a szczególnie do eliminacji kształcenia gimnazjalnego. Wiadomo zaś, że mimo kilkunastu lat jego istnienia, gimnazja wciąż dręczą polskie szkolnictwo. Oby jak najkrócej.



## Na pielgrzymkowym szlaku

Niedzielne popołudnie 4 sierpnia stanowiło termin dotarcia do Mińska Mazowieckiego 29. Pieszej Pielgrzymki Łomżyńskiej na Jasną Górę. Pielgrzymi wyruszyli do miasta nad Srebrną z miejscowości Leśniki, po drodze odwiedzili m.in. Pniewnik, Dobrze, Młecin i Jakubów. Po przybyciu do stolicy powiatu mińskiego uczestniczyli oni w mszy świętej odprawionej w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a następnie skorzystali z

posiłku odbywającego się wokół świątyni i plebanii. Po skonsurowaniu produktów żywnościowych i ugaszeniu pragnienia pielgrzymi powędrowali do Huty Mińskiej, gdzie oczekiwał na nich apel w miejscowym kościele oraz nocleg. Następnego dnia zamierzali przebyć ponad trzydzieści kilometrów, celem ich poniedziałkowego etapu była miejscowość Piotrowice. Łomżyńska pielgrzymka nie była jedyną, która w niedzielę przekroczyła granice

powiatu mińskiego. W Kałuszynie, Mrozach, Cegłowie i Bożej Woli pojawili się uczestnicy Białoostockiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę. Tego dnia zatrzymali się na nocleg w Siennicy, zaś w poniedziałek ruszyli w dalszą drogę, kierując się do Góry Kalwarii. – Po blisko 12-kilometrowym marszu zatrzymaliśmy się na pierwszy odpoczynek w miejscowości Kałuszyn. Tam zgotowano nam istne przyjęcie, takie, że na pewno żaden z pielgrzymów nie

wyruszył głodny i niezadowolony. Serdeczne Bóg zapłać za tak piękne przyjęcie pątników! Kolejne postoje to miejscowość Mrozy i Cegłów oraz Boża Wola, gdzie również doświadczyliśmy dużej życzliwości. Po niemal 34 km marszu dotarliśmy na nasz dzisiejszy nocleg w miejscowości Siennica. Spotkaliśmy tu wielu dobrych ludzi, którzy zaprosili pielgrzymów na noclegi do swoich domów – napisano w podsumowaniu szóstego dnia pieszej wyprawy na jej stronie internetowej [www.pielgrzymka.net.pl](http://www.pielgrzymka.net.pl). Co ciekawe, nie tylko w Hucie Miń-

skiej i Siennicy nocowali pielgrzymi dzielnie maszerujący na Jasną Górę. Zatrzymali się oni również w Cegłowie, dokąd dotarła XXIII Piesza Drohiczyńska Pielgrzymka na Jasną Górę. Kolejnym jej punktem docelowym była miejscowość Regut. Jako ostatni na szlaku wiodącym do jasnogórskiego sanktuarium pojawili się mińszczanie maszerujący w ramach 33. Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitalnej. Mińskie „biało-złotka” wyruszyły do Częstochowy w poniedziałkowy ranek, 5 sierpnia z warszawskiego pl. Zamkowego. (ta)

## Trzy godziny poszukiwań

### POWIAT MIŃSKI

**Ostatniego dnia lipca 58-letni mieszkaniec gminy Mrozy zgubił się podczas spaceru.**

Mężczyzna oddalił się podczas spaceru i poszedł w nieznanym kierunku. Policjanci ustalili, że mężczyzna z uwagi na schorzenia zdrowotne może mieć problemy z koncentracją i pamięcią. Funkcjonariusze z Mrozów natychmiast podjęli działania poszukiwawcze.

W akcję zaangażowali się funkcjonariusze z kilku wydziałów mińskiej komendy, w tym prewencji, kryminalnego, dochodzeniowo-sledczego, do spraw nieletnich i patologii oraz z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą. Liczyła się tu każda minuta. Rozległe tereny leśne wokół Mrozów mogły być utrudnieniem w prowadzonych poszukiwaniach.

25 policjantów, 20 strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej, przy wykorzystaniu 10 radiowozów i trzech wozów strażackich przeszukiwało gminne i lokalne drogi oraz kompleksy leśne w rejonie Mrozów. Po trzech go-

dzinach poszukiwań, udało się odnaleźć zaginionego 58-latkę, który błąkał się przy lesie w Hucie Kuflewskiej, w odległości około siedmiu kilometrów od miejsca, w którym zaginął. Mężczyzna był cały i zdrowy.

Policjanci chcieliby podziękować wszystkim osobom biorącym udział w akcji poszukiwawczej, strażakom i mieszkańcom, bo to właśnie dzięki ich zaangażowaniu udało się namierzyć miejsce, w którym widziany był 58-latek. Do odnalezienia mężczyzny przyczynili się Leszek Kotuniak z Mrozów i Łukasz Grasiak z Woli Rafałowskiej.

DN

### Piętnastka po nagrody

W węgrowskim Parku im. Armii Krajowej odbędzie się tegoroczna gala piłkarska Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Siedlcach. Szansę do otrzymania prestiżowych nagród otrzymało tym razem piętnaście osób z powiatu mińskiego. Zgodnie z postanowieniem Kapituły stosowne nominacje otrzymali Daniel Kuć (kategoria piłkarz ligi okręgowej, Tygrys Huta Mińska), Dawid Matak, (Fenix Siennica), Daniel Serwatka (obaj piłkarze klasy A, Watra Mrozy), Rafał Grabowski (piłkarz klasy B, Świt Barcząca), Dawid Matak (nadzieja piłkarska), Arkadiusz Pazdyka (sędzia), Waldemar Osica (Mewa Mińsk Mazowiecki), Janusz Puchalski (Dąbrówka Mińsk Mazowiecki), Tomasz Rokita (szkoleniowiec pracujący z młodzieżą, MOSiR Mińsk Mazowiecki), Marek Czyżkowski (szkoleniowiec seniorów, Tygrys Huta Mińska), Bogdan Drózdź (Mewa Mińsk Mazowiecki), Rafał Malinowski (Fenix Siennica), Mariusz Perka (działacz piłkarski, Watra Mrozy), Urząd Miasta Mińsk Mazowiecki – burmistrz Marcin Jakubowski, Urząd Gminy Latowicz – wójt Bogdan Świątek-Górski (obaj samorząd). Wręczenie trofeów zaplanowano na sobotę 10 sierpnia, miła uroczystość sportowa będzie jednym z elementów tegorocznych Dni Węgrowska. (ta)

## Zaginiony się odnalazł

31 lipca w Mrozach policjanci z miejscowego komisariatu przyjęli zgłoszenie o zaginięciu 58-letniego mężczyzny, który zagubił się podczas spaceru. 58-latek z uwagi na schorzenia zdrowotne mógł mieć problemy z koncentracją i pamięcią. Policjanci przy zaangażowaniu funkcjonariuszy z mińskiej komendy natychmiast podjęli działania poszukiwawcze. Dowództwo nad akcją poszukiwawczą objął zastępca komendanta powia-

towego policji w Mińsku Mazowieckim komisarz Zbigniew Pucelak, a działania ściśle koordynowali dyżurni z Mińska Mazowieckiego i Mrozów. Przez blisko 3 godziny 25 policjantów i 20 strażaków z OSP, przy wykorzystaniu 10 radiowozów i 3 wozów strażackich przeczesywało gminne i lokalne drogi oraz kompleksy leśne w rejonie Mrozów. Ostateczne zaginionego mężczyznę udało się odnaleźć przy lesie w Hucie

Kuflewskiej, około 7 kilometrów od miejsca, w którym zaginął. Odnaleziony mężczyzna był cały i zdrowy. Policjanci chcieliby podziękować wszystkim osobom biorącym udział w akcji poszukiwawczej, bowiem to dzięki ich zaangażowaniu udało się odnaleźć miejsce, w którym widziany był 58-latek. Do odszukania mężczyzny przyczynili się szczególnie Leszek Kotuniak z Mrozów i Łukasz Grasiak z Woli Rafałowskiej.



## Mrozy w setce

Gmina Mrozy znalazła się w złotej setce samorządów wśród 1571 gmin wiejskich najbardziej dbających o rozwój i podniesienie jakości życia swoich mieszkańców. 88 miejsce w Polsce dało to Mrozom 9 miejsce w województwie mazowieckim, a zwycięstwo w powiecie mińskim.

– Ranking ogłaszany od 9 lat przez Rzeczpospolitą jest profesjonalny i ceniony w kraju. Kapituła pod przewodnictwem Jerzego Buzka korzystała z danych i wskaźników uzyskanych bezpośrednio z Ministerstwa Finansów. Te liczby nie kłamią i dają wszechstronny obraz funkcjonowania gminnej gospodarki – tłumaczy wójt Jaszczuk. W pierwszym etapie wybrano miasta i gminy, które najlepiej zarządzały finansami w latach 2009-2012, jednocześnie najwięcej inwestując. Przy wyborze gmin do drugiego etapu uwzględniono dziewięć ekonomicznych kryteriów i na tej podstawie wyłoniono po 250 miast i gmin wiejskich oraz 64 miasta na prawach powiatu. Wszystkie finałowe samorządy otrzymały ankiety składające się z 16 pytań. Uzyskane odpowiedzi pomogły w ostatecznym wyborze najlepszych gmin w Polsce. Gratulujemy, życząc Mrozom także sukcesu wśród miast. Będzie trudniej... (jaz)

7

# Marzenia się spełniają

*Życie Siedleckie  
09.08.2013  
Nr. 32/2013  
str. 5*

„Tu, gdzie była łąka śliczna, jest dziś hala fantastyczna” – tak w podziękowaniu za nowy obiekt sportowy śpiewali wójtowi uczniowie Zespołu Szkół w Mrozach podczas otwarcia wielofunkcyjnej hali sportowej. Na podziękowaniach jednak się nie skończyło, bo oczekiwania nadal są ogromne i młodzieży już się marzy, by tam „gdzie dziś rośnie lasek, powstał nowy basen”.

Nowoczesna, wielofunkcyjna hala sportowa z sauną, siłownią i zapleczem technicznym to marzenie wielu samorządów. Nic dziwnego, że oddanie do użytku tej inwestycji w Mrozach było okazją do wielkiej gali z udziałem wielu znakomitych gości. W uroczystym

otwarcu obiektu, które odbyło się 24 sierpnia, udział wzięli poseł Krzysztof Borkowski, marszałkowie sejmiku mazowieckiego: Janina Ewa Orzełowska i Wiesław Mariusz Raboszuk, przedstawiciel wojewody Andrzej Tokarski, radny sejmiku mazowieckiego Le-

szek Celej, dyrektor departamentu edukacji publicznej i sportu w Urzędzie Marszałkowskim Mirosław Krusiewicz, starosta Antoni Jan Tarczyński, wykonawca inwestycji szef firmy AKPOL Andrzej Kuć, przedstawiciele lokalnych władz oraz zaprzyjaźnionych

samorządów, reprezentanci środowisk oświatowych, służb mundurowych, duchowieństwa oraz mieszkańcy gminy Mrozy. Swoje listy z gratulacjami przysłali minister edukacji Krystyna Szumilas oraz wiceminister obrony narodowej, poseł ziemi mińskiej Czesław Mroczek. Halę poświęcił biskup Marek Solarczyk, który wcześniej w miejscowym kościele odprawił mszę św.



– Dla nas ten dzień jest niepowtarzalny i zapisze się na trwale nie tylko w życiu szkolnym, ale i w pamięci całej społeczności lokalnej. Cieszymy się, że mamy tak piękny obiekt – mówiła dyrektor zespołu szkół i od tego momentu gospodyni obiektu Marianna Bogusz. – Marzenia się spełniają, marzenia szkoły, młodzieży, ale również władz samorządowych. Mam nadzieję, że nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorośli będą z tego obiektu korzystać – mówił wójt Mrozów Dariusz Jaszczuk. Tych odważnych marzeń i konsekwentnego dążenia do ich realizacji gratulowali wójtowi i radzie gminy niemal wszyscy zaproszeni goście. A jest czego gratulować, bo ten piękny obiekt sportowy zaprojektowany przez Ewę Widerę i wykonany przez mińską firmę AKPOL jest naprawdę imponujący. W skład całego obiektu, który wybudowano w niespełna dwa lata, wchodzi

dwie części. W pierwszej mieści się sala gimnastyczna z boiskami o wymiarach 35x46 m, zapleczem higieniczno-sanitarnym oraz widownią na antresoli, przewidzianą na 400 miejsc, w drugim trzykondygnacyjnym budynku znalazło się miejsce na zaplecze gastronomiczne i socjalne, pokoje rekreacyjne (sauna, siłownia) oraz sale ćwiczeń. Koszt realizacji całego zadania wyniósł nieco ponad 10 mln zł, z czego pozyskane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego to ponad 8 mln zł, a ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki – 850 000 00 zł. Zatem gmina ze środków własnych włożyć musiała jedynie około miliona złotych; to niewątpliwie rekord, jeśli chodzi o pozyskanie środków zewnętrznych na realizację tak dużej inwestycji. Warto też pamiętać, jak podkreśla sekretarz gminy Magdalena Sulich, że obiekt mimo iż powstał przy szkole, będzie służył nie tylko uczniom, ale również wszystkim chętnym mieszkańcom, będzie idealnym miejscem do organizacji imprez ponadlokalnych, w tym ogólnokrajowych – sportowych, kulturalnych i rekreacyjnych.

**Monika Rozalska**



# Czekanie na targowanie

**Rok temu aż 4 gminy powiatu mińskiego miały powody do zadowolenia, bo znalazły się wśród 27 samorządów na Mazowszu, zakwalifikowanych do programu „Mój Rynek”, który dofinansowuje przebudowę lokalnych targowisk. Dziś z 3 nich wstrzymują się ze świętowaniem.**

Do słuszności tej idei nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Gminne targowiska, dotąd raczej niekojarzące się z higieną i nowoczesnością, zasługują na modernizację. - To miejsca pracy wielu kupców i małych producentów. Właśnie na targach możemy kupić lokalne, zdrowe i tradycyjne produkty - podkreślał rok temu marszałek **Adam Struzik**. Minister rolnictwa **Marek Sawicki** dodawał, że program dotacji unijnych „Mój rynek” rozwinie lokalną przedsiębiorczość, stworzy miejsca pracy i podtrzyma tradycje kupieckie. A czy w powiecie mińskim rozwinął, stworzył i podtrzymał? Zobaczmy...

## SŁYSZYMY POCHWAŁY

Pierwszym wygranym na terenie powiatu jest gmina Mrozy. Przede wszystkim dlatego, że już może pochwalić się własnym targowiskiem z logo „Mój rynek”. - Prace ruszyły późną wiosną 2012 r. i trwały do 30 czerwca tego roku, a obiekt funkcjonuje od początku sierpnia - informuje **Aneta Niemirka**, kierownik Referatu Inwestycji Urzędu Gminy. Jak dodaje, w ramach modernizacji utwardzono plac, całość oświetlono i ogrodzono, a także podłączono do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Powstały również parkingi oraz toaleta modułowa dla sprzedających z pełnym podłączeniem sanitarnym. No i - co ważne

25 sierpnia 2013 r.

TYGODNIK SIEDLECKI NR 34 str. 19

nie tylko dla tych, którzy tu handlują - targowisko w Mrozach podzielono na sekcje, a połowa ze 116 stołów to teraz stanowiska pod dachem.

Po drugie, choć dotacja z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich była jedynym zewnętrznym źródłem finansowania, gminie udało się zaoszczędzić na tym działaniu. - Wnioskowaliśmy o milion, ale przetarg obniżył koszty realizacji, więc ostatecznie dofinansowanie wyniosło 758 tysięcy, czyli progowe 75% kosztów kwalifikowanych - mówi **A. Niemirka**.

- Słyszemy pochwały, bo sprzedawcy i klienci nie chodzą już po piachu czy błocie. Szef co piątek bywa na miejscu i słucha pytań. Są sygnały, że przydałyby się zmiany. W tej sprawie jesteśmy elastyczni i możemy coś usprawnić - deklaruje.

## OSTROŻNOŚĆ I CZEKANIE

Czy pochwały usłyszą władze gminy Kałuszyn, która też znalazła się w programie, na razie nie wiadomo. Prac nad modernizacją tutejszego targu jeszcze nie rozpoczęto, a termin ich zakończenia zostanie ustalony po przetargu. A co wiadomo? Że całkowity koszt operacji ma wynieść 2,184 miliona zł, z czego dofinansowanie w ramach „Mojego rynku” obejmie 641 tysięcy zł. Umowa w tej sprawie została podpisana 20 lipca 2012 r.

- Prace obejmą: modernizację pawilonu handlowego, WC, zasilania elektrycznego i kanalizacji, budowę stoisk zadaszonych i wiaty śmietnikowej, ogrodzenie targowiska, utwardzenie powierzchni targowej, budowę miejsc parkingowych i odpływu wody deszczowej, nasadzenie zieleni oraz montaż instalacji monitoringu - wylicza **Teresa Deretkiewicz** z Urzędu Miasta i Gminy w Kałuszynie.

Mińsk Mazowiecki podpisał umowę z samorządem województwa także w lipcu 2012 r. Prace rozpoczęły się dopiero 1 kwietnia bieżącego roku. Obejmą one: utwardzenie terenu, wykonanie ogrodzenia i wymianę bram wjazdowych, budowę stalowych wiat handlowych, oświetlenie terenu, przebudowę przyłączy sanitarnych oraz instalacji podziemnych, przebudowę pawilonów handlowych z wymianą instalacji wewnętrznych, remont ogólnodostępnej toalety i wreszcie instalację monitoringu. - Wartość umowy z wykonawcą opiewa na ponad 3,5 miliona złotych, jednak ze względu na wystąpienie szeregu robót nieprzewidzianych, końcowa wartość inwestycji będzie znana dopiero po jej zakończeniu - zastrzega **Andrzej Mężyński** z Urzędu Miasta. Jak się okazuje, milion z programu „Mój Rynek” to jedyne środki zewnętrzne, jakie Mińsk pozyskał na ten cel, chociaż jeszcze rok

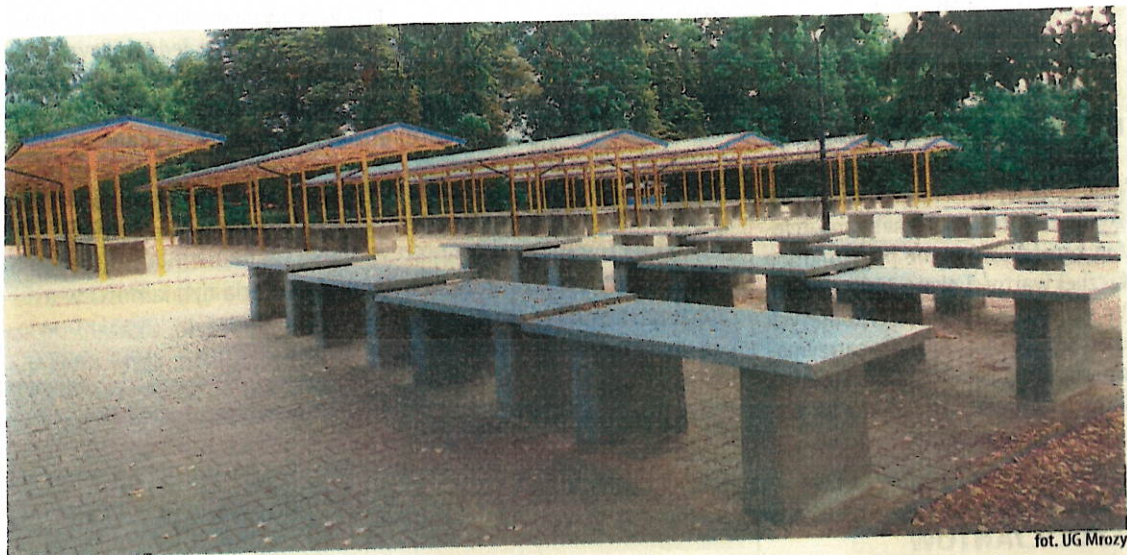


temu burmistrz **Marcin Jakubowski** mówił o pomocy zwrotnej z unijnego programu JESSICA. Andrzej Mężyński, pytany, kiedy zakończą się prace, jest ostrożny. - Termin umowny został ustalony na 14 października, ale z powodu wystąpienia szeregu nieprzewidzianych robót dodatkowych może ulec przesunięciu - informuje.

Z kolei przebudowane targowisko gminne przy placu Anny Jagiellonki w Cegłowie ma być gotowe do 31 października. - Na podstawie umowy z Samorządem Województwa Mazowieckiego z 4 lipca 2012 r. udało się pozyskać 784 tysiące złotych dofinansowania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, przy całkowitej wartości zadania 1,35 miliona - mówi **Honorata Adamiec** z Urzędu Gminy. - Dzięki realizacji tego zadania nasze targowisko będzie nowoczesne, oświetlone, ogrodzone i utwardzone. Znajdą się tam parkingi, sanitariaty, sieć elektroenergetyczna oraz monitoring. Projekt zakłada wybudowanie pawilonu handlowego, w którym będzie się mieścić zaplecze sanitarne, oraz wykonanie zadaszonyj części targowiska nad stoiskami handlowymi - dodaje.

A zatem przed kupcami i klientami z gmin: Kałuszyn, Mińsk Mazowiecki oraz Cegłów - czekanie na targowanie...

**BARTOSZ SZUMOWSKI**



fot. UG Mrozy

*Władze gminy Mrozy słyszą pochwały, bo sprzedawcy i klienci rynku już nie będą chodzić po piachu czy błocie.*



To już pewne – od 1 stycznia Mrozy będą miastem. Nie jedno miasto może im jednak zazdrościć, bo serce gminy zmienia się z dnia na dzień, osiągając najwyższe standardy techniczne. Nic więc dziwnego, że tuż przed oficjalnym otarciem nowych inwestycji radni wyjechali na sesję w teren, by w kameralnym gronie, z prasą i naszą kamerą obejrzeć najnowsze gminne perełki



Pierwsi podziwiali halę

# Sny spełnione

JUSTYNA KOWALCZYK

**O**Mrozach robi się coraz głośniejsze, nie tylko wśród mieszkańców powiatu czy mediach lokalnych, ale i krajowych. Właśnie doceniła je Rzeczpospolita za pozyskiwanie funduszy unijnych, a Rada Ministrów oficjalnie przyznała tytuł miasta. Nie mieli wyjścia, bo Mrozy w pełni na ten tytuł zasłużyły. Kto wątpi, niech obejrzy najnowsze inwestycje.

Pierwsze to targowisko wybudowane za ponad 1,2 mln złotych, przy prawie 65-procentowym dofinansowaniu ze środków PROW. I choć nie było cięcia wstęgi, to już działa, zachęcając handlarzy i kupujących oświetleniem, dojazdami, miejscami parkingowymi – w tym jedno dla niepełnosprawnych – stojakami na rowery, a także ławeczkami dla oczekujących na bliskich wciągniętych w wir zakupów. Jest tam też nowoczesna toaleta, która wkrótce zostanie oddzielona od targowiska, by służyła mieszkańcom nie tylko w dni handlowe.

Do dyspozycji sprzedawców jest 60 stoisk zadaszonych, 56 stołów odkrytych, a także miejsca dla handlujących z samochodów. Łącznie 853 m<sup>2</sup> handlowego raję, który trwa tu w każdy piątek od 5.30 do 15.00. Można go jednak przedłużyć na inne dni, ale trzeba się zgłosić do zarządcy obiektu, czyli gminnego ZGK.

Handlować można za stawkę od 12 (w przypadku stołu) do 22 zł (handel z samochodu). Poza wyznaczonym na handel piątkiem opłata ta zmniejsza się o połowę.



Oprowadzał osobiście

Miejsca licytowano, a szły jak świeże bułeczki po nawet 70 zł. Handlujący – zwłaszcza sezonowo – muszą jednak pamiętać, że rezerwacja obowiązuje, gdy stale uiszcza się opłatę.

– Mimo większych kosztów eksploatacji, związanych z oświetleniem targowiska, dochody z jego działalności powinny nam dwukrotnie wzrosnąć – mówił wójt Dariusz Jaszczyk.

**I**sztybko prowadził radnych do największej dumy gminy, czyli hali sportowej jakiej ten powiat jeszcze nie widział.

Myśleli o niej od ponad 5 lat. Były chwile zwątpienia, czekali na pieniądze, a te ciągle nie nadchodziły. Nawet dyrekcja i nauczyciele zaczęli wątpić, że sen o hali się ziści. A jednak udało się – dostali na nią blisko 9 mln złotych (z unii i ministerstwa sportu), a pozostały milion dołożyli z budżetu.

**Hala jest wielofunkcyjna, a w jej skład wchodzi dwa segmenty.** W pierwszym z nich mieści się sala gimnastyczna z boiskami o wymiarach 35x46 m, zapleczem higieniczno-sanitarnym oraz widownią na antresoli, przewidzianą na 400 miejsc + 200 miejsc stojących. Są też specjalne miejsca dla niepełnosprawnych, a dla mediów – profesjonalna łoża prasowa z dostępem do Internetu.

**Obiekt ma certyfikowanie 3 federacji sportowych – piłki siatkowej, koszykowej i ręcznej.** Grupom sportowym zostanie udostępniony bezpłatnie. Nie to co druga część

budynku, czyli zapleczka socjalne, kawiarenka, pokoje rekreacyjne z sauną i siłownią oraz sale ćwiczeń, gdzie zostanie przeniesiona część zajęć z GCK. Z pomieszczeń tych za odpłatą korzystać będzie można indywidualnie, co pozwoli sfinansować utrzymanie hali, czyli przyszłego ośrodka sportu i rekreacji.

Umowa z wykonawcą przewiduje zakończenie robót na 15 sierpnia, jednak hala jest już gotowa od ponad miesiąca. Zostały tylko ostatnie wykończenia i... oficjalne otwarcie, które odbędzie się 24 sierpnia. Radni jednak nie czekali z szampanem i już uczcili kolejną, udaną inwestycję.

**Uwaga! Filmową wycieczkę po targowisku i hali sportowej prezentujemy w CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl), a po tygodniu w serwisie youtube na kanale Mediał Piątkowski.**

Co slychac' nr. 32  
(827)2013



**Na koniec czerwca 2013 r. w rejestrach mińskiego urzędu pracy było 6079 bezrobotnych. W lipcu zmalało o 115 osób w porównaniu do czerwca, ale i tak było zdecydowanie większe – o 1167 – niż w lipcu ubiegłego roku. Impas pracy więc trwa i nie zamierza się cofnąć...**

# Stopy na kryzys

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

**S**topa bezrobocia rejestrowanego w powiecie mińskim wynosiła na koniec czerwca 2013 r. 12,6%, czyli jest mniejsza od 13,2% krajowej i niestety większa od 11,1% w województwie mazowieckim. Według wstępnych szacunków PUP bezrobocie na koniec lipca nieznacznie spadło i wynosi 12,4%. W lipcu ubiegłego roku stopa bezrobocia w powiecie wynosiła... 10,2%.

Jak to się rozkłada w miastach i gminach? Podobnie, a największy wzrost o 326 osób odnotowano w Mińsku o 112 osób na terenie mińskiej gminy, o 107 osób w Halinowie, o 92 pozbawionych pracy w Sulejówku i 88 osób w Stanisławowie.

Liczyby względne pokazują, że najgorzej z pracą jest nie na kresach powiatu a w jego centrum. Średnią powiatu zdecydowanie przekracza mińska gmina oraz dwa miasta – Kałuszyn i Mińsk. Dołącza do nich gmina Cegłów, Stanisławów i Jakubów, a po drugiej stronie z mniejszym bezrobociem oprócz Sulejówka bryluje... Latowicz z Siennicą, co wyraźnie pokazują dane w tabeli.

Od wielu już lat w strukturze bezrobotnych przeważają mężczyźni (53,4%), osoby bez prawa do zasiłku (81,4%), poprzednio pracujący (85,4%), bez wykształcenia średniego (51,3%) i zamieszkał na wsi (55,4%).

**A**nalizując wiek bezrobotnych, najliczniejszą grupę 1749 osób stanowili ludzie mający 25-34 lata. To prawie co trzeci bezrobotny, a gdy do nich dodamy co piątego bez pracy w wieku 19-24 lata, mamy połowę mińskiego bezrobocia z pełnym wkładem niepracującej młodzieży. Podobny odsetek stanowiły osoby z wykształceniem mniejszym od średniego, ale i po studiach mamy aż 716 absolwentów, którzy nie mogą, a może nie chcą znaleźć pracy.

**botnych.** Z pomocy doradców zawodowych skorzystały w tym samym okresie 1534 osoby, a szkolenie w zakresie aktywnego poszukiwania pracy w Klubie Pracy ukończyło 69 osób.

**Efektywność jest różna i wynosi od 95% w przypadku prac interwencyjnych do 32% zatrudnionych po szkoleniach.** Modne wciąż staże mają połowiczne efekty, czyli na 182 stażyстів pracę kontynuują 81 osób.

W 2013 roku na realizację aktywnych programów rynku pracy Powiatowy Urząd Pracy pozyskał kwotę 7.243.800 zł. Są to zarówno środki pochodzące z Funduszu Pracy przyznane w ramach algorytmu, jak i pochodzące z rezerwy Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz Europejskiego Funduszu Społecznego. Pozyskana do tej pory kwota jest już wyższa od całkowitego ubiegłorocznego budżetu na aktywne formy o 841.700 zł.

Z kolei ze względu na czas pozostawania bez pracy najliczniejszą grupę stanowili bezrobotni zarejestrowani od 6 do 12 miesięcy – 1546 osób (25,9%) oraz 3-6 miesięcy – 1220 osób (20,5%). Wśród bezrobotnych poprzednio pracujących największą grupę stanowiły osoby ze stażem od roku do pięciu lat – 1262 osoby (21,2%).

**W** lipcu br. w PUP zarejestrowało się 574 bezrobotnych (w tym 191 osób trafiło do ewidencji po raz pierwszy).

Z ewidencji wyłączono w tym samym okresie 680 osób, z czego 292 osoby podjęły pracy. Może cieszyć fakt, że od stycznia do lipca br. pracę znalazło 1710 bezrobotnych, czyli o 301 osób więcej niż w takim samym okresie roku ubiegłego.

Kogo zatrudniano? Najwięcej szans miał robotnik gospodarczy, technik prac biurowych, sprzedawca, kierowca ciężarówki, pakowacz, sprzątaczkę biurową i sprzedawca spożywczy – od 60 do 20 etatów. Mniejszym powodzeniem cieszył się fryzjer, mechanik, tynkarz, księgowy, magazynier, kucharz, cieśla, piekarz i stolarz – do 10 propozycji.

**W** pierwszym półroczu różnymi formami aktywizacji objęto łącznie 846 bezro-

**Środki z rezerwy Funduszu Pracy, które w ostatnim czasie zasiły budżet na aktywne formy kwotą 218.800 zł zostaną przeznaczone na organizację stażów zawodowych.** Urząd planuje ponadto uruchomienie dodatkowego naboru wniosków o zorganizowanie prac interwencyjnych.

**Już dziś dyrekcja oraz pracownicy mińskiego PUP serdecznie zapraszają pracodawców i osoby bezrobotne na kolejną edycję targów pracy.** W tym roku odbędą się w sobotę 14 września w nowej siedzibie Urzędu przy ul. Przemysłowej 4.

**Uwaga! O nowym obliczu PUP-u i bezrobociu w naszym strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl)**

Co slychac? - nr 31 (826) 2013

9





c. d. artykułu „ Stopy na kryzys ”

Wyszczególnienie	Liczba bezrobotnych		W tym na koniec lipca 2013 r.				Szacunkowa stopa bezrobocia w proc.
	Lipiec 2012	Lipiec 2013	kobiet	do 25 roku życia	powyżej 50 roku życia	długotrwale bezrobotni	
	Ogółem						
<b>Mińsk-gmina</b>	<b>566</b>	<b>678</b>	<b>316</b>	<b>154</b>	<b>175</b>	<b>272</b>	<b>14,3</b>
<b>Katuszyn</b>	<b>214</b>	<b>271</b>	<b>124</b>	<b>70</b>	<b>59</b>	<b>109</b>	<b>14,1</b>
<b>Mińsk-miasto</b>	<b>1454</b>	<b>1780</b>	<b>875</b>	<b>255</b>	<b>460</b>	<b>754</b>	<b>13,9</b>
<b>Cegłów</b>	<b>216</b>	<b>264</b>	<b>125</b>	<b>55</b>	<b>62</b>	<b>107</b>	<b>13,5</b>
<b>Stanisławów</b>	<b>197</b>	<b>285</b>	<b>140</b>	<b>80</b>	<b>60</b>	<b>102</b>	<b>13,2</b>
<b>Jakubów</b>	<b>151</b>	<b>203</b>	<b>97</b>	<b>58</b>	<b>33</b>	<b>86</b>	<b>12,7</b>
<b>Dobre</b>	<b>167</b>	<b>232</b>	<b>121</b>	<b>63</b>	<b>43</b>	<b>85</b>	<b>12,1</b>
<b>Dębe Wielkie</b>	<b>281</b>	<b>358</b>	<b>151</b>	<b>66</b>	<b>78</b>	<b>120</b>	<b>11,7</b>
<b>Mrozy</b>	<b>247</b>	<b>318</b>	<b>139</b>	<b>72</b>	<b>72</b>	<b>117</b>	<b>11,4</b>
<b>Halinów</b>	<b>424</b>	<b>531</b>	<b>235</b>	<b>67</b>	<b>138</b>	<b>213</b>	<b>11,1</b>
<b>Siennica</b>	<b>214</b>	<b>258</b>	<b>94</b>	<b>69</b>	<b>65</b>	<b>109</b>	<b>10,9</b>
<b>Latowicz</b>	<b>154</b>	<b>182</b>	<b>95</b>	<b>54</b>	<b>28</b>	<b>81</b>	<b>10,6</b>
<b>Sulejówek</b>	<b>512</b>	<b>604</b>	<b>269</b>	<b>59</b>	<b>197</b>	<b>262</b>	<b>9,7</b>
<b>POWIAT</b>	<b>4797</b>	<b>5964</b>	<b>2781</b>	<b>1122</b>	<b>1470</b>	<b>2417</b>	<b>12,4</b>

Bezrobocie w miastach i gminach powiatu mińskiego

Wyszczególnienie	Ogółem	Procent
Kobiety	2781	46,6
Mężczyźni	3183	53,4
Z prawem do zasiłku	1108	18,6
Bez prawa do zasiłku	4856	81,4
Zamieszkali na wsi	3303	55,4
Zarejestrowani po raz pierwszy	1782	29,9
Dotychczas niepracujący	870	14,6
Poprzednio pracujący	5094	85,4
Zwolnieni z przyczyn pracodawcy	329	5,5
Do 25 roku życia	1122	18,8
Powyżej 50 roku życia	1470	24,6
Długotrwale bezrobotni	2417	40,5
Bez kwalifikacji zawodowych	1848	31,0
Bez doświadczenia zawodowego	1152	19,3
Bez wykształcenia średniego	3060	51,3
Po studiach	716	12,0
Niepełnosprawni	250	4,2

Struktura bezrobotnych - lipiec 2013

# Mają już gdzie grać

**W Zespole Szkół Publicznych im. Adama Mickiewicza w Mrozach oddano do użytku pierwszą w gminie wielofunkcyjną halę sportową.**

Uroczystość przecięcia wstęgi poprzedziła msza święta odprawiona przez bpa Marka Solarczyka w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz na ulicę Licealną do budynku hali sportowej, gdzie odbyła się część świecka.

Było otwarcie i poświęcenie obiektu, wystąpienia gości, wręczenie podziękowań, a następnie występ artystyczny w wykonaniu uczniów. Na salę wprowadzono sztandar szkoły przez poczet w składzie Justyna Górczyńska, Konrad Wiechetek i Paulina Stanikowska.

## Dziękowali statuetkami

Dyrektor Zespołu Szkół Marianna Bogusz powitała wszystkich gości. Wśród nich znaleźli się m.in. Krzysztof Borkowski - poseł na Sejm RP, Janina Ewa Orzełowska i Wiesław Raboszuk - członkowie Zarządu Województwa Mazowieckiego, Mirosław Krusiewicz - dyrektor Departamentu Edukacji Publicznej i Sportu, Leszek Celej - radny sejmiku mazowieckiego, przedstawiciel posała Czesława Mrocza, Andrzej Tokarski - dyrektor Wydziału Prawnego Urzędu Wojewódzkiego, reprezentujący wo-



Najmłodszy podczas pokazu układów gimnastyki artystycznej

jewodę, Antoni Jan Tarczyński - starosta miński, przedstawiciele służb mundurowych: wojska, policji i straży, samorządowcy, mieszkańcy gminy.

Biskup Marek Solarczyk dokonał poświęcenia obiektu, po czym wójt gminy Dariusz Jaszczuk z dyrektorem i przewodniczącym rady gminy Markiem Rudką wręczył symboliczne statuetki jako podziękowanie z szeroko pojętą pomocą w realizacji tego przedsięwzięcia. A było wielkie, bowiem po ponad rocznej pracy oddany został do użytku nowoczesny obiekt sportowy.

## Mają gdzie grać

Hala sportowa jest wielofunkcyjna, w jej skład wchodzi dwa segmenty. W pierwszym z nich mieści się sala gimnastyczna z boiskami o wymiarach 35x46 m, zapleczem sani-

tarnym oraz widownią przewidzianą na 400 miejsc. Drugą część to trzykondygnacyjny budynek, w którym znajduje się zaplecze gastronomiczne i socjalne, pokoje rekreacyjne oraz sale ćwiczeń. Inwestycja będzie służyła nie tylko uczniom, ale również wszystkim chętnym mieszkańcom oraz będzie idealnym miejscem do organizacji imprez ponad lokalnych.

Koszt inwestycji wyniósł 10,032 mln zł, z czego pozyskane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego wyniosło 8,059 mln zł oraz ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki - 850 tys. złotych.

EUGENIUSZ KARPIŃSKI



## Z Mińska do Jeruzala

Już trzeci raz Arkadiusz Łukasiak, miński pasjonata, historyk i niespokojny duch zaprosił całkiem sporą garstkę mińszczan na rowerowe wojaże. Trzecia wycieczka z historią w tle miała miejsce 24 sierpnia i wiodła w kierunku Jeruzala czy jak kto woli serialowych Wilkowyj

# Historia na kołach



Rowerowi fani historii

TERESA ROMASZUK

W miejscu startu zebrało się 22-osobowe grono miłośników turystyki rowerowej. Dla wielu była to już kolejna wspólna wyprawa, dla kilku całkiem nowe doznanie.

Wycieczkowiec pokonali tego dnia 55 kilometrów, przejeżdżając przez Targówkę, Barcząca, Wiciejów, Mienię oraz Ceglów. Tam w cieniu ceglowskich kościołów starokatolickiego i rzymskokatolickiego, nie zabrakło także chwil na refleksję.

Uczestnicy wyprawy przemierzali potem przez Skwarne i Podskwarne, a w Kuflewie podziwiali budynek nowego kościoła, bo stary, XVIII-wieczny, drewniany spłonął na początku lat 90' XX wieku. Co ciekawe, mały Kuflew wcześniej był siedzibą gminy, do której należały Mrozy, Ceglów i Jeruzal.

Jadąc przez Kołacz, wycieczka dotarła do głównego celu podróży – Jeruzala, czyli filmowych Wilkowyj, wciąż obleganych przez fanów „Rancza”. Tam obejrzeni drewniany, kryty gontem kościół z poł. XVIII wieku. Błogi odpoczynek przyniosła ławeczka przed sklepem „U Krysi”, jednak bez zdjęć i pamiątek lokalnych byłby on niepełny. Zaopatrzeni w winopodobne Mamroty udali się dalej w drogę przez Wężyczyn, gdzie z powodu dziurawej dętki czekał ich pozaplanowy przystanek.

Polną (licząc ok. 3 kilometrów) drogą, mijając dwór w Waliskach, dotarli do Kiczek Drugich. Leżący nad stawem drewniany kościół parafialny robił wrażenie. Spadająca z jazu woda napędzała niegdyś kolo wodne młyna, którego zabytkowy XIX-wieczny budynek podziwiali turyści.

Potem ruszyli w podróż powrotną przez Kiczki Pierwsze, Nowy Zglechów, w kierunku Łękawicy, a potem przez Krzywicz i Chmielew. Przed samą Barcząca zjazd z górki doprowadził wszystkich do miejsca startu, czyli mety. Tak zakończyła się trzecia rowerowa wycieczka z historią w tle. Kolejna wyruszy już 7 września o godz. 10.00, w kierunku Mrozów.



## Echa halowe

Rzadko kiedy oddanie do użytku hali sportowej staje się wydarzeniem społecznym i kulturalnym na skalę województwa. Jednak Mrozy potrafią się tak promować, że zdobywają nie tylko fundusze, ale i znamienitych gości. Bo gdzie obiekt sportowy poświęca biskup, gdzie przyjeżdżają posłowie, marszałkowie i grają pierwszoligowe zespoły...



Zanim do wszystkich dotarło echo mroziańskiego przepychu, goście na własne uszy słyszeli podwójne, a nawet potrójne głosy prowadzących imprezę, przemawiających oraz recytatorów i śpiewaków. Czy to świadczy, że hala jest źle zaprojektowana, niedokładnie wykonana czy po prostu zabrakło tam fachowego akustyka? Szkoda zamierzonego efektu, a jego braki zobaczymy już za tydzień w specjalnej relacji z otwarciem. (jaz)

Co słychać? nr. 35

01.09.2013

str. 3

# Szkoły są przygotowane

Sierpniowa sesja Rady Gminy w Mrozach była poświęcona omówieniu realizacji zadań oświatowych za rok szkolny 2012/2013 z uwzględnieniem wyników sprawdzianów i egzaminów.

Z analizy rankingów wynika, że niektóre szkoły spadły ze swych wysokich lokat i osiągnęły niższy poziom nauczania. Nie zgadzają się z takimi wnioskami dyrektorzy szkół, bowiem wystarczy - jak twierdzą - by w da-

nym roku szkolnym trafiło się 2-3 uczniów, którzy osiągając mierne wyniki w nauczaniu obniżają poziom całej szkoły.

Podobna sytuacja powtarza się w odwrotną stronę. Podczas gdy w szkole jest kilku uczniów osiągających najwyższe oceny i to oni ciągną szkołę w górę. Wszystko zależy więc od uczniów. Bywają również przypadki, że najlepsi uczniowie uciekają z Mrozów do Mińska (liceum), by tam kontynuować dalszą naukę. Przez takie rotacje uczniów, obniża się również i poziom w rankingu.

Dyrektor liceum i gimnazjum Marianna Bogusz cieszy się z oddanej tydzień temu hali



W obradach wzięli udział sołtysi i dyrektorzy szkół

sportowej. Pozwoli to na wszechstronny rozwój młodzieży. Tu również są niepokojące zjawiska. Zawodnicy wyjeżdżający na spotkania i zgrupowania sportowe nie uczestniczą w zajęciach szkolnych. Dyrektorzy szkół i przedszkola poinformowali radę o stanie wyposażenia placówek i przeprowadzonych remontach.

W dalszej części obrad wysłuchano informacji o przebiegu wykonania planu finansowego instytucji kultury. Wójt gminy Dariusz Jaszcuk przedstawił również informację z wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 2013 roku.

EUGENIUSZ KARPIŃSKI

## Mrozy halowe

Mieli rację uczniowie mroziańskiego liceum, śpiewając rymowaną, że gdzie była łąka śliczna, jest dziś hala fantastyczna. Rzeczywiście obiekt jest imponujący, ale nie do końca. Przekonali się o tym wszyscy uczestnicy jego otwarcia, ale niewielu śmie o błędach mówić, nie chcąc się narazić inwestorowi i wykonawcy. Trzeba przynajmniej pisać, gdy w hali za 10 milionów hula echo i niewiele można zrozumieć...

# Gigant z echem

J. ZBIGNIEW PIĄTKOWSKI

Przypomnijmy, że mroziańska hala powstała w ciągu dwóch lat, a w skład całego obiektu wchodzi dwie części. W pierwszej mieści się sala sportowa z boiskami o wymiarach 46x35 metrów, widownią na 400 miejsc i zapleczem higieniczno-sanitarnym. W drugiej połowie o trzech kondygnacjach znalazło się miejsce na zaplecze gastronomiczne i socjalne, kilka sal ćwiczeń oraz saunę i siłownię.

Każdy chciał ją zobaczyć na własne oczy, choć wójt Jaszcuk już wcześniej oprowadzał po niej radnych i media.

I zobaczył. Przede wszystkim wipów, którzy sobie nie pogadali. To znaczni mówili różne chwalebne, składali życzenia, ale ich słowa uciekały na ściany, wracając do słuchaczy z pogłosem nie do zrozumienia. Podobnie jak prezentacje prowadzących, którzy wywoływali na parkiet kolejnych mówców, a ci dopytywali sąsiadów, o kogo chodzi. Dotknęło to zarówno posła Borkowskiego, wicemarszałków Mazowsza - Orzełowską i Raboszuka, Andrzeja Tokarskiego od wojewody, a najmniej starostę Tarczyńskiego, którego głos dzielnie walczył z echem. Szczególnie, gdy połączył sukces inwestycyjny Mrozów z rozwojem powiatu mińskiego i dziękczynnym świętem płonów na skalę diecezji. Był na nich biskup Marek Solarczyk, który - już bez pogłosu - poświęcił halę, rzęsiście

skrapiając gości. On też wcześniej w miejscowym kościele odprawił nabożeństwo.

Jednak najszcześniejsza wydawała się gospodyni uroczystości Marianna Bogusz. Dyrektorka mówiła o niepowtarzalnym dniu, który zapisze się na trwale nie tylko w życiu szkolnym, ale i w pamięci całej społeczności lokalnej. A wójt Jaszcuk mówił o spełnionych marzeniach. Tych szkolnych i samorządowych. Ba, nawet mazowiecko-krajowych, bo będzie miała renomę ponadlokalną, co podkreślała sekretarz Magdalena Sulich.

Hala w Mrozach to także ewenement finansowy, bo budżet gminy wyłożył tylko co dziesiątą złotówkę. Najwięcej - ponad 8 mln zł - dała Unia Europejska przez RPO Mazowsza, a minister sportu dołożył 850 tysięcy.

Oczywiście włożone miliony widać na każdym kroku, ale trudno uwierzyć, że było ich aż dziesięć.

Trudno też uwierzyć, że z mroziańskiego obiektu będą korzystać kadrowicze najlepszych klubów czy reprezentanci kraju. Ba, czasu może nie wystarczyć dorosłym amatorom sportu.

Na razie jednak marzenia zdominowały zarówno wipów, jak i młodzież, która - z pogłosem - sławiła czempionów wierszem i pieśnią.

A na koniec było jej mało hali, więc życzyła sobie, by tam, gdzie dziś rośnie las, wójt pobudował basen. Całkiem nowy i stumetrowy, bo przecież Mrozy muszą być lepsze nie tylko od okolicznych gmin, a nawet Mińska.



Widownia jakiej nie było



Cięcia skończyła licealistka



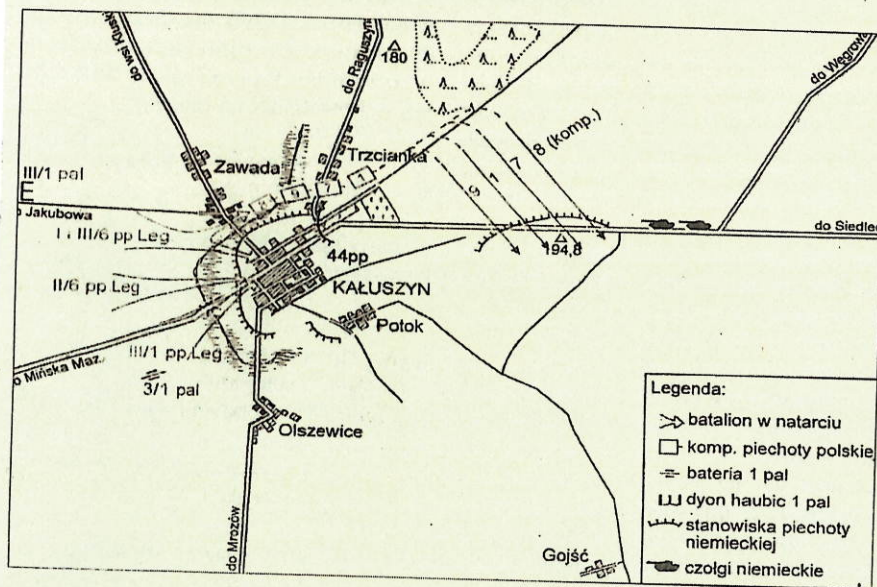
Kropił rzęsiście



Siedlczanie wygrali 3-1

# ŻELAZNA DYWIZJA W BITWIE O KAŁUSZYN

Podczas wojny obronnej 1939 roku Kałuszyn stał się polem bitwy, której skutki miały ogromny wpływ na dalsze jego dzieje. W wyniku dwudniowego boju zagładzie uległo prawie całe miasteczko, a śmierć poniosło wielu jego mieszkańców oraz uciekinierów, którzy podczas marszu na wschód znaleźli się nagle w środku bitwy, jaką stoczyły oddziały 1 Dywizji Piechoty Legionów im. Józefa Piłsudskiego, przebijając się przez otaczający ją pierścień wojsk niemieckich.



Bój pod Kałuszynem. Źródło: A. Zawilski, Bitwy polskiego września, t. 1, Warszawa 1972, s. 349.

## Dywizja

W chwili wybuchu wojny 1 Dywizja Piechoty Legionów stanowiła podstawowy element składowy odwodowej Grupy Operacyjnej „Wyszków”, przydzielony do wsparcia Armii „Modlin” i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. W skład tego odwodu miały wchodzić trzy dywizje piechoty (1 DP Leg. – Wilno, 41 DP – Ostrów Mazowiecki, 35 DP – Wilno i 1 Dywizjon Artylerii Lekkiej). Odwód ten, rozlokowany w rejonie Wyszków-Goworowo, przeznaczony był bądź do uderzenia z linii Narwi w kierunku na zachód, na skrzydło nieprzyjaciela idącego na Modlin-Warszawę, bądź też do obrony Narwi, w wypadku skierowania sił nieprzyjaciela na Narew. Następnie GO miała przejść pod rozkazy dowódcy armii „Modlin”. Tak naprawdę, skład bojowy odwodu „Wyszków”, wobec niepełnego zmobilizowania pozostałych dywizji, był uszczuplony w zasadzie do sił 1 DP Leg. Ograniczało to znacznie zdolność wykonywania zadań bojowych przez GO, gdyż potencjalne siły nieprzyjaciela przewyższałyby zdecydowanie siły polskiego zgrupowania przeznaczonego do kontruderzenia. W skład dywizji

wchodziły: 1, 5 i 6 pułk piechoty legionów, 1 pułk artylerii lekkiej oraz oddziały dywizyjne. Szlak bojowy dywizji rozpoczął się 5 września w zakolu Narwi pod Pułtuskim i Różanem, gdzie jednostka odpierała gwałtowne ataki oddziałów niemieckiej 3 Armii. Następnie dywizja została wycofana na linię Bugu, gdzie stoczyła w dniach 8-9 września obronne walki na przedmościu Wyszkowa z atakującym od północy nieprzyjacielem (niemiecka 61 DP). Wobec nieustannego naporu niemieckich wojsk, wspartych przez artylerię i lotnictwo, które coraz bardziej zacieśniały obszar działania polskich armii, 11 września dowódca 1 DP Leg. otrzymał rozkaz przemarszu podległych mu wojsk w kierunku południowo-wschodnim na linię Kałuszyn-Łuków. 11 września o świcie dywizja przerwała marsz i zatrzymała się w rejonie miejscowości Jakubów-Łaziska-Rządza. Miejsce postoju dowódcy znajdowało się w Jakubowie.

## Miasto

Przed rozpoczęciem działań wojennych, Kałuszyn liczył około 9 tys. mieszkańców, w 70% narodowości żydowskiej. Było to jedno

z bardziej rozwiniętych miast na Mazowszu Wschodnim. Sam Kałuszyn był ważnym ośrodkiem przemysłu spożywczego i rzemieślnictwa. Pomimo, że większość wschodnich osad była wówczas drewniana, Kałuszyn w dużym stopniu był miastem z zabudową murowaną, szczególnie w centrum, w którym oprócz kościoła parafialnego znajdowała się okazała synagoga i wyraźnie wyodrębniony rynek.

## Bitwa

Kałuszyn został zdobyty przez Niemców już 11 września wieczorem w wyniku działań Grupy Armii „Północ”. Miasto zostało obsadzone przez oddziały 44 Pułku Piechoty z 11 DP gen. Fedora von Bocka oraz kompanię czołgów z Dywizji Pancerniej „Kempf” gen. Wernera Kempfa, która rozstawiona została przy wylotach ulic Kałuszyna. Po zajęciu miasta specjalne oddziały rozpoczęły systematyczne palenie miasta. Wieczorem przypominało już ono jedno morze ognia. Wszystkich mężczyzn spędzono na tzw. doły, obok cmentarza katolickiego. Nikomu nie wolno było opuścić miasta. Niemcom zależało na tym, by nikt nie poinformował oddziałów polskich o ich obecności w Kałuszynie. Jednocześnie w komunikacie ogłoszonym w niemieckim radiu podano, że sławna 1 DP Leg. została otoczona, musi się poddać i złożyć broń. Obwieszczenie to miało za zadanie złamanie morale żołnierzy polskich i doprowadzenie dywizji do poddania się bez walki. Przed wieczorem 11 września gen. Wincenty Kowalski otrzymał rozkaz do uderzenia na Kałuszyn i otworzenia sobie dalszej drogi marszu na Łuków. Ponieważ niemiecki pierścień nie był wszędzie jednakowo mocny, gen. Kowalski początkowo zamierzał obejść miasteczko bocznymi drogami, dlatego 1 DP Leg. ruszyła w dwóch kolumnach – kolumna boczna – 6 pp Leg. z I dywizjonem haubic z 1 palu miała maszerować po osi Budy-Kałuszyn-Grodzisk-Jeruzal, a kolumna główna – 1 pp Leg., 5 pp Leg., 1 pal Leg. oraz 1 dac przez Łaziska-Ignaców na Kałuszyn, nie dochodząc do Kałuszyna od Leonowa. Z kolei 5 pp Leg. oraz 1 dac miały skręcić na Cegłów i Kuflew, zaś 1 pp Leg. z I/1 palu, również przed Kałuszynem miały skręcić na Olszewice-Mrozy-Kuflew-Jeruzal. Sztab dywizji wraz z gen. Kowalskim znajdował się przy 6 pp Leg. Wieczorem generał zwołał odprawę dowódców pułków, na której nakazał doprowadzić do wiadomości wszystkich żołnierzy komunikat niemiecki i wyjaśnić, że „dywizja może być otoczona, ale przejdzie, gdzie chce po brzechach niemieckich”. Bój o Kałuszyn rozpoczął się nocną szarżą kawalerii 4 szwadronu 11 Pułku Ułanów Legionowych z Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Atak kawalerzystów był wynikiem nieporozumienia i w znacznym stopniu

przyczynił się do zdobycia miasteczka. Do szarży doszło w dość nieoczekiwany sposób. Dowódca 6 pp płk Stanisław Engel, chcąc ściągnąć do swej dyspozycji maszerujący z tyłu 4 szwadron, wydał rozkaz: „Kawaleria naprzód!”. Dowodzący szwadronem zrozumiał, że jest to rozkaz do szarży na nieprzyjaciela. Szwadron wykonał uderzenie na przedmieście Zawada, przebijając się do samego miasteczka, jednakże poniósł duże straty. Ale główny ciężar walk o Kałuszyn spoczywał na wzgórzu 194,8 znajdującym się przy szosie Kałuszyn-Siedlce, w odległości około 4 km od Kałuszyna. Wzgórze oraz znajdująca się w jego pobliżu szosa obsadzone zostało przez Niemców. Było to doskonałe miejsce obserwacji dla nieprzyjaciela, który mógł zaryglować ogniem karabinów maszynowych wszystkie drogi, ponadto utrzymać szosę dla oddziałów niemieckich nadchodzących z kierunku Siedlec. Walkę o wzgórze prowadziły kompanie III batalionu 6 pp, które pod osłoną nocy ruszyły w kierunku pozycji niemieckich, chcąc za wszelką cenę wyprzeć wroga, póki nie nadejdzie dzień. Niemcy, oświetlając przedpole swych pozycji rakietami, próbowali powstrzymać atakujących ogniem z broni maszynowej. Nie zdołali odeprzeć polskiego natarcia. Przed szosą i na wzgórzu, do którego dotarły wszystkie kompanie, rozgorzała gwałtowna walka. Niemcy zaczęli bezładnie wycofywać się, a wzgórze zostało zdobyte przez Polaków. Kiedy toczyły się zacięte walki o szosę i wzgórze, z kierunku Siedlec nadjechały trzy czołgi niemieckie. Zatrzymał je granatem por. Tupikowski, następnie przy pomocy karabinów ppanc. „Ur” wz. 35 polskim żołnierzom udało się unieruchomić jeden pojazd, wówczas pozostałe czołgi wycofały się. Po zdobyciu wzgórza gen. Kowalski wydał rozkaz do generalnego ataku na Kałuszyn, przy wsparciu całej dostępnej artylerii i moździerzy. Od godz. 2 zażarty bój w centrum Kałuszyna prowadziły I i II batalion 6 pp, posuwając się stopniowo do przodu. Zdobywając dom po domu, żołnierze 6 pp podeszli pod główny budynek miasta – remizę strażacką, która stała się obiektem zaciętych walk, które także toczyły się wokół kościoła i cmentarza katolickiego. Ostatecznie bój rozstrzygnęła polska artyleria. W centrum miasta, stanowiącym węzeł komunikacyjny Niemców, przez szereg godzin strzelało dwadzieścia polskich dział. O świcie walki zaczęły dogasać. Część Niemców w grupkach próbuje przedzierać się na wschód pod lufy polskich rkm na wzgórzu 194,8. Pozostałych niedobitków niszczy w miasteczku ogniem moździerzy kpt. Tadeusz Berek. Około godziny 9 rano Kałuszyn został zdobyty przez polskich żołnierzy. Wojska niemieckie wycofały się w kierunku Grębowa, gdzie utworzyły nową linię obronną.

Samo miasteczko przedstawiało straszny widok, spalony rynek Kałuszyna był dosłownie usłany trupami. W czasie nocnego boju mieszkańcy ukrywali się w piwnicach i ogrodach, albo pod osłoną ciemności wymknęli się z miasteczka. W ciągu jednej nocy z 11 na 12 września mieszkańcy Kałuszyna utracili cały materialny dorobek wielu pokoleń. W płomieniach poniosło śmierć wielu obywateli miasta. Z 645 budynków mieszkalnych pozostało zaledwie 62, w tym 2/3 na jego peryferiach. Spłonęły domy, zabudowania gospodarcze, sklepy, składy towarów, materiałów i żywności. W bitwie pod Kałuszynem 6 ppleg. stracił 12 oficerów i 30 proc. stanu ogólnego pułku. Utracono również dużą ilość broni. Zwłoki poległych w boju pod Kałuszynem żołnierzy 1 DP Leg. okoliczna ludność zebrała z pola walki oraz z punktów, w których umierali ranni, i pochowała na miejscowym cmentarzu oraz na cmentarzach w Cegłowie, Mrozach i w Rudce. W Kałuszynie, w zbiorowej mogile spoczywa ponad 200 żołnierzy. Straty wojsk nieprzyjaciela były kilkukrotnie większe, gdyż w boju poległo 800 żołnierzy niemieckich, a 84 dostało się do niewoli. Po walkach oddziały polskie odeszły w kierunku stacji kolejowej w Mrozach.

#### Epilog

Taki był finał zmagania 1 DP Leg. w Kałuszynie, która odtąd nazywana była przez Niemców „Eiserne Division” – „Żelazną Dywizją”. 1 DP Leg. walczyła następnie w okrażeniu pod Seroczynem, Wodyniemi i Oleśnicą, gdzie polskie pułki starły się z elitarną niemiecką 1 DP oraz D Panc. „Kempf”. Rozproszone pododdziały polskiej 1 DP zostały następnie zreorganizowane oraz połączone z resztkami 3 DP i uczestniczyły w II bitwie tomaszowskiej w okolicach Tarnawatki w dniach 22-23 września. Ostatnim akordem bojowym dla dywizji były walki pod Krasnobrodem 27 września, w czasie których nastąpiło ostateczne rozbięcie jednostki.

6 września 1986 roku, zgodnie z ostatnią wolą gen. bryg. Wincentego Kowalskiego (zmarłego 29 listopada 1984 r.), jego prochy sprowadzono do Kałuszyna, gdzie spoczęły wśród dawnych podkomendnych. Bój o Kałuszyn został także upamiętniony stosowną inskrypcją na jednej z tablic na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Oprac. Artur Wąsowski

(korzystałem z: Emil Noiński, „Bitwa pod Kałuszynem 11-12 września 1939 roku: karta chwały oręża polskiego w kampanii wrześniowej”, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki”, z. 16, 2008, s. 43-56 oraz Sylwester Sikorski, [http://www.konflikty.pl/a,1712,II\\_wojna\\_swiatowa,Kaluszyn\\_1939.html](http://www.konflikty.pl/a,1712,II_wojna_swiatowa,Kaluszyn_1939.html))  
fot. TPMM



## TV w Mrozach

W gminie Mrozy Telewizja Polska S.A. nagrywała materiał filmowy do serialu dokumentalnego **Rozkaz sumienia**. Serial ma opowiadać o losach polskiej wsi oraz mieszkańcach podczas II wojny światowej. Emisja filmów dokumentalnych zaplanowana jest od października br. i będzie można je oglądać na kanałach TVP Historia oraz w programach regionalnych TVP S.A. Natomiast ekipa serialu **Ranczo** nagrywała sceny w wagoniku tramwaju konnego w Mrozach. Na planie można było spotkać Lucy, Hadziuka, Japycza i Pietrka, czyli Ilonę Ostrowską, Franciszka Pieczkę, Bogdana Kalusa i Piotra Pręgowskiego. (jaz)

8

Co słychać? - nr 37 (832) 2013



Nowy Dzwon nr. 38 (794) 2013 18.09.2013 str. 11

"Impresje końca lata"

# PLENER MALARSKI

w Zagrodzie Młyńskiej w Płakach

techniki olej, akryl, akwarela

## 21-22

### września

godz. 9.00-16.00

Organizator zapewni posiłek, pranie oraz farb, pędzle i medus.  
Uczestnicy zobowiązani są do przyniesienia własnych podkładów malarskich w wybranym przez siebie rozmiarze.

Miejsce zgłoszenia do pobrania na stronie [www.kulturamrozoy.pl](http://www.kulturamrozoy.pl) od 2 września  
Kontakt: 25 757 44 79, [plastyk.gimroz@poczta.onet.pl](mailto:plastyk.gimroz@poczta.onet.pl)

gminne centrum kultury  
w Mrozach

## POMÓŻMY OFIAROM POŻARU Z LUBOMINA



Rodzinę z Lubomina koło Mrozów dotknęło nieszczęście. W wyniku pożaru stracili dach nad głową i dobytek całego życia. Za naszym pośrednictwem proszą o pomoc materialną. Mogą to być materiały budowlane, ubrania, meble, sprzęt gospodarstwa domowego, przedmioty codziennego użytku. Poszukiwane są osoby do pomocy w odbudowie domu. **KONTAKT** z rodziną pod numerem telefonu 790 878 027.

Strefa Mińsk Nr. 38

25.09.2016

## SIEDZIEDZIESIĄT LAT TEMU



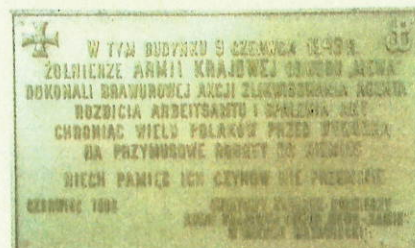
Rok 2013 obfituje w liczne rocznice związane z II wojną światową. Ostatnio głośno było o rocznicy rzezi Wołyńskiej, ale chciałbym się skupić na rocznicach lokalnych, a było ich co najmniej kilka. Można tu wymienić likwidację przez Niemców 10 stycznia 1943 r. obozu pracy dla Żydów i ich eksterminację w szkole im. Mikołaja Kopernika przy ul. Siennickiej (miejsce upamiętnione okolicznościową tablicą), a później, na początku czerwca zgładzenia ostatniej grupy żydowskich robotników w byłej Fabryce Rudzkiego, znajdującej się wówczas pod zarządem niemieckiego okupanta.

Pamiętać także powinniśmy o dzieciach, które w bestialski sposób zostały wysiedlone przez Niemców z Zamojszczyzny. Ta część Ziemi Lubelskiej w latach 1942-1943 została objęta kolonizacją niemiecką, połączoną z pacyfikacjami i wysiedlaniem z tego obszaru Polaków. Transporty z polską ludnością były kierowane w głąb Generalnego Gubernatorstwa, w tym do powiatu mińsko-mazowieckiego. Rocznicę tych tragicznych wydarzeń godnie i uroczysto obchodzono w Mrozach 20 kwietnia tego roku. Na mrozowskim budynku zabytkowego dworca kolejowego odsłonięto tablicę, która upamiętniła wydarzenie z 28 lutego 1943 r., czyli z przybycia i ocalenia transportu dzieci i dorosłych mieszkańców Zamojszczyzny (łącznie aż 1064 osób), głównie z gminy Grabowiec. Tablicę ufundowała społeczność Dzieci Zamojszczyzny i władze samorządowe gminy Grabowiec (powiat zamojski), o czym już informowała mińska prasa, ale też publikacja „Uroczystość z okazji upamiętnienia 70. rocznicy ocalenia w Mrozach Dzieci Zamojszczyzny”, wydana drukiem z tej okazji – co warto podkreślić.

Z treści tablicy, jak i okolicznościowego wydawnictwa, dowiadujemy się, że z pomocą wysiedlonym pospieszyli

mieszkańcy Mrozów, Kaluszyzna i okolicznych gmin Ceglów, Chrościce, Jakubów, Kuflew i Rudzienko (obecnie gmina Dobre). W tym miejscu należy dodać, że w ratowaniu dzieci z Zamojszczyzny ma swój udział także miasto Mińsk Mazowiecki i inne gminy. W lutym 1943 r. do Mińska trafiło tymczasowo 40 dzieci, które zakwaterowano w siedzibie Kasy Chorych przy ul. Kazikowskiego (obiekt istnieje przy Zespole Szkół Ekonomicznych). Dzieci przyjechały poważnie wyczerpane, dlatego te w cięższym stanie trafiły do szpitala powiatowego, a lżej chore pozostawiono w budynku Kasy. Z tej grupy ośmioro dzieci przyjęła Zofia Kańska z Dłużewskich do Dłużewa (gmina Siennica). Pozostałe (po wyleczeniu) zostały spisane, a ich lista ocalała dzięki relacji Stanisława Głowackiego – uczestnika ruchu oporu Obwodu ZWZ/AK „Mewa-Jamnik-Kamień”, także badacza dziejów miasta i powiatu, zasłużonego dla Mińska Mazowieckiego. Większość z tych dzieci trafiła do rodzin z Mińska i gminy Mińsk, ale dwoje do Budzisk (gm. Wielgolas, obecnie gmina Latowicz). Zainteresowanych odsyłam do publikacji tego źródła i mojego artykułu w „Roczniku Mińskomazowieckim” (zeszyt 5 z 1999 r.)

Wspomnieć należy o jeszcze dwóch 70. rocznicach związanych z II wojną światową w naszym mieście. Łączą się one z aktywnym działaniem polskiego Państwa Podziemnego na naszym terenie. Oczywiście chodzi tu o dwie brawurowe akcje żołnierzy AK z Obwodu „Mewa” (aktualny wówczas kryptonim obwodu mińskiego AK), które zostały upamiętnione okolicznościowymi tablicami. Z tych spektakularnych zamachów, wymierzonych przeciwko niemieckiemu aparatowi okupacyjnemu miejscowa społeczność powinna być dumna, dlatego warto do nich powracać.



Pierwsza to akcja na Arbeitsamt w Mińsku Mazowieckim – niemiecki urząd pracy, w budynku w którym obecnie mieści się Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum Miejskie nr 1 przy ul. Kopernika.





Akcja została przeprowadzona 9 czerwca 1943 r., bez strat własnych (mimo że w pobliżu, przy obecnej ul. Okrzei, znajdował się obóz jeńców radzieckich – stale dozorowany przez niemiecką obsadę). Udało się zniszczyć ewidencję i inną dokumentację urzędu, w tym wykazy osób kierowanych na roboty przymusowe do III Rzeszy, a także zlikwidować niemieckiego konfidenta. Tablicę upamiętniającą to wydarzenie odsłonięto na budynku szkolnym 9 maja 1996 roku.



Po przeszło miesiącu doszło do kolejnego sukcesu mińskiego podziemia: 22 lipca 1943 roku, przy ul. Warszawskiej (obecny nr 183) dwaj żołnierze AK dokonali udanego zamachu na **Juliusa Schmidta** – komendanta powiatowego Kripo. Wykonawcami byli: **Stanisław Gelo „Samouk”** i **Stanisław Pasik „Zuch”** – żołnierze z Ośrodka III Obwodu „Mewa” Armii Krajowej. W rozpoznaniu sytuacyjnym byli wspomagani przez policjanta granatowego z posterunku w Latowiczu, który jednocześnie działał w ruchu oporu. Schmidt zasłynął w powiecie mińskim z bezwzględności okrucieństwa w stosunku do ludności polskiej i żydowskiej. Po kolejnej bestialskiej zbrodni, dokonanej w czerwcu 1943 r. na ludności w Cegłowie, został skazany przez sąd polskiego Państwa Podziemnego na karę śmierci.

Tablica upamiętniająca zamach na Schmidta została odsłonięta 7 listopada 1993 r. z inicjatywy **Franciszka Zwierzynskiego**, znanego społecznika z akowskiego środowiska kombatanckiego. W lipcu tego roku właśnie, to ostatnie wydarzenie zostało odtworzone dzięki mińskiemu MDK. Przy murowanej kamienicy przy ul. Warszawskiej 183, tak jak przed 70. laty, znowu padły strzały,

wymierzone do hitlerowskiego funkcjonariusza bezpieczeństwa. Dobrze się stało, że ta rocznica dała możliwość przypomnienia tej chwalebnej karty z dziejów obwodu AK „Mewa”, walki o wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

W związku z tymi rocznicami Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego przygotowało okolicznościową ekspozycję, na której m.in. można zobaczyć nie tylko żołnierzy podziemia, ale też miasto, z widokami sprzed 70. lat. Wystawa została urządzona w gablotach przy dawnym, nie istniejącym już kinie „Świątowid” przy ul. Piłsudskiego w Mińsku. Do jej obejrzenia zachęcam wszystkich Czytelników.

Fot. Natalia Zalewska i UG Mrozy



### Janusz Kuligowski

historyk, archiwista i regionalista, autor lub współautor publikacji książkowych i artykułów dotyczących przeszłości Mińska Mazowieckiego i powiatu mińskiego, współinicjator „Rocznika Mińskomazowieckiego” oraz jego naczelny redaktor w latach 1992-2010; kolekcjoner mińskiej pocztówki.

Reklama



## W Mrozach i Kaluszyńskie

W gminie Kaluszyńskie trwa rekultywacja zwirowni Olszewice W. Zgodnie z decyzją wydaną przez starostwo ma być ona zasypywana ziemią, jednak okoliczni mieszkańcy podejrzewają, że wykonawca nie do końca przestrzega administracyjnych wytycznych. Sprawa ciągnie się już początku roku, a urzędy pozostawały bierne. Jest jednak nadzieja, że zbliża się szczęśliwy koniec problemu...

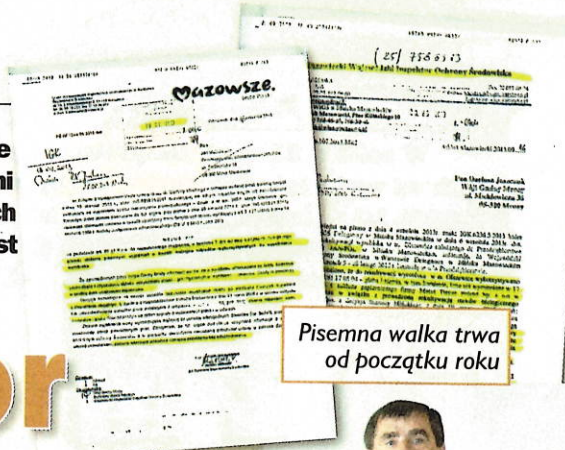
# Olszewicki fetor

JUSTYNA KOWALCZYK

Wyrobisko w kaluszyńskich Olszewicach – pomocne przy budowie mińskiej obwodnicy – ma zostać zasypane. Zgodnie z decyzją starosty właściciel może użyć do tego celu ziemi i kamieni. Roboty trwają, do zwirowni przyjeżdżają kolejne ciężarówki, a mieszkańcy okolicznych go-

spodarstw są coraz bardziej zaniepokojeni. Z wyrobiska unosi się bowiem niesamowity fetor, który skutecznie uprzykrza życie. I to nie w samych Olszewicach, a w przyległej do zwirowni Woli Paprotniej należącej do gminy Mrozy.

– Ludzie z Mrozów pytają czy u nas jakieś kurniki pootwierali, bo taki smród od nas idzie – mówi Jadwiga Kalinowska z sąsiedniej Woli Paprotniej. – Tu się nie raz nie da oddychać, to gryzie w gardle – dodaje kobieta. Wymienianych problemów jest jednak więcej, bo firma JAN-POL kopie bardzo blisko drogi granicznej z gospodarstwem, co może doprowadzić do zawalenia. Na terenie zwirowni znajdują się też słupy wysokiego napięcia, które otoczono zwalami ziemi. W razie awarii ciężko będzie się do nich dostać.



Pisemna walka trwa od początku roku



Wójt Jaszczuk nie odpuści

149





Zасыpywane szlamem

**M**ieszkańców Olszewic również niepokoi sposób rekultywacji wyrobiska. – Tam na pewno nie jest wywożone to co powinno być. Tam zatrutowane jest środowisko, a żeby nikt się nie czepiał to przysypują to ziemią – twierdzi sołtyśka Olszewic Jadwiga Śledziewska. Jak mówi, mieszkańcy interweniowali już wiele razy, ale wciąż bez skutku.

**Problem próbował rozwiązać także burmistrz Marian Soszyński, zawiadamiając Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.** Ten jednak stwierdził, że naruszeń związanych z rodzajem odpadów wywożonych na teren żwirowni nie ma. Nieprawidłowości stwierdzono jedynie w ich ilości i miejscu odzysku. Zawiadomiono starostę, a w związku z poświadczaniem przez firmę JAN-POL nieprawdy w dokumentach – także prokuraturę. Sprawa utknęła jednak w urzędach.

**Mieszkańcy Woli Paprotkiej nie pozostali wytrwali i o problemie poinformowali wójta Mroźów Dariusza Jaszczuka.** Ten rozpoczął własne śledztwo i sprawę na bieżąco monitoruje.

– W naszej ocenie sposób rekultywacji nie jest właściwy – mówi

wójt Jaszczuk i dodaje, że jego zdaniem zasady wydanej decyzji administracyjnej zostały złamane. Jak się bowiem okazało, firma JAN-POL wywozi do Olszewic osady ściekowe pochodzące z oczyszczania stawów w Konstancinie Jeziornej. Zalewy te pełniły istotne funkcje przy oczyszczaniu ścieków przemysłowych – powstających m.in. przy produkcji papieru – a później także ścieków komunalnych.

Te informacje potwierdza pracownik JAN-POL-u, który kieruje pracami w Konstancinie-Jeziornie. Na portalu internetowym zapewnia mieszkańców Konstancina, że szlam nie trafia w ich okolice, a na składowisko pod Mińskiem, czyli do Olszewic.

**Z** takimi dowodami wójt Jaszczuk postanowił wybrać się do starostwa, wnioskując o cofnięcie decyzji środowiskowej dla firmy Jana Możdżonka. W związku z ilością odpadów skargę przekazano do rozpatrzenia marszałkowi województwa. Ten nakazał właścicielowi JAN-POL-u złożyć wyjaśnienia. Ma na to czas do środy, 25 września.

**Ciąg dalszy tej historii nastąpi.** Jak na razie wójt Jaszczuk jest dobrej myśli. Jeżeli Możdżonek nie udowodni, że wywozi do Olszewic odpady zgodne z decyzją starosty, zezwolenie zostanie cofnięte bez odszkodowania.

**Uwaga! Reportaż filmowy dostępny w strumieniu CsTV na stronie [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl), a po tygodniu w archiwum na youtube w kanale Medial Piątkowski.**

# Oblicza tożsamości

## POWIAT MIŃSKI

Tożsamość człowieka to jego imię, godność, ranga i honor. 12 września w Kałuszynie uczczono bohaterów 74. rocznicy walk wrześniowych pod Kałuszynem oraz 70. rocznicę wysiedlania Dzieci Zamojszczyzny.



Kmdr Henryk Kalinowski wręczył odznaczenie Halinie Woźniak



Honorowi goście - świadkowie wspomnianych wydarzeń

### Joanna Gomółka

Liczba gości świadczyła o tym, jak wielu Polakom bliskie są ideały humanistyczne. W kościele pw. Wniebowzięcia NMP zebrał się przedstawiciele władz państwowych i członkowie rodzin bohaterów tych wydarzeń. Obecni byli m.in: delegat departamentu wychowania i promocji obronności w Ministerstwie Obrony Narodowej płk Jerzy Gutkowski, starosta miński Jan Tarczyński, sekretarz generalny zarządu głównego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych płk rez. Stanisław Calka, sekretarz generalny zarządu krajowego Stowarzyszenia Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari komandor Henryk Kalinowski.

### Goście honorowi

Byli wśród nich: Jan Engl - syn pułkownika Stanisława Engla, weterana bitwy pod Kałuszynem w 1939 r., Jan i Marek Żyliński - synowie Andrzeja Żylińskiego, dowódcy Czwartego Szwadronu 11. Pułku Legionów Mazowieckiej Brygady Kawalerii Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego, syn Władysława Zarzyckiego, weterana walk wrześniowych, Anna Łobuszewska - wdowa po płk Aleksandrze Łobuszewskim, weteranie bitwy pod Kałuszynem, żołnierz AK, uczestniczka powstania warszawskiego.

Z Grabowca przybyli do Kałuszyna dorośli już Dzieci Zamojszczyzny wraz ze swymi rodzinami. Delegacji przewodniczył Marian Nowogrodzki, dla którego celem życia stało się umacnianie braterskiej więzi między Mazowszem a Zamościem - regionami na zawsze połączonymi wspólną tragedią. Prezesowi zarządu Koła terenowego Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych szczególnie leży na sercu przywracanie tożsamości tym Dzieciom Zamojszczyzny, których nie udało się uratować. Obok niego zasiadł Henryk Kozar - prezes zarządu koła gminnego Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Grabowcu oraz przedstawiciele władz tej gminy: wójt Tadeusz Goździejewski, przewodniczący Rady Gminy Grabowiec Ryszard Sitarczuk, ksiądz Zygmunt Żółkiewski, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja.

### Strażnicy historii

Na wyróżnienie zasługują również goście, którzy z ogromnym zaangażowaniem dbają o przywracanie pamięci umęczonym pokoleniom. Gospodarz uroczystości, dyrektor Gimnazjum im. 6. Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego Maria Bartosiak, w imieniu Rady Miejskiej i burmistrza Kałuszyna Mariana Soszyńskiego powitała Beatę Kozaczyńską, adiunkt Instytutu Pedagogiki na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach oraz Dariusza Jaszczuka, wójta gminy Mrozy.

### Godna oprawa

Mszy św. wysłuchano z towarzyszeniem Orkiestry Wojskowej z Siedlec pod batutą kapelmistrza porucznika Dariusza Kaczmarek, honory wojskowe pełniła kompania pod dowództwem ppor. Radosława Ośki. Obecni byli kierownicy i pracownicy jednostek organizacyjnych gminy Kałuszyn, młodzież szkolna, nauczyciele i pracownicy placówek oświatowych oraz mieszkańcy miasta i gminy, przedstawiciele prasy.

Honorową straż pełniły poczty sztandarowe m.in.: 23. Bazy Lotniczej w Mińsku Mazowieckim, II Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego ze Złoczenia, Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej oraz Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej, a także związku Inwalidów Wojennych z Mińska Mazowieckiego, Związku Inwalidów Wojennych oraz Związku Kombatanów RP i BWP Zarządu Okręgowego z Siedlec, Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych z Grabowca i inne; a także poczty sztandarowe szkół: Zespołu Szkół z Grabowca, Szkoły Podstawowej im. Romualda Traugutta z Mrozów, Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza w Mrozach, Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa z Kałuszyna oraz poczet sztandarowy Gimnazjum im 6. Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego z Kałuszyna.



c. d. artykułu  
 "Oblicza tożsamości"

#### Złoty krzyż dla szkoły

Sztandar Gimnazjum im. 6. Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego otrzymał od Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Złoty Krzyż za Zasługi dla Związku Inwalidów Wojennych. Dekoracji sztandaru dokonał prezes zarządu oddziału ZIW Józef Jedynek. Podczas tej uroczystości odznaczono również wieloletnią prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Obwodu Mewa-Kamień w Mińsku Mazowieckim Halinę Woźniak medalem pamiątkowym Stowarzyszenia Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Dekoracji doko-

nał kmr Henryk Kalinowski - uczestnik szturm na Berlin.

#### Tablice pamiątkowe

Tego samego dnia, w przedświątku kościoła, dokonano odsłonięcia tablicy ufundowanej przez Dzieci Zamojszczyzny z okazji 70. rocznicy wysiedleń. Dar ten ma upamiętniać ofiarą pomoc, jaką nieśli mieszkańcy Kaluszyna, gminy Kaluszyn i Chrościce, mimo trudów okupacji. Podziękowania za okazane serce i bezinteresowną pomoc pozwoliły nam - uczniom gimnazjum - poczuć dumę z historii naszej małej ojczyzny.

Szczególną lekcją przywracania tożsamości było odsłonięcie na cmentarzu w Kaluszynie tablicy z imionami i nazwiskami zmarłych wskutek przesiedleń Dzieci Zamojszczyzny. Uczniowie, jak co roku, pełnili honorową wartę pod pomnikiem żołnierzy poległych w bitwie o Kaluszyn we wrześniu 1939 r. Cześć oddano również polskim ofiarom zbrodni w Katyniu. Młodzież gimnazjum złożyła kwiaty pod dębami katyńskimi. Zadbano o odświętny wystrój żołnierskich mogił. Była to prawdziwa lekcja historii, empatii, heroizmu, a przede wszystkim pamięci.

*Autorka jest uczennicą klasy III b Gimnazjum w Kaluszynie.*



# Rajd NSZ

30 km, ze średnią prędkością 19 km/h w 3 godziny – to bilans „I rowerowego rajdu szlakiem Narodowych Sił Zbrojnych”, który był kolejnym wydarzeniem Miesiąca NSZ.

Siedmioro śmiałków zmagало się w niedzielę, 15 września z kaprysami sprzętów, morderczymi podjazdami i własnymi słabościami, aby poznać losy oddziału NSZ Mrozy. Kilka minut po 10. ze Starogo Rynku ruszyła mała grupka zapaleńców, którzy postanowili spędzić niedzielę na rowerze, poznając w międzyczasie historię lokalnych bohaterów. W trakcie jazdy postanowiliśmy zmodyfikować nieco trasę. Po kilkudziesięciu minutach pedałowania zatrzymaliśmy się w Mrozach, pod pomnikiem bohaterów poległych w walce o niepodległość, żołnie-

rzy Armii Krajowej, Szarych Szeregów i Narodowych Sił Zbrojnych. Pierwszy przystanek, zaplanowany wcześniej w Woli Rafałowskiej, poświęcony był ujawnieniu się w tej miejscowości w 1945 r. żołnierzy AK i scalonych z nimi NSZ-owców. Kilkuset partyzantów po polowej mszy świętej złożyło broń przed urzędnikami UB. Większość z nich już po kilku miesiącach mogła się przekonać o prawdziwych zamiarach władzy ludowej. Atakowani i prześladowani wrócili do lasu. Tak jak Zygmunt Jezierski ps. „Orzeł”, dowódca, który w 1947 r. sformował swój oddział na nowo. Historię ostatniej bitwy „Orła” i jego ludzi poznaliśmy na drugim przystanku, pod pomnikiem we wsi Grodzisk. Tam w 1948 r. 10-osobowa grupa żołnierzy NSZ została zaskoczona przez ok. 70-osobowy oddział UB

i KBW. Potyczka trwała ponad 2 godziny. 5 partyzantów zginęło, 4 aresztowano, a ranny „Orzeł” zbiegł. Niestety, wpadł w sidła ubecji rok później. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci, którą wykonano. Na ostatnim przystanku w Mrozach przypomnieliśmy postać księdza Kazimierza Fertaka, kapelana Szarych Szeregów i Narodowych Sił Zbrojnych, który został aresztowany za odprawienie mszy i wypowiedzenie NSZ-owców. Dostał 15 lat. Z powodu ciężkiej choroby został zwolniony z więzienia w 1958 r. Pod każdym pomnikiem zapaliliśmy symboliczne znicze, wysłuchaliśmy historii i obejrzeliliśmy zdjęcia dokumentujące tamtejsze wydarzenia. Historia tragicznych losów oddziału Zygmunta Jezierskiego, ks. Kazimierza Fertaka i wydarzeń tamtego okresu pokazuje, z jakimi problemami musieli zmagać się prawdziwi patrioci. Nasze zmagania z 30-kilometrową trasą były warte przypomnienia sobie ich historii.

**Narodowy Mińsk Mazowiecki**



## Ligi piłkarskie

Za nami 9 i 10 kolejka w siedleckiej okręgówce. Frekwencja na mińskich meczach pozostawia wiele do życzenia. Na lokalne rozgrywki przychodzi garstka osób. Niektórzy wypatrują z trybun wschodzące gwiazdy piłki nożnej. W szeregach Mazovii nie brakuje kandydatów do gry w lepszych klubach, ale czy ktokolwiek z nich wyfrunie z mińskiego gniazda?

# Kolejki do stawy

Siądła kolejka w A-klasie była szczęśliwa dla Tęczy Stanisławów. Po bessie przyszedł czas na wygraną 6-2 z Nojszewianką Dobrze, która jest ostatnia w rankingu... Gole w trakcie spotkania strzelili: Reda (x2) ,9; ,75, Ryżko (x2) ,23;54, Sadocha (x2) ,40; ,90 z Stanisławowa, oraz Rastawicki ,12 i Wasilewski ,81 z Dobrego. Tęgo samego dnia Mazovia II Mińsk Mazowiecki zremisowała 2-2 z Plomieniem Dębe Wielkie. Gole dla mińskiej rezerwy strzelili: Popławski i Gąsienica, a dla Dębego: Kiszczak i Kowalczyk. W niedzielę Jutrzenka Ceglów wygrała 2-0 na własnym boisku z Grodziskiem Krzymosze.

W B-klasie Olimpia Latowicz wygrała 2-0 z Polonezem Mordy i jest na 4 pozycji w rankingu. Świt Barcząca z powodu nieparzystej liczby drużyn musiał spauzować w czasie piątej kolejki.

Siedlecka okręgówka przyniosła nam najwięcej meczów. W dziewiątej kolejce Podlasie Sokółów Podlaski zremisował na wyjeździe 3-3 z Jabłoniąką Jabłonna Lacką. Wątra Mrozy wygrała na własnym boisku 2-1 z Malkinią. Gole dla Mrozów strzelił Mistewicz (x2).

Szczęście uśmiechnęło się do Mazy, która na wyjeździe wygrała 4-0 z Victorią Kaluszyn. Gole strzelili: Sobótka, Przyborowski i Słowik (x2). Żółte kartki ujrżeli: Kozłowski, Gagaska i dwukrotnie Rawski, który za czerwony kartonik opuścił boisko w 80 minucie. Honor gości uratował bramkarz Łukasz Stelmazyk, broniąc rzut karny.



Tylko nieliczni kibicują Mazovii

Passa trzyma się drużyny z Siennicy. Fenix wygrał na wyjeździe 4-1 z Orłem Łosice. Orzeł od samego początku wycofał się z ataku. W drugiej połowie gospodarze nie odpuścili i wyrównali na 1-1. Na kolejne bramki kibice Fenixu nie musieli długo czekać. Według zawodników mecz był bardzo senny, bez walki i spięć. Gole dla Fenixu strzelili: Arkadiusz Boruciński (x2) oraz Andrzej Sieradzki (x2) udowadniając tym, że należą do grona najlepszych strzelców drużyny. Wynikiem 4-1 zakończył się wyjazdowy mecz Huty Mińskiej z Zorzą Sterdyń.

W dziesiątej kolejce Tygrys ogrzał na własnym boisku 3-0 trzynastą w rankingu Wilgę Miastków. Siennica wygrała 2-1 z Zorzą Sterdyń. Pierwszego gola dla Siennicy strzelił Michał Maciejewski, a drugiego z karnego Dariusz Osica.

Wygraną z przedostatnim zespołem w tabeli cieszy się Mazovia, ogrywając u siebie Orła Łosice 11-1. Po ostatnim meczu z Wątrą, Maza wzięła od serca fakt, że na boisku gra się zespołowo a nie w solo. Co również nie przyniosło zamierzonych efektów... Braku zgrania w szeregach Mazovii nie da już się ukryć, ale z meczu na mecz widać postępy. Gole strzelili: Kozłowski, Sobótka, Halaburda (x2), Krajewski (x2), Przyborowski (x2) oraz Słowik (x3). Łosice zdobyły jedynego gola z rzutu karnego. Powód do zadowolenia ma Victoria Kaluszyn, która wygrała pierwszy mecz od długiego czasu. Tym razem ogrąla MKS Malkinię 4-2. Bramki strzelili: Pietrasik, Styś, Góski i Wereszczak. Podlasie Sokółów Podlaski wygrało 3-0 z Wątrą Mrozy. (mtg)

## WYNIKI I TABELI

### Okręgówka – Siedlce

Kolejka 9: Jabłoniańska Jabłonna Lacka – Podlasie Sokółów Podlaski 3:3, Wątra Mrozy – MKS Malkinia 2:1, Victoria Kaluszyn – Mazovia Mińsk Mazowiecki 0:4, Orzeł Łosice – Fenix Siennica 1:4, Zorza Sterdyń – Tygrys Huta Mińska 1:4

Kolejka 10: Tygrys Huta Mińska – Wilga Miastków 3:0, Fenix Siennica – Zorza Sterdyń 2:1, Mazovia Mińsk Mazowiecki – Orzeł Łosice 11:1, MKS Malkinia – Victoria Kaluszyn 2:4, Podlasie Sokółów Podlaski – Wątra Mrozy 3:0.

1	Tygrys Huta Mińska	10	23	28-14
2	Mazovia Mińsk Maz.	10	23	33-9
4	Fenix Siennica	10	21	18-5
5	Podlasie Sokółów Podl.	10	20	26-8
6	Wątra Mrozy	10	17	12-13
9	Victoria Kaluszyn	10	12	16-17

### A-klasa – Siedlce

Kolejka 7: Tęcza Stanisławów – Nojszewianka Dobrze 6:2, Mazovia II Mińsk Mazowiecki – Plomień Dębe Wielkie 2:2, Jutrzenka Ceglów – Grodzisk Krzymosze 2:0

1	Plomień Dębe Wielkie	7	17	21-7
2	Jutrzenka Ceglów	7	15	20-11
7	Tęcza Stanisławów	7	10	20-20
8	Mazovia II Mińsk Maz.	7	9	11-10
14	Nojszewianka Dobrze	7	1	10-25

### Nie siedz w domu...

KS Wątra Mrozy - Hutnik Huta Czechy  
17:00 5 października 2013  
Tęcza Stanisławów – Tajfun Jartypany  
5 października 2013  
Victoria Kaluszyn – Podlasie Sokółów Podlaski  
15:00, 6 października 2013  
Plomień Dębe Wielkie – Miedzanka Miedzna  
15:30, 6 października 2013

Uwaga! Fragmenty meczu MKS Mazovii Mińsk Mazowiecki z Orłem Łosice obejrzeć można na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl), a po tygodniu na youtube w kanale Medial Piątkowski.

# MROZY BYŁY KURORTEM

**Wschodnie Mazowsze, na którym są obecne Mrozy, za czasów panowania książąt mazowieckich było terenami rozległych skupisk leśnych. Pierwsi przybysze zza Wisły, to osadnicy i koloniści, którzy pokonując naturę, tworzyli wsie i osady. Dzisiejsze Mrozy założyli koloniści niemieccy. Wieś była podobna do innych na Mazowszu i w Polsce, a jednak wyróżniona. Tak było dawno, bardzo dawno...  
Z dniem 1 stycznia 2014 roku Mrozy będą miastem...**

Położenie i mieszkańcy są ważnym czynnikiem rozwoju miejscowości. Mrozy nie były jednolite etnicznie, dzieliły się na grupy narodowo-wyznaniowe: polską, żydowską i niemiecką. Jak wspominają najstarsi mieszkańcy, społeczeństwo było tolerancyjne, nie zdarzały się konflikty, a częstym widokiem były spotkania w centrum Mrozów księdza, pastora i rabina prowadzących ożywioną dyskusję. Drewniana zabudowa z gęstą siecią sklepów i zakładów, naftowe oświetlenie, błotniste drogi, to rzeczywistość wsi lat międzywojennych. Ale także wtedy nastąpił dynamiczny rozwój Mrozów. Przybywało mieszkańców i budynków mieszkalnych. W 1918 roku w stu domach mieszkało 1080 ludzi, a już w 1940 roku liczba zabudowań podwoiła się i przybyło 950 osób. Mrozy, mimo że były osadą wiejską, otrzymały w 1929 roku prawo do wielkich targów, co było charakterystyczne dla miasteczek. Przez Mrozy przepływa rzeczka, mająca początek między Krukami, a Wołą Paprotnią, pod torami kolejowymi i dalej wzdłuż torów przez dwa stawy i basen strażacki, uroczysko Bernatowizna, które dzieli Mrozy na część południową i północną. W dokumentach archiwalnych rzeka ta ma nazwę Witów-Witówka oraz Witówka II. Dlaczego na współczesnych mapach jest nazwa Trytwa? Nie wiadomo. Słowo to występowało na Mazowszu i oznaczało drogę dzielącą pola, najczęściej poprzez wykopanie rowu.

Mrozy urzały wszystkim położeniem, roślinnością i czystością – były jakby zatopione w zieleni drzew i lasów. Dorożki, kolejka konna do Rudki, wąskotorowa kolejka parowa do Kałuszyna i żelazna kolej dodawały atrakcji miejscowości, do której tak licznie przyjeżdżali wczasowicze. Mikroklimat i bogata roślinność Mrozów były ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój turystyki i zaplecza letniskowego. Z roku na rok wzrastało zainteresowanie warszawskich mieszczan spędzaniem tu letnich wakacji, czy kilkudniowego urlopu. Atrakcją dla letników był rezerwat „Rudka Sanatoryjna”, rzeka oraz stawy, w których można było kąpać się, pływać łódkami i wędkować. Te walory turystyczno-wypoczynkowe docenione zostały przez letników, którzy mogli spacerować po lesie pełnym jagód, malin, jeżyn i grzybów, mogli zwiedzać wczesnośredniowieczne grodzisko, odległe 3 km od Mrozów. W 1908 roku Mrozy uznano za kurort i wpisano do rejestru wsi letniskowych. Z danych archiwalnych wynika, że w 1928 roku było tu 28 domów letniskowych i przyjeżdżało 350 wczasowiczów. Natomiast dziesięć lat później liczba domów odnajmowanych letnikom wynosiła już 108, a gości

wypoczywało w Mrozach ponad 500. Kupowali od miejscowych zdrowy nabiał, owoce, jarzyny i inne produkty żywnościowe.

Przyjeżdżali bogaci i wykształceni letnicy, przede wszystkim artyści: malarz **Józef Rapacki**, jego brat dramaturg **Wincenty Rapacki**, malarz **Stanisław Masłowski**, poeta **Artur Oppman**, pisarz i redaktor **Konrad Prószyński** „Promyk”, malarz **Tadeusz Makowski**, aktorka Teatru Dramatycznego w Warszawie **Irena Horecka** i wielu innych twórców kultury i nauki. W swojej twórczości propagowali uroki tej ziemi, dzięki czemu Mrozy stawały się



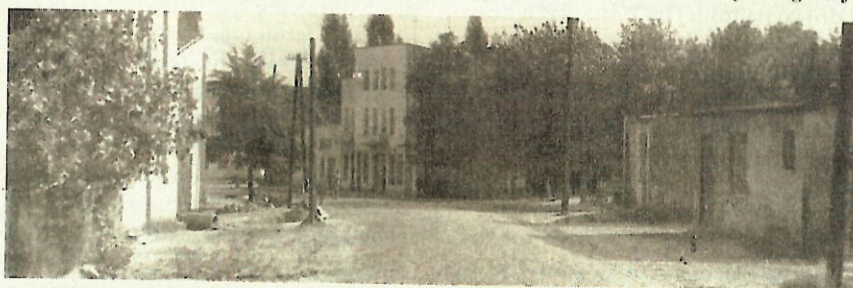
coraz bardziej znaną wsią letniskową w kraju. Wraz z miejscową inteligencją tworzyli niezapomnianą atmosferę, do której tęsknią najstarsi mieszkańcy wsi: – „Oni byli inni, wymagali szacunku, przy nich człowiek sam musiał inaczej się zachować. Prezentowali wyższy poziom intelektualny i kulturalny” – wspominał **Bogdan Walewski**. A jedna z emerytek podczas rozmowy zapewniała, że: – „Mrozy były wsią letniskową, słynącą z życia kulturalnego. To była oaza kultury. Pamiętam, jak przyjeżdżali letnicy. Oni wprowadzali pewien urok, szybko asymilowali się ze społeczeństwem, nawiązywali kontakty towarzyskie. Najpierw szło się na spacer, później na bal, albo na występy i już była więź. Murowany dworzec kolejowy pełen świeżych kwiatów na balkonach witał przybywających schłodnym otoczeniem, parkiem z przytulnymi altankami, laweczkami i letnią poczekalnią obwieszoną kwiatami. Stacja była wizytówką Mrozów.

Dowcip zapisany przez **Safrina Horacego** świadczy o popularności wsi: „właściciel sklepu żelaznego w Mińsku Mazowieckim **From Golberg** wyjechał na lato do Mrozów, ulubionej w tych stronach miejscowości letniskowej. W niedzielę zaczął padać deszcz. Gdy ulewa przeciągnęła się do czwartku, gość spakował manatki. Gospodarz pyta: – Już nas pan opuszcza?

– Tak, to przez ten deszcz...  
 – No tak, ale przecież u was w Mińsku też pada?  
 – Owszem, tylko widzi pan, u nas pada taniej.”  
 Czy wiecie, że mieszkańcy Mrozów byli inspiracją do powstania pierwszego polskiego elementarza? Otóż w 1874 roku **Konrad Prószyński „Promyk”** po raz pierwszy zobaczył polską wieś – właśnie Mrozy. – „U mojej babci kupował mleko dla swojego rocznego synka” – opowiadała **Jadwiga Sowa**. „Promyk” odkrył, że ludzie na wsi nie umieją czytać. Pojechał do pobliskiego Kałuszyna po farby i na szczytowej ścianie stodoły w Mrozach wymalował kilka prostych wyrazów, układów sylab i liter. Pokazywał ludziom, jak się wymawia głoski, a potem, jak litery powiązane ze sobą łączą się w wyrazy. Po powrocie z wakacji opracował i wydał drukiem „Elementarz ścienny”. W 1875 roku ukazała się wersja książkowa

„Elementarza, na którym nauczysz się czytać w pięć albo osiem tygodni”. Z kolei w 1887 r. opublikowano „Obrazkową naukę czytania i pisania – najlepszy elementarz na świecie”. Anglicy przyznali mu nagrodę (1 000 funtów), ale „Promyk” nigdy jej nie przyjął. **Helena Radlińska** Konrada Prószyńskiego nazywała „najslawniejszym i najukochańszym nauczycielem wsi polskiej”. Założył tajne Towarzystwo Oświaty Narodowej (TON), siedem czytelni i cztery biblioteki wiejskie, wydawnictwo, księgarnię i gazetę. Miał jedenaścioro dzieci. Jeden z synów, **Kazimierz** skonstruował pierwszą kamerę ręczną dla reporterów i był pionierem telewizji w Polsce. Pozostałe dzieci to dziennikarze i profesorowie. Wnuk podtrzymał tradycję i założył znane wydawnictwo „Prószyński i S-ka”.

Tekst: **Danuta Grzegorzczak**,  
 fot. z archiwum **Danuty Grzegorzczak**



# Mrozy też mają 3 plus

Wspieranie dużych rodzin to już nie tylko moda. Stało się ono wręcz jedną z zasad współżycia społecznego. Bo skoro rodzinom 3 plus pomagają w sąsiedniej gminie czy mieście, dlaczego nie u nas?

Wójt Mrozów **Dariusz Jaszczuk** długo się zastanawiał, czy zaproponować radnym przyjęcie dokumentu „3 plus”. – Już od 15 lat pomagamy nawet tym rodzinom, które mają tylko dwoje dzieci. Jeśli ktoś ma jedno dziecko w przedszkolu – płaci 100 proc. ceny. Ale za drugie tylko 50 proc., a za trzecie i każde kolejne – nie płaci w ogóle. We wszystkich szkołach gminy opieka i świetlicach jest prowadzona do 17. Myślimy, jak zorganizować dla nich dodatkowe posiłki. Wspieramy duże rodziny. Czy jednak ma sens nadawanie temu angielskiemu nazwie? Z drugiej

strony, jeżeli nie przyjmujemy karty dużych rodzin, to za miesiąc, dwa otrzymamy do wypełnienia jakąś ankietę i będziemy musieli odpowiedzieć, czy mamy taki dokument. No i okaże się, że nie mamy, choć wspieramy duże rodziny. Dlatego powinniśmy jednak rodzinną kartę zatwierdzić – uzasadniał Jaszczuk.

Radni kartę „3 plus” przyjęli. Zgodnie z jej zapisami, większe rodziny będą korzystać ze zniżkowych biletów do miejscowego kina, symbolicznych opłat za udział w zajęciach kółek zainteresowań prowadzonych przez lokalne centrum kultury, bibliotekę czy ośrodek sportu. Wójt zapewnia, że samorząd postara się namawiać przedsiębiorców lub sponsorów do udziału w akcji (zniżyć na zakupy w miejscowych sklepach dla rodzin wielodzietnych). W Mrozach wydanie karty „3 plus” nie jest uzależnione

od wysokości dochodu, jaki przypada na każdego z członków dużej rodziny.

Dzięki przyjętej karcie, gmina ma stać się jeszcze bardziej przyjazna dla mieszkańców. Ulgi powinny zapewnić szczególnie dobre warunki dla młodych rodzin, które coraz częściej osiedlają się na terenie gminy Mrozy.

– Żyjemy w czasach, kiedy kobiety robią kariery zawodowe, mają wysokie kwalifikacje, ale nie mogą przebywać 2-3 lat na urloпах wychowawczych, bo tak długo wielu pracodawców na pracownicę nie chce czekać – mówi **Dariusz Jaszczuk**.

– Chcemy wspierać młode małżeństwa, a temu sprzyjają wysokie ulgi chociażby w opłatach za żłobki i przedszkola. Nasze podejście do młodych wielodzietnych rodzin już przynosi efekty. Dawniej młodzi na miejsce zamieszkania wybierali tereny gmin Dębe Wielkie, Halinów

czy okolice Mińska Mazowieckiego. To tam rodzice kupowali działki, na których ich dzieci miały w przyszłości budować swoje domy. Obecnie coraz częściej te działki sprzedają, gdyż młode pokolenie chce zostać w gminie Mrozy – podkreśla wójt i dodaje: – To jest prawdziwe becikowe, realne wsparcie dla rodzin, a nie to Giertychowskie, które było bardziej fajerwerkem politycznym niż realną pomocą. 1000 złotych becikowego jedni przeznaczali na zakup czegoś dla dzieci, a inni te pieniądze przepijali.

Koszty pomocy rodzinom wielodzietnym są duże, więc w gminie Mrozy wprowadzono zasadę, że o kartę rodziny „3 plus” mogą ubiegać się ci, którzy nie tylko mają więcej niż jedno dziecko, ale spełniają wymóg zameldowania obojga rodziców w gminie Mrozy. **(BoNo)**



# Stara - nowa Rudka



Kiedyś Sanatorium Rudka, dziś Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Rudce. Placówka liczy już 105 lat. Szpital, przyległe budynki, otaczający je park, w którym wnikliwy obserwator wypatrzy drzewa uznane za pomniki przyrody, las, nadal przypominają czasy, kiedy założyciel i pierwszy prezes sanatorium, Teodor Dunin realizował tu swoje marzenie - „sanatorium dla piersiowo chorej niezamożnej ludności”...

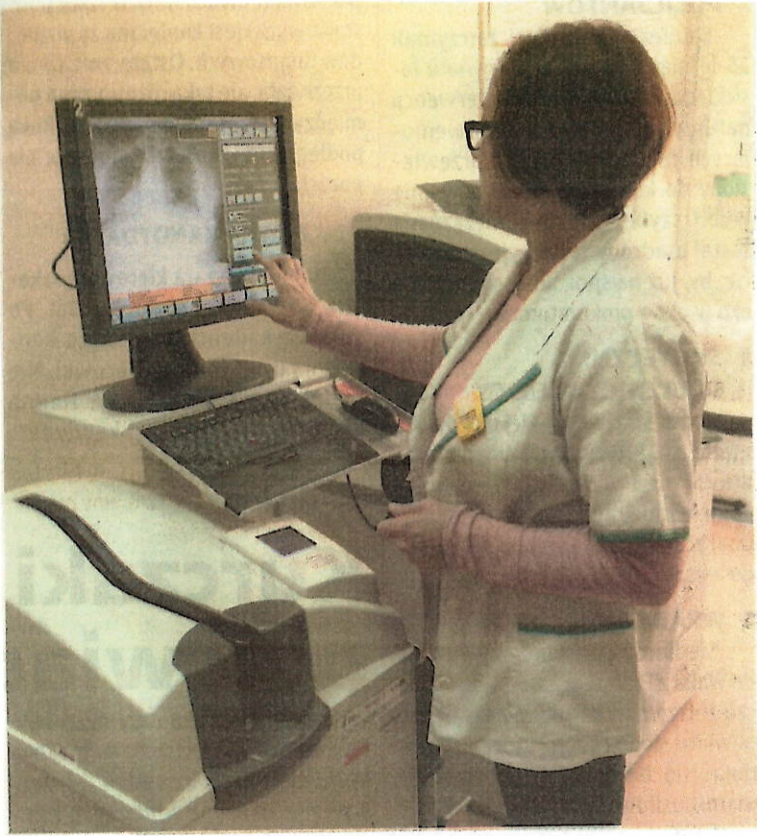
Wygląd zewnętrzny budynku szpitala także niewiele się zmienił przez stulecie. Jednak jego wnętrza spełniają standardy stawiane współczesnej medycynie. Placówkę wyposażono w z informatyzowany aparat RTG ze stanowiskiem do zdjęć (kostnych, płucnych) oraz systemem cyfrowego obrazowania. Pacjenci korzystają z poradni specjalistycznych, oddziału dziennego chemioterapii oraz pracowni diagnostyczno-terapeutycznych. Dużą popularnością cieszą się tutejszy Oddział Rehabilitacyjny i Zakład Opiekuńczo-Leczniczy.

Rudka zawsze kojarzona była z leczeniem schorzeń płuc. I tu nic się nie zmieniło. Działają dwa oddziały pulmonologiczne, pracownia diagnostyki obrazowej i zespół pracowni diagnostyki pulmonologicznej.

Przyległy do Rudki las jest uznany za ścisły rezerwat przyrody. Droga, która prowadzi do szpitala, od wiosny do jesieni podąża, jak dawniej, kolejką konna. Jest repliką wagonika, który po raz ostatni jeździł tędy w 1967 roku, kiedy rozebrano tory. Dziś nie wozi pensjonariuszy, ale turystów. **(Bono)**

zdjęcia **JANUSZ MAZUREK**





# Przeżyli wspólnie 50 lat

W udekorowanej świetlicy w Mrozach Południowych odbyła się ceremonia wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

## Eugeniusz Karpiński

16 par (w tym jedna niepełna, z powodu niedawnego zgonu małżonka) przybyło tu na zaproszenie kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Stanisława Rzyszkiewiczza i wójta gminy Dariusza Jaszczuka, by odebrać z ich rąk Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez prezydenta RP.

### Świętujemy z Wami

Przed wręczeniem prezydenckich medali Dariusz Jaszczuk pogratulował małżeństwom obchodzącym Złote Goody tak pięknego jubileuszu.

- To dzięki Wam, Waszej miłości, Wasze małżeństwa przetrwały. Cieszymy się, że dziś razem z Wami możemy świętować - mówił wójt.

Do życzeń tych dołączył proboszcz parafii z Kuflewa ks. Krzysztof Kulbat. - Życzę Wam byście nadal, przez długie jeszcze lata byli razem. Trwajcie razem - powiedział.

Potem nastąpiło bardzo uroczyste wręczenie medali, kwiatów i ozdobnych dyplomów pamiątkowych. Toast lampką szampana wniesiono za zdrowie Jubilatów i usłyszeli oni ży-



Podczas złotego jubileuszu w Cegłowie był też czas na wspólną fotografię

czenia. Piękny program artystyczny przygotowali na tę okazję uczniowie miejscowego gimnazjum pod kierownictwem wychowawcy Agaty Sekular.

### Oto Jubilaci

Szczęśliwymi Jubilatami byli: Marianna i Marian Banasiak ze wsi Sokolnik; Marianna i Ryszard Cegiełka ze wsi Dąbrowa; Danuta i Wojciech Dębowczyk

ze wsi Gójszcz; Apolonia i Zygmunt Gałązka ze wsi Mrozy; Janina i Zbigniew Gójski ze wsi Wola Paprotnia; Hanna i Janusz Karczmarczyk ze wsi Grodzisk; Halina i Kazimierz Kąca ze wsi Mrozy; Jadwiga Olszewska ze wsi Sokolnik (mąż Stanisław zmarł we wrześniu 2013 r.); Lidia i Bolesław Parobczy ze wsi Mrozy; Henryka i Wacław Piotrowski ze wsi Wola Paprotnia;

Krystyna i Ryszard Sawicki ze wsi Mrozy; Halina i Jan Parobczy ze wsi Płomieniec; Zenobia i Zenon Stal ze wsi Mrozy; Barbara i Adam Świdorski ze wsi Wola Rafałowska; Irena i Jan Wróblewski ze wsi Topór; Wiesława i Kazimierz Żmudzin ze wsi Trojanów.

Do tańca przygrywał zespół "Weterani Big - Beatu". Wspólna zabawa trwała kilka godzin.

## Mrozy

# Dodatkowo za śmieci

Standardowe worki na śmieci, w które zaopatrywani są mieszkańcy gminy Mrozy, nie zawsze wystarczają na oddanie wszystkich odpadów. Zdarzają się sytuacje nietypowe, jak chociażby większe remonty domów czy mieszkań – do worka trudno wyrzucić gruz. Właściciele cmentarzy muszą ustawić duże pojemniki na różnorodne odpady. Bywa, że mieszkańcy chcą zrobić większe porządki w domach i mają do wyrzucenia gromadzone latami „skarby”. W takich przypadkach istnieje moż-

liwość zamówienia kontenera na te odpady. Kiedy jest ich dużo więcej, a ktoś chce się ich pozbyć jednorazowo, może teraz wynająć dodatkowe pojemniki.

Wynajęcie dużego kontenera na śmieci zmieszane (7 m<sup>3</sup>) w gminie Mrozy kosztuje 486 zł. Kontener na 5 m<sup>3</sup> odpadów zmieszanych to wydatek 272 zł, a o pojemności 2,5 m<sup>3</sup> - 136,08 zł. Najtaniej kosztuje pojemnik o pojemności 1,1 m<sup>3</sup> - 45,36 zł.

Za wywiezienie kontenera odpadów zielonych (7 m<sup>3</sup>) trzeba zapłacić

378 zł. Wywiezienie 7 m<sup>3</sup> odpadów remontowo-budowlanych kosztuje 324 zł.

Takie stawki uchwalili radni gminy. Ceny zostały skalkulowane przez firmy, które wcześniej wygrały w gminie przetargi na zagospodarowanie odpadów segregowanych. – W kontenerach, które można dodatkowo wynająć, mają być gromadzone odpady niesegregowane. Jeżeli jednak ktoś odpady posegreguje, to odbierzemy je bezpłatnie – podkreśla wójt Dariusz Jaszczuk. (Bono)

# Tylko w polu stary krzyż...

**Dzięki samorządom z Cegłowa i Mrozów udało się uratować drewniany krzyż upamiętniający powstańców styczniowych.**

Krzyż Powstańczy z 1863 roku stoi tu ...nikt nie wie od kiedy. Zatrzymywali się przy nim nasi pradziadkowie i dziadkowie by zmówić cichą modlitwę. Nasi ojcowie już się nie modlili. Nastaly bowiem czasy komunistyczne i jak to wtedy mówiono - nie wypadało. Krzyż jednak ocalał. Stoi tam gdzie stał. Ząb czasu zjadał powoli jego drewno.

**Dlaczego poza cmentarzem?**

Staraniem samorządowców z gmin Cegłów i Mrozy uratowano to, co zostało. Drewno zabezpieczono impregnatem chroniącym przed próchnicą, grzybem i robakami. Powstało ogrodzenie, zrobiono swobodne podejście do krzyża, chaszcze zostały wycięte.

Oddalony od cmentarza parafialnego zaledwie 100 metrów, daje do myślenia - dlaczego 25 powstańców poległych w potyczce po Kuflewie nie pochowano na cmentarzu tylko w polu? Czyżby obawiano się represji wojsk carskich? A może dlatego, że byli to obcy ludzie - bez imienia, nazwiska i nie było kogo obciążyć rachunkiem za pochówek. Ówczesny proboszcz parafii ks. kanonik Piotr Paderewski umieścił tylko wpis o zabitych powstańcach w księdze zgonów parafii Kuflew. Nie pochował powstańców na cmentarzu. Nie zareagował ówczesny wójt gminy Kuflew, Stanisław Skrodzki ani miejscowy nauczyciel Ignacy Żerdziński, którzy byli przy zbieraniu zabitych powstańców z pól folwarku kuflewskiego. Powstańców pochowano więc we wspólnej mogile, szczątki odkryto podczas prac wokół krzyża.

**Zaangażowało się wiele osób**

W uroczystościach odsłonięcia i poświęcenia odnowionej mogiły poległych 27 października



Stary krzyż stoi tu od zawsze

ka 1863 r. w walce pod Kuflewie wzięli udział wójtowie: gminy Cegłów Marcin Uchman i gminy Mrozy Dariusz Jaszczuk, a także burmistrz miasta Supraśl Radosław Dobrowolski oraz przedstawiciele samorządów, organizacji społecznych i politycznych, wojska i policji, harcerzy, stowarzyszeń i grupy rekonstrukcyjnej z Przasnysza.

Nie zabrakło mieszkańców wsi: Mała Wieś, Podskwarne, Huta Kuflewska, Podciernie.

Najpierw w miejscowym kościele ks. Krzysztof Kulbat i ks. Marek Chociej z Mieni odprawili mszę św. w intencji poległych na polu walki, po czym wszyscy przeszli pod Powstańczą Mogilę. Nad przebiegiem uroczystości czuwała sekretarz UG w Mrozach Magdalena Sulich. Wójtowie podziękowali wszystkim zaangażowanym na rzecz patriotyzmu lokalnego. Podziękowania skierowano do restaurujących krzyża i jego otoczenia. Podziękowano także strażakom ochotnikom, jak również mieszkańcom okolicznych wsi pomagającym przy pracach porządkowych. Pracownica Urzędu Gminy w Mrozach, Kamila Juśkiewicz przypomniała rys historyczny Powstania Styczniowego i samej potyczki pod Kuflewie. Apel Poległych poprowadził dowódca grupy rekonstrukcyjnej z Przasnysza, po czym delegacje złożyły kwiaty, a mieszkańcy zapalili znicze.

EUGENIUSZ KARPINSKI

## Co słychać? nr. 45/2013



### Mrozy w medalach

**W tym roku złote gody w gminie Mrozy obchodziło 16 par małżeńskich.** Uroczyste spotkanie odbyło się w świetlicy sołeckiej Mrozów Południowych. Wójt Jaszczuk udekorował jubilatów medalami prezydenta za długoletnie pożycie małżeńskie, a sekretarz Magdalena Sulich i kierownik USC Stanisław Ryzskiewicz przekazali im dyplomy i kwiaty. W uroczystości uczestniczył proboszcz parafii Kuflew ks. Krzysztof Kulbat, a uświetnił ją występ artystyczny młodzieży z miejscowego Zespołu Szkół przygotowany pod kierunkiem Agaty i Jagny – obie Sekularowe oraz zespół Weterani Big Beatu. Życzeń, nie tylko muzycznych, wysłuchali – Marianna i Marian Banasiakowie z Sokolnika, Marianna i Ryszard Cegielkowie z Dąbrowy, Danuta i Wojciech Dębowczykowie z Gójszcza, Apolonia i Zygmunt Gałązkowie z Mrozów, Janina i Zbigniew Gójsy z Woli Paprotniej, Hanna i Janusz Karczmarczykowie z Grodziska, Halina i Kazimierz Kącowie z Mrozów, Lidia i Bolesław Parobczy z Mrozów, Henryka i Wacław Piotrkowscy z Woli Paprotni, Krystyna i Ryszard Sawiccy z Mrozów, Halina i Jan Serwatkowie z Płomieńca, Zenobia i Zenon Stalowie z Mrozów, Barbara i Adam Świderscy z Woli Rafałowskiej, Irena i Jan Wróblewscy z Topora, Wiesława i Kazimierz Żmudzinowie z Trojanowa oraz Jadwiga Olszewska z Sokolnika, której mąż zmarł we wrześniu br. Wszystkim babciom i dziadkom życzymy szczęścia i zdrowia do wnucząt... (jaz)





### Mrozy sesyjne

**W Mrozach trwa wielkie odliczanie i to niekoniecznie do Nowego Roku. Bardziej czeka się tu na oficjalną zmianę statusu miejscowości. Jak uczcić ten ważny w historii dzień i co się zmieni, gdy Mrozy w końcu staną się miastem? Snucie tych wizji było najbardziej wyczekiwaną częścią ostatniej sesji Rady Gminy, która odbyła się w środę 30 października**



## Pomysł na miasto

**N**a stronie internetowej urzędu gminy już odliczane są dni, a nawet sekundy, do nadania Mrozom praw miejskich. To historyczne wydarzenie zbiegnie się ze świętowaniem Nowego Roku, bo status zmieni się dokładnie 1 stycznia 2014 roku. Zostały więc blisko 54 dni, aby odpowiednio przygotować się do świętowania. Pomysłów na upamiętnienie tej wyjątkowej chwili jest wiele. Na pewno mieszkańcy mogą liczyć na otwartą imprezę. Ile będzie trwała i kto na niej wystąpi? Tego jeszcze dokładnie nie wiadomo. Pewne jest, że tego wieczoru nie zabraknie pokazu sztucznych ogni i... drobnych upominków. Co to będzie? Wójt Dariusz Jaszczuk sugerował wybite okolicznościowych monet, a radny Robert Kolak – wydanie specjalnych znaczków pocztowych. **Nadanie Mrozom praw miasta ma być świętowane nie tylko przez jedną noc.** Odbije się ono echem podczas corocznych Dni Mrozów, a i zmieni nieco wygląd miejscowości. Wójt chciałby, żeby z tej okazji w mieście stanęła okolicznościowa instalacja artystyczna. Być może pojawi się ona również na granicach gminy, by witać przyjezdnych. Jak będzie wyglądała? To pomoże rozstrzygnąć konkurs. W kwestii upamiętnienia zmiany statusu miejscowości władze liczą na pomoc mieszkańców. Każdy, kto ma pomysł jak uczcić to wydarzenie, może zgłaszać się do urzędu gminy. Najlepsze i mieszczące się w rozsądnych granicach finansowych, zostaną zrealizowane. **Świętowanie to jednak nie wszystko, bo przed radą o wiele więcej ważnych decyzji.** Co zmieni status miasta dla Mrozów w funkcjonowaniu całej gminy – o tym za tydzień. (jk)

**Uwaga! Reportaż filmowy z sesji dostępny w strumieniu CsTV na [www.co-slychac.pl](http://www.co-slychac.pl), a po tygodniu w archiwum i na youtube w kanale Medial Piątkowski.**



### Mrozy sesyjne

**Ostatnia sesja Rady Gminy w Mrozach skupiła się na miejskości. Poza planowaniem, jak uczcić nadanie praw miejskich, omówiono pokrótce zmiany, jakie nastąpią po 1 stycznia 2014 roku. Wbrew niektórym obawom, nie będzie tak strasznie – podatki nie wzrosną, a Mrozy jeszcze wypiękniją. I na pewno nie odetną się od reszty gminy**

## Miejskie zmiany



**D**o tytułu miasta dla Mrozów jeszcze blisko 47 dni. Władze gminy przygotowują się do świętowania, ale to nie wszystko, bo przed radą o wiele więcej, ważnych decyzji. Co zmieni status miasta? Na pewno tytułowanie, które narzuca prawo. Od 1 stycznia 2014 roku wójt stanie się więc burmistrzem, a rada gminy – radą miejską. Pozostałe zmiany dotyczące chociażby nazw instytucji leżą już w gestii władz lokalnych. Rada ureguje nazewnictwo jeszcze w listopadzie br., ale można się spodziewać, że go nie zmieni. Tak chciałby wójt Jaszczuk, który sugerował, że gmina będzie wciąż ta sama, nieważne czy wiejska, czy miejsko-wiejska. - To wcale nie oznacza, że coś się od czegoś odłączy. To będzie znaczyło tylko tyle, że jedna z 26 wsi należących do gminy stanie się miastem – uspokajał Jaszczuk, dementując plotki jakoby Mrozy miałyby zacząć być faworyzowane. Zaznaczał też, że nie powstanie żaden dodatkowy urząd. Może zmienić się jedynie jego nazwa. Przykładem zmian mają być inne miejsko-wiejskie gminy w powiecie mińskim, jak chociażby sąsiedni Kałuszyn.

**Jedno jest pewne – status miasta nie wymusi większych nakładów finansowych od mieszkańców. Wbrew wielu obawom podatki nie wzrosną.** Wójt Jaszczuk wnioskował, by opłaty od nieruchomości czy środków transportowych pozostały na dotychczasowym poziomie. Rada pomysł ten zaaprobowwała jednogłośnie. Nieznacznie wzrosną natomiast taryfy za wodę i ścieki, co nie ma związku z nadaniem praw miasta, a jedynie z utrzymaniem i modernizacją infrastruktury komunalnej. Od 2014 roku za wodę mrozianie zapłacą 5 groszy więcej, czyli 2,04 zł, a za nieczystości – 3,60 zł, co oznacza zwwyżkę o 16 groszy. To jednak wciąż mniej niż placą miejsko-wiejscy sąsiedzi z Kałuszyna lub całkiem miejscy mińszczanie. Tytuł miasta niczego tu nie zmieni.

(jk)



1.1 listopada to symbol odrodzenia się państwa polskiego po 123 latach niewoli i niedługo minie sto lat, jak Polska odzyskała niepodległość. Drogi ku niepodległej Polsce wiodły przez pot, krew, represje, łzy oraz połączoną z ogromną miłością do ojczyzny rozpacz. Całym kraju pamięta się o tym poświęceniu. Również w powiecie mińskim, gdzie święto to widać było niemal na każdej ulicy. Biało-czerwone flagi trzepoczące już nie tylko przed instytucjami państwowymi, ale prywatnymi domami, a nawet samochodami. Każdy oddawał cześć bohaterom

# Dary wolności

**M**ińskim obchodom 95 rocznicy odzyskania niepodległości towarzyszyły apele, harcerskie spotkania oraz podziękowania, za uzyskaną wolność i suwerenność. Listopadowe słońce wyciągnęło z domu tych najbardziej opornych i nie pozwoliło, by odzyskana niegdyś wolność spowszedniała i zamknęła się tylko bezmyślnie w kolejnym weekendowym odpoczynku.

– Ku wolności sześć pokoleń Polaków wędrowało pod obcymi sztandarami w okresie napoleońskim, przez pobojuwiska narodowych powstań i przez syberyjskie szlaki. Woli zwycięstwa nie zabrakło wśród emigracji, w polskich domach, w trudzie pracy organicznej oraz w krzepiących dziełach Fryderyka Chopina, Juliusza Słowackiego, Stefana Żeromskiego, Ignacego Krasińskiego czy Henryka Sienkiewicza. Pod koniec I wojny światowej, w 1918 r. wybitni Polacy – Józef Piłsudski, Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski, zbudzili Polskę ze snu niewoli – przypominał Arkadiusz Lukasiak, akcentując, że w ten dzień można być razem.

**H**arcerze, Narodowy Mińsk Mazowiecki oraz Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego wspólnie tą zmanifestowało wspólnym rowerowo/rolkowym przejazdem. – Lekcja historii, tworzenie mapy Polski i radość, to najlepsze wzorce dla najmłodszych, bo to na nich spoczywa przyszłość naszego kraju – mówił dh Adam Zawadzki.

W Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. Powstańców Warszawy uczniowie klasy III Tp,

pod opieką wychowawcy Stanisława Forsysa trudne dzieje naszej Ojczyzny prezentowali piosenką. Podopieczne Andrzeja Dziugła z mińskiej SP-2 śpiewały Żeby Polska była Polską. Piosenka z repertuaru Jana Pietrzaka rozumiana była niegdyś inaczej, jak teraz.

– Przed laty dano nam dar Polski wolnej. Każde nowe pokolenie, zrodzone pod polskim niebem musi się zmierzyć z polskim narodowym dziedzictwem – mówił w sanktuarium Matki Bożej Hallerowskiej ks. płk Adam Prus, proboszcz parafii pw. Św. Michała Archaniola. Przekonywał, że zakorzenione w nas dziedzictwo, któremu na imię ojczyzna, kosztuje i zobowiązuje. Upominał, że zachowujemy się tak, jakbyśmy tej wolności nie byli godni i zachęcał, byśmy od tamtych pokoleń uczyli się entuzjazmu.

**N**a Starym Rynku – pamiętającym niejedno wydarzenie – mińszczanie celebrowali potem radosne święto. Przemarsz pod Pomnik Niepodległości, apel poległych, złożenie kwiatów, awansowanie decyzją MON na stopień kapitana Stanisława Buczka oraz muzyczne odniesienia orkiestry dętej zintegrowały wszystkich. Mińszczanie przybyli tu całymi rodzinami, trzymając w rękach biało-czerwone chorągiewki.

Podobnej natury patriotyczne emocje przyniosło spotkanie, podczas którego odsłonięto popiersia dowódców 7.PUL – gen. Kazimierza Sosnkowskiego, gen. Janusza Juliana Głuchowskiego, podp. Jana Lewandowskiego, podp. Kazimierza Samirowskiego oraz podp. Jana Tyczyńskiego. Śpiewane wspólnie z Zofią Noiszewską pieśni legionowe i koncert fortepianowy Mariusza Adamczaka zwińczył radosny i przeżywany razem dzień wolności.

Co słychać? - nr 46 (841) 2013

13

17. 11. 2013



162.



**T**ego dnia uroczyste Msze święte w intencji Ojczyzny odbyły się w całym powiecie mińskim. Składano kwiaty, wygłaszano uroczyste przemówienia i podziwiano uczniów w montażach słowno-muzycznych. Tak było chociażby w Cegłowie, gdzie po mszach w obu kościołach przemaszerowano pod pomnik Niepodległości. Tam kpl. Grzegorz Drózdź i ks. Dariusz Cempura wygłosili słowo Boże, a głos zabrali przewodnicząca RG Teodora Wójcik i wójt Marcin Uchman. Później w remizie OSP na wszystkich czekał program artystyczny przygotowany przez polonistkę Jolanę Różycką i historyczkę Justynę Szymańską oraz ludową Zorzę. Tam rozdawano również kotyliony, chorągiewki i... marcińskie rogale, którymi częstował wójt świętujący tego dnia swoje imieniny.

**Drugą częścią cegłowskich obchodów był Bieg Niepodległości, o który więcej na str. 19.**

Za bohaterów, którzy podarowali nam dar wolności modlili się także wierni w Kałuszynie pod przewodnictwem ks. dziekana Władysława Szymańskiego. Później w asyście orkiestry dętej i pocztów sztandarowych przeszli na rynek,

by pod pomnikiem Bojowników o Niepodległość złożyć wieńce. Stamtąd patriotyczny orszak przeszedł ulicą Warszawską do Domu Kultury, gdzie dzieci przywitały wszystkich przejmującą Rotą. – W tych słowach zawarte jest wszystko – historia, losy i to co przeżywaliśmy na przestrzeni dziejów – mówił do zebranych burmistrz Marian Soszyński. Później głos oddał uczniom, którzy muzycznie i lirycznie przypominali trudne lata walki o wolność.

**P**odobnie uroczystości wyglądały w pozostałych gminach powiatu – m.in. w Dobrem, Halinowie czy Jakubowie. Siennica dołączyła do obchodów rozgrywki sportowe, a Sulejówek i Dębe postawiły na wieczorne świętowanie w oryginalnej oprawie, czyli z capstrzykiem lub we wnętrzu kościoła. Wszystko, by oddać hołd poległym za Ojczyznę i podziękować za krew przelaną za wolność naszą. Chwała bohaterom! (ret, jk)



Jak leży, niech leży. Ruszać niczego nie można.

## Tu najważniejsze są żabki, kwiatki i robaczki

Przejeżdżających drogą przez las, wiodącą z Mrozów do Rudki, dziwi, że leżą tam poprzewracane drzewa oraz połamane krzaki i nikt ich nie sprząta. Okazuje się jednak, że sprzątać ich nikt nie będzie, bo teren ten zaliczany jest do rezerwatu ścisłego, którym zarządza Nadleśnictwo Mińsk Mazowiecki. – Jeżeli drzewo tam stoi, to ma stać, gdy nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla ludzi i poruszających się, drogą pojazdów. Jeżeli przewróci się, to ma leżeć, aż spróchnieje. Problem z Rudką polega na tym, że obowiązuje na tym terenie system zarządzania kryzysowego. Gdy drzewo się pochyli, interweniuje straż i robi porządek,

ale tylko tam, gdzie konary przeszkadzają poruszającym się po drodze. Drewna, które leży, nie można w żaden sposób pozyskiwać – komentuje wójt **Dariusz Jaszczuk**.

Sołtysi oraz radni widzą problem i zagrożenie, jakie stare drzewa stwarzają dla ludzi, więc je zgłaszają. Liczą, że tak jak na innych terenach leśnych w gminie, będzie można zadbać o porządek i w Rudce. Tutaj jednak władze gminy nic nie mogą zrobić i wójt mówi o tym wprost. Nie tylko Rudka ma taki problem, są inwestycje (jak chociażby budowa obwodnic), gdzie bardziej myśli się o żabkach, kwiatkach i robaczkach niż o ludziach. **(Bono)**

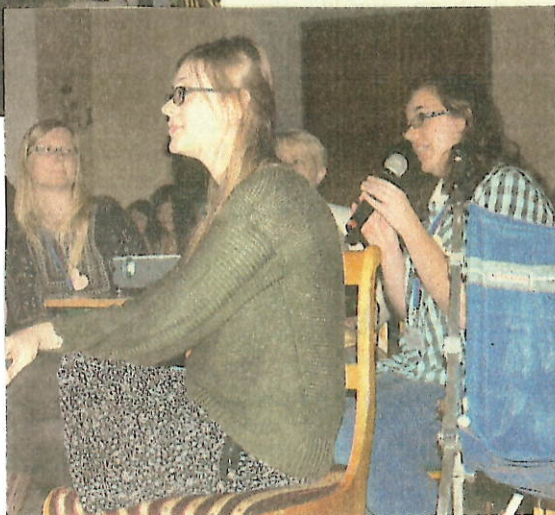




## IV GALA WOLONTARIATU

Odbyła się czwartek, 5 grudnia w Międzynarodowy Dzień Wolontariatu w MDK w Mińsku. Oprócz wręczenia statuetek „Wolontariusz 2013 roku w Powiecie Mińskim” oraz „Pomagam Pomagać 2013”, podczas gali można było obejrzeć gorąco przyjęty przez publiczność występ aktorów niepełnosprawnych z Teatru O.N., którzy zaprezentowali inscenizację opowiadania Antoniego Czechowa. Mińskie wolontariuszki - **Eliza Bujalska**, **Justyna Trawińska** i **Katarzyna Perzanowska** opowiedziały o swoich doświadczeniach z wolontariatem zagranicznym. **Barbara Frącz** zaśpiewała słynny przebój Stanisława Sojki „Tolerancja”, **Patryk Budkowski** zaprezentował swoje iluzjonistyczne umiejętności, a osoby zainteresowane działalnością wolontariacką mogły skorzystać z propozycji prezentowanych na Pierwszych Targach Wolontariatu.

Fot. DM





Wydawało się, że pisma mroziańskiego wólarza do wyższych instytucji kontroli rozwiążą sprawę fetoru utrudniającego życie mieszkańcom Woli Paprotniej i Olszewic. Nic z tego – urzędnicy pozostali obojętni. Wójt Jaszczuk postanowił więc odwołać się do ich sumień, a mieszkańcy wzywają do bojkotu i sięgnięcia po czwartą władzę

## Olszewice do bojkotu

JUSTYNA KOWALCZYK

**S**prawa fetoru wydobywającego się z rekultywowanej zwirowni męczy mieszkańców Woli Paprotniej w gminie Mrozy i Olszewic w gminie Kaluszyń już od dłuższego czasu. Gdy próby rozwiązania sprawy przez burmistrza Kaluszyń nie przyniosły rezultatów, sprawę wzięli w swoje ręce mroziański wólarz. Jaszczuk kontrolował wyrobisko, zawiadomił odpowiednie służby i dochodził prawdy w urzędach. Niestety, i te wzmożone działania zawiodły.

Choć istnieją **niedopważalne dowody na to, że właściciel firmy JanPol z Mińska wywozi do Olszewic skażoną ziemię z rekultywacji stawów w Konstancie-Jeziornie, urzędy umywają ręce**. Starostwo, które wydało decyzję, teraz nie może jej cofnąć, bo nie ma takich kompetencji. Może to zrobić marszałek województwa, który zasłania się wynikami kontroli inspektoratu ochrony środowiska, zarzucającymi firmie JanPol jedynie przekroczenie ilości składowanego odpadu. Stwierdza też, że brakuje odpowiednich regulacji ustawowych, by zareagować w tej sprawie tylko i wyłącznie ze względu na uciążliwy zapach, utrudniający okolicznym mieszkańcom życie.

**Wójt Dariusz Jaszczuk nie zamierza się jednak poddać**. Pozwoli, by władze lokalne skazane były na bezsilność w sprawach swoich mieszkańców. Wystosował więc specjalny apel do marszałka Adama Struzika i Adama Ludwиковskiego z wojewódzkiej ochrony środowiska.

– Muszę z przykrością stwierdzić, że organy administracji mającej służyć szeroko pojętej ochronie środowiska odniosły w tej sprawie smrotną porażkę, tracąc zaufanie społeczno-



Władze Mrozów nie odpuszczą

ści, do obrony praw której zostały powołane – pisze w liście Jaszczuk. – Brak odpowiednich ustaw i rozporządzeń resortowych określających standardy powietrza i rozchodzenia się substancji zapachowych nie może przesądzać w tej sprawie i jej podobnych – czytamy dalej.

Nie znajdując odpowiedniego paragrafu w prawie szczegółowym, mroziański wólarz sugeruje odwołanie się do Konstytucji i Kodeksu Cywilnego. Tam jasno napisano, że każdy jest zobowiązany szanować własność i prawa innych, a w wykonywaniu swoich praw powinien powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę.

**Do bojkotu nawoływał również kaluszyński radny Janusz Dmowski, który pojawił się na ostatniej sesji w Mrozach**. Pogratulował Jaszczukowi takiego zaangażowania i poinformował, że wraz z mieszkańcami Olszewic zastanawiają się nad protestem w sprawie wyrobiska. Do działania mogą zachęcić także media, nie tylko lokalne, ale przede wszystkim krajowe. A kto wie, czy sprawą nie zajmie się także CBA, powiadomienie którego sugerował przewodniczący rady Marek Rudka?

## ŚWIĘTOWANIE W MROZACH

Wigilia pod chmurką, pierwsza rocznica kina „Mikroklimat” oraz sylwester na stadionie sportowym w z okazji nadania praw miejskich – to imprezy, które przed świętami Bożego Narodzenia i końcem roku odbędą się w Mrozach.

„Wigilię pod chmurką” zaplanowano na niedzielę, 22 grudnia od godz. 16 w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury oraz na placu przed GCK. W programie: kolędy i występy teatralne w wykonaniu zespołów działających przy GCK, dzielenie się opłatkiem i świąteczny jarmark. W sobotę, 28 grudnia w pierwszą rocznicę kina „Mikroklimat” będzie można oglądać filmy za darmo. Do wyboru będą: o godz. 10.30 – „Kumba”, o godz. 13 – „Thor. Mroczny świat”, o godz. 16 – „Grawitacja”, o godz. 19 – „Wenus w futrze”. O godz. 18.30 odbędzie się filmowy koncert zespołu „Mikroklimat”. Z kolei zabawa sylwestrowa rusza od godz. 22.30 na stadionie sportowym. W programie: konkursy z upominkami, rewia „Samba Paraiso”, zabawa przy muzyce Weteranów Big-Beatu, ognisko z kiełbaskami, pokaz sztucznych ogni. Imprezę poprowadzi aktor kabaretowy **Ireneusz Popiel**.

Oprac. na podst. mat. UG Mrozy

## STREFA MNIEJ URZĘDOWA :)

# JEST TAKI DZIEŃ



**Marcin Jakubowski,**  
burmistrz miasta Mińsk Mazowiecki  
Pomimo nowoczesnego podejścia do życia i świata, moje podejście do świąt Bożego Narodzenia jest bardzo konserwatywne i tradycyjne. Nie wyobrażam sobie, abym spędzał je gdzieś poza domem, z dala od rodziny. Wigilia to chyba najbardziej rodzinny dzień w roku. Obchodzimy go zawsze w gronie najbliższych, przy wigilijnej wieczerzy, słuchając kolęd, wśród zapachu choinki i świątecznych potraw. Wieczerzę rozpoczynamy zawsze wspólną modlitwą i także wspólnie rozpakowujemy przyniesione przez Mikołaja prezenty.



**Dariusz Jaszczuk,**  
wójt Gminy Mrozy  
Moją ulubioną potrawą wigilijną są pierogi z kapustą. Ale tak naprawdę lubię jeść wszystko to, co pojawia się na wigilijnym stole.



**Hanna Wocial,**  
wójt Gminy Jakubów  
Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia w moim domu są takie, jak w większości polskich rodzin. Choinkę i drzewko przed domem, co należy do wyłącznej dyspozycji mojego męża i młodszego syna, ubiera się u nas w dzień Wigilii. Kolację wigilijną spożywamy w moim domu rodzinnym z rodzicami i babcią ze strony mamy. Tradycyjnie, pod obrusem mamy sianko, babcia pod każdy talerzyk wkłada pieniążek, śpiewamy kolędy i obdarowujemy się prezentami. A jeśli chodzi o potrawy, to są one tradycyjne – robione

**Marcin Uchman,**  
wójt Gminy Ceglów  
Święta Bożego narodzenia kojarzą mi się z ciepłą, rodzinną oraz przepełnioną wzruszeniami atmosferą poczucia bliskości z najdroższymi dla mnie osobami. Wigilia to też obraz mamy krzątającej się w kuchni, przygotowującej najpiękniejszą w roku kolację. To niesamowite, niepowtarzalne uczucie. Wigilia szczególnie w dzieciństwie była dla mnie najcudowniejszym dniem w roku. Teraz, podobnie jak całe moje życie, nabrała przyspieszenia. Wraz z żoną i córką najpierw jedziemy na kolację do teściów, a później do mojego rodzinnego domu w Hucie Kuflewskiej. A o północy obowiązkowo pasterka. Z potraw czekam zawsze na karpia w galarecie, którego przygotowuje moja żona Hania, z przepisu swojej prababci – niebo w gębie.

Zebrała Anna Kowalczyk,  
fot. archiwa prywatne, UM, UG



przez mamę i babcię, czyli smażona ryba pierogi z kapustą i grzybami, śledź, itp. Wyjątkową dla nas wszystkich potrawą jest ciasto drożdżowe i makowiec, które wyrabia moja mama pod czujnym okiem babci, według jej receptury. Babcia zawsze piecze je w tradycyjnym piecu chlebowym. Bez tego ciasta nie może być Wigilii – to na nie czeka cała rodzina, nawet przyjeżdżająca z daleka. Ciasto babcy Sabinki jest świeże i bardzo smaczne. Po kolacji wigilijnej udajemy się z całą rodziną na pasterkę.



**Hanna Stefaniuk,**  
sekretarz Miasta Sulejówek

Moja ulubiona potrawa wigilijna? Wszystkie należą do moich ulubionych, a to z racji, że większość z nich jest przygotowywana raz w roku, jak np. smażony karp czy wigilijna kapusta z dużą ilością suszonych grzybów i dlatego tak bardzo smakują. A korzystając z okazji, podzielę się z Czytelnikami przepisem na bardzo prostą i niezaszchlöną sałatkę śledziową, którą śmiało można podać na wigilijny stół. Będą potrzebne: 30 dag solonych filetów śledziowych, 1 słoik cebulek marynowanych w zalewie octowej, 6-7 ogórków konserwowych, 2-3

łyżki oliwy z oliwek. Namoczone filety śledziowe, aby nie były zbyt słone, kroimy na wąskie paski i wkładamy do salaterki. Następnie dodajemy cebulki bez zalewy, pokrojone w kostkę lub plasterki ogórki i oliwę. Mieszamy wszystkie składniki. Sałatkę można podawać zaraz po przygotowaniu. Smacznego :)



# Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

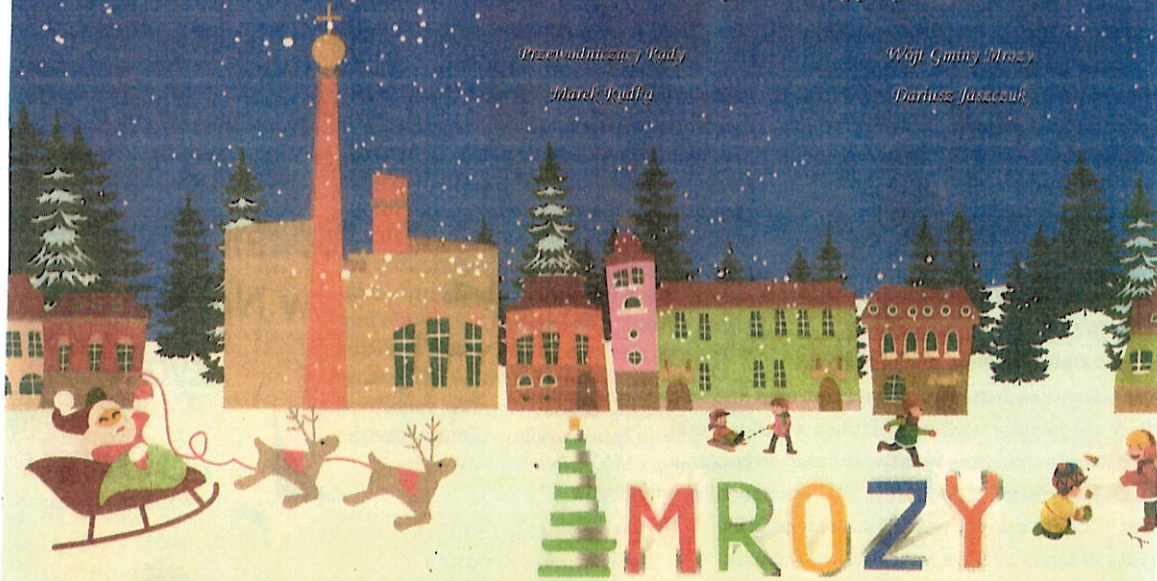
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
mieszkańcom, gościom i sympatykom gminy Mrozy  
składamy serdeczne życzenia  
radosnych chwil w gronie bliskich,  
przepięknych nadziei, ciepłem i wzajemnym zrozumieniem.  
Życzymy, aby Nowy 2014 Rok był dla Państwa  
czasem osobistej i zawodowej pomysłowości.

Przewodniczący Rady

Marek Kudła

Wójt Gminy Mrozy

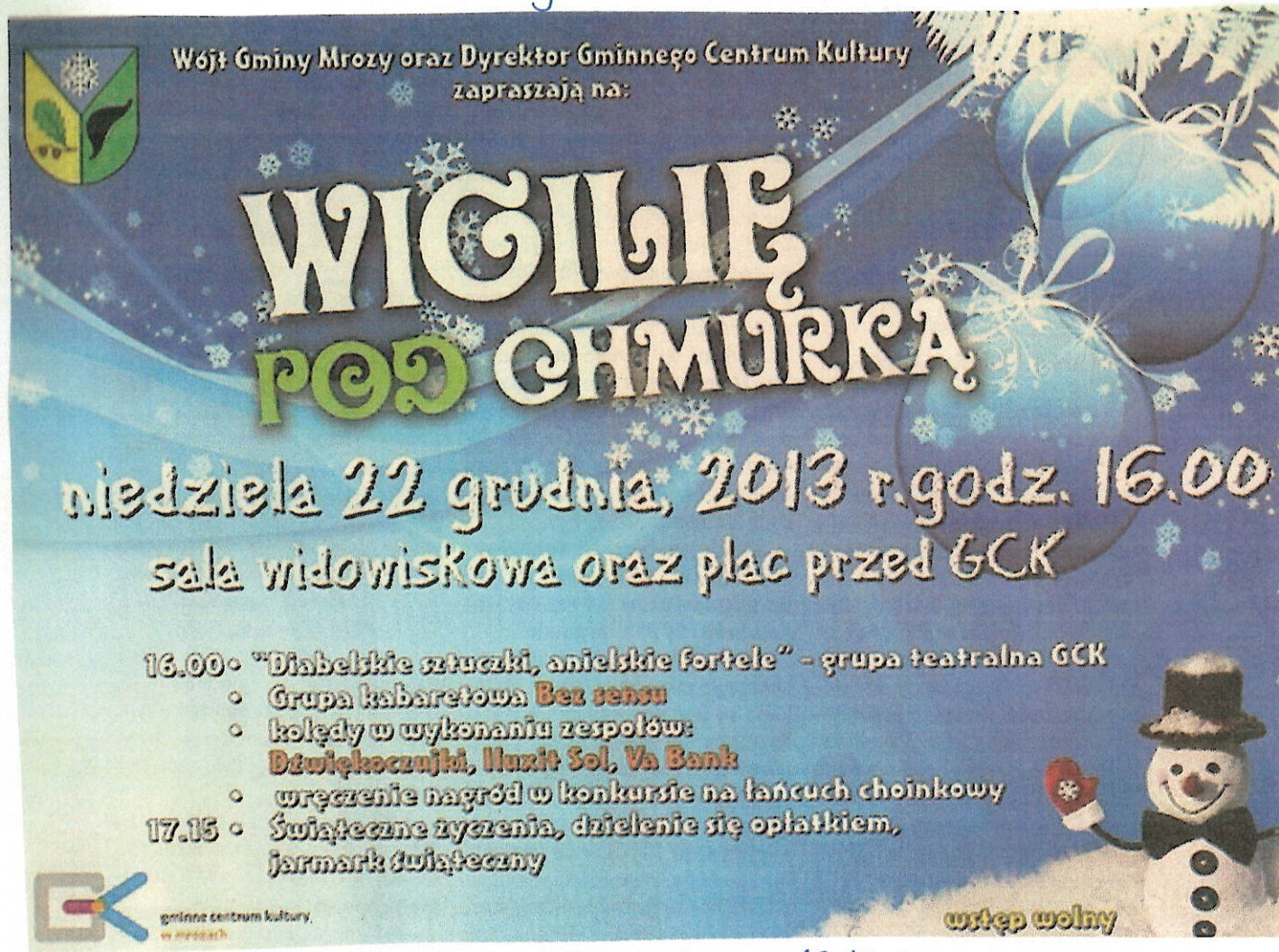
Dariusz Jaszczuk



**Zapraszamy na Sylwestra z okazji nadania Mrozom praw miejskich**

Stadion sportowy w Mrozach, ul. Tartaczna w godz. 22:30 – 01:30

Program na stronie [www.mrozy.pl](http://www.mrozy.pl) oraz [www.kulturalnemrozy.pl](http://www.kulturalnemrozy.pl)



Wójt Gminy Mrozy oraz Dyrektor Gminnego Centrum Kultury  
zapraszają na:

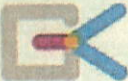
# WIGILIE POD CHMURKĄ

niedziela 22 grudnia, 2013 r. godz. 16.00  
sala widowiskowa oraz plac przed GCK

16.00 • "Diabelskie sztuczki, anielskie fortele" - grupa teatralna GCK

- Grupa kabaretowa **Bez sensu**
- kolędy w wykonaniu zespołów:  
**Dźwiękoczułki, Fluxit Sol, Va Bank**
- wręczenie nagród w konkursie na łańcuch choinkowy

17.15 • Świąteczne życzenia, dzielenie się opłatkiem,  
jarmark świąteczny

 gminne centrum kultury  
w mrozach

wstęp wolny

18.12.2013

Tygodnik Siedlecki nr. 52 str. 21 29.12.2013

## W Mrozach

# Jedyny taki sylwester

Tegoroczny sylwester w Mrozach będzie historyczny. 31 grudnia o północy zostanie zamknięta symboliczna karta z napisem „gmina Mrozy”, a tuż po północy zostanie otwarta nowa, brzmiąca „miasto Mrozy”. Wszyscy mieszkańcy i sympatycy tej miejscowości będą mogli tej nocy uczestniczyć w imprezie na stadionie

sportowym. O godz. 22.30 wystąpi zespół „Weterani Big Beatu”. Zapłonie także ognisko - skwierczących kiełbasek na pewno nie zabraknie... Na godz. 23 przewidziano rewie taneczną „Samba Paraiso”, a na godz. 23.50 ostatnie przemówienie wójta gminy i przewodniczącego Rady Gminy (10 minut później panowie będą już bur-

mistrzem i przewodniczącym Rady Miasta). O północy feeria sztucznych ogni przywita Nowy Rok i... nowe miasto.

Na stadionie odbędą się konkursy na najbardziej oryginalne nakrycie głowy i na najciekawszy transparent poświęcony utrzymaniu przez Mrozy praw miejskich. **(Bono)**

Mrozy

# Ostatnie minuty wójta

**O północy 31 grudnia wieś Mrozy stanie się miastem, a wójt Dariusz Jaszczuk zostanie burmistrzem.**

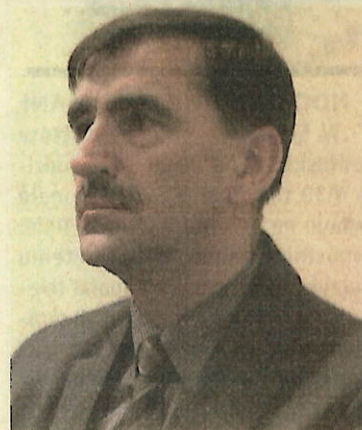
**I Jaka będzie ostatnia decyzja, którą Pan podejmie jako wójt?**

- To nie będzie nic spektakularnego. Rzecz jasna, można byłoby wymyślić jakąś ciekawą historię i związaną z nią decyzję. Ale po co? Kończy się rok, więc trzeba pozamykać i „poczyszczyć” tzw. sprawy bieżące. Moje ostatnie decyzje jako wójta będą więc dotyczyć może spraw bieżących związanych z wycinką drzew czy umorzeniem podatków. Nastąpi też podpisanie decyzji o ogłoszeniu przetargów na budowę Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, który ma się ostatecznie rozprawić ze śmieciami z terenu gminy. Wartość tej inwestycji oszacowano na niemal 1,7 miliona złotych. Ogłosimy także przetarg na budowę nowej biblioteki. To jedyna instytucja, która niewiele się zmieniła podczas 16 lat porządkowania gminy. Kupiliśmy działkę za 700 tys. zł w centrum Mrozów i za 2,4 miliona złotych wybudujemy nowocze-

sny obiekt o ciekawej architekturze. Trzeci przetarg będzie dotyczyć zabudowy terenu przy postoju tramwaju konnego. Zostanie tam wybudowana zagroda niczym z przełomu XVIII-XIX wieku. W stodole znajdzie się izba regionalna, w oborze - miejsce wypoczynku dla koni zaprzęganym do tramwaju, a w domu powstanie karczma. Te zamierzenia będziemy realizować w 2014 roku, kiedy Mrozy będą już miastem.

**II Podczas tegorocznego sylwestra o godz. 23.50 zwróci się Pan do mieszkańców po raz ostatni jako wójt. Co Pan im powie?**

- Będziemy mieli 9 minut do zakończenia roku, bo ostatnich 60 sekund to wspólne odliczanie czasu. Postaram się podsumować pracę, jaką wszyscy wykonaliśmy, by Mrozy zyskały status miasta. Dla mnie to ponad 16 lat starań, by zmienić miejscowość, ale i sposób myślenia mieszkańców. Przez te lata wielu naciskało, by o prawa miejskie zabiegać, a ja mówiłem – jeszcze nie teraz. Najpierw trzeba pokrzywy wykosić. Mrozy długo nie były przygotowane, by stać się miastem, teraz już są. Podziękuję więc tym, którzy się angażowali w zmianę statusu administracyjnego



fol. Bolo

**Dariusz Jaszczuk**  
**- dziś wójt, jutro burmistrz**

Mrozów i życzliwie nam kibicowali. W gminnych Mrozach dobrze się żyje. Będę więc wszystkim życzył, by w miejskich Mrozach nie było gorzej niż dotychczas.

**III Na początku stycznia 2014 roku do pracy przyjdzie burmistrz Jaszczuk i jako pierwszy dokument w mieście podpisze...**

- Pewnie jakiś dotyczący codziennego życia mieszkańców. Może zjazdu z drogi publicznej, a może podziału działek.

**Rozmawiała**  
**BOŻENA NOWOTNIAK**

str. 21

*Cyfry arabskie oznaczają strony, pogrubione artykuły głównie na dany temat*

**czarny** kolor – miejscowości  
 różowy – instytucja lub organizacja  
 niebieski – hasło dot. wydarzenia instytucji wyżej napisanej.

**Borki** – 29, 43, 46, 48, 119

**Dąbrowa** – 27, 159, 160

**Dębowce** –

**Gójszcz** – 159, 160

**Grodzisk** – 67, 70, 153, 159, 160

Szkoła Podstawowa – 14, 37, 45, 59

OSP – 52, 119

**Guzew** – 14, 74, 119

**Jeruzal** – 14, 17, **32, 82**, 109, 113, 115, 117, 125, 143, 171

AP Orliki Jeruzal – 38, 40, 129

Biblioteka – 117

Jarmark Folkowy –

NZOZ „San-Medica” –

Parafia św. Wojciecha – 25

Ranczo – 32-33, 82, 117-118, 147

Szkoła Podstawowa i ZS – 37, 42, 47, 48, 51, 59, 68, 132

**Kuflew** – 5, 14

Parafia św. Marcina i Mikołaja – 25, 42, 160

**Lipiny** – 14, 29, 43, 46, 48, 84, 119

Niepubliczna Szkoła Podstawowa – 14

**Lubomin** – 148

**Łukówiec** – 119

**Mała Wieś** – 119

## **MROZY**

**Biblioteka (GBP)** – 21, 42, 170

Izba Regionalna –

Zespół „Razem” – 42, 47, 51

**Creatywni** – 42, 47, 51

**Gminne Centrum Kultury** – 2, 10, 14, 15, 16, 19, 21, 26, 29, 31, 34, 40, 42, 45, 47, 51, 59, 61, 67, 68, 69, 80, 97, 98, 105, 116, 122, 123, 125, 127, 139, 169, 171

**Dni Mrozów** – 79, 82, 85, 88, 90, 93, 94

**Dźwiękoczułki (grupa wokalna)** – 14, 75, 169

**Gminny Przegląd Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych** – 45

**Grupa tańca ludowego** – 14

**Indigo Dance Art Mrozy** – 59, 68, 69, 79, 85, 93, 94, 95

**Kino „Mikroklimat”** – 9, 11, 15-16, **122**, 167

Kulturomaniak – 34, 59, 61, 67, 69, 70  
Plener malarski – 147  
Promenada 2013 – 121, 123, 125, 127  
Wigilia pod chmurką – 167, 169  
WOSP – 8, 13  
Zaduszki Bułhakowskie – 16  
gmina – zob. też **Mrozy** (Rada Gminy)  
    Kultura – zob. też biblioteka (kultura)  
historia – 145-146 (bitwa o Kałuszyn), 153 (działalność NSZ), 155-156, 160 (krzyż powstańców styczniowych)  
    Ocalone dzieci z Zamojszczyzny – 63-64, 65-66, 70-71, 116, 148, 151-52  
Izba Regionalna – zob. biblioteka (Izba Regionalna)  
Komisariat Policji – 27, 34, 133, 134  
kultura – zob. biblioteka (kultura) i gmina (kultura)  
    Bez Sensu (kabaret) – 14, 59, 68, 79, 85, 88, 93, 94, 169  
    COMBO Mrozy – 79, 85, 93, 94, 95  
    *Illuxit Sol* (chór) – 85, 93, 94, 169  
    Koło emerytów i Rencistów – 116  
    *Maki i Chłopaki* – 79, 85, 88, 93, 94  
    Majówka z ułanami – 72, 75  
    Mrozy miastem – 2, 9, 12, 24, 28, 29, 30, 31, 43, 46, 48, 79, 109, 139, 155, 161, 167, 168, 169, 170, 171  
    Va Bank – 169  
    *Weterani Big Beatu* – 72, 75, 79, 85, 88, 93, 94, 159, 160, 167, 169  
Nagrody i nominacje dla gminy – 3-4, 11, 17, 18, 20, 73, 74, 76, 85, 102, 105, 109, 112, 113, 127, 135  
oczyszczalnia – zob. ZGK  
Ochotnicza Straż Pożarna – 52, 80, 119  
Oświata –  
    Gimnazjum im. Adama Mickiewicza – 29, 46, 68, 132, 159  
    Gminne Przedszkole – 29, 43, 46, 48, 97, 105  
    Liceum Ogólnokształcące im. Adam Mickiewicza – 20, 22, 56, 57, 58, 62, 97  
    Niepubliczne Przedszkole „Promyczek” – 45, 59, 97, 105  
    Niepubliczne Przedszkole „Tęczowa Kraina” – 29, 43, 46, 48  
    Szkoła Podstawowa im. Romualda Traugutta – 14, 19, 29, 36, 37, 43, 45, 46, 48, 63, 65, 91, 151  
    Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza – 14, 29, 44, 55, 58, 60, 68, 135, 142, 144, 151, 160  
Parafia pod wezwaniem świętej Teresy – 25, 63, 71, 133, 135, 142, 144  
Park im. Piotra Starosty – 97, 98, 105, 113, 121, 123, 125, 127  
PKP – 63, 65, 70, 71, 116, 148  
policja – zob. Komisariat Policji  
pomoc społeczna – zob. gmina - opieka społeczna  
przedszkole – zob. oświata (przedszkole)  
przestępstwa (w gminie) – 2, 26, 27, 62  
Rada Gminy – 12, 30, 46, 48, 144, 161, 171



sport –

Hala sportowa przy ZS w Mrozach – 10, 135, 139, 142, 143, 144

Maraton kolarski w Mrozach – 36, 44, 94, 96

Turniej o Puchar Burmistrza Mrozów (piłkarski) –

„Watra Mrozy” – 1, 6, 18, 26, 27, 34, 43, 61, 89, 93, 94, 107, 117, 124, 134, 154

**Stowarzyszenie Przyjaciół Mrozów** – 9, 17, 29, 72, 94

**Stowarzyszenie Szwadron Kawalerii Ochotniczej w barwach 7. PUL w Mrozach** – 53, 54, 71, 72, 75

szkoły – zob. oświata w gminie

**Tramwaj konny** – zob. **Rudka** – tramwaj konny

**Targowisko** – 137-138, 139

**Urząd Gminy** – 29

„*Watra*” – zob. sport („*Watra*”)

*Weterani Big Beatu* – zob. kultura (*Weterani Big Beatu*)

**Wizyta pary prezydenckiej** – 104, 105, 106, 109-110, 111-115

zabytki – 82

**Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich** – 14, 97, 105, 109, 131, 132

zdrowie – zob. NZOZ „Plus”

zespół „Razem” – zob. biblioteka (*Razem*)

**Zakład Gospodarki Komunalnej** – 30, 49, 108, 159

Stacjonarny Punkt Zbiórki Selektywnych Odpadów – 30, 49, 50, 170

**Zjazd informatyków** – 46, 76, 77, 79, 87, 91

**Plomieniec** – 159, 160

**Rudka** –

Samodzielny Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej – 17, 20, 42, 51, 65, 82, 97, 105, 109, 113, 157-158

tramwaj konny – 9, 17, 18, 20, 97, 103, 105, 109, 112, 113, 125, 126, 147, 155, 157, 170

ZOL – 14, 157

**Sokolnik** – 119, 159, 160

Szkoła Podstawowa –

**Szpital Rudka** – zob. **Rudka** – SSZZOZ

**Topór** – 5, 159, 160

**Trojanów** – 119, 159, 160

**Wola Paprotnia** – 83, 149-150, 159, 160, 166

Niepubliczne Przedszkole Ogrodowe „Leśne Ludki” – 29, 43, 45, 46, 48

**Wola Rafałowska** – 62, 64, 66, 71, 82, 133, 134, 153, 159, 160

## INDEKS OSÓB do IX tomu

*Cyfry rzymskie oznaczają – tom – tom drugi – tom trzeci – tom czwarty*

*Cyfry arabskie oznaczają strony*

***Pogrubione** cyfry arabskie – artykuł poświęcony głównie danej osobie*

- Adamczyk Wojciech – 32-33, 118  
Banasiak Marianna i Marian – 159, 160  
Bartos-Gęsikowska Urszula –  
Bieniak Paweł – 17  
BieniekJulia – 29, 46  
Biernat Kamil – 90  
Bilska Gabriela – 45  
Bogusz Marianna – 20, 22, 55, 136, 142, 144  
Borczyński Mirosław – 2, 15, 16, 69, 79, 88, 116, 122  
Brzozowska Wiktoria – 59  
Budnik Zygmunt – 116  
Budkowski Patryk - 165  
Bukowski Rafał – 56  
Cegiełka Marianna i Ryszard – 159, 160  
Chmielewska Kaja - 43  
Chróst Milena – 37  
Ciechańska Ewa – 116  
Dąbrowska Patrycja – 29, 46  
Dębowczyk Danuta i Wojciech – 159, 160  
Domański Adrian – 56, 62  
Dunin Teodor – 157  
Drózdź Kamila – 38  
Fertak Kazimierz ks. – 153  
Frącz Barbara – 59, 68, 69, 86, 165  
Gajowniczek Aleksandra – 59  
Gajowniczek Olka – 129  
Gałązka Apolonia i Zygmunt – 159, 160  
Gałązka Natalia – 129  
Gałązka Renata – 83  
Gielo Radosław – 34, 43  
Głuszczyk Tadeusz (Mojżesz) – 113  
Goławska Izabela – 37  
Gołębiowska Grażyna – 20, 22  
Gójsy Janina i Zbigniew – 159, 160  
Górski Karol – 96  
Górzyńska Justyna – 142  
Grabarczyk Ewa – 63, 65, 71  
Grabarczyk Wiesław – 78, 87, 91

Grasiak Łukasz – 133, 134  
Gromulski Eryk – 29, 46  
Gromulski Henryk - 84  
Grzegorzyc Danuta – 42  
Grzęda Bartosz – 6  
Horecka Irena (aktorka) – 155  
Hupko Jarosław – 44  
Jakubowski Marcin – 53, 86  
Jarosz Dominik – 96  
Jaszczuk Dariusz (wójt) – 2, 9, 12, 17, 20, 22, 24, 29, 30, 31, 35, 46, 49, 50, 51, 59, 63, 67, 69, 71, 73, 74, 75, 76, 78, 79, 83, 84, 85, 87, 88, 91, 94, 96, 97, 101, 105, 106, 109, 111, 113, 115, 135, 136, 139, 144, 149, 150, 151, 156, 159, 160, 161, 164, 166, 167, 168, 169, 170, 171  
Jeziński Zygmunt ps. „Orzeł” – 153  
Jończyk Eliza – 129  
Juśkiewicz Kamila – 160  
Kalinowska Jadwiga – 149  
Kalinowski Marek – 129  
Kalus Bogdan (Hadziuk) – 147  
Karczmarczyk Hanna i Janusz – 159, 160  
Kąca Amelia – 37, 45  
Kąca Halina i Kazimierz – 159, 160  
Kielak Rafał – 6, 26  
Kieliszczyk Wiesława – 29, 43, 46, 48  
Kiełbasa Marian – 5  
Kluczyk Józef – 117  
Kołąk Lidia – 116  
Kołąk Robert – 28, 161  
Kotuniak Leszek – 133, 134  
Kozik Natalia – 129  
Kamińska Janina – 81  
Komorowscy Anna i Bronisław – 3, 35, 73, 74, 76, 97, 101, 102, 103, 105, 106, 109, 111-115, 126  
Komuda Janusz – 47, 51  
Kowalczyk Luiza – 35  
Kowalczyk Stanisław – 80  
Kozłowski Jacek (wojewoda mazowiecki) – 78, 79, 91  
Krążała Danuta – zob. Grzegorzyc Danuta  
Krupka Łukasz – 56, 62  
Kuchno Barbara – 55  
Kulbat Krzysztof ks. – 159, 160  
Kulesza Mirosław – 29, 43, 46, 48  
Łuczak Samanta – 68, 69

Łuszczuk Bartłomiej – 121  
Majerka Dominika – 129  
Malka Inga – 17, 40  
Makowski Tadeusz (malarz) – 155  
Markwart Roman – 80  
Masłowski Stanisław (malarz) – 155  
Miernicki Mariusz – 43  
Milik Jerzy – 34, 43  
Miller-Wąsowska Hanna – 45  
Mistewicz Maciej – 43, 154  
Mizikowska-Barbulant – 63, 64, 71  
Mroczek Czesław – 71  
Mroszczyk Maciej – 43  
Niemirka Andrzej, Aneta, Jakub i Piotr – 105, 113  
Niemirka Aneta – 137  
Olińska Karolina – 59, 67, 70  
Olszewska Jadwiga – 159  
Oppman Artur (poeta) – 155  
Osiński Łukasz – 56, 62  
Ostrowska Ilona (Lucy) – 147  
Paczkowska Maja – 59  
Parobcza Justyna – 17, 38, 40  
Parobczy Halina i Jan – 159, 160  
Parobczy Lidia i Bolesław – 159, 160  
Pawlukowski Zbigniew – 71  
Pawłowicz Marcin – 6  
Perka Mariusz – 43, 124, 134  
Piątkowski Zbigniew – 58  
Piecza Franciszek (Japycz) – 147  
Piotrowscy Henryka i Waław – 159, 160  
Popiel Ireneusz – 68  
Powałka Mateusz – 26  
Pręgowski Piotr (Pietrek) – 117, 147  
Prószczyński Konrad (pisarz i redaktor) – 155, 156  
Pustoła Magdalena – 67, 116  
Racka Niuśka – 80  
Radomska Maria – 20, 22  
Rapacki Józef (malarz) – 155  
Rapacki Wincenty (dramaturg) – 155  
Reda Marta – 37  
Rosa Piotr – 56, 62

Rosiewicz Andrzej – 11  
Rozbicka Urszula – 68  
Rudka Marek – 142, 166, 168, 169  
Rudyk Rafał – 6, 18, 89  
Rusowicz Ania – 59, 68, 69, 79, 82, 85, 88, 93, 94  
Rzyszkiewicz Stanisław – 159, 160  
Sadowska Antonina – 80  
Sadowska Danuta – zob. Grzegorezyk Danuta  
Sanetas Maciej – 56  
Sawiccy Krystyna i Ryszard – 159, 160  
Sekular Agata – 159, 160  
Sekular Jagna – 160  
Sekular Mateusz – 56, 62  
Serafin Lidia – 16  
Serwatka Daniel – 43, 134  
Serwatka Olka – 129  
Sołtysiak Artur – 43  
Soszyński Marian – 74  
Sowa Jadwiga – 156  
Stal Sebastian – 56, 62  
Stal Zenobia i Zenon – 159, 160  
Standziak Daniel – 56, 62  
Stanikowska Paulina – 142  
Staska Maciej – 6, 18, 26, 34, 43, 61, 124  
Stosio Sławomir – 113, 115  
Sulich Magdalena (sekretarz gminy) – 20, 31, 35, 68, 69, 136, 144, 160, 171  
Szaniawska Kinga – 41-42, 47, 48, 51, 61  
Szostak Adrianna – 37  
Świątek Katarzyna – 40  
Świątek Marta – 40, 129  
Świdarscy Barbara i Adam – 159, 160  
Święch Adrian – 6, 26, 27, 34, 43, 61, 89  
Tarczyński Antoni J. – 38, 52, 57, 63, 68, 69, 71, 86, 95, 135, 142, 144  
Targońscy Agnieszka, Kacper, Kajetan i Kamil – 105, 113  
Tempezyk Joanna – 29, 46  
Tkaczyk Julia – 29, 43, 46, 48  
Tkaczyk Krystyna – 55  
Trocewicz Joanna – 116  
Walewski Bogdan – 156  
Wańko Wojciech – 115  
Wiechetek Konrad – 142

Wielądek Damian – 56, 62  
Wielobycka Helena – **80-81**  
Wielobycki Zygmunt – 80  
Wojciechowska Katarzyna – 59  
Wojdak Damian – 56, 62  
Wojtasik Paulina – 116  
Wolf Stefan – 64, 65, 116  
Woźnica Katarzyna – 129  
Wójcik Alina – 56  
Wójcik Dominika – 29, 43, 46, 48  
Wronowski Jacek – 27, 34, 43, 61, 89, 124  
Wróblewscy Irena i Jan – 159, 160  
Wróblewska Barbara – 79  
Wróblewski Michał – 56, 62  
Wysocki Wojciech (Wezół) –  
Zadrożna Anna – 44  
Zadrożna Zofia – 20, 22, 55  
Zalewska Małgorzata – 129  
Zamana Cezary – 36  
Zawadzka Paulina – 29, 43 (błędnie: Zawadka), 46, 48  
Zwierz Dariusz – 1, 18, 26, 27, 34, 61, 124  
Zwierz Kacper – 1, 18, 26, 27, 34, 61  
Żmudzin Dorota – 29, 46  
Żmudzin Grzegorz – 15  
Żmudzin Jakub – 56, 62  
Żmudzin Wiesława – Kazimierz – 159, 160  
Żyła Elżbieta – 37